

BOGUSLAW POLAK
GENERAL
STANISLAW TACZAK
1874 - 1960

Bogusław Polak

Generał
Stanisław Taczak
1874 — 1960

Bogusław Polak

Generał
Stanisław Taczak
1874 — 1960

Koszalin 1998

ISBN 83-87424-51-X

Przewodniczący Uczelnianej Rady Wydawniczej
Szymon Pałkowski

Projekt okładki
Grzegorz Pawlak

Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej
75-620 Koszalin, ul. Raławicka 15 -17

Koszalin 1998, wyd. 2 poszerz. Ark. wyd. 13,3; nakład 500 egz., format B-5.
Druk: Wydawnictwo FENIKS, Koszalin

Wstęp do II wydania

W końcu 1988 r., po niemal pięciu latach wydawniczych peregrynacji, nakładem Wydawnictwa Poznańskiego, uznanej oficyny wydawniczej, ukazała się biografia gen. bryg. Stanisława Taczaka. Znać na niej piętno czasu — niektóre rozdziały, zwłaszcza dotyczące wojny polsko-bolszewickiej — z przyczyn niezależnych od autora — uległy znacznemu ograniczeniu objętościowemu, a pewne wątki robią wrażenie niedopowiedzianych.

Książka została życzliwie przyjęta przez czytelników, jak też recenzentów. M.in. na temat biografii gen. S. Taczaka wypowiedzieli się Panowie Profesorowie: Antoni Czubiński, Jerzy Danielewicz, śp. Zdzisław Grot (recenzent skryptu), Waldemar Łazuga, Benon Miśkiewicz, Witold Molik, Zygmunt K. Nowakowski, Bernard Piotrowski, Piotr Stawecki, Mieczysław Wrzosek, Docent Jan Załubski, Dr Zygmunt Wygocki (USA), Dr Marek Rezler, Dr Krzysztof Rzepa, Dr Grzegorz Łukomski, Dr Stanisław Maćkowiak. Śp. płk Stefan Jellenta, bezsprzecznie „inspirator” powstania książki; na jej temat wypowiadał się wielokrotnie na łamach pism fachowych, prasy codziennej i w filmie o Generale Taczaku. Także prasa wielkopolsko-pomorska i centralna nie szczędziła miejsca na recenzje i omówienia książki, m.in. śp. red. Tadeusz Sekuła, red. Leszek Adamczewski, red. Wojciech Budzyński, red. Tadeusz Bartkowiak, red. Halina Guzowska, red. Jerzy Wizerkaniuk i wielu innych.

Nie mogę pominąć też odzewu Rodziny Generała, zwłaszcza rtm. Stanisława Taczaka (juniora) i wnuka mgra inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza, który życzliwie śledził cały tok powstawania skryptu, składania i druku książki.

Po 1989 r. otworzyły się archiwa, zwłaszcza Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które posiadało w swoim zasobie akta dotyczące wielkopolskich organizacji kombatantów powstania wielkopolskiego, Towarzystwa dla badań Historii Powstania Wielkopolskiego itd. Już w trakcie druku książki, Centralne Archiwum KC PZPR udostępniło autorowi listy Stanisława Taczaka do redakcji „Przedświtu”, organu Polskiej Partii Socjalistycznej i Centralizacji Zagranicznego Związku Socjalistów Polskich ZZSP w Londynie. CA MSW przekazało Centralnemu Archiwum Wojskowemu kilka tysięcy teczek oficerskich akt personalnych, w tym wielu przyjaciół i podkomendnych Generała.

Myślę, że pora już na spełnienie postulatów czytelników i oddanie Im uzupełnionej i poprawionej biografii pierwszego głównodowodzącego powsta-

nia wielkopolskiego 1918—1919. Nie udało się jeszcze rozwiązać wszystkich wątpliwości i pytań, nie odnaleziono też trzonu zespołu akt Dowództwa Głównego w Poznaniu ze stycznia 1919 r., choć autora nie opuszcza nadzieja, że te i wiele innych akt nie zaginęły w wojennej i politycznej zawierusze i trafią jeszcze do rąk historyków.

Bogusław Polak

Koszalin 1995

Wstęp

Jednym z wielu paradoksów naszej historiografii dziejów najnowszych jest swego rodzaju niechęć współczesnych pokoleń historyków do podejmowania badań nad biografiami zasłużonych powstańców, którzy byli dowódcami czy też politycznie przygotowali powstanie w Wielkopolsce 1918—1919 i III powstanie śląskie.

Przepustkę do historii w pierwszym rządzie uzyskali uczestnicy zrywów zakończonych klęskami. Byłoby to zjawisko zrozumiałe, gdyby równoległym nurtem podnoszono zasługi autorów powstań zwycięskich. Tak jednak nie jest.

W ostatnich latach ukazało się kilkadziesiąt prac biograficznych, m.in. w seriach wydawniczych Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, wśród których jednak nie znajdziemy interesujących nas tytułów. Natomiast gen. Dezydery Chłapowski doczekał się już kilku opracowań różnej objętości i charakteru.

Dziewiętnastowieczni insurgenci z Wielkopolski zawsze mieli szczęście do historyków. I to nie tylko przywódcy, ale także ci, którzy odegrali mniejszą rolę, tak wojskową, jak i polityczną.

W samej tylko cennej serii *Życiorysów zasłużonych Polaków w. XVI—XIX*, ukazującej się w Poznaniu do 1939 r., z warsztatów historyków wyszły m.in. biografie płk. Andrzeja Marcina Niegolewskiego (pióra prof. Adama M. Skalkowskiego), gen. Józefa Wielhorskiego (Juliusza Willaumego), gen. Amilkara Kosińskiego (J. Willaumego), gen. Franciszka Ksawerego Rymkiewicza (Jana Kornatowicza), Ignacego Działyńskiego (Stefana Kieniewicza), gen. Edmunda Taczanowskiego (Janusza Staszewskiego), gen. Józefa Biernackiego (J. Staszewskiego), Józefa Chociszewskiego (Waleriana Sobkowiaka), zbiór biografii A. M. Skalkowskiego pt. *Fragmety* i inne. A przecież opieram się tylko na jednej serii wydawniczej i na niektórych nazwiskach.

Cóż zatem powoduje, że do tej pory — za wyjątkiem haseł biograficznych w niektórych encyklopediach i słownikach — nie mamy biografii obu Głównodowodzących powstania wielkopolskiego: gen. Stanisława Taczaka i gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego? Dlaczego zarysów biograficznych nie doczekali się pułkownicy Maciej Mielżyński i Kazimierz Zenkteller, kolejni dowódcy śląskich wojsk powstańczych w 1921? Mało tego, ci dwaj ostatni pominięci zostali w *Wielkopolskim Słowniku Biograficznym*. Podobną niemal sytuację mamy w odniesieniu do przywódców politycznych Wielkopolski i Śląska. Do tej pory opracowano tylko biografię Wojciecha Korfantego.

Wydaje się, że są dwie przyczyny takiego stanu rzeczy: niezbyt odległa perspektywa czasowa i problemy metodologiczno-interpretacyjne związane z rolą tych postaci w przebiegu powstań, jak też — w nie mniejszym stopniu — skąpa podstawa źródłowa. Jest to bowiem powszechna opinia, że łatwiej dzisiaj opracowuje się biografie Polaków z XIX niż z XX w.

Liczne wydawnictwa źródłowe, bogata spuścizna aktowa, przebogate i liczne pamiętniki, obszerna literatura przedmiotu — zachęcają wręcz do „ucieczki” w tamten, bardziej odległy okres. Praktyka wydawnicza potwierdza moje przypuszczenia i to nie tylko w przypadku powstań śląskich i wielkopolskiego.

* * *

Wokół roli gen. Stanisława Taczaka w przebiegu powstania wielkopolskiego toczy się spór zapoczątkowany jeszcze w 1919 roku, nie wolny od obciążeń politycznych, gdyż na historiografii powstania w okresie międzywojennym zaciążył spór endeków z piłsudczykami, a w latach 1949—1956 — stalinowska teza o „*niedokończonym ruchu rewolucyjnym w 1918 r. i zdradzieckiej roli burżuazji wielkopolskiej, a zwłaszcza Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej*”.

Już pierwsze publikacje o powstaniu, pióra Karola Rzepeckiego i Stanisława Myriusa-Rybki stawiały sprawę dowodzenia w powstaniu w bardzo nieobiektywnym świetle. Karol Rzepecki eksponował rolę Straży Ludowej i Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego tak w przygotowaniu, jak i w przebiegu powstania. Podbudowaniu tej tezy służyć miał aneks do książki, na który składały się relacje dowódców powiatowych Komend Straży Ludowej. Bez żenady zapisali sobie na własne konto większość sukcesów powstania — w oparciu o Poznań i na prowincji. Wiele z tych nieprawdziwych relacji na trwałe zadomowiło się w literaturze naukowej, obrastając wręcz legendą¹.

Jeszcze dalej poszedł S. Myrius-Rybka. W swoich dwóch publikacjach książkowych zaprezentował się jako „*pierwszy dowódca Powstania Wielkopolskiego — komendant w Bazarze*”. Doszło wręcz do sytuacji anegdotycznej, kiedy to w 1929 r., w związku z odsłonięciem tablicy pamiątkowej na dawnej siedzibie Dowództwa Głównego powstania przy ul. Św. Marcina 40, Rybka do prasy poznańskiej i kombatanckich organizacji powstańczych rozesłał protest, domagając się upamiętnienia swojej roli w dniu 27 grudnia 1918 r. Odtąd też wszelkie

¹ K. R z e p e c k i : *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27 XII 1918*, Poznań 1919; tegoż: *Der Dezemberaufstand in Grosspolen 27 XII 1918*, Posen 1919; tegoż: *Oswobodzenie Poznania 27.12.1918 — 5. 1. 1919*, Poznań 1923.

mitomańskie zapędy w powstańczej twórczości pamiętnikarskiej określano mianem „rybkowania”².

Pierwsze oznaki nurtu piłsudczykowskiego w ujęciu genezy powstania widoczne są jeszcze przed przewrotem majowym, w 1919 r.³ Natomiast po 1926 r. przedstawiciele tej orientacji usiłowali uzasadnić tezę, że w przygotowaniach i przebiegu powstania najpierwszą rolę odegrała POW ZP i inne organizacje związane z piłsudczykami „Rozdmuchiwno” rolę delegatury Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie, działającej w Kaliszu, czy też udział oddziałów WP w działaniach powstańczych. Wiele z tych prac nosiło zresztą wszelkie cechy literatury dworskiej, jak np. opracowania Zygmunta Wieliczki i grupy „niepodległościowców”, np. Karola Kandziory, Mieczysława Palucha i innych. Natomiast sam Marszałek Piłsudski, w swoich oficjalnych wystąpieniach pozytywnie i rzeczowo oceniał rolę wielkopolskiego czynu powstańczego.

Przeciwno tym tendencjom występowała zdecydowanie uczestnicy powstania i historycy związani z orientacją endecką, z Tadeuszem Fenrychem na czele. Badania naukowe podjęli też historycy nie będący z żadnym ze ścierających się obozów, jak Zdzisław Grot i Andrzej Wojtkowski, a krótko przed wybuchem wojny także Tadeusz Grygier. Byli oni natomiast rzecznikami idei zachodniej, naukowo uzasadnianej przez poznańskie środowisko naukowe skupione wokół Uniwersytetu Poznańskiego, jak też Polskiego Związku Zachodniego.

W sporach tych i często gorących polemikach, w których nierzadko sięgano po nielojalne środki udowadniania racji, rola mjr. S. Taczaka i Dowództwa Głównego powstania była materią bardzo delikatną. Łączyła się bowiem z koniecznością określania roli poznańskiego ośrodka państwowotwórczego, a zwłaszcza Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w kształtowaniu granicy zachodniej i północnej oraz walki politycznej o władzę w Polsce w kontekście rywalizacji endeków z lewicą, do której zaliczono także piłsudczyków.⁴ Chcąc podkreślić rolę piłsudczyków w przygotowaniach do powstania,

² S. Myrius-Rybka: *Zerwane pęta. Kartka z pamiętnika. Wspomnienia z dni rewolucji niemieckiej i powstania w Poznaniu 1918—1919*, Poznań 1919; tegoż: *Tajemnica 27 Grudnia. Dziesiąta rocznica powstania wielkopolskiego*, Poznań 1928.

³ *Powstanie w Wielkopolsce*, „Rzeczpospolita”, 1919 r., Poznań, 13 września, s. 1—5; [W. Jedlina] *Jacobson: Powstanie Wielkopolskie*, W: *Naczelnemu Wodzowi Wielkopolsce Żołnierze*, Poznań 1920, s. 8—9.

⁴ Taką interpretację widać w stanowisku kierownictwa politycznego ludności polskiej pod zaborem pruskim w trakcie obrad Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Zob. *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918 r.*, Poznań 1918 r.

„niepodległościowcy” starali się pominąć działalność Taczaka, lub też powiązać go w jakiś sposób z kręgami POW. W praktyce stosowano obie metody. Natomiast kierownictwo polityczne powstania pomawiano o tendencje separatystyczne.

Pierwszą większą publikacją wspomnieniową wydaną po 1926 r. była relacja Jana Tomaszewskiego, wyraźnie powiązanego z kręgami „niepodległościowców”. Informacje przekazywane przez autora są bałamutne, a ocena mjr. S. Taczaka i Dowództwa Głównego w sposób oczywisty tendencyjna i krzywdząca⁵. Niebawem, bo w 1931 r. ukazał się debiut książkowy Zygmunta Wieliczki, w powstaniu szefa sztabu Frontu Południowego⁶. Książka ta powstała w ramach prac Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/19 jako tom I. Wieliczka subiektywnie ocenia pracę tak Taczaka, jak i gen. Dowbor-Muśnickiego — jego następcy na stanowisku głównodowodzącego. Natomiast kolejna książka, o relacjach politycznych polsko-niemieckich w dobie powstania, dostarcza wielu materiałów historycznych, pozwalających na zrozumienie trudności pracy sztabu DG i skomplikowanej sytuacji głównodowodzącego do 8 stycznia 1919 r. Dodajmy, że większości z tych dokumentów zaginęła w zawierusze wojennej⁷.

Pewne światło na komplikacje polityczno-wojskowe w Poznaniu od 27 grudnia 1918 r. do końca pierwszej dekady stycznia 1919 r. rzuca dr Włodzimierz Lewandowski w broszurze poświęconej Janowi Maciaszkowi, który w powstaniu m.in. stał na czele polsko-niemieckiej Komendy m. Poznania⁸.

Najobiektywniej działalność organizacyjną sztabu DG ocenił właśnie W. Lewandowski. W swoich publikacjach, zwłaszcza w studium o bitwie szubińskiej i broszurze oceniającej wyniki powstania, zrekonstruował pierwsze dni działalności mjr. Taczaka, organizację DG, opanowanie sytuacji w Wielkopolsce i wyznaczanie celów operacyjnych powstania. Zebrany materiał pozwolił autorowi na przygotowanie zarysu rozprawy o działalności Dowództwa Głównego, która jednak nigdy nie wyszła z formy opracowania materiałowego, jak też

⁵ J. Tomaszewski: *Walki o Noteć (Żnin — Łabiszyn — Szubin Rynarzewo)*. Rok 1918/19. Poprzedzone przygotowaniem i wybuchem powstania w Poznaniu, Poznań 1930.

⁶ Z. Wieliczka: *Od Prosny po Rawicz. Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*, Poznań 1931.

⁷ Tegoż: *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/19*, Poznań 1932.

⁸ W. Lewandowski: *Jan Maciaszek — jego działalność w Powstaniu Wlkp. 1918—1919*, Poznań 1932.

pierwszej syntezy powstania wielkopolskiego, którą opublikował w 1939 r. Mimo powiązania z obozem sanacyjnym, W. Lewandowski starał się podchodzić do omawianych wydarzeń bez emocji, w sposób bezstronny, przedkładając nad spory polityczne naukową ocenę faktów. Lewandowski poruszał się też swobodnie w złożonej problematyce wojskowej powstania, nie unikając — jak w studium o bitwie szubińskiej — rozważań operacyjnych także w kontekście planów przeniesienia działań powstańczych na Pomorze⁹.

Ukoronowaniem historiografii „niepodległościowej” była książka Karola Kandziory. W tym samym czasie ukazało się opracowanie Mieczysława Andrzejewskiego — jednego z komendantów POW ZP. Obaj autorzy w czambuł potępiają Komisariat NRL, powołując się jednocześnie na koligacje z POW w Królestwie. Mało tego: K. Kandziora chce widzieć kpt. S. Taczaka jako jednego z kierowników biur informacyjnych POW ZP w Warszawie¹⁰.

Zamykając przegląd literatury międzywojennej dodajmy, że wprawdzie gen. broni Józef Dowbor-Muśnicki napisał i ogłosił drukiem swoje wspomnienia, ale pominął w nich zupełnie osiągnięcia sztabu DG do połowy stycznia 1919 r.¹¹

W latach wojny i okupacji archiwalia powstania wielkopolskiego zostały częściowo zniszczone, częściowo rozproszone. Historycy tego czynu zbrojnego musieli od nowa budować swoje warsztaty naukowe. Nie wszyscy przeżyli wojnę, m.in. zginęli Tadeusz Fenrych i Włodzimierz Lewandowski, część rozproszyła się po świecie, jak np. Zygmunt Wieliczka i Zygmunt Wygocki.

Jako pierwsi po wojnie zabrali głos Zdzisław Grot i Tadeusz Grygier. Z. Grot wraz z Antonim Cwojdziańskim zredagował *Rocznik Dziejów Powstania*

⁹ Tegoż: *Powstanie wielkopolskie*, W: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918-1928*, Kraków — Warszawa 1928; tegoż (wraz z A. Załęskim): *Bój o Szubin dnia 11 stycznia 1919 r.*, T. I—II, Poznań 1936—1937; tegoż: *Wyniki Powstania Wlkp.*, Poznań 1936; tegoż: *Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 i 1919*. Ze słowem wstępnym do Mieczysława Jabczyńskiego, Poznań 1939.

¹⁰ K. K a n d z i o r a : *Działalność POW w Poznaniu*. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w latach 1918/18, Poznań 1939; M. A n d r z e j e w s k i : *Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego a Powstanie Wielkopolskie w 1918 r.*, "Przegląd Wielkopolski", 1939., nr 3 — przedruk, zob. *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł*. Wybór i opracowanie A. Czubiński i B. Polak, Poznań 1973, s. 356—363. Tamże przedruk opracowania M. P a l u c h a : *Polska Organizacja Wojskowa w Poznaniu*, s. 351—355.

¹¹ J. D o w b o r - M u ś n i c k i : *Moje wspomnienia*. Warszawa 1935 i skrót, obejmujący wielkopolską część wspomnień. Poznań 1936.

wielkopolskiego 1918/19 (Poznań 1947). Sformułował też szereg postulatów badawczych, a ujmując w zwięzły zarys dzieje powstania zaakcentował wysiłki mjr. Taczaka w pierwszym okresie walk w Wielkopolsce¹².

W 1949 r. rozpoczął się bardzo trudny okres dla historiografii powstania wielkopolskiego. Na wiele lat, do 1955 r. nastąpiło wyciszenie tych spraw. Spowodowane to zostało trudnościami w przechodzeniu nauki historycznej na pozycje marksistowskie. Wprawdzie powstanie wielkopolskie i powstania śląskie uznano w końcu za wymierzone przeciwko imperializmowi niemieckiemu, ale ich kierownictwa uznano za wrogie wobec mas powstańczych, w obawie przed przekształceniem się tych ruchów w rewolucję społeczną. Padło też wiele innych oskarżeń, łącznie z posądzeniem burżuazyjnego kierownictwa o zdradę interesów narodowych i współpracę z szowinistami niemieckimi. Traktując powstania w kategoriach nacjonalistycznych, zaniedbano badań nad problematyką narodo-wyzwoleńczą. Z całą ostrością pojawił się problem powstania bez wodza i zmarnowanego wysiłku rewolucyjnych mas ludowych¹³. Przy takiej interpretacji powstania nie mogło być mowy o obiektywnej ocenie działalności dowódczej S. Taczaka.

Zresztą także w latach następnych w badaniach nad powstaniem panowała duża dezorientacja metodologiczna, co znalazło swoje odbicie w dyskusji na konferencji naukowej poświęconej 40. rocznicy wybuchu powstania, m.in. w kwestii przeceniania roli Rad Robotniczo-Żołnierskich w przebiegu powstania, czy też oceny stopnia przygotowania do wybuchu, jego zorganizowania czy żywiołowości¹⁴. Tak w czasie konferencji, jak i we wcześniej wydanej publikacji naukowej, Z. Grot zaznaczył, że:¹⁵

naczelnemu wodzowi ani sztabowi generalnemu [chodzi o Dowództwo Główne — B.P.] nie można odmówić pewnych zasług".

¹² Z. Grot: *Powstanie Wielkopolskie (w 30 rocznicę wybuchu) "Przegląd Zachodni"*, 1948 r., nr 12.

¹³ Na ten temat m.in. A. Czubiński: *Spory o II Rzeczpospolitą. Ewolucja poglądów publicystyki i historiografii na temat przyczyn odbudowy i znaczenia niepodległego państwa dla narodu polskiego*, Poznań 1983, s. 19 i nast.

¹⁴ Zob. A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919 w świetle najnowszych badań*, "Konika Miasta Poznania", 1983 r., nr 4, s. 23; *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, T. V, z. 2 za rok 1959, Poznań 1960 — sesja naukowa poświęcona problematyce Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 roku.

¹⁵ Z. Grot: *Oreżny czyn Powstania Wielkopolskiego*, W: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*. Praca zbiorowa pod redakcją K. Piwarskiego, Poznań 1958.

Powaznym krokiem w powojennej historiografii powstania, na drodze do uchwycenia zlozoności pracy Dowództwa Głównego było studium T. Grygiera, poświęcone frontowi zachodniemu powstania, napisane na podstawie kwerendy zaginionych akt DG¹⁶.

W 1960 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” ukazał się list mjr. Stefana Jellenty, informujący o wielu szczegółach biograficznych z życia gen. S. Taczaka. W ten sposób autor rozpoczął wieloletnią walkę o nadanie właściwej rangi czynom pierwszego głównodowodzącego powstania. Sprawie tej ppłk w st. spocz. S. Jellenta pozostał wierny aż do śmierci, tym bardziej, że związany był z Generałem wspomnieniami z młodości, z lat służby w 69 pp. W licznych publikacjach prostował on mity i nieścisłości z życia gen. Taczaka¹⁷. Szczególnie ostry obrót przybrała jego polemika z tezami publikacji E. Żurka: *Saga rodu Nogajów*, zamieszczonej na łamach „Kultury” (1969 r., nr 29). Artykuł ten był spóźnionym odpryskiem ocen powstania z lat pięćdziesiątych, ogromnie krzywdzącym dowódcę powstania wielkopolskiego, jak i kierownictwo polityczne, określone mianem „kliki polskich panów paktujących z Niemcami”¹⁸.

¹⁶ T. Grygier: *Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919 r.*, W: *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Kaczmarczyka, Poznań 1962, s. 62—110.

¹⁷ M.in.: *Pierwszy dowódca Powstania Wielkopolskiego*, „WTK”, 1968 r., nr 10; *Jeszcze o gen. Taczaku*, „WTK”, 1968 r., nr 31; *Kilka spostrzeżeń i refleksji na marginesie dwu książek o Powstaniu Wielkopolskim*, „WTK”, 1969 r., nr 13; *O pierwszym Głównodowodzącym Powstania Wielkopolskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1971 r., nr 4; *O zapomnianych powstańcach wielkopolskich*, „WTK”, 1971 r., nr 52; (*Głos w dyskusji*), W: *Powstanie Wielkopolskie. Źródła — stan badań — postulaty badawcze. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego — Kościan, 2 II 1972 r.* Red. naukowa Z. Grot przy współudziale B. Polaka i M. Rezlera, Kościan 1973, s. 75—77; *Stanisław Taczak — pierwszy Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego*, W: *Południowo-zachodnia Wielkopolska w Powstaniu Wielkopolskim 1918—1919 r.*, Leszno 1978, s. 5—10. S. Jellenta opracował też biogram gen. Taczaka do *Wielkopolskiego Słownika Biograficznego* (Poznań 1981, s. 759) oraz złożył do druku biogram dla *Polskiego Słownika Biograficznego*.

¹⁸ Replika S. Jellenty zob. „Kultura”, 1968 r., nr 31 (*Jeszcze o gen. Taczaku*). W odpowiedzi S. Nogaj przesłał list do Redakcji „WTK”, prosząc o przekazanie kopii S. Jellencie. Nogaj pisze: „(...) Pierwsze wiadomości o Taczaku podał skaut Józef Jęczkowiak, którego poznańscy skauci wystali do Warszawy, aby tam zrobił rewolucję i skontaktował się z grupą Piłsudczyków (...) (w Warszawie) wśród polskich oficerów był mjr Taczak. Z poznańskich rewolucjonistów w Warszawie sformowano oddział, посаdzono do pociągu i via Ostrów wysłano do Poznania. Było to w listopadzie 1918 r.

Działalności organizacyjno-wojskowa mjr. Stanisława Taczaka po raz pierwszy została poddana gruntownej ocenie dopiero w okresie obchodów 50. rocznicy wybuchu powstania (1968 r.), w publikacjach środowiska poznańskiego i warszawskiego. Szczególną wartość miało pierwsze większe opracowanie biograficzne, pióra Tadeusza Jankowskiego, w którym wykorzystał materiały z wieloletnich kontaktów osobistych z gen. S. Taczakiem¹⁹.

W przygotowanej przez poznańskie środowisko historyków zbiorowej publikacji o kierownictwie wojskowym powstania pisał Benon Miśkiewicz:

*Dowództwo Główne nie wykazało dostatecznej operatywności i najczęściej biernie ustosunkowywało się do walk powstańców [a] naczelny wódz, mianowany przez NRL, nie cieszył się popularnością, wobec niewielkiego autorytetu władzy, która go powołała na to stanowisko*²⁰.

Daleko bardziej pozytywnie osiągnięcia mjr. Taczaka w dwóch kolejnych książkach ocenił warszawski historyk Ignacy Pawłowski:

...przewyciężając liczne trudności, Stanisław Taczak dzięki niezwyklej energii i zapobiegliwości szybko skompletował organ dowodzenia — sztab Dowództwa

Zanim oddział przyjechał do Poznania, się rozpadł. Wojować nikomu się nie chciało i poszli wszyscy do domu. Taczak chciał wojować i zgłosił się do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu przy ul. Św. Marcina, gdzie dowiedział się, że Polsce żadnego wojska nie potrzeba i podszedł do domu.

Gdy wybuchło Powstanie przypomniał go sobie W. Korfanty i w 6-tym dniu powstania mianował go dowódcą Powstania. Nie ma najmniejszego dowodu, że Taczak przyjął nominację. Nie ma też dowodu, że wydał jakkolwiek rozkaz jako dowódca powstania. Nie miał zresztą żadnej grupy powstańczej, do której mógłby się odezwać. Panowie b. oficerowie pruscy połączyli się z powstańcami dopiero wówczas, gdy nie zagrażało niebezpieczeństwo — gdy Poznań był wolny. Jeżeli żyją powstańcy, którzy byli bezpośrednimi podkomendnymi Generała — w imię prawdy historycznej powinni się odezwać". Kopia listu jest w posiadaniu ppłk. S. Jellenty. Legenda o związkach Taczaka z POW ZP przewija się też przez wspomnienia J. Ję c z k o w i a k a : Akcja Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w Warszawie, W: Przeciw pruskiemu zaborcy. Wspomnienia i listy uczestników Powstania Wielkopolskiego. Wybór i opracowania L. Gomolec i B. Polak, Warszawa 1979, s. 17—21.

¹⁹ *Wielkopolski czyn powstańczy (Materiały z Sympozjum Naukowego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Poznaniu, 2 grudnia 1967 r.), "Novum", 1971 r., nr 12 [specjalny], s. 229—240.*

²⁰ *B. Miśkiewicz: Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego. W: Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Praca zbiorowa pod red. Z. Grota, Poznań 1968, s. 174—176, 207—208.*

Głównego [...] Dowództwo Główne [...] wspierało ich działalność bojową w miarę swych możliwości bronią, oddziałami piechoty, konnicy i artylerii Jednocześnie stworzyło organizację wojskową na zasadzie terytorialnej. Miało to na celu szybką ochotniczą mobilizację polskiego społeczeństwa do walki wyzwolenczej ²¹.

Ciągle aktywny naukowo Zygmunt Wieliczka, działający na emigracji w Ameryce Południowej, z biegiem lat zweryfikował wiele swoich poglądów dotyczących Taczaka, szczególnie silnie akcentując znaczenie uchwycenia w ramy organizacyjne powstania na prowincji oraz scentralizowanie władzy wojskowej w ogniwach DG ²².

Na początku lat siedemdziesiątych, wokół Zdzisława Grota skupiła się grupa historyków młodego pokolenia, zyskując cenne poparcie w środowisku kombatanckim, w Oddziale Powiatowym ZBoWiD w Kościanie, którym kierował Prezes Jan Witkowski, były oficer Armii Krajowej. Oddział umożliwił publikację szeregu opracowań, jak też zorganizowanie ogólnopolskich konferencji historyków powstania wielkopolskiego, każdego pod innym hasłem wywoławczym. Materiały z kolejnych konferencji zostały opublikowane. Wielokrotnie poruszano w nich osiągnięcia sztabu Taczaka, a często zgłaszanym postulatem była propozycja napisania biografii gen. S. Taczaka. Właśnie w Kościanie ukazała się praca zbiorowa poświęcona organizacji wojsk powstańczych. Artykuł wprowadzający poświęcony był DG ²³.

Kolejne ożywienie wydawnicze łączyło się z 60 rocznicą wybuchu powstania. Na pierwszym miejscu wymienić trzeba dwie monografie powstania: pierwszą — autorstwa A. Czubińskiego, Z. Grota i B. Miśkiewicza i drugą — autorstwa A. Czubińskiego. W publikacji zbiorowej, podobnie jak i w 1968 r.

²¹ I. Pawłowski: *Wysięk zbrojny Polaków w powstaniu wielkopolskim 1918—1919*, W: *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917—1939*. Praca zbiorowa pod red. I. Pawłowskiego, Warszawa 1966, s. 227 i nast.; tegoż: *Patriotyczny wkład ludu wielkopolskiego w walce o niepodległość w pierwszym etapie powstania* W: L. Grot — I. Pawłowski — M. Pirko: *Wielkopolska w walce o niepodległość 1918—1919. Wojskowe i polityczne aspekty Powstania Wielkopolskiego*. Pod red. I. Pawłowskiego, Warszawa 1968, s. 156 i nast. Na ten temat S. Jellenta: *Kilka spostrzeżeń i refleksji...*, op. cit.

²² M.in.: *Na pożegnanie. Uwagi, uzupełnienia i poprawki do historiografii powstania wielkopolskiego 1918—1919*, S. Paulo 1971, s. 84 i nast.

²³ B. Polak: *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918—1919 (styczeń—lipiec 1919 r.)*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918/19 (artykuły i przyczynki)*. Pod red. B. Polaka, Kościan 1975, s. 25—72.

problematyką wojskową zajął się B. Miśkiewicz. W porównaniu z wcześniejszą książką, autor dokonał istotnej weryfikacji ocen dotyczących pierwszego głównodowodzącego powstania i pracy sztabu, poświęcając tym zagadnieniom sporo miejsca²⁴. Szczególnie ważna jest opinia, że²⁵:

Realizacja wszystkich pozostałych poczynań wskazuje na pełne zaangażowanie mjr. S. Taczaka i jego sztabu w uporządkowaniu spraw wojskowych powstania, a tym samym pozytywnie służy jego dalszemu rozwojowi, a następnie zabezpieczeniu osiągniętych już zdobyczy.

Książka A. Czubińskiego, zrywająca z utartymi, a często i fałszywymi interpretacjami faktów z dziejów powstania, otworzyła nowy etap badań powstania. Autor ujął dzieje zrywu na szerokim tle gospodarczym, społecznym i politycznym. Ustosunkował się do wielu kapitalnych wręcz zagadnień, jak np. roli społeczeństwa polskiego ziem polskich byłego zaboru pruskiego i kierownictwa politycznego w tworzeniu kształtu politycznego II Rzeczypospolitej. W tym kontekście A. Czubiński spojrzał na pracę Dowództwa Głównego w świetle politycznych komplikacji w jego działalności i zadań wyznaczonych mu przez Komisariat NRL²⁶.

W okresie rocznicowym ukazały się dwa artykuły biograficzne o gen. Taczaku autorstwa Franciszka Lubińskiego i Jerzego Gogołkiewicza. Pierwszy z nich powstał na zapotrzebowanie środowiska kombatanckiego województwa kaliskiego, gdyż generał urodził się pod Jarocinem²⁷. Autor zebrał znane mu fakty z dotychczasowych publikacji Natomiast J. Gogołkiewicz, wnuk gen. S. Taczaka, podał wiele nowych szczegółów biograficznych, opublikował też dwa nieznane dotąd zdjęcia²⁸.

Kolejne przyczynki do biografii gen. S. Taczaka ukazały się w latach 1983—1984: Wiesława Jedlińskiego w „Wiadomościach Elbląskich”, Marka Chamota w „Ładzie”, Bernarda Konarskiego w „Za Wolność i Lud”, i kilka —

²⁴ B. Miśkiewicz: *Dzieje powstańczego oręża*, W: A. Czubiński — Z. Grot — B. Miśkiewicz: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Zarys dziejów*, Poznań 1978, s. 187—192, 232—250.

²⁵ Tamże, s. 250.

²⁶ A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Geneza — charakter — znaczenie*, Poznań, s. 215—217, 266—271 i inne.

²⁷ F. Lubiński: *Stanisław Taczak. Pierwszy Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego*, W: *Zeszyt Historyczny nr 1*. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Zarząd Wojewódzki w Kaliszu, Kalisz 1978, s. 71—77.

²⁸ J. Gogołkiewicz: *Pierwszy dowódca*, "WTK", 1979 r., nr 5.

pióra Bogusława Polska — w periodykach poznańskich i koszalińskich²⁹ oraz w materiałach z VI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego³⁰.

Jak widać z powyższego przeglądu, różnorodnych publikacji wiążących się z życiem i działalnością gen. S. Taczaka jest sporo, ale zdecydowana większość dotyczy okresu powstania wielkopolskiego i najczęściej ujmuje zagadnienia w sposób ogólny. Chcąc zatem pokusić się o rekonstrukcję bogatego życia S. Taczaka, należało sięgnąć do źródeł.

* * *

Najważniejsze dokumenty personalne gen. bryg. Stanisława Taczaka przechowuje Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie. Znajdują się tam akta generała z okresu służby wojskowej w Wojsku Polskim od listopada 1918 r. do końca 1930 r. Największą wartości biograficzną mają kwestionariusze, karty ewidencyjne, opinia personalna z listopada 1919 r., *Karta stanu Służby w WP* z 20 lutego 1921 r. Opinie o czynach bojowych znajdziemy przede wszystkim w załącznikach do *Wniosku o odznaczenie Orderem Virtuti Militari w myśl uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23 I 1920 r.* i we wnioskach „na odznaczenie 'Krzyżem Walecznych' w myśl rozporządzenie R.[ady] O[brony] P[raństwa] z dnia 1 sierpnia 1920 r.” i dokumentacji Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, Komisja „Powstanie Poznańskie”.

Początki służby wojskowej Taczaka w Wojsku Polskim znajdują odbicie w *Rozkazach Sztabu Generalnego Wojsk Polskich* z listopada i grudnia 1918 r. i załącznikach zawierających adnotację o przyjęciach oficerów do WP i ich przydziałach do poszczególnych sekcji Sztabu Generalnego WP. Uzupełniające

²⁹ W. Jedliński: *Wielki Polak i patriota*, "Wiadomości Elbląskie", 1983 r., nr 49; M. Chamot: *Gen. Stanisław Taczak*, "Ład", 1983 r., nr 49, s. 3; B. Konarski: *General Stanisław Taczak*, "Za wolność i Lud", 1984 r., nr 20; B. Polak: *Stanisław Taczak — Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego (28 XII 1918 — 15 I 1919)*, "Kronika Miasta Poznania". 1983 r., nr 4, s. 49—65; tegoż: *Rola Dowództwa Głównego w Poznaniu w przebiegu Powstania Wielkopolskiego 1918—1919 r.*, "Koszalińskie Studia i Materiały", 1983 r., nr 1, s. 9—42; tegoż: *Pierwsze dni Dowództwa Powstania Wielkopolskiego (28 XII 1918 — 15 I 1919)*, cz. I i II, "Nurt", 1984 r., nr 1—2.

³⁰ *Czyn Zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*, Kościan, 3 kwietnia 1984 r. Pod red. B. Polaka. Działalności DG i mjr. Taczaka dotyczyły referaty: A. Czubińskiego nt. koncepcji powstania zbrojnego w ujęciu Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (listopad 1918 — luty 1919) i B. Polaka nt. wielkopolskich sił zbrojnych (listopad 1918 — luty 1920), jak też głosy w dyskusji.

materiały dotyczące przyjęcia Taczaka do WP i awansu do stopnia majora odnaleziono w „Dziennikach Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” i „Dziennikach Personalnych”

Zachowały się też Rozkazy 17 DP z lat 1920—1928, umożliwiając odtworzenie służby gen. Taczaka w tej dywizji, wpięrcw jako dowódcy pułku, potem brygady i wreszcie na stanowisku dowódcy dywizji. Dostępne są też *Rozkazy Dowództwa Okręgu Korpusu nr II* z lat 1928—1930, kiedy to okręgiem tym dowodził S. Taczak.

Natomiast akta Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego są bardzo skąpe — obejmują tylko rozkazy dzienne za okres od 5 stycznia do 13 listopada 1919 r. Nieco informacji rozrzuconych jest po innych zespołach akt, m.in. Ministerstwa Spraw Wojskowych. Znajduje się tam m.in. korespondencja w sprawie działalności Centralnego Komitetu dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego, któremu prezesował gen. S. Taczak.

W nieuporządkowanych aktach Wojskowego Biura Historycznego z okresu międzywojennego, mgr Tadeusz Wawrzyński, pracownik CAW, odszukał — i udostępnił mi — materiały dra Włodzimierza Lewandowskiego, a wśród nich *Etat Dowództwa Głównego w Poznaniu* zatwierdzony 2 stycznia 1919 r. przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, instrukcje i korespondencję DG, wykazy wydanej broni i amunicji itp.³¹

Ocalona z pożogi wojennej części dokumentacji organizacji kombatanckich powstańców wielkopolskich znajduje się w zasobie aktowym Archiwum w Poznaniu. Z lat prezesury generała Taczaka w Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914—1919 wykorzystaliśmy okólniki i protokoły Zarządu Głównego, protokoły Komisji Weryfikacyjnej i Oświatowej, wnioski odznaczeniowe, wśród nich także dokumentację w sprawie przyznania Złotego Krzyża Zasługi gen. S. Taczakowi. Obfite materiały znajdują się w poszycie dotyczącym powstania i działalności Towarzystwa dla Badań Historią Powstania Wielkopolskiego 1918—1919. Natomiast korespondencja z lat 1936—1939 r. rzuca sporo światła na działalność Stanisława Taczaka po ustąpieniu ze stanowiska Prezesa Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914 — 1919, jak też na próby wciągnięcia go w rozgrywki toczące się między poszczególnymi organizacjami byłych powstańców.

³¹ Materiały te określiliśmy jako *Teki dr. Włodzimierza Lewandowskiego* i sukcesywnie będziemy je publikować.

Każda próba napisania biografii pierwszego Głównodowodzącego Powstania wielkopolskiego spelzłaby na niczym bez pomocy rodziny Generała. Dzięki ogromnej życzliwości córki S. Taczaka — Aleksandry Gogołkiewiczowej, syna — rtm. w st. spocz. Stanisława (juniora) Taczaka, wnuka — mgr. inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza, wnuka Michała Taczaka — mgr. inż. Włodzimierza Taczaka uzyskałem dostęp do wielu papierów i pamiątek. Były to m.in. dokumenty — poczynając od aktu urodzenia — legitymacje wojskowe, dyplomy, korespondencję, odznaczenia i odznaki, pamiątki obozowe, korespondencję powojenną, fotografie, publikacje i opracowanie J. Gogołkiewicza o dziadku.

Wykorzystano też materiały ikonograficzne Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego — Oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Archiwum Państwowego w Poznaniu, jak i te, które zebrałem w latach 1970—1984.

Przydały się też materiały drukowane, m.in. kazanie ks. dr. Teodora Taczaka z 1917 r., publikacje generała Taczaka, wywiady prasowe, prasa wielkopolska z lat 1926—1939, jak i wydawnictwa źródłowe. M.in. wiele raportów i sprawozdań z okresu poprzedzającego wybuch powstania, jak i z pierwszego okresu walk (do połowy stycznia 1919 r.) opublikowali Bolesław Woszczyński i Krzysztof Rzepa³². Natomiast rozkazy dzienne DG i komunikaty sytuacyjne z okresu powstania opublikowane zostały w wyborze źródeł³³.

Z kolei Andrzej Garlicki i Piotr Stawecki ogłosili drukiem dokumenty wojskowe z okresu przewrotu J. Piłsudskiego w maju 1926 r., w tym także Rozkazy operacyjne 17 DP, którą dowodził wówczas gen. S. Taczak³⁴.

Niestety, za wyjątkiem kilku relacji i wspomnień opublikowanych drukiem w okresie międzywojennym, o których wcześniej wspomniałem, nie posiadamy większych przyczynków pamiętnikarskich o życiu i działalności gen. S. Taczaka.

³² B. Woszczyński: *Dwa dokumenty do Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*, "Najnowsze Dzieje Polski, 1914—1939", T. XI, 1967 r., s. 185—190; tegoż: *Raporty i sprawozdanie o sytuacji polityczno-wojskowej na terenie Poznańskiego w r. 1918—1919*, "Teki Archiwalne", 11, 1968 r., s. 37—61; K. Rzepa: [*Dokumenty z Powstania Wielkopolskiego*], "Dzieje Najnowsze", 1978 r., z. 4.

³³ *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł*. Wybór i opracowanie A. Czubiński i B. Polak, Poznań 1983, ss. 384.

³⁴ A. Garlicki — P. Stawecki: *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. II, "Wojskowy Przegląd Historyczny", 1978 r., nr 1, s. 218—273.

Wszystkim, którzy nie szczędząc czasu pomagali mi w zbieraniu materiałów biograficznych dotyczących Stanisława Taczaka — najserdeczniej w tym miejscu dziękuję, mając świadomość, że bez tej pomocy wysiłki moje byłyby mało owocne.

Poznań — Koszalin, styczeń 1984 r.

Dzieciństwo — młodość — wojna

W drugiej połowie XIX stulecia ludność polska pod zaborem pruskim toczyła nieustępliwą walkę o narodowe przetrwanie. Niejednokrotnie sięgała po oręż w obronie swych praw, już to w samej Wielkopolsce, jak w latach 1806/1807, w 1809 przeciwko Austriakom, czy też w 1848, już to spiesząc z pomocą rodakom w Królestwie Polskim, pod zaborem rosyjskim. Lata walki o przetrwanie narodowości polskiej dokumentowane były nie tylko orężem, ale także w codziennej, wytrwałej pracy organicznej, gospodarczej, oświatowej, kulturalnej, w walce na forum parlamentu pruskiego itp. Ukształtował się wtedy typ Polaka świadomego i zdyscyplinowanego, nie tylko oszczędnego i zapobiegliwego, ale także gotowego do podjęcia walki o niepodległość, kiedy przyjdzie na to pora.

Każdy polski dom, każda polska rodzina toczyła swoją wojnę z germanizatorami. Walczyła o język, o własne stowarzyszenia, o utrzymanie ziemi w polskim posiadaniu itd.

W tych trudnych czasach Mieszkowo, osada koło Jarocina, przy dawnym szlaku handlowym z Poznania do Kalisza, przecinającym się ze szlakiem z Poznania na Śląsk, zaliczało się do uboższych miejscowości okolic Jarocina. Mieszków oddalony jest od Poznania o 64 km, a od Jarocina o 6 km. Na 619 mieszkańców było wówczas 457 katolików, 147 ewangelików i 19 Żydów. Jak wynika ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. XV/cz. II, Warszawa 1902), miejscowość ta w końcu XVIII w. była wsią, miasteczko rozwinęło się dopiero w I połowie XIX w. W końcu XIX w. do przeszłości należały czasy, kiedy miasteczko Mieszków tętniło życiem, gwarem targowym, ruchem w zajazdach. Dobre położenie przy ruchliwych traktach zapewniało egzystencję mieszkańcom. Niestety, granice rozbiorów przecięły tradycyjne szlaki handlowe. Mieszków, podobnie jak wiele innych miejscowości, stracił swoje znaczenie i spadł do roli drugorzędnej osady w prowincji poznańskiej, z rynkiem, kościołem katolickim i szkołą elementarną.

W pierwszych latach XIX w. z pobliskiej wsi Wilkowyji do Mieszkowa sprowadzili się Taczakowie. Warto dodać, że w Wilkowyji mieszkało wielu po-

winowatych Taczaków, a ich nazwisko, obok nazwiska Gogołkiewiczów, należało tam do najbardziej popularnych¹.

Dziadek późniejszego Generała, także Stanisław, w rynku prowadził własny warsztat szewski. Tutaj w 1843 r. urodził się jego syn Andrzej, który oddany został także do terminu szewskiego i objął warsztat po swoim ojcu. W okresie insurekcji styczniowej 1863—1864, Taczakowie w różnorodny sposób wspierali walczących powstańców, a Andrzej najprawdopodobniej walczył w partiach kaliskich. Nie ujęto go jednak, a rodziny nie poddano żadnym represjom z tego tytułu². Po upadku powstania, z Litwy do Mieszkowa przybyła rodzina Warasieckich, aktywnie zaangażowana w powstaniu. W obawie przed wysiedleniem na Syberię, zdecydowali się na szukanie schronienia na ziemiach polskich zaboru pruskiego. Andrzej Taczak serdecznie zaprzyjaźnił się z ich córką, Balbiną. Niebawem doszło do małżeństwa.

W tym zgodnym i kochającym się stadle przyszło na świat sześciu synów: Ignacy, Stanisław (zmarł w kilka dni po urodzeniu), Stanisław, Michał, Teodor i Leon oraz córka Maria. Andrzej Taczak dzięki swej pracowitości i ambicji pod koniec lat siedemdziesiątych dorobił się oberży przy placu targowym. Dom składał się z części restauracyjnej z dwoma stołami i szynkwasem, sklepu kolonialnego, osobnym wejściem wchodziło się do sali bilardowej z grającą szafą: wydzielono też część mieszkalną (pokój z kuchnią), sala bilardowa była miejscem spotkań miejscowych Polaków. Odbywały się tam śluby, chrzty, stypy, wszelkie zebrania towarzyskie i polskich organizacji. Natomiast Niemcy spotykali się w pobliskiej restauracji Niemca Krafta.

Balbina i Andrzej Taczakowie musieli należeć do ludzi nie tylko niezależnych finansowo, ale także ambitnych, o czym świadczy fakt, że wykształcili wszystkie swoje dzieci. Dodajmy, że w domu Taczaków panowała atmosfera życzliwości i serdeczności, połączona z wielką miłością i szacunkiem do rodziców i codziennej pracy. Oni to wychowywali dzieci w duchu polskim i byli pierwszymi nauczycielami patriotyzmu; pielęgnowali też w dzieciach głębokie uczucia religijne, tym bardziej, że katolicyzm był wówczas także synonimem polskości³.

¹ T. Jankowski: *General Stanisław Taczak. Szkic biograficzny. Wielkopolski czyn powstańczy* „Novum” 1971 r., nr 12 (specjalny), s. 229 i nast.; J. Gogołkiewicz: *Przyczynki do dziejów rodziny Taczaków*, rkps., s. 1.

² W. Truszkowski-Fidler: *Wykaz Wielkopolan uczestników powstania 1863 r.* „Przegląd Historyczny” 1938 r., T. XXXIV, s. 688—738.

³ J. Gogołkiewicz, op. cit., s. 1—3.

Stanisław Taczak urodził się 6 kwietnia 1874 r. W Mieszkowie, w latach 1880—1884 uczęszczał do Szkoły Ludowej, po czym jako dziewięcioletni chłopiec przyjęty został do pierwszej klasy (sexta) Gimnazjum w Ostrowie, gdzie uczył się przez następnych dziewięć lat. Z tych lat zachowało się niewiele dokumentów, m.in. odpis świadectwa maturalnego i wpis do księgi abiturientów za rok 1893, brakuje natomiast źródeł pamiątkarskich. Wiadomo jednak, że Stanisław uczył się dobrze, był sumiennym i pilnym uczniem. Najslabiej, z przekory, uczył się tylko języka niemieckiego.

W 1884 r. w gimnazjum ostrowskim uczyli jeszcze nauczyciele Polacy, ale wykładali po niemiecku. Byli to: Anastazy Cywiński, autor pracy: *Eintheilung und Paradigmen des Altslevenischen Nominalen Declination*; Ignacy Zwolski, który napisał rozprawę *Explicatur Loci Aliquot, Qui In Aeschyli Chdephris Leguntur*, a także: Bronikowski, Jakowicki, Karwowski, Kotlicki, Kubicki, Laskowski, Ławicki, Marten, Międzychodecki, Paten, Piezga, Wagner, Wawrowski, Zenkteller. Na przełomie 1887/1887 r. w gimnazjum nie uczyli już polscy nauczyciele. Wyjątkiem był ks. Wincenty Głębocki, wykładowca religii. Zmniejszyła się też liczba uczniów — Polaków, których w 1884 r. było około 150, obok 131 Niemców i 114 Żydów. Wśród 191 katolików zapewne była też pewna liczba uczniów — Niemców. Gimnazjum w Ostrowie Wlkp. miało bardzo wysoki poziom nauczania i legitymowało się wieloma wybitnymi wychowankami⁴.

W tych warunkach młodzież uczęszczająca do niemieckich szkół średnich i wyższych poznawała gramatykę, historię i literaturę polską drogą samokształceniową. Ogniskami tej nauki były zespoły samokształceniowe, istniejące od przełomu lat siedemdziesiątych — osiemdziesiątych XIX w. niemal we wszystkich gimnazjach, do których uczęszczał Polacy. Grupki te przekształciły się w kółka Towarzystwa Tomasza Zana (TTZ) i stanowiły szkołę patriotyzmu dla całej polskiej inteligencji o okresie dwudziestopięciolecia poprzedzającego wybuch wojny światowej. TTZ-y były agendą tajnego, trójzaborowego Związku Młodzieży Polskiej (ZET), którego zadanie polegało na wychowaniu:

⁴ Zob. S. Truchim: *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815—1915*, Łódź 1968, s. 82; Z. Jabczyński: *Poznańskie wspominki*, Poznań 1960, s. 86; zob. na ten temat M. Chamot: *General Stanisław Taczak. Sylwetka dowódcy*, Toruń 1985, mpis pracy magisterskiej, s. 9 i nast.

...akademickiego pokolenia polskiego w duchu patriotyzmu i przygotowaniu go do przyszłej pracy społeczno-politycznej, zmierzającej do odbudowy Polski⁵.

Organizacja składała się z czterech działów. W każdym z nich w ciągu roku należało zrealizować wyznaczony program nauczania. Nauka odbywała się w czterech pięcioosobowych kółkach, kierowanych przez starszych działaczy organizacji, tzw. kółkowych. Oni to dwa lub trzy razy w tygodniu przerabiali materiał; pod koniec roku odbywał się egzamin, otwierający drogę do wydziału wyższego. Do ścisłej organizacji przyjmowani byli absolwenci działu czwartego, szczególnie zbadani pod względem „nastawiania narodowego rodziwy”. Przyjęcie odbywało się w sposób uroczysty, przez zaprzysiężenie⁶.

Stanisław Taczak już 1885 r. uczestniczył w tej działalności TTZ. Ostrowska organizacja była doskonale zorganizowana i zakonspirowana, gdyż najbardziej doświadczeni członkowie robili wszystko, aby młodzi TTZ-towcy nie zostali ujawnieni, bowiem ewentualna „wpadka” groziła relegowaniem z gimnazjum i przekreśleniem planów życiowych młodego człowieka, zwłaszcza w atmosferze gimnazjum ostrowskiego, przesiąkniętego duchem pruskim. Na pogardliwe opinie niemieckich nauczycieli o polskiej kulturze, odpowiadano piosenką — śpiewaną aż do 1918 r.:

*Cylinder, frak, frak, frak
oto jest kultury niemieckiej znak, znak, znak.*

Nic też dziwnego, że dla wrażliwego Stanisława Taczaka udział w TTZ był szkołą polskości i charakteru. Honor Polaka należało stawiać wysoko i dawać o nim świadectwo. Wśród wielu nakazów była też dyscyplina, koleżeńskość, lojalność, gotowość do wzajemnej pomocy, prowadzące do solidarności narodowej. Andrzej Wronka, członek TTZ w ostrowskim gimnazjum, w latach późniejszych pisał:⁷

⁵ S. Kudlicki: *Rola Towarzystwa Tomasza Zana*, „Przegląd Zachodni” [Londyn], 1969 r., nr 3, s. 1—4

⁶ „...wstępując do organizacji Filomackiej Towarzystwa Tomasza Zana przysięgam na Boga, Ojczyznę i honor Polaka, że wszystkie sprawy organizacji w najgłębszej zachowam tajemnicy, że szczerym dążeniem przyczynię się, aby się wychować na dzielnego obywatela -żołnierza Polaka, przez ciągłą, niestrudzoną pracę samokształceniową, książkową i cielesną...”

⁷ A. Wronka: „Ojczyzna, nauka, cnota”. *Moje wspomnienia o ostrowskim Towarzystwie Tomasza Zana*, „Przegląd Zachodni” [Londyn] 1971 r., nr 7—8; 1972 r., nr 1—2, 3—4, 5—7.

Proste elementy życiowe miały nas urobić duchowo na dobrych Polaków. Wzgląd na sprawę polską był we wszystkim decydującą stroną naszych poczynań. [...] Tetezetowskie dymensje były wszechstronne, służyły kształtowaniu charakteru narodowego i zmysłu społecznego. Nie uczyliśmy się dla samej wiedzy; nauczanie i uczenie się miało charakter życiowy, pragmatyczny. Z TTZ mieliśmy wyjść jako uświadomieni Polacy.

O okresie tetezetowskim późniejszy generał ze wzruszeniem opowiadał swoim dzieciom, wspominając, że czasy nauki w Ostrowie Wlkp. wywarły na nim głębokie piętno: świadomość służby ojczyźnie.

Dodajmy, że w kółkach samokształceniowych opanował doskonałą polszczyznę i znajomość historii polskiej⁸.

W gimnazjum zachowały się akta personalne Stanisława Taczaka, w tym podanie z życiorysem, datowane 14 grudnia 1892 r. o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości w terminie wielkanocnym 1893 r. oraz świadectwo dojrzałości z datą 21 marca 1893r. Wśród abiturientów było sześciu Niemców, sześciu Żydów i jeden Polak — S. Taczak.

Z lektury świadectwa wynika, że Taczak należał do zdolnych i pilnych uczniów:

Przy codziennym uczęszczaniu do gimnazjum — uwaga i wielka pilność w nauce. Jego zachowanie i uprzejmość w szkole i poza szkołą było dobre.

Także na stopień „dobry” komisja oceniła „umiejętność i wiedzę” abiturienta, a jego ostateczne oceny były następujące:

...religia — dobrze; j. niemiecki — dostatecznie; j. łaciński — dobrze, j. grecki — dobrze, j. francuski — dobrze; historia i geografia — dobrze; matematyka — dobrze; fizyka — dostatecznie; gimnastyka — bardzo dobrze, śpiew — dobrze.

Z rysunków Stanisław Taczak nie został sklasyfikowany, gdyż w tej dziedzinie był wyjątkowo nieuzdolniony i do końca życia miał trudności z rysowaniem. Natomiast rację ma Jerzy Gogołkiewicz pisząc; że:⁹

⁸ Wspomnienia Aleksandry Taczak-Gogołkiewiczowej i rtm. w st. spocz. Stanisława Taczaka (juniora); także J. Gogołkiewicz, op. cit., s. 4 i nast.; CAW, akta personalne (129/34/53, 1171/ 66, 334 W).

⁹ J. Gogołkiewicz, op. cit., s. 6. O zdolnościach Taczaka i poziomie gimnazjum w Ostrowie świadczyć może fakt, że gen. Taczak w wieku 85 lat biegle władał w mowie i piśmie greką i łaciną, recytując Homera i Wergiliusza w oryginale, dokonując tłumaczeń, czy też dając wnukom korepetycje z łaciny.

Przyszły „wojskowy” charakter Taczaka został uchwycony przez nauczycieli w gimnazjum, w ocenie gimnastyki. Określenie „był prowadzącym” oznacza poza sprawnością fizyczną również osobowość kierowniczą młodego Taczaka.

Już w 1892 r. w podaniu Taczak wyjawiał zamiar studiowania teologii w poznańskim Seminarium Duchownym. Zamiar potwierdzony został w świadectwie maturalnym S. Taczka życzeniami komisji egzaminacyjnej „pomyślnych przyszłych studiów teologicznych”. Warto podkreślić, że ogółem czterech absolwentów zadeklarowało wybór studiów teologicznych (w tym jeden ewangelik), trzech — studiów medycznych, trzech — prawniczych, po jednym — budownictwo, budowę maszyn i bankowość.

W gimnazjum ostrowskim panowała przychylna atmosfera wyborowi studiów teologicznych. Dla młodzieży polskiej była to jedna z niewielu dróg awansu społecznego, ale nie bez znaczenia był fakt, że studiować można było na miejscu, w Wielkopolsce, co znacznie zmniejszyło nakłady rodziców na studia. W przypadku S. Taczaka przyczyną takiego wyboru nie było powołanie do stanu duchownego, ale tradycja ukształtowania w tym czasie w rodzinach polskich, tak wśród zamożnego chłopstwa, jak i mieszczaństwa, Tradycyjnie najstarszy syn był dziedzicem nazwiska i miał prawo wyboru zawodu. W rodzinie Taczaków najstarszym był Ignacy, natomiast drugi syn, jak i najmłodszy, powinien był zostać księdzem. Decydowały praktycznie względy ekonomiczne, aby unikać podziału majątku, a także znaczenie, jakie wiązano z powołaniem duchownym, gdyż ksiądz był organizatorem oporu przeciwko zalewowi germanizacyjnemu. Stanisław Taczak zgłosił się do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Ale już pierwsza rozmowa z księdzem przełożonym o kapłańskim powołaniu, zakończyła teologiczną karierę Taczaka. Obeszło się jednak bez komplikacji rodzinnych, gdyż młodszy brat Teodor zadeklarował chęć pójścia do seminarium¹⁰.

Mógł więc dziewiętnastoletni Stanisław Taczak, kierując się zainteresowaniami, zapisać się w 1893 r. na Akademię Górniczą w Freibergu (Saksonia). Studiował z zapałem i szybko zwrócił na siebie uwagę profesorów, którzy spostrzegli w nim zadatki na przyszłego uczonego.

Miasto, założone w XII w. przez margrabiego Ottona Bogatego jako osada górnicza, na przełomie XIII/XIV w. uzyskało prawa miejskie, a w końcu XV w. — prawa górnicze. Akademia Górnicza była najstarszą na świecie uczel-

¹⁰ Tamże, s. 7

nią tego typu, założoną w 1765 r. To niewielkie miasto, w którym życie toczyło się wokół uczelni, nawiązywało do tradycji Heidelbergu i Getyngi¹¹.

Czas swój dzielił S. Taczak między studiowanie a działalność w polskich organizacjach. M.in. wstąpił do Towarzystwa „Sarmacja”, kontynuował działalność tetezetowską w Związku Młodzieży Polskiej.

W 1892 r. w Paryżu powstał Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich (ZZSP), który postawił sobie za cel działania na rzecz rozwoju ruchu socjalistycznego w kraju, a zwłaszcza dążenia do założenia tam partii politycznej. Cele te jednak można było realizować głównie poza krajem przez redagowanie wydawnictw, ich przesyłkę, gromadzenie funduszków oraz pozyskiwanie dla aktywnej działalności tych Polaków, których praca, studia, czy los rzuciły za granicę. Kierownictwo związku zwracało uwagę na polskich studentów, przydatnych do pracy redakcyjnej i dzięki możliwości legalnego podróżowania — do kontaktów z krajem. W styczniu 1894 r. w Dreźnie zawiązała się pierwsza w Niemczech grupa ZZSP. Natomiast w listopadzie tegoż roku nawiązano kontakty z kołem „Sarmatia” we Freibergu, gdzie zawiązała się sekcja Związku. W jej skład wszedł także Stanisław Taczak. Zachowało się siedem listów (od 28 maja 1896 r. do 16 grudnia 1897 r.), wysłanych przez Taczaka do Centralizacji. Po wyjeździe kilku członków sekcji we Freibergu, Taczak działał w tzw. sekcji saskiej.

Działanie w rozproszeniu nie sprzyjało aktywności, gdyż, jak pisał Taczak:¹²

Utworzenie jednej sekcji saskiej rzeczywiście usypiająco na nas wpłynęło wszystkich. Drezno ogląda się na Freiberg, Freiberg na Mitweidę, Mitweida na Drezno i w tym błogim oglądaniu się i czekaniu można bezpiecznie zapaść w letarg, co się też z samej rzeczy stało.

Po ukończeniu studiów S. Taczak nie podjął już działalności w ZZSP.

W 1897 r. S. Taczak uzyskał tytuł inżyniera hutnika, a w 1898 r. tytuł inżyniera dyplomowanego. Niebawem powołany został do odbycia jednorocznej służby wojskowej w 155 pp Ostrowie Wlkp. (1 kwietnia 1898 r. do 26 marca 1899 r.), gdzie ukończył kurs aspirantów oficerskich. Służba wojskowa dla tzw. „jednorocznych”, maturzystów i absolwentów studiów wyższych była bardzo ciężka, gdyż pod byle pozorem na rekrutach wyżywali się podoficerowie. Najtrudniejsze były pierwsze tygodnie: pobudka o 5⁰⁰, musztra, chwytty bronią, typy

¹¹ M. Chamot, op. cit., s. 11.

¹² List S. Taczaka do Centralizacji Zagranicznego Związku Socjalistów Polskich ZZSP w Londynie z 28 maja 1896 r.

i budowa broni, regulaminy, tzw. „instrukcje”, tj. uczenie się na pamięć nazwisk i adresów wszystkich przełożonych — od kaprała po dowódcę okręgu. Po kilku tygodniach dochodziły ćwiczenia polowe. Dopiero po 4—5 miesiącach „jednoroczny ochotnik” mógł opuścić koszary i wynająć pokój w mieście; przydzielano im także ordynansa, żołnierza ze starszego rocznika. Służbę kończyła koncentracja oddziałów i ćwiczenia prowadzone przez oficerów Sztabu Generalnego. Aspirantów zapoznawano z zasadami taktyki i dowodzenia na szczeblu plutonu i kompanii. Był to najbardziej pożyteczny okres służby jednorocznej¹³. Później otrzymał dwukrotne wezwanie do odbycia dwóch ośmioletnich ćwiczeń (1900 i 1901) i 15 września 1904 r. mianowany został podporucznikiem piechoty. W następnych latach odbył jeszcze cztery ćwiczenia ośmioletnie i jedno dwuletnie, aby 14 października 1913 r. otrzymać awans na porucznika¹⁴.

Po przejściowym pobycie w Westfalii, dzięki rekomendacjom profesorów akademii we Freibergu, dypl. inż. S. Taczak otrzymał asystenturę w renomowanej Politechnice Berlińskiej, z zatrudnieniem w Instytucie Doświadczalnym w Dahlem na przedmieściach Berlina, niedaleko dzielnicy Lichterfaldę, gdzie zamieszkiwał, najbiedniejszej i mającej opinię najbardziej „czerwonej” dzielnicy Berlina. Mieszkało tam wielu Polaków, z którymi wnet nawiązał liczne kontakty.

Środowisko polskie skupiało się wówczas wokół wybitnych osobowości, jak prof. dr Aleksander Brückner, wybitny znawca literatury. Wychodził „Dziennik Berliński”, redagowany przez Franciszka Krysiaka. Życie polskie skupiało się w wielu organizacjach i salonach polonii berlińskiej. Z roku na rok — także dzięki stypendium — rosła liczba Polaków w Berlinie, wywodzących się z ziem polskich wszystkich trzech zaborów. Kwitło też życie polityczne, inspirowane przez wybitnych posłów polskich, członków Koła Polskiego w sejmie pruskim, takich jak: Wojciech Korfanty, bracia Władysław i Marian Seydowie, Maciej Mielżyński i inni. W Izbie Wyższej, tzw. Izbie Parów, zasiadali m.in. ks. Ferdynand Radziwiłł i hr. Włodzimierz Skórzewski¹⁵.

S. Taczak pracował w katedrze chemii węgla, kierowanej przez znanego uczonego, prof. dr. Friedricha W. Hinrichsena. Taczak pogłębił swoją wiedzę

¹³ M. Chamot, op. cit., s. 13—14.

¹⁴ CAW, Akta personalne S. Taczaka: Karta ewidencyjna z maja 1919 r.

¹⁵ S. Wachowiak: *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890—1939*, Warszawa 1983, s. 22 i nast. Zob. M. Chamot, op. cit., s. 15.

w zakresie chemii węgla do tego stopnia, że profesor zaproponował mu współautorstwo w napisaniu książki *Chemia węgla*.

Wkrótce też profesor stał się przyjacielem domu Taczaków. Kilkuletnia, wspólna praca została uwieńczona kilkusetstronicowym dziełem, opublikowanym już po śmierci profesora Hinrichsena (1914), w 1916 roku¹⁶. W swojej dziedzinie było to jedno z najpoważniejszych wydawnictw, wręcz o randze międzynarodowej. S. Taczak był też redaktorem pisma fachowego „Der Ingenieur,” w którym ukazywały się jego artykuły o tematyce górniczej¹⁷.

Około 1902 r. S. Taczak poznał Ewę Wichmann, studentkę berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych. Ewa Elżbieta Eugenia urodziła się 27 grudnia 1879 r. w Kołobrzegu, w rodzinie bogatego rentiera. Miała liczną rodzinę, gdyż jej ojciec, po śmierci pierwszej żony, z którą miał pięcioro dzieci, ożenił się ponownie, z Elżbietą, z którą miał sześcioro dzieci: Gerdę, Elżbietę, Waltera, Wenera i Ewę. Wskutek defraudacji właściciela banku, w którym Eugeniusz Wichmann miał zdeponowany swój kapitał, radykalnie, na gorsze, zmieniła się sytuacja finansowa rodziny. Wichmannowie przeprowadzili się do Berlina, a bracia Walter i Werner ruszyli szukać szczęścia w niemieckich koloniach w Afryce. Matka Ewy zmarła w Berlinie 1900 r.¹⁸

Rodzina Wichmannów różniła się bardzo od wielu rodzin niemieckich, przesiąkniętych nacjonalizmem i szowinizmem, była bardzo tolerancyjna, a nawet kosmopolityczna.

W 1904 r. Ewa ukończyła studia plastyczne i nic już nie stało na drodze do ich małżeństwa. Ślub w gronie rodziny i przyjaciół odbył się 22 września 1904 r. w Berlinie-Charlottenburgu. Ewa do końca życia pozostała wierną towarzyszką życia Stanisława, stworzyła mu dom, który przypominał swą atmosferą dawne czasy mieszkowskie. 26 lutego 1905 r. urodził im się syn Stanisław Kazimierz, a rok później, 5 kwietnia 1906 r., córka Aleksandra.

¹⁶ F. W. Hinrichsen—S. Taczak: *Die Chemie der Kohle*, Leipzig 1916, wydał Wilhelm Engelmann, ss.523. Autorzy przedstawili gospodarcze znaczenie węgla, proces jego powstawania, skład chemiczny, znane gatunki węgla, dalej procesy mechanicznego zanieczyszczenia węgla, klasyfikację „gatunkową” i chemiczną, mikrostrukturę, metody badania węgla, jego kaloryczność, wydobywanie węgla na świecie, zapotrzebowanie i możliwości wykorzystania itp. Hinrichsen zginął pod Kaliszem jako oficer Grenzschutztruppen. Zob. M. Chamot, op.cit., s. 18.

¹⁷ Relacja Stanisława L. Taczaka (juniora); Poggenorff Handverterbüch, Bd. 5, (b.m. wyd.) 1926, s. 542—543. Zob. M. Chamot, op.cit., s. 136.

¹⁸ J. Gogołkiewicz, op. cit., s. 8—9; CAW, Akta personalne S. Taczaka.

S. Taczak dzielił swój czas na intensywną pracę naukową, rodzinę i działalność wśród Polonii berlińskiej. W swoim życiorysie S. Taczak pisał, że w trakcie pobytu w Westfalii, „*utrzymywał żywe kontakty z młodzieżą polskiego pochodzenia i organizacjami krzewiącymi umiłowanie Ojczyzny*”. W mieszkaniu Taczaków odbywały się często spotkania Polaków, bywał tam Władysław Seyda. Dom Taczaków cały czas stał otworem dla rodaków, nic też dziwnego, że małżonka dworowała sobie ze S. Taczaka, mówiąc do męża: „*Ty jeszcze zostaniesz polskim królem*”¹⁹.

Urlopy świąteczne i letnie Taczakowie z dziećmi bardzo często spędzali w Poznaniu. Zwykle zatrzymywali się u siostry Stanisława, Marii, zamężnej Śniegockiej, która sama nie posiadając dzieci, organizowała w swoim mieszkaniu częste spotkania całego rodzeństwa. Maryla Śniegocka miała opinię modnej, eleganckiej damy, zafascynowanej okultyzmem, którą to cechę rodzeństwo i mąż traktowali jako modne dziwactwo. Spotkania takie odbywały się kilka razy. Wśród całej rodziny panowała wielka serdeczność, ogarniająca także rodziny Ignacego, Stanisława i Michała²⁰.

Najstarszy syn Andrzeja i Balbiny Taczaków, Ignacy, po maturze w gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim ukończył studia medyczne i praktykował w Ostrowie Wielkopolskim. Michał Taczak, także absolwent gimnazjum ostrowskiego, uzyskał dyplom nauczycielski i pracował jako kierownik szkoły elementarnej w Kotlinie k. Jarocina²¹.

Teodor i Leon zostali księżmi; pierwszemu z nich poświęcimy jeszcze sporo uwagi, drugi natomiast był wikariuszem, a następnie proboszczem w Grylewie k. Wągrowca.

* * *

Mimo że w 1914 r. S. Taczak miał już lat 40, został zmobilizowany — jak 700 tysięcy Polaków z ziem polskich zaboru pruskiego — do armii cesarskiej. Otrzymał przydział do 46 pp Obrony Krajowej, obejmując początkowo dowództwo kompanii, a po uzyskaniu awansu na stopień kapitana — batalionu (14 kwietnia 1915 r.). Pułk skierowany został na front rosyjski, gdzie uczestniczył w wielu walkach: w 1914 roku m.in. pod Tarnawką, Janowem, Wołą Raniżowską, Opatowem, Radomiem, Dęblinem, nad Rawką, Częstochową, Krasocinem; 1915 r. — pod Lasocinem i Czarną, Tumlinem, Suchedniowem, Wierzbicą,

¹⁹ J. Gogołkiewicz, op. cit., s. 9; relacja A. Taczak-Gogołkiewicz.

²⁰ Tamże.

²¹ CAW, Akta personalne S. Taczaka; Relacja Włodzimierza Taczaka, wnuka Michała.

Osinami, w walkach pozycyjnych pod Iłżą (od 18 maja do 16 lipca), pod Sienem i nad Iłżanką, w przerwaniu pozycji przeciwnika pod Zwoleniem, w walkach nad Wisłą, a po przejściu Wisły: pod Maciejowicami, między Wisłą a Bugiem, pod Pulwą i Nurcem, w Puszczy Białowieskiej, nad Jasiołdą i Zelwianką, pod Słonimem, nad Szczarą i Leowcerem, w walkach pozycyjnych nad Szczarą (od 25 września 1915 r. do 24 lipca 1916 r), pod Baranowiczami i Korodyszczami i znów nad Szczarą (od 8 sierpnia do 11 grudnia)²².

W trakcie walk w lecie i wczesną jesienią 1916 r. armie niemiecka i austro-węgierska poniosły duże straty. Wojska państw centralnych odczuwały dotkliwy brak uzupełnień, a własne rezerwy już się wyczerpały. Nic też dziwnego, że w tych warunkach duże zainteresowanie budziły znaczne rezerwy ludzkie Królestwa, obliczone na ponad milion mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Właśnie w celu wykorzystania tych rezerw państwa centralne w dniu 5 listopada wydały orędzie do ludności Królestwa, zapowiadając w niej utworzenie wojska polskiego pod nadzorem niemieckich władz wojskowych i pod dowództwem Hansa H. Beselera, generał-gubernatora warszawskiego. Kadre przyszłego wojska miały stanowić brygady Legionów Polskich.

Już w 1915 r., wskutek powodzenia wojsk austriackich i niemieckich, zakończonych wyparciem Rosjan z Królestwa Polskiego, wytworzyła się nowa sytuacja. Józef Piłsudski uważał wówczas, że dalsze popieranie państw centralnych przez żołnierzy polskich nie leżało już w „granicach interesu polskiego”. Zaniepokojeni Austriacy 20 września przekształcili Legiony w tzw. Polski Korpus Posiłkowy, wycofując je równocześnie z frontu. Moment ten wykorzystał Piłsudski, składając dymisję.

Ogłoszony w Krakowie, w listopadzie 1916 r. pobór do „wojska polskiego” nie przyniósł rezultatów. Nie na wiele zdało się okupantom utworzenie tzw. Tymczasowej Rady Stanu. Departament Wojskowy objął w niej J. Piłsudski, licząc na zdobycie kontroli nad wszystkimi zorganizowanymi formacjami polskimi. Uzyskał wgląd w sprawy Polskiego Korpusu Posiłkowego, pod jego komendą znajdowała się tajna Polska Organizacja Wojskowa, licząca około 15 tys. ludzi. 10 IV 1917 r. cesarz Austrii przekazał oficjalnie II i III Brygadę Legionów Polskich dla tworzonego tzw. Polnische Wehrmacht, oficjalnie: „Polskiej Siły Zbrojnej”.

Rada Stanu, uzależniona od władz okupacyjnych, nie miała autorytetu w społeczeństwie polskim. W tej sytuacji część członków podała się do dymisji,

²² CAW, Akta personalne S. Taczaka. Przebieg służby wojskowej.

m.in. J. Piłsudski. W lipcu 1917 r. władze okupacyjne zażądały od wojsk polskich złożenia przysięgi na wierność cesarzom: niemieckiemu i austriackiemu. Piłsudski odmówił złożenia przysięgi, wydając podobne zalecanie legionistom. Decyzja ta pociągnęła za sobą represje wobec legionistów, z których poddanych austriackich wcielono do armii, a mieszkańców Królestwa internowano w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie. Aresztowano też J. Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego²³.

Stanisław Taczak włączył się w wir tych wydarzeń. Na wiadomość, że Legiony Polskie jesienią 1916 r. zostały przeniesione z Frontu Wołyńskiego na Białoruś, a w grudniu tegoż roku do Kongresówki i miały przejść na organizację i wyszkolenie niemieckie — Taczak 11 grudnia 1916 r. na własną prośbę przeniesiony został w charakterze instruktora do II batalionu 6 pp Legionów — najpierw w Nałęczowie, a później w Dęblinie, gdzie:²⁴

...pozostawił po sobie pamięć dobrego patrioty, gdyż mimo że był oficerem armii niemieckiej — umiał w szeregach podkomendnych podtrzymać i rozbudzić ducha patriotyzmu i myśl o niepodległej.

W tym miejscu warto wyjaśnić stosunek kpt. Taczaka do J. Piłsudskiego. Z nielicznych dokumentów i relacji wynika, że S. Taczak z wielkim uznaniem odnosił się do starań Piłsudskiego o stworzenie Wojska Polskiego. Nie był to jednak stosunek bezkrytyczny. Ujawniło się to m.in. w kwestii kryzysu przysięgowego. Zdaniem Taczaka, należało wówczas zrobić wszystko, aby zachować kadry dla sił zbrojnych przyszłego, odrodzonego państwa polskiego.

W tych też względów Taczak był aktywny w tworzeniu formacji tzw. Polnische Wehrmacht. Naczelnym dowódcą PSZ, gen H. Beseler, nie mieszał się w sprawy wewnętrzne i perturbacje wokół Legionów Polskich, ale przystąpił do tworzenia wojska od podstaw, w oparciu o tzw. Inspekcję Wyszkożenia. Inspekcji podlegał Inspektorat Kursów Wyszkożenia, w których stanowiska objęli oficerowie polscy i niemieccy. Kursy wyszkolenia, których utworzono sześć, miały stanowić załączki przyszlých sześciu pułków piechoty.

W kwietniu 1917 r. Taczak odkomenderowany został do Inspektoratu Wyszkożenia, a w grudniu tegoż roku został przewodniczącym Komisji Regula-

²³ E. Kozłowski — M. Wrzosek: *Dzieje oręza polskiego 1794—1938*, Warszawa 1973, s. 369, 378.

²⁴ CAW, Komisja Krzyża i Medalu Niepodległości. Uzasadnienie wniosku o nadanie S. Taczakowi Krzyża Niepodległości.

minowej, tłumaczącej i opracowującej na użytek PSZ — niemieckie regulaminy wojskowe²⁵.

Na przełomie października i listopada 1918 r. armie państw centralnych były już niezdolne do stawienia czoła wojskom państw Ententy. Dokonały tego nie tylko klęski na polach bitew, ale także rozkład wojska, rozsadanego od wewnątrz ruchem rewolucyjnym. Wtedy to rozpoczęło się rozbrajanie wojsk okupacyjnych w pierw na terenie zaboru austriackiego, a następnie w Królestwie. W tym czasie liczebność polskich oddziałów wojskowych nie przekraczała 5 tys. żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej. Znaczny potencjał ludzki stanowiła Polska Organizacja Wojskowa (30 tys. członków), 15 tys. byłych legionistów i ponad 20 tys. zdemobilizowanych żołnierzy polskich korpusów w Rosji, nie mówiąc już o możliwościach mobilizacyjnych w byłym Królestwie Polskim, szacowanym na około 1360 tys. ludzi.

Już 25 października 1918 r. Rada Regencyjna powołała Sztab Generalny Wojska Polskiego na czele z gen. Tadeuszem Rozwadowskim oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych utworzone nazajutrz i kierowane przez płk. Jana Wroczyńskiego. Od 11 listopada i władzę zwierzchnią nad wojskiem objął Józef Piłsudski, który dzień wcześniej przybył do Warszawy.²⁶

Kiedy w Warszawie zakończyło się rozbrajanie Niemców i powstało niepodległe Państwo Polskie, zdecydowana większość Polaków — żołnierzy armii niemieckiej, którzy pełnili służbę w Warszawie — udała się do stron rodzinnych. Kpt. S. Taczak pozostał jednak: uważał, że jego miejsce jest tam, gdzie tworzy się Wojsko Polskie. Zgłosił się z polskim orzełkiem na niemieckiej czapce oficerskiej, jako pierwszy oficer Polak z armii niemieckiej do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych i bezzwłocznie, 15 listopada otrzymał przydział do Oddziału VII Sztabu Generalnego WP²⁷.

Z faktem S. Taczak łączył zabawne wydarzenie:²⁸

²⁵ S. Jellenta: *Stanisław Taczak — pierwszy głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego*, W: *Południowo-zachodnia Wielkopolska w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r.* Leszno 1978, s. 6. W latach 1918—1920 Wojsko Polskie posługiwało się regulaminami tłumaczonymi przez Komisję Taczka.

²⁶ E. Kozłowski — M. Wrzosek, op. cit., s. 421—422, 445—446.

²⁷ CAW, 440.12.1. Rozkaz Sztabu Generalnego. S. Taczak przyjęty został do Wojska Dekretem nr 85 MSWojsk. Rozporządzenie MSWojsk. nr 6.

²⁸ T. Jankowski: *Zmarł dowódca Powstania Wielkopolskiego*, „Za i przeciw”, 1960 r., nr 20 z 15 maja.

Rozbrajano wtedy Niemców na ulicach Warszawy [...] kiedy grupka młodych i ze mną chciała to uczynić, ofuknąłem chłopców ostro po polsku. Stanęli jak wryci. Powiedziałem im, że jestem Polakiem i niezwłocznie wstąpię do wojska polskiego. Co też niebawem uczynilem.

W połowie listopada Sztab Generalny Wojska Polskiego składał się z dziewięciu Oddziałów: Organizacyjnego, Służby Łączności, Technicznego, Demobilizacyjnego, Informacyjnego, Naukowego, Geograficznego, Personalnego i Adiutantury.

Do zadań Oddziału VII (Naukowego) należało: kształcenie oficerów Sztabu Generalnego, opracowanie regulaminów i przepisów obowiązujących w Wojsku Polskim, nadzór nad działalnością sekcji naukowej, organizacja Komisji Regulaminowej i przygotowanie gier wojennych²⁹.

W skład oddziału VII wchodziło sześciu oficerów, w kolejności starszeństwa: kpt. Stanisław Kwaśniewski, kpt. Stanisław Taczak, rtm. Stanisław Roztworowski, por. Marian Porwit, por. Mieczysław Bratkowski i ppor. Feliks Bock³⁰.

Swego czasu ogłosiliśmy drukiem wspomnienia Józefa Jęczkowiaka, konspiratora Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, dotyczące działalności poznańskich peowiaków w Warszawie od 1 do 30 listopada 1918 r. Jęczkowiak twierdzi, jakoby kpt. S. Taczak nawiązał kontakt z ekspozyturą POW ZP na dworcu w Warszawie i został skierowany do Sztabu Generalnego WP celem³¹

...zorganizowania Wydziału dla Kresów Zachodnich. Dzień później przyjechał z Białegostoku por. Chocieszyński i po zarejestrowaniu został skierowany do kpt. Taczaka. Do pomocy im przydzielony został harcerz z Poznania, Dunst Dembiński.

W świetle dokumentacji Sztabu Generalnego, jak i opinii Stanisława Nogaja, o czym była mowa we wstępie, nie mówiąc już o znajomości realiów warszawskich przez S. Taczaka, wersję Jęczkowiaka należy w części poświęconej przyszłemu głównodowodzącemu — całkowicie zakwestionować.

W połowie grudnia 1918 r. kpt. S. Taczak zwrócił się do gen. dyw. Stanisława Szeptyckiego, Szefa Sztabu Generalnego, o udzielenie mu urlopu do

²⁹ CAW 44012.1. Organizacja Sztabu Generalnego.

³⁰ Tamże. Rozkaz nr 40 Sztabu Generalnego WP z dnia 5 grudnia 1918 r. w sprawie przydziałów oficerów pełniących służbę w Sztabie Generalnym WP.

³¹ *Przeciw pruskiemu zaborcy. Wspomnienia i listy uczestników Powstania Wielkopolskiego*. Wybór i opracowanie Ludwik Gmolec i Bogusław Polak, Warszawa 1979, s. 17—21.

31 grudnia. Kapitan zaniepokojony wiadomościami napływającymi z Berlina pragnął odwiedzić rodzinę i zabezpieczyć ją na wypadek rozruchów w samym Berlinie. 16 grudnia w ubraniu cywilnym opuścił Warszawę.

Urlop jego miał się jednak znacznie przedłużyć...

Głównodowodzący powstania w Wielkopolsce

Wracając z Berlina, w południe 28 grudnia 1918 r., kpt. S. Taczak nie przypadkiem zatrzymał się w Poznaniu. Pozostałe dni urlopu, gdyż dopiero 1919 r. miał się zameldować w Sztabie Generalnym WP, przeznaczył na spotkanie ze swoim rodzeństwem. W pierwszym rzędzie odwiedził siostrę Marię Śniegocką – żonę Bronisława, znanego poznańskiego fotografa – licząc, że z jej pomocą nawiąże kontakt z braćmi.

W Poznańskim bardzo znany był ks. Teodor Taczak, podobnie jak Stanisław absolwent ostrowskiego gimnazjum, a następnie słuchacz Seminariów Duchownych w Poznaniu i Gnieźnie. Po uzyskaniu w 1901 r. święceń kapłańskich, ks. Teodor Taczak kontynuował studia na uniwersytecie w Münster, gdzie też w 1903 r. doktoryzował się z teologii.¹ Był potem wikarym w kościele Św. Wojciecha w Poznaniu, łącząc z pożytkiem pracę kapłańską z nauką. W 1908 r. powołany został na profesora prawa kanonicznego, teologii moralnej i nauk społecznych w Seminarium gnieźnieńskim. Rok później został kanonikiem przy kolegiacie Św. Jerzego w Gnieźnie; pełnił też funkcję wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńskiej. W 1916 r. otrzymał nominację na prezesa sądu duchownego w Gnieźnie. Dla potrzeb Seminarium napisał i ogłosił drukiem cztery podręczniki prawa kościelnego. Z powodzeniem redagował wydawane w Poznaniu „Wiadomości Apologetyczne”. Wygłaszał też wykłady, bardzo popularne w środowisku inteligencji katolickiej. Dwa z nich, o hipnotyzmie i buddyzmie, weszły do *Zbioru wykładów apologetycznych*, opublikowanego w 1912 r.² Czynnie angażował się w też w polskie życie społeczne i polityczne. Głośne były jego patriotyczne kazania, jak np. wygłoszone w archikatedrze gnieźnieńskiej dnia 15 października 1917 r., w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, w którym mówił:

Nie zwątpiło też nigdy o zbawieniu Polski serce Kościuszki. Ludy Europy – wołał on w jasnowidzeniu proroczym – skoro nie przeszkodziliście upadkowi Polski, to pomóżcie, by na nowo powstała. Kto wskrzesi Polskę? Mądrość i zjednoczenie usiłowania narodów, zainteresowanych w jej istnieniu. Jaki motyw skłoni ich do tego? Interes utrzymania ich własnego bytu. Czyż, moi drodzy, ta chwila obecnie nie nadeszła? Czyż z dymu pożarów i kurzu krwi straszliwej wojny szalejącej nad całym światem nie wylania się, jak Feniks z popiołów, pragnienie powszechnego pokoju, braterstwa naro-

¹ Na podstawie pracy: *Dämonische Besessenheit*, Münster 1903, ss. 61 + 1 nlb. Egzemplarz książki w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

² *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, (WSB), Warszawa-Poznań 1981, s. 759-760.

dów — i czym pragnieniem nie odzywa się powszechny głos ludzkości, żądający odbudowania nieszczęśliwej, rozdartej, Ojczyzny naszej? ³

Teodor Taczak miał rozległe kontakty wśród duchownych i świeckich polskich działaczy społecznych. Znał bardzo dobrze Stanisława Adamskiego,⁴ Antoniego Stychla⁵, Józefa Prądyńskiego⁶, Walentego Dymka⁷, Adama Poszwińskiego⁸, Juliana Langego⁹, Karola Rzepeckiego¹⁰, Mariana i Władysława Seydów¹¹, w 1918 r. poznał też Wojciecha Korfantego¹².

³ T. T a c z a k: *Kazanie w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki...* Gniezno 1917, s. 12.

⁴ Stanisław Adamski (1875-1967). Święcenia kapłańskie uzyskał w roku 1899; został wikariuszem przy katedrze gnieźnieńskiej i archiwariuszem kapituły katedralnej. W Gnieźnie działał m.in. w Towarzystwie Młodych Przemysłowców, był patronem Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich, skupiających robotników rolnych. Współorganizator Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Niemczech, zastępca ks. Piotra Wawrzyniaka, patrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, organizator i przewodniczący Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących, członek zarządów Towarzystwa Czytelni Ludowych i Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego, wydawca i reporter licznych pism. Od 1916 r. członek tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego, przekształconego w połowie 1918 r. w Centralny Komitet Obywatelski. Od listopada 1918 r. członek Komitetu Naczelnej Rady Ludowej, organizator Sejmu Dzielnicowego od 3 do 5 grudnia 1918 r. Zob. WSB, s. 19-20.

⁵ Antoni Stychel (1850-1935). Święcenia kapłańskie uzyskał w 1889 r. Od 1896 r. depozyt kolegiaty poznańskiej. Pionier katolickiego ruchu społecznego (Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich). Działał też w Straży Obywatelskiej (straży Ludowej) i Radzie Narodowej. Poseł do Sejmu pruskiego (1898 i 1914) i parlamentu Rzeszy (1904-1918). Członek Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego i NRL. Ibidem, s. 710-711.

⁶ Józef Prądyński (1877-1942). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1901 r. Więziony przez władze pruskie. W 1917 r. przeniesiony z Gniezna do Poznania, do kapituły kolegiaty Św. Marii Magdaleny. Członek tajnej ligi Narodowej, kierownik wydziału w Komisariacie NRL. Ibidem, s. 592-593.

⁷ Walenty Dymek (1888-1956). Wyświęcony na księdza w 1912 r. Od 1917 r. w Poznaniu. Sekretarz Generalny Związku Katolickich robotników, działacz Związku Spółek Zarobkowych, członek Wydziału Wykonawczego Rady Ludowej m. Poznania. Ibidem, s. 165-166.

⁸ Adam Poszwiński (1881-1942). Dziennikarz, działacz Ligi Narodowej i Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego. Członek Międzypartyjnego i Centralnego Komitetu Obywatelskiego, komisarz NRL. Ibidem, s. 586-587.

⁹ Julian Bolesław Lange (1873-1954). Działacz polski w Niemczech; od 1910 r. w Poznaniu jako kierownik jednej z fabryk Zakładów H. Cegielskiego. Działacz TG

Leon Taczak w tym czasie był wiejskim proboszczem w Grylewie (powiat wągrowiecki), Michał pełnił obowiązki kierownika szkoły Kotlinie, a Ignacy — najstarszy z braci Taczaków — praktykował nadal jako lekarz w Ostrowie Wlkp.¹³

Od siostry i brata Teodora Stanisław Taczak dowiedział się o przebiegu wydarzeń w Poznaniu od momentu przyjazdu Ignacego Paderewskiego. Wiadomość o możliwości przybycia do Poznania tego wielkiego wirtuoza i orędownika sprawy polskiej na arenie międzynarodowej obiegła miasto. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej podjął natychmiastowe przygotowania. W Gdańsku wielkiego artystę powitał komisarz Wojciech Korfanty, wraz z przedstawicielami gdańskiego Podkomisariatu NRL, zapraszając go do złożenia wizyty w Poznaniu. Mistrz przyjął zaproszenie.

W mieście zaczęto gorączkowe przygotowania do powitania dostojnego gościa. Powstały liczne komitety honorowe, dekorowano trasę przejazdu, pisano adresy honorowe, przemówienia. dyskretnie czyniono też przygotowania do zapewnienia ochrony Paderewskiemu i jego otoczeniu¹⁴.

"Sokół", organizator Straży Obywatelskiej (Straży Ludowej) i jej komendant. Ibidem, s. 405.

¹⁰ Karol Rzepecki (1865-1931). Księgarz, wydawca, działacz społeczny, m.in. prezes okręgu poznańskiego TG "Sokół", współzałożyciel wielu związków kupieckich i rzemieślniczych. Od grudnia 1918 r. sekretarz Rady Ludowej w Poznaniu. Ibidem, s. 641.

¹¹ Marian Seyda (1879-1967). Prawnik, publicysta. Redaktor "Kuriera Poznańskiego"; od 1907 r. członek Komitetu Centralnego Ligi Narodowej. Orędownik sprawy polskiej w Szwajcarii i Francji (1915-1919).

Władysław Kazimierz Seyda (1863-1939). Prawnik. Członek Ligi Narodowej i Straży Obywatelskiej (Straży Ludowej). W latach 1907-1918 poseł do parlamentu Rzeszy, działacz endecki. W 1918 r. m.in. komisarz NRL. Ibidem, s. 655-656.

¹² Wojciech Korfanty (1873-1939) Działacz polityczny na Śląsku i w Wielkopolsce. Poseł do sejmu pruskiego (1904-1918) i parlamentu Rzeszy (1903-1911 i 1918); komisarz NRL.

¹³ J. Gogołkiewicz, op. cit., s. 2-3.

¹⁴ "Kurier Poznański" 1918 r., nr 294. Wiadomość tę przedrukowały także inne gazety poznańskie. Podano, że Komisariat NRL otrzymał telegram od Agencji Polskiej w Lozannie, zawiadamiający, że Paderewski wyjechał w misji Komitetu [Narodowego Polskiego] do Polski. Przybędzie do Gdańska prawdopodobnie 23 grudnia, skąd przez Poznań uda się do Warszawy. Zob. też: Z. W r o n i a k: *Paderewski w Poznaniu (w r. 1918 i 1934)*. "Kronika Miasta Poznania" 1959 r., nr 4, s. 40 i nast

Rząd niemiecki, który nie bez racji obawiał się politycznych skutków wizyty, postanowił do niej nie dopuścić. O faktach tych relacjonowała później prasa polska¹⁵.

Wreszcie 26 grudnia o godz. 21¹⁰ nadjechał długo oczekiwany pociąg. Po przemówieniach dra Czesława Meissnera i dra Celestyna Rydlewskiego, goście wsiedli do oczekujących powozów. Przejazd do „Bazaru”, wśród wiwatujących tłumów, trwał prawie 40 minut. Tam kontynuowano oficjalne powitania, na które dłuższym przemówieniem odpowiedział I. Paderewski¹⁶.

W piątek, 27 grudnia, przed „Bazarem” zaczęły się zbierać tłumy mieszkańców Poznania. W południe ponad 12 tys. dzieci polskich przemaszerowało pod oknami apartamentu Paderewskich. Deputację dzieci, m.in. rodzeństwo Boreckich, z powodu niedomagania męża przyjęła pani Paderewska. Następnie pochód, ze śpiewem i z polskimi chorągwiami, ruszył przez miasto udekorowane flagami Ententy, portretami prezydenta Wilsona i białymi orłami.

Demonstracje polskie oburzyły nacjonalistów niemieckich. Szczególnie drażnił ich fakt wywieszania przez ludność polską flag francuskich, angielskich i amerykańskich. Zebrali się na terenie Zoo przy ul. Zwierzynieckiej, potem pod pomnikiem Bismarcka, na placu przed uniwersytetem, gdzie odbył się wiec. Przed bramą koszar 6 pułku grenadierów przy ul. Augusty-Victorii zgromadziło się 300 – 400 Niemców — mieszkańców Poznania, do których przyłączyli się grenadierzy i żołnierze z formacji stacjonujących w Poznaniu, częściowo z bronią. Pochód — jak wynika z relacji niemieckich — miał nielegalny charakter¹⁷. Szedł ulicami: Zwierzyniecką, Św. Marcina, Gwarną (Lampego), Berlińską

Celem misji I. Paderewskiego była Warszawa, gdzie miał on podjąć rozmowy z J. Piłsudskim dla złagodzenia rozbieżności pomiędzy kierowanym przez R. Dmowskiego Komitetem Narodowym w Paryżu a rządem Piłsudskiego-Moraczewskiego w Warszawie. W obliczu zbliżającej się konferencji pokojowej w Paryżu chodziło o zjednoczenie wysiłków polskich. Wielu polityków polskich uważało, że najlepszym rozwiązaniem będzie wysunięcie Paderewskiego na kandydata na premiera, co w konsekwencji zjednoczy wysiłki narodu w walce o uznanie państwa i jego granic. Zob. A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 189.

¹⁵ „Kurier Poznański” 1918 r., nr 298.

¹⁶ Ibidem, nr 297.

¹⁷ Faktem jest, że oficjalny rozkaz dowództwa V Korpusu armii w Poznaniu do wszystkich oddziałów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa misji angielskiej i Ignacego Paderewskiego gen. Fritz von Bock u. Polach ogłosił dopiero 28 grudnia. Zob. APP, Landantura Nowy Tomyśl, t. 398, s. 34. Por. *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł...*, s. 114.

(17 Grudnia), lewą stroną ul. Wilhelmowskiej (Marcinkowskiego) do Pocztowej (23 Lutego) i z powrotem w stronę „Bazaru”. Po drodze zdemolowano biura Komisariatu NRL przy ul. Św. Marcina 40, zakład krawiecki Czerwińskiego przy ul. Berlińskiej 20, kawiarnię Góralskiego przy pl. Wilhelmowskim 18 (pl. Wolności), gmach polskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych przy ul. Wilhelmowskiej 26. Uzbrojeni oficerowie, żołnierze i uczniowie szkół średnich strzelali z broni krótkiej. Niektórzy świadkowie wspominają nawet o seriach z karabinów maszynowych, co pośrednio potwierdza relacja por. D. Vogta, oficera 20 pułku artylerii lekkiej¹⁸.

Wkrótce też doszło do wymiany ognia między Niemcami a Polakami, którzy sądzili, że celem demonstrantów niemieckich jest „Bazar”. W trakcie strzelaniny demonstracja niemiecka rozproszyła się. Wobec takiego rozwoju sytuacji, ściągnięto odwodowe oddziały Straży Ludowej, Służby Straży i Bezpieczeństwa (ppor. Mieczysław Paluch) i Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego (Mieczysław Andrzejewski). W różnych punktach miasta dochodziło do strzelaniny. Oczyszczono z Niemców sąsiadujący z „Bazarem” gmach Muzeum, gmachy Ziemstwa Kredytowego (Bank Rolny), Dyrekcji Poczty, „Hotelu Francuskiego”, zajęto dworzec kolejowy. Około godz. 17⁰⁰ Niemcy obsadzili gmach Prezydium Policji przy zbiegu ul. Berlińskiej i Teatralnej (3 Maja). Przed gmachem tym artylerzyści 20 pal ustawili dwa ciężkie karabiny maszynowe. O godz. 17¹⁵ wracająca z akcji pod zamkiem kompania Służby Straży i Bezpieczeństwa, dowodzona przez ppor. Edmunda Krauzego, i skręcająca z ul. Rycerskiej (Ratajczaka) w prawo od pl. Wilhelmowskiego, została ostrzelana z tyłu ogniem tych karabinów sprzed gmachu Prezydium Policji. Żołnierz rozbiegli się, chroniąc po bramach i za załamaniem murów. Śmiertelnie ranny został szef 2 kompanii sierż. Franciszek Ratajczak. Powstańcy rozpoczęli chaotyczne ostrzeliwanie gmachu Prezydium, nie podjęli jednak ataku, gdyż bez wsparcia artylerii nie było najmniejszych szans na zdobycie solidnego gmachu, obsadzonego przez dobrze uzbrojona załogę. Efektowne opisy szturmów na prezydium Policji, które

¹⁸ Zob. na ten temat relacje Kazimierza Krajny i Stanisława Rybki, zamieszczone w dodatku świątecznym "Dziennika Poznańskiego" nr 296 z 1928 r., poświęcone dziesiątej rocznicy oswobodzenia Wielkopolski. W. W y s k o t a - Z a k r z e w s k i: *Opanowanie Poznania w Powstaniu Wielkopolskim (c.d.)*. "Przegląd Zachodni" [Londyn]. 1980 r., nr 3-5, s. 22; D. Vogt: *Der Grosspolnische Aufstand 1918/1919. Berichte, Erinnerungen, Dokumente*. Marburg/Lahn 1980, s. 50: "...dotarliśmy do ul. Pocztowej, gdzie mnie dwóch moich grenadierów osiągnęło z meldunkiem, że Polacy zabrali im jeden lekki karabin maszynowy, że na pl. Wilhelmowskim odbywa się strzelanina".

znalazły odbicie także w literaturze pięknej i malarstwie, to jedna z legend grudniowych.

Prawdą jest natomiast, że wymiana ognia trwała tam niemal do północy. Dzięki mediacji działaczy, m.in. J. Langego, załoga Prezydium Policji z bronią opuściła w końcu gmach i udała się do koszar. Funkcje policyjne w mieście przejęła Straż Ludowa oraz Służba Straży i Bezpieczeństwa¹⁹.

Komisariat NRL znalazł się niekorzystnym położeniu. Planując odzyskanie dla Macierzy nie tylko Poznańskiego, ale także Pomorza i Śląska, rozgrywające się wydarzenia potraktował jako prowokację która sprawie ziem polskich, ciągle formalnie znajdujących się w ramach Rzeszy, może przynieść niepowetowane wręcz straty.

Przy słabości własnych sił, politycy zdawali sobie sprawę z konsekwencji odcięcia Wielkopolski od innych terenów będących przedmiotem uzasadnionych polskich aspiracji. Upaść mogła idea odpowiednio przygotowanego powstania tak na ziemiach polskich zaboru pruskiego, jak też na arenie międzynarodowej. W zmienionych warunkach lokalne powstanie mogło pokrzyżować działalność niepodległościową powstających dopiero Organizacji Wojskowej Pomorza i Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

Z całą pewnością wybuch walk nie zaskoczył przywódców politycznych. Liczyli się z tą możliwością, choć w takiej formie nie chcieli do nich dopuścić. Stąd też polscy przywódcy, podobnie zresztą jak i niemieccy, szukali jeszcze możliwości porozumienia. Natomiast powiacy, żołnierze ze Służby Straży i Bezpieczeństwa, jak też ochotniczo włączająca się do walki ludność cywilna rwali się do rozprawy z zaborcą. Właśnie m.in. z otoczenia M. Palucha i M. Andrzejewskiego wyszły wezwania telefoniczne do konspiratorów w kilku miastach Wielkopolski. Już w późnych godzinach wieczornych do Poznania przybyły skrzyknięte oddziały polskie ze Środy i Kórnik. Na opanowanym dworcu kolejowym zatrzymywano pociągi z wojskiem niemieckim.

Następnego dnia, 28 grudnia, trwały rokowania między przedstawicielami Komendy Generalnej V Korpusu Armii a przywódcami NRL. Niemcy prowadzili rozmowy, chcąc zyskać na czasie, w oczekiwaniu odsieczy z Leszna, Piły i bardziej odległych garnizonów. Liczyli też na załogi obozu szkoleniowego w Biedrusku, na Cytadeli i na stacji lotniczej na Ławicy, na 6 pułk grenadierów, 20 pal, 5 pac i inne, mniej liczne oddziały.

¹⁹ Obszernie na ten temat: A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 193-208.

Natomiast Komisariat NRL autentycznie pragnął przywrócenia spokoju, dając temu wyraz w odezwach do ludności polskiej. Wydarzenia toczyły się szybko i akcja mediacyjna zakończyła się niepowodzeniem. Włączenie się szerokiich mas do walki stwarzało fakty dokonane. Powstanie rozszerzyło się nie tylko w Poznaniu i okolicy, ale także w powiatach zamieszkałych w większości przez ludność polską²⁰.

Zatem przywódcy NRL nie mogli pozostać obojętni wobec rozwoju wydarzeń. W rachunku musieli brać pod uwagę fakt, że powstania nie da się już powstrzymać, co potwierdzały informacje napływające z terenu. Szukali więc możliwości podporządkowania sobie organizacji ppor. M. Palucha i M. Andrzejewskiego, jak też całego, spontanicznie rozwijającego się ruchu powstańczego.

Już od przełomu listopada i grudnia trwały ożywione kontakty wojskowe między Poznaniem a Warszawą: tworzone ramy organizacyjne dla przyszłej siły zbrojnej. Sprawami wojskowymi zajmował się Wydział Wojskowy Rady Ludowej m. Poznania, po obradach poznańskiego Sejmu Dzielnicowego (3–5 grudnia 1918 r.) – Wydział Bezpieczeństwa NRL, kierowany przez ppor. rez. Jana Maciaszka²¹. W Komisariacie całokształt spraw wojskowych powierzono Wojciechowi Korfantemu. Załączkiem polskich formacji stały się oddziały o charakterze milicyjno-porządkowym: Służba Straży i Bezpieczeństwa oraz Straż Ludowa.

Korfanty zwrócił się płka Wacława Przeździeckiego, szefa Oddziału I Sztabu Generalnego WP, o pomoc w kadrze oficerskiej dla tworzonych w Wielkopolsce oddziałów. Przeździeckiemu zaproponowano stanowisko głównodowodzącego; nie uzyskał jednak zgody swoich przełożonych. Jednakże od pierwszych dni grudnia do Poznania poufnie zaczęli przyjeżdżać wysłannicy Sztabu Generalnego i Naczelnego Dowództwa WP — począwszy od 6 grudnia — przysłali do Warszawy szczegółowe raporty o sytuacji wojskowej w Poznaniu²². Z Po-

²⁰ Tamże; zob. też: *Sukces bardzo ograniczony. Z prof. Antonim Czubińskim rozmawia Henryk Wandowski*. "Argumenty" 1983 r., nr 1.

²¹ Jan Maciaszek (1876-1932), adwokat; od listopada do grudnia 1918 r. Szef Wydziału Bezpieczeństwa NRL, organizator służby Straży Ludowej na terenie Poznańskiego. Uważany był za zwolennika "bezkrwawego przewrotu przeciwniemieckiego, polegającego na zdobywaniu terenu przez pertraktacje z pruskimi władzami administracyjnymi i wojskowymi". W. L e w a n d o w s k i: *Jan Maciaszek. Jego działalność w powstaniu wlkp. 1918-1919*. Poznań 1932, s. 5.

²² *Powstanie Wielkopolskie. Wybór źródeł...*, s. 103-107.

Z ustaleń mjr. I. Matuszewskiego wynikało, że 17 grudnia 1918 r. oddziały

znania raporty wysłali też Wincenty Wierzejewski, Mieczysław Paluch, a z Kościanek — Jerzy Hulewicz, zaangażowany piłsudczyk.

Jeszcze 15 grudnia 1918 r. J. Maciaszek przybył do Warszawy, aby uzyskać zgodę szefa Sztabu Generalnego WP na skierowanie do Poznania gen. Eugeniusza de Henning Michaelisa, byłego generała armii carskiej, którego Komisariat przewidział na organizatora i dowódcę polskich sił zbrojnych byłego zaboru pruskiego²³. Dnia 26 grudnia przybył do Poznania kpt. Stanisław Łapiński, oficer łącznikowy Sztabu Generalnego WP, który nawiązał kontakty z Maciaszkiem i Paluchem²⁴.

Chcąc wykazać dobrą wolę, Komisariat NRL przysłał na inicjatywę Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Poznaniu, aby powołać mieszaną, polsko-niemiecką Komendę Miasta Poznania. Komendantem miasta został J. Maciaszek, a zastępcą kpt. Andersch, znany z niefortunnej misji w Rogoźnie w czasie przyjazdu I. Paderewskiego do Poznania²⁵.

Służby Straży i Bezpieczeństwa liczyło około "3000 żołnierza skoszarowanego", a Straży Ludowej: 3000 ludzi w Poznańskim, 2000 w Prusach, 1000 na Śląsku. "Nie ma [ona] charakteru wojska regularnego. Żołnierze nie są skoszarowani, służbę zaś pełnią raz na 3 dni". Autor raportu podkreślał z naciskiem, że "Polityczna Komenda Wojskowa zależy od Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu". Znane mu też były wysiłki organizacyjne grupy oficerów skupionych wokół ppor. M. Palucha. Z nim to, jak też z ppor. Bohdanem Hulewiczem, którego traktowano jako "szefa sztabu" grupy, ustalił elementy współpracy z Poznania do Sztabu Generalnego miały być nadsyłane meldunki m.in. o liczebności i dyslokacji garnizonów niemieckich, o magazynach wojskowych; zobowiązano się dostarczyć broń do Warszawy (jak też skierować tam 100 podoficerów Polaków z wojska pruskiego).

Zob. też wcześniejszy meldunek, z 9 grudnia, nieznanego informatora Naczelnego Dowództwa WP, który ocenił stan Służby Straży i Bezpieczeństwa na 775 ludzi pod bronią i 2000 zapisanych. Tamże, s. 86-88.

²³ Pisał o tym Jerzy Hulewicz (z Kościanek) do Józefa Piłsudskiego: "Naczelna Rada Ludowa wysłała kapitana [powinno być: porucznika - B.P.] Jana Maciaszka do Warszawy celem konfrontacji z Naczelnikiem o szczegółach i zleceniach dowiedzieć się trudno. Tymczasem okazuje się, jakoby celem podróży Maciaszka była konferencja z generałem Michaelisem, który Wojciechowi Korfantemu zaoferował swe usługi. Uchodzi tu za pewne, że w każdej chwili Maciaszek z Michaelisem zjawią się w Poznaniu. Tamże, s. 94.

²⁴ Kpt. Stanisław Kazimierz Marcin Łapiński (1891-1922), oficer Legionów, członek POW, oficer łącznikowy sztabu generalnego WP.

²⁵ Protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego RRZ w Poznaniu z 28 grudnia 1918 r. W: *Powstanie Wielkopolskie. Wybór źródeł...*, op. cit. s.117-119.

W pośpiechu J. Maciaszek przygotował pierwszy rozkaz w sprawie utrzymania porządku publicznego. W mieście wprowadzono stan wyjątkowy, zakazano noszenia broni i chodzenia po ulicach bez legitymacji, wprowadzono godzinę policyjną, zakazano organizowania zebrań i pochodów. Służbę policyjną pełniły oddziały Straży ludowej oraz Służby Straży i Bezpieczeństwa.

Chociaż, *po rozejmie zapanował w Poznaniu chwilowy spokój*, jak pisał kpt. S. Łapiński w swym raporcie do Naczelnego Dowództwa WP, to:

*Pod wpływem wypadków w Poznaniu rozpoczął się ruch na prowincji. Gniezno i Witkowo zostały opanowane przez Polaków. W innych miejscowościach [trwały — B. P.] utarczki*²⁶.

Utworzenie polsko-niemieckiej Komendy Miasta Poznania, jak i wprowadzenie stanu wyjątkowego były więc tylko półśrodkami. Na szczegółowe pertraktacje z gen. Michaelisem brakowało już czasu. Należało więc wyznaczyć głównodowodzącego powstania spośród oficerów znajdujących się na miejscu. Zdaniem ścisłego kierownictwa ruchu polskiego, a zwłaszcza, S. Adamskiego i W. Korfantego, kandydat na dowódcę powinien był odpowiadać wielu warunkom, przede wszystkim — obok niezbędnych kwalifikacji wojskowych posiadać poglądy polityczne nie stawiające go w sprzeczności z kierownictwem poznańskim, ani też nie być powiązany z kręgami zwolenników rozszerzenia powstania za wszelką cenę.

Wtedy to przebywający w Poznaniu ks. Teodor Taczak poinformował W. Korfantego, że przybył właśnie jego brat, oficer polskiego Sztabu Generalnego. W godzinach wieczornych 28 grudnia w „Bazarze” odbyła się konferencja przywódców polskiego ruchu powstańczego, z udziałem W. Korfantego, C. Meissnera, C. Rydlewskiego, K. Rzepeckiego, M. Palucha, B. Hulewicza, S. Rybki i innych. Przedstawiciele NRL usiłowali przekonać zwolenników powstania o konieczności przerwania walk, pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu z Niemcami i czekania na decyzję konferencji pokojowej. W czasie dyskusji do sali wtargnęła grupa uzbrojonych peowiaków, z Romanem Wilkanowiczem, który na propozycje Korfantego dotyczące przerwania walk oświadczył:

*Nigdy rozpoczętej walki nie zaprzestaniemy, a wszyscy, którzy są przeciwni, są naszymi wrogami i tym kula w łeb*²⁷.

²⁶ Tamże, s. 123.

²⁷ Cyt. za Z. Wieliczka: *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/19*, Poznań 1932, s. 52.

Niewątpliwie rację ma Zygmunt Wieliczka, że W. Korfanty po tym wystąpieniu i po zorientowaniu się w nastrojach panujących wśród dowódców oddziałów powstańczych wyniósł z zebrania pewność, że koła polityczne:

*...utraciły posłuch, a dalsze próby złagodzenia konfliktu polsko-niemieckiego mogą spowodować załamanie się polskiej władzy politycznej*²⁸.

Po zebraniu w „Bazarze”, Korfanty spotkał się z Adamskim. Zapewne raz jeszcze analizowali kandydatury na tymczasowego głównodowodzącego, do czasu pozyskania z Warszawy dowódcy w randze generała. W Poznaniu i jego najbliższej okolicy najstarszy stopniem był ppłk w st. spocz. Kazimierz Grudzielski²⁹. Z racji wieku, gdyż miał już 62 lata, przewidywano go na dowódcę oddziałów w Wielkopolsce północno-wschodniej. Inni Polacy — oficerowie w randze podpułkowników, a mianowicie Mieczysław Bukowiecki³⁰ i Kazimierz Raszewski³¹ nie zgłosili się jeszcze do dyspozycji Komisariatu NRL. Kpt. Władysław Szczaniecki³², współorganizator Straży Ludowej w Rawickim, który 28 grudnia przybył do Poznania, natychmiast skierowany został do Gniezna, wyzwolonego przez powstańców. Kpt. S. Łapiński, już choćby z racji dość młodego wieku, nie był brany pod uwagę.

Zatem wszystkie argumenty przemawiały za kpt. Stanisławem Tacza-kiem. Był Wielkopolaninem, oddanym sprawie patriotą, nie zaangażowanym w poznańskie spory o kierownictwo wojskowe. Od wielu lat nie włączał się w działalność polityczną. M.in., jak pamiętamy, wycofał się z szeregów PPS. Podzielał powszechną opinię o apolityczności wojska. Znał specyfikę armii pruskiej i jej zasady organizacyjne, które z pożytkiem mógł wykorzystać przy tworzeniu polskiego wojska w zaborze pruskim. Miał też pogląd na kierunki rozwoju Wojska Polskiego, posiadał rozliczne kontakty w Warszawie, które w trudnej sytuacji kadrowej w Poznaniu mógł spożytkować dla sformowania załazków

²⁸ Tamże, s. 52-53.

²⁹ Kazimierz Grudzielski (1856-1921) — dymisjonowany z wojska pruskiego we wrześniu 1917 r. Właściciel ziemski w powiecie wrzesińskim, tymczasowy starosta (landrat) powiatu wrzesińskiego.

³⁰ Mieczysław Bukowiecki (1869—1921) ziemianin z Cichowa — do dyspozycji Dowództwa Głównego w Poznaniu zgłosił się w marcu 1919 r. Od września 1926 r. tytularny generał brygady w st. spocz.

³¹ Kazimierz Raszewski (1864—1939) — ppłk huzarów pruskich. Właściciel majątku Jasień w powiecie kościańskim. Do dyspozycji Dowództwa Głównego zgłosił się stycznia 1919 r. Gen. broni WP.

³² Władysław Józef Marian Szczaniecki (1869—1942), właściciel Łaszczyna w Rawickim. w 1922 r. przeniesiony w stan spoczynku w randze pułkownika artylerii.

kadry sił powstańczych. Jego wiek — 44 lata — i określona formacja intelektualna, gwarantowały, że podejmowane decyzje będą przemyślane i dopracowane pod każdym względem. Pewną przeszkodą był jedynie brak przygotowania operacyjnego, gdyż — jak pamiętamy — S. Taczak swą praktykę zakończył na szczeblu dowódcy batalionu.

Dnia 28 grudnia, około godz. 20⁰⁰, Korfanty spotkał się ze Stanisławem Taczakiem. Przedstawił mu skomplikowaną sytuację w Poznaniu. Nie ukrywał, że komisariat NRL od pewnego czasu czyni starania o przyjazd do Poznania jednego z polskich generałów, że kierownictwo polityczne chce uniknąć ewentualności okrzyknięcia dowódcy powstania przez niższe kadry, przy tym niezależnego od władzy politycznej. W imieniu Komisariatu zaproponował Taczakowi objęcie stanowiska tymczasowego głównodowodzącego powstania³³.

Jak można było przypuszczać, kpt. Taczak nie wahał się długo i przyjął propozycję. Uprzedził jednak W. Korfantego, że natychmiast musi skontaktować się ze swoimi przełożonymi, aby uzyskać zgodę na objęcie stanowiska. Już następnego dnia rano porozumiał się Sztabem Generalnym WP w Warszawie. Nie było w tej mierze przeszkód, gdyż łączność telefoniczna działała sprawnie.

S. Taczak w swoich ankietach personalnych pisał, że za bezpośrednią „zgodą Naczelnika Państwa [Józefa Piłsudskiego — B. P] wybrany zostałem na dowódcę powstania.” Podporządkowano mu kpt. S. Łapińskiego, jak też odkomenderowano 27 grudnia do Poznania rtm. Bronisława Wzacnego³⁴. W ciągu najbliższych kilku dni przyjechać miał też do Poznania ppłk Julian Stachiewicz³⁵, oficer bez reszty oddany J. Piłsudskiemu.

S. Taczak, awansowany do stopnia majora, dnia 2 stycznia 1919 r. otrzymał legitymację na listowniku Komisariatu NRL o treści następującej: „Pan

³³ Z. Wieliczka: *Wielkopolska a Prusy...* s. 53; CAW, Kwestionariusz S. Taczaka z 30 maja 1933 r.; Stenogram spotkania w Gostyniu 1959 r.

³⁴ Bronisław Wzacny (1889—?), absolwent Akademii Wojskowej w Neustadt i Szkoły Sztabu Generalnego w Lublanie. W wojsku austriackim od 1905 r., w Wojsku Polskim od 6 grudnia 1918 r., z przydziałem do I Oddziału Naczelnego Dowództwa WP. W Armii Wielkopolskiej awansowany do stopnia majora; później pułkownik dyplomowany WP.

³⁵ Julian Stachiewicz (1890-19340, absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Członek tajnego Związku Walki Czynnej; instruktor tej organizacji na terenie Królestwa i w Rosji. Oficer 1 pułku Legionów w randze kapitana. Od jesieni 1917 r. w szeregach POW, gdzie szybko awansuje — w randze majora — na stanowisko szefa sztabu Komendy Głównej POW.

major Taczak jest wodzem naczelnym wojsk polskich w zaborze pruskim”, opatrzoną podpisami Wojciecha Korfantego i Władysława Seydy.

Na siedzibę Dowództwa Głównego początkowo zamierzano przejąć dom przy ul. Zwierzynieckiej 3. Skorzystano jednak z propozycji Leokadii ze Smolińskich Świtalskiej, która przekazała do dyspozycji władz powstańczych I i III piętro swego hotelu „Royal” przy ul. Św. Marcina 38 – ogółem 22 pokoje. Pomieszczenia hotelowe mieściły się od strony podwórza posesji, co zapewniało niezbędną dyskrecję w pracy sztabu w ciągu pierwszych dni. Dodatkowym walorem położenia hotelu było to, że znajdował się tuż obok siedziby Komisariatu NRL (ul. Św. Marcina 40). Szybko też przeprowadzono adaptację pomieszczeń pod kątem przyszłych potrzeb. Monterzy z Urzędu Telegrafu i Telefonów założyli na II piętrze szafkę rozdzielczą dla sztabu DG i połączyli ją z aparatem telefonicznym znajdującym się w hotelu. Urzędował przy nim oficer dyżurny. Drzwi z klatki schodowej do pomieszczeń obu pięter zostały zamknięte; otwierali je dyżurni skauci, a po godzinach urzędowania zamykano je na klucz, który przechowywał dyżurny. Wszystkie pomieszczenia otrzymywały tabliczki informacyjne. Bardzo często dyżur nocny przy telefonie pełniła Helena Szedzińska, córka właścicielki, a bywało, że i ona sama wyręczała przemęczonych skautów. Od 11 stycznia zaczęto przygotowywania do przeniesienia sztabu DG do gmachu dawnego V Korpusu Armii. Przejmowanie biur trwało jednak do 19 stycznia, tak że działalność sztabu Taczaka wiązała się przez cały czas z hotelem „Royal”³⁶.

Już choćby z formalnego punktu widzenia organizacja sztabu DG napotykała ogromne trudności, zwłaszcza po wznowieniu rozmów między komisariatem NRL a przedstawicielami rządu berlińskiego w dniach 30 i 31 grudnia. Zakazano Taczakowi publikowania na łamach prasy, czy też za pośrednictwem obwieszczeń i ulotek, jakichkolwiek informacji o działalności DG, nie mówiąc już o możliwości wydawania drukowanych rozkazów i instrukcji. Sytuacja taka trwała aż do 5 stycznia 1919 r. Natomiast nie ograniczono publikacji rozkazów komendy poznańskiej Służby Straży i Bezpieczeństwa.

Oczywiście, nie można się zgodzić z opinią Z. Wieliczki, iż Komisariat NRL:

³⁶ CAW, Teki dr. Włodzimierza Lewandowskiego, tamże jego opracowanie: *Dowództwo Główne Sił Zbrojnych b. zaboru pruskiego w pierwszej fazie istnienia od 28 grudnia 1918 r. do 15 stycznia 1919 r. Studium wojskowo-polityczne*. Poznań 1935, mpis, s. 24 - 25. Tekst pracy przygotowany został do druku przez B. Polaka i T. Wawrzyńskiego.

...nie udzielał S. Taczakowi należytego poparcia i nie forsował początkowo rozbudowy polskich sił zbrojnych zaboru pruskiego³⁷

Racje polityczne były tutaj nadrzędne.

Natomiast fakt przynajmniej formalnego podporządkowania majorowi Taczakowi formacji polskich w całym zaborze pruskim był wyrazem określonej polityki Komisariatu, uznającej jedność wszystkich — jawnych i tajnych — sił polskich pod wspólnym dowództwem w Poznaniu.

W praktyce S. Taczak zaczynał od niczego. Stał wobec ogromu zadań bez niezbędnej grupy oficerów, bez zorganizowanych służb, nie znając ludzi i zrazu nie mając kontaktów z terenem Organizacja choćby zaimprovizowanego sztabu była dodatkowo utrudniona przez istnienie w Poznaniu kilku ośrodków rozkazodawczych: Komendy Służby i Bezpieczeństwa, Komendy Miasta, Komendy Straży Ludowej. Każda z legalnych formacji miała już od listopada swoje dowództwo w Poznaniu, a Straż Ludowa także komendy powiatowe.

Do 8 stycznia DG działało niemal w konspiracji. Oficerowie chodzili wyłącznie w ubraniach cywilnych. Mjr S. Taczak ustalając nazewnictwo organów dowódczych uważał, by nazwy stosowane w Wielkopolsce nie pokrywały się z nazwami centralnych władz wojskowych w Warszawie. Od początku używano określeń: „głównodowodzący”, „Dowództwo Główne”, „Sztab Dowództwa Głównego” — choć zdarzały się przestawienia, jak np. „Główne Dowództwo”. Natomiast w dokumentach nadchodzących z NRL i jej Komisariatu, nie mówiąc już o mniej znaczących instytucjach, panowała ogromna dowolność, a wręcz chaos w stosowaniu nazw, jak np.: „Wódz Naczelny wojsk polskich w zaborze pruskim”, „Naczelne Dowództwo” itp.³⁸

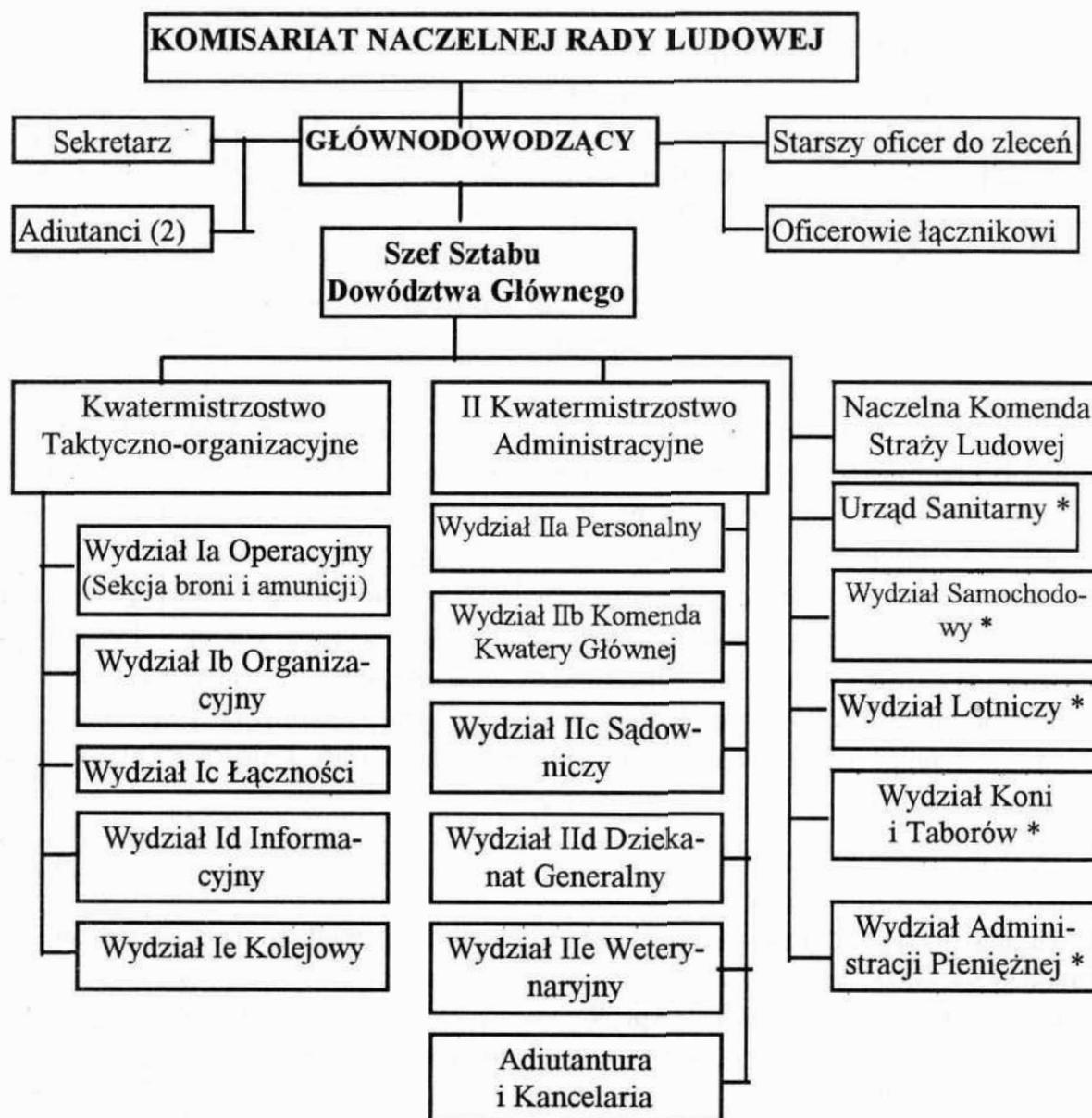
W tym miejscu należy podkreślić, że odtwarzanie działalności mjr. S. Taczaka na stanowisku Głównodowodzącego napotykało i napotyka na ogromne trudności. Zaginęło wiele podstawowych dokumentów, szczególnie dotkliwą stratą było zagubienie tzw. „Dziennika czynności Sztabu Dowództwa Głównego”. Już dr W. Lewandowski, niewątpliwie wybitny znawca archiwaliów powstania wielkopolskiego, jeszcze na początku lat trzydziestych nie dotarł do tego dokumentu³⁹. Uzyskane w ostatnich latach dokumenty dotyczą działalności

³⁷ Z. Wieliczka: *Wielkopolska a Prusy ...*, s.68.

³⁸ Relacja S. Taczaka w zbiorach Referatu Historycznego DOK V II w Poznaniu nr 5241, wykorzystana przez W. Lewandowskiego.

³⁹ Porównaj przypis 36. Niektórzy recenzenci pierwszego wydania tej książki, zwłaszcza Wiesław Maćkowiak, podkreślali niedosyt, iż stosunkowo niewiele można się dowiedzieć o działalności dowódczej S. Taczaka.

organizacyjnej Głównodowodzącego. Zagięły też sprawozdania z inspekcji oddziałów powstańczych, jak też albumy ze zdjęciami przedstawiającymi pracę



* Do 13 stycznia 1919 r. przeszły do Oddziału Kwatermistrzostwa przy DG, po 16 stycznia przekształconego w szefostwo Aproprowizacji.

I. Organizacja Dowództwa Głównego według etatu z 2 stycznia 1919 r.

mjr. S. Taczaka i jego Sztabu w siedzibie Dowództwa Głównego (ponad 200 fotografii).

Jedną z pierwszych czynności S. Taczaka było też opracowanie etatu DG. Projekt uwzględniać musiał potrzeby chwili, ograniczone możliwości polityczne Komisariatu, a tym samym zakres spraw operacyjnych, organizacyjnych i mobilizacyjnych, i to przy minimalnej obsadzie personalnej DG. Zgodnie z etatem, DG podlegało bezpośrednio NRL. Dnia 3 stycznia 1919 r. funkcję szefa sztabu od kpt. S. Łapińskiego przejął ppłk J. Stachiewicz. Przyjęto podział na cztery Wydziały: Operacyjny (Ia) — na czele rtm. B. Wzacny; Organizacyjny (Ib) — Łapiński; Personalny (IIa) — por. Stefan Prus III hr. Czarnecki; Broni i Amunicji (IIb) — kpt. dr fil. Władysław Jaworowicz. Uwzględniono też etaty dla oficerów łącznikowych z Komendą Miasta (por. Bronisław Sikorski), kometantem fortecy (ppor. Bohdan Hulewicz) i Komisariatem NRL. Etat ten mjr S. Taczak przedłożył 1 stycznia Komisariatowi i uzyskał dnia następnego jego zatwierdzenie ⁴⁰.

Twórcami DG byli czterej oficerowie: S. Taczak, S. Łapiński, B. Wzacny i J. Stachiewicz. w pierwszych dniach stycznia zgłosili się do służby kolejni oficerowie, tak że 15 stycznia na stanowiskach kierowniczych pracowało już ogółem 18 oficerów. Z Legionów wywodzili się ppłk J. Stachiewicz i kpt. S. Łapiński, z armii austriackiej — rtm. B. Wzacny, natomiast 15 oficerów, z majorem S. Taczakiem na czele, przeszło służbę w armii niemieckiej ⁴¹ Tylko jeden z oficerów — rtm. Wzacny — miał ukończoną akademię wojskową, a niepełnym wykształceniem wojskowym legitymowali się ppłk Stachiewicz i kpt. Łapiński. Natomiast pełne wykształcenie uniwersyteckie lub politechniczne miało 7 oficerów, a niepełne — 6 ⁴².

⁴⁰ Tamże, przypis 37. Etat został wydrukowany jako załącznik do Rozkazu dziennego DG nr 28 z lutego 1919 r.

⁴¹ Obok mjra S. Taczaka, byli: to kpt. W. Jaworowicz — ur. 1834 r. w Żerkowie k. Jarocina, w cywilu dyrektor cukrowni; kpt. Antoni Seyda — ur. 1858 r., chemik żywnościowy, zatrudniony w administracji oświatowej; por. kaw. Witold Dzierżykraj Morawski (1895—1944); ppor. Tadeusz Mieczkowski — ur. 1891 r.; por. Kazimierz Prandota-Trzciniński — ur. 1891 r.; ppor. art. Witold Kutzner — ur. 1890 r., z zawodu prawnik; por. kaw. Stefan Prus III hr. Czarnecki — ur. 1893 r.; ppor. art. Tadeusz Ignacy Kwieciński — ur. 1893 r.; ppor. Bronisław Adamczewski — ur. 1888 r., absolwent agronomii; ppor. piech. Jan Karnowski — ur. 1886 r.; ppor. w. tabor. Czesław Waligóra — ur. 1891 r.; ppor. lek. wet. Mieczysław Lessiński; ppor. Stefan Różalski — ur. 1890 r., bankowiec; ppor. nawig. Jerzy Dziembowski — ur. 1892 r.

⁴² Studia ukończyli: kpt. Taczak, kpt. Jaworowicz, kpt. Seyda, ppor. Adamczewski, ppor. Karnowski, ppor. Kutzner, ppor. Lessiński. Po kilka semestrów mieli zaliczone:

W zasadzie byli to młodzi oficerowie, gdyż 14 z nich nie przekroczyło 30 roku życia. Wśród czterech najstarszych: 60 lat miał już kpt. Seyda, 54 — kpt. Jaworowicz, 44 — kpt. Taczak i 34 — por. Karnowski. Miało to swoje odbicie w stopniach wojskowych: 10 podporuczników, 2 poruczników, 5 kapitanów i rotmistrzów, wreszcie 1 podpułkownik. Skład taki odpowiadał ówczesnym możliwościom ośrodka powstańczego w Poznaniu.

Pod energicznym kierownictwem majora Taczaka i jego szefa sztabu, zespół zgrał się doskonale w ciągu kilku dni. Dyscyplina, ofiarność i wzajemnie zrozumienie — to tylko niektóre z cech pracy sztabu DG. Nie było tam żadnych antagonizmów dzielnicowych, współpraca była harmonijna i efektywna.

Kiedy 3 stycznia 1919 r. w DG zameldował się pplk J. Stachiewicz, przewidziany na szefa sztabu DG, przyjęty został przez majora Taczaka w ujmujący, serdeczny sposób. Obydwaj oficerowie zaprzyjaźnili się i pozostali później wierni tej przyjaźni. Po przedwczesnej śmierci gen. Stachiewicza, S. Taczak w oficjalnych wystąpieniach, jak i w gronie przyjaciół, z najwyższym uznaniem wypowiadał się o ich współpracy w okresie powstania wielkopolskiego.

Stachiewicz z naciskiem podkreślał swe służbowe podporządkowanie głównodowodzącemu. Wytrwale sekundował Taczakowi w codziennej, wyczerpującej pracy koncepcyjno-organizacyjnej. Obaj oficerowie byli zgodni, że wielkopolskie wojska powstańcze stanowią integralną część Wojska Polskiego, tylko ze względów prawno-politycznych nie podporządkowaną naczelnym władzom wojskowym w Warszawie.

W pierwszych dniach pracy DG czas urzędowania nie był określony. Wszyscy oficerowie mieszkali w mieście i skoro świt byli już na stanowiskach. Z krótką przerwą obiadową, pracowano do wieczora, łącznie z niedzielami. Mjr Taczak zwykle zjawiał się jako jeden z pierwszych i jako jeden z ostatnich opuszczał hotel „Royal”. Był niezmordowany, tryskał energią i świeżością umysłu. Rano zapoznawał się z notatkami skautów-telefonistów, a od 6 stycznia z raportami oficerów dyżurnych. Następnie odbywała się krótka odprawa z udziałem szefa sztabu i kierowników wydziałów. Rozkazy dzienne opracowywał Wydział IIa, na podstawie materiałów dostarczanych z wydziałów i biur DG do godz. 13⁰⁰, a od 10 stycznia do godz. 11⁰⁰. Materiały te wcześniej przedkładano szefowi sztabu. Szybko przygotowywano czystopisy rozkazów, z którymi zapoznawał się głównodowodzący. Powielanie za pomocą kalki, potem metodą lito-

por. Trzciniński, por. Czarnecki, ppor. Mieczkowski, ppor. Morawski, ppor. Dziembowski i pplk Stachiewicz.

graficzną, rozsyłane były w teren przez kurierów. Figurowały na nich podpisy mjr. Taczaka i ppłk. Stachewicza.

Niezależnie od rozkazów dziennych, wydawane były rozkazy wewnętrzne dla DG oraz rozkazy wydziałów kierowane w teren. Rozkazy wewnętrzne podpisywał mjr Taczak bez parafy szefa sztabu. Bruliony tych rozkazów, ogółem 6, opracowywał także Wydział IIa⁴³.

W realiach kształtowania się struktur DG, w pierwszych dniach jego działalności, bardzo często miały miejsce fakty bezpośredniego dowodzenia, np. poprzez rozkaz wydany przez Głównodowodzącego, czy też Szefa Sztabu dla dowódców oddziałów powstańczych w terenie. Świadczy o tym relacja Zdzisława Orłowskiego, dowódcy powstańców czarnkowskich, dotycząca wydarzeń z 3 stycznia 1919 r.

Bardzo skutecznie wykorzystywana była sieć telefoniczna, umożliwiająca wydanie dyspozycji oddziałom na prowincji, jak też uzyskiwanie przez DG meldunków o toczących się walkach. Wspólne odprawy dowódców z Poznania i prowincji stały się elementem działania DG. Odprawy te odbywały się w Hotelu „Royal” W ten sposób mjr S. Taczak zapewnił sobie bezpośredni wpływ na przebieg wydarzeń na kształtujących się odcinkach frontu polsko-niemieckiego.

Ani dobrze przygotowane założenia pracy sztabu, ani najbardziej ofiarna praca głównodowodzącego i oficerów poszczególnych wydziałów na niewiele by się zdały przy utrzymaniu kilku ośrodków rozkazodawczych. Szczególną energią i wpływami, zwłaszcza w Poznaniu, wyróżniała się Komenda oddziałów Służby Straży i Bezpieczeństwa. Obiektywnie przyznać trzeba, że zarówno M. Paluch, skrzykujący ochotników do oddziałów Służby, jak i polsko-niemiecka Komenda Miasta Poznania od pierwszych dni stycznia skutecznie maskowały działalność DG. W pewnym jednak momencie Komenda Służby zaczęła zastępować DG, a tej sytuacji ani mjr S. Taczak, ani komisarze nie mogli już tolerować.

Informacje o pracy DG nie pozostały bez wpływu na grupę młodych oficerów z otoczenia M. Palucha. Zdawali sobie oni sprawę nie tylko z faktu formowania tego organu, ale także zupełnie realnie rysującej się możliwości pozostania na marginesie rozgrywających się wydarzeń. Doceniając zasługi M. Palucha, podjęli jedyną słuszną decyzję podporządkowania się majorowi

⁴³ W. Lewandowski: *Dowództwo Główne...*, s. 16 i nast.

Taczakowi. Kolejno zameldowali się więc w DG: ppor. Bohdan Hulewicz, ppor. Zygmunt Łakiński, Adam Meissner, bracia Górcy i inni ⁴⁴.

Warto w tym miejscu zatrzymać się nieco przy osobie ppor. M. Palucha, nietuzinkowego działacza, który wywarł silne piętno na konspiracji wojskowej w Poznaniu. Oceniono go skrajnie: od bezkrytycznych zachwytów po nieprzebierającą w środkach krytykę. Przed wybuchem powstania zaliczono go do tzw. grupy umiarkowanych niepodległościowców, sprzeciwiających się nieprześlądanym działaniom peowiaków. Od 12 listopada pełnił niewdzięczną dla siebie funkcję kontrolera POW ZP. Z inspiracji Komisariatu NRL wykorzystał zapal młodzieży z tej organizacji w tzw. zamachu na ratusz, który umożliwił wprowadzenie do Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej czterech Polaków. Sam Paluch został pełnomocnikiem Wydziału Wykonawczego przy Dowództwie V Korpusu Armii, co ułatwiało mu organizację — w założeniu polsko-niemieckich, w praktyce polskich — oddziałów Służby Straży i Bezpieczeństwa ⁴⁵.

Wśród dowódców i żołnierzy poszczególnych kompanii Służby M. Paluch cieszył się dużym autorytetem. Natomiast jeszcze w listopadzie popadł w konflikt z J. Maciaszkiem. Konflikt ten pogłębił się 28 grudnia 1918 r., po uzyskaniu przez Maciaszka nominacji na stanowisko komendanta Poznania i przynajmniej formalnym podporządkowaniu mu oddziałów polskich na terenie miasta. W momencie gdy mjr S. Taczak przystąpił do organizowania sztabu DG, jego bacznej uwadze nie uszedł ten spór, potraktowany przez głównodowodzącego jako źródło fermentu, który w stosunkach wojskowych Poznania jest „ze względów organizacyjnych niepożądany” ⁴⁶.

⁴⁴ Zawodzi pamięć W. Zakrzewskiego (*Opanowanie Poznania...* „Przegląd Zachodni” [Londyn] 1981 r., nr 1—3, nr 1—3, s. 13), kiedy pisze, że wymienieni oficerowie podporządkowali się DG dopiero w drugiej połowie stycznia 1919 r. Faktycznie już w pierwszych dniach stycznia tworzyli oni dowództwo Okręgu Wojskowego I, obejmującego twierdzę Poznań wraz z powiatami Poznań—Wschód i Zachód, a kilku pracowało w DG. Zob. CAW, I.170.2, Dowództwo Główne Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego w Poznaniu, Rozkaz dzienny nr 2 z 7 stycznia 1919 r.

⁴⁵ B. Polak: *Konspiracja polska w Poznaniu (1912—1918)*. „Kronika Miasta Poznania” 1984 r. nr 34, s. 81—96; tegoż: *Mieczysław Paluch (1888—1942)*, tamże, 1985, nr 4

⁴⁶ Cyt. za W. Lewandowskim: *Bój o Szubin dnia 11 stycznia 1919 roku*. Opracował [...] z udziałem gen. w st. spocz. A. Załęskiego. Poznań 1936, s. 20.

Wspomnieliśmy, że komenda Służby Straży i Bezpieczeństwa miała wszelkie uprawnienia do legalnej rekrutacji ochotników. M. Paluch skwapliwie, z pożytkiem dla sprawy organizowania formacji polskich, korzystał z tej możliwości. Dnia 30 grudnia 1918 r. przygotował treść apelu wzywającego byłych żołnierzy – Polaków do wstąpienia do formacji Służby za pośrednictwem czterech biur werbunkowych. W forcie Grolmana mieli się zgłaszać kawalerzyści, w koszarach 20 pal — artylerzyści, a w koszarach przy Nordring i 47 pp przy ul. Bukowskiej — piechurzy⁴⁷. Z dniem 3 stycznia utworzono biura: w gmachu biblioteki przy ul. Rycerskiej (Ratajczaka) i przy pl. Wilhelmowskim 16 (Wolności) — wyłącznie dla telegrafistów⁴⁸. Obok wspomnianych posunięć organizacyjnych, na konto M. Palucha zaliczyć trzeba wezwanie do powstania w powiecie wrzesińskim, a zwłaszcza w powiecie gnieźnieńskim, gdzie wysłany został Piotr Walczak⁴⁹.

Konflikt między M. Paluchem i grupą jego zwolenników a Komisariatem NRL zaostrzył się gwałtownie 3 stycznia 1919 r. podczas plenarnego posiedzenia NRL. W trakcie obrad ppor. Paluch w imieniu oddziałów Służby Straży i Bezpieczeństwa domagał się od Komisariatu oficjalnego ogłoszenia „*przeciwniemieckiej rewolucji zbrojnej*”. W opinii komisarzy NRL, takie działanie groziło nieobliczalnymi konsekwencjami politycznymi i represjami wobec ludności polskiej w zaborze pruskim. Realnie rysowała się groźba zantagonizowania szeregów powstańczych i sparalizowania planów organizacyjnych i operacyjnych DG.

Dnia 4 stycznia Komisariat NRL polecił DG usunąć M. Palucha ze stanowiska komendanta poznańskiej Służby Straży i Bezpieczeństwa, co stało się następnego dnia. Palucha wyznaczono na dowódcę będącej jeszcze w powijakach Komendy Artylerii Poznańskiego Okręgu Wojskowego (Okręg Wojskowy I). Praktycznie ppor. Paluch stanowiska tego nie objął, gdyż w zmienionych okolicznościach wyznaczony został na szefa grupy ppłka Kazimierza Grudzielskiego, a później na szefa sztabu Frontu Północnego.

⁴⁷ „Kurier Poznański” 1919 r., nr 1; zob. Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł, op. cit., s. 125—127.

⁴⁸ „Kurier Poznański” 1919 r., nr 5; zob. *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł*, cit., s. 135.

⁴⁹ Obszernie na ten temat: B. Polak: *Wybuch powstania — spontaniczne walki o wyzwolenie Gnieźnieńskiego 27—31 grudnia 1918 r.* W: *Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną*. Praca zbiorowa pod red. J. Topolskiego i B. Polaka. Gniezno 1978, s. 79—87.

Paluch nie pogodził się łatwo z decyzjami, które praktycznie odsunęły go od wpływu na bieg wydarzeń w Poznaniu. W *Tekach Włodzimierza Lewandowskiego* znajduje się odpis memoriału Komendy Poznańskiej Służby Straży i Bezpieczeństwa z dnia 6 stycznia 1919 r. w sprawie organizacji ogólnej i kompetencji polskich władz wojskowych w Poznaniu, podpisany wprawdzie przez ppor. Władysława Zakrzewskiego — szefa sztabu komendy Służby, jednakże najwyraźniej inspirowany przez M. Palucha. W memoriale tym przedstawiono projekt podziału kompetencji władz wojskowych Poznania między Komendę Służby a Komendę Miasta Poznania. Nie znając intencji poznańskiego kierownictwa politycznego i będąc nieufni wobec DG, o którego woli skutecznego popierania powstania nie byli przekonani, autorzy memoriału uznali, że do kompetencji Komendy Służby i Bezpieczeństwa powinna należeć pełna władza nad wszystkimi oddziałami twierdzy poznańskiej, werbowanie, organizowanie wojsk, zarząd nad magazynami broni i wszelkimi zapasami wojennymi oraz wydawanie ich z wyjątkiem żywności, oraz rozbieranie ludności nie upoważnionej do noszenia broni.

DG w memoriale pozostawiono tylko wymiar sprawiedliwości w sprawach dotyczących przestępstw wojskowych i ewentualnie rozdział żywności. Formalnie Komenda Poznańskiej Służby Straży i Bezpieczeństwa miała podlegać bezpośrednio DG. Wprowadzenie memoriału w życie równałoby się uczynieniu z DG instytucji bez wpływu na przebieg wydarzeń⁵⁰.

Memoriał został zdecydowanie odrzucony przez DG, niemniej z jego treści wyciągnięto wnioski, przygotowując rozwiązanie polsko-niemieckiej Komendy Miasta Poznania. Do chwili przyjęcia władzy politycznej w Wielkopolsce, Komenda ta była wręcz zwalczana przez radykalnych niepodległościowców z kręgu Służby Straży i Bezpieczeństwa i POW ZP. Stosunkowo najlojalniej wobec Maciaszka postępowali reprezentanci Straży Ludowej, z Karolem Rzepeckim.

Z drugiej strony Maciaszek atakowany był przez pruskie władze wojskowe. Rozgrywki toczyły się podczas zebrań Wydziału Wykonawczego Poznańskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej.

⁵⁰ B. Polak: *Mieczysław Paluch (1888—1942)*. op. cit. Zob. też CAW, I.170.14, R.dz. nr 1 Komendy Artylerii z 9 stycznia; B. Polak: *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918—1919 (styczeń — lipiec 1919 r)* W: *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 (artykuły i przyczynki)*. Praca zbiorowa pod red. B. Polaka. Kościan 1975, s. 27 i nast.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie 3 stycznia 1919 r., w wyniku ustaleń wspomnianego już wyżej plenarnego posiedzenia NRL, na które przybyła trzecia część spośród osiemdziesięciu członków. Po dziesięciogodzinnej debacie zapadła decyzja o przejęciu władzy przez NRL. Groziła ona jednak trudnymi do przewidzenia konsekwencjami, tak na obszarze Wielkopolski i innych ziem byłego zaboru pruskiego, jak również na arenie międzynarodowej. Stąd też decyzji tej początkowo nie podano do wiadomości, choć 4 stycznia 1919 r. Komisariat NRL ogłosił dekret o powierzeniu funkcji naczelnego prezesa prowincji i prezesa rejencji poznańskiej Wojciechowi Trąmpczyńskiemu. Dopiero 8 stycznia Komisariat NRL oficjalnie zawiadomił rząd pruski o przejęciu władzy politycznej w prowincji⁵¹. W obwieszczeniu dla ludności polskiej fakt ten uzasadniono tym, że:

*Urzędy dotychczasowe uznały, że nie mogą utrzymać ładu i porządku oraz publicznego bezpieczeństwa. Rada Żołnierzy i Robotników jest bezsilna. Wobec tego przejmujemy kierownictwo spraw administracyjnych i wojskowych, pozostawiając ostateczne uregulowanie sprawy polskiej konferencji pokojowej.*⁵²

Z dniem 9 stycznia 1919 r., rozkazem DG, została rozwiązana Komenda Miasta Poznania. Jej agendy przekazano Dowództwu Okręgu Wojskowego I oraz Komendzie Placu w Poznaniu. Dowództwo Okręgu poznańskiego przyjął ppor. Władysław Zakrzewski. Rozwiązana została Służba Straży i Bezpieczeństwa, a z jej oddziałów sformowano dwa bataliony garnizonowe (I i II), podporządkowane dowódcy Okręgu. Z wyjątkiem wojsk i zakładów bezpośrednio podporządkowanych DG, garnizon twierdzy poznańskiej podlegał ppor. Zakrzewskiemu⁵³. Dotychczasowy komendant miasta, J. Maciaszek, przeszedł z dniem 10 stycznia na stanowisko prezesa Komisji Likwidacyjnej, na co niemiecka intendentura zareagowała stanowczym protestem wobec NRL.

Mjr Stanisław Taczak i ppłk Julian Stachiewicz w nominacji tej zapowiedzieli utworzenie administracji wojskowej z prawdziwego zdarzenia, co znalazło swój epilog w mianowaniu J. Maciaszka szefem Apropowizacji Wojsk Polskich zaboru pruskiego. Zatem decyzje personalne dotyczące Maciaszka z jednej strony rozwiązywały uciążliwe skutki powołania 28 grudnia 1918 r. polsko-niemieckiej Komendy Miasta, z drugiej zaś strony były dowodem uznania dla jedenastodniowych wysiłków komendanta miasta w skomplikowanych warunkach polityczno-wojskowych⁵⁴.

⁵¹ Obszernie na ten temat A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 316 i nast.

⁵² Zob. *Obwieszczenie Komisariatu NRL z 9 stycznia 1919 r.* „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” 1919 r., nr 1 z 16 stycznia. Por. *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł*, op. cit., s. 154—156.

⁵³ CAW, I. 170.2, sygn. 1, R.dz. nr 4 z 9 stycznia.

⁵⁴ W. Lewandowski: *Jan Maciaszek...*, s. 5—6.

Kolejnym krokiem zmierzającym do uporządkowania sytuacji dowódczej w terenie była interwencja mjra Taczaka w Komisariacie NRL, która spowodowała wydanie przez Sekcję Polityczną Wydziału III (Polityki i Wojska) Komisariatu NRL odezwy „Do wszystkich Rad Ludowych Powiatowych”, następującej treści:

*Powiatowym Radom Ludowym komunikujemy niniejszym, że w Poznaniu utworzyło się Dowództwo Główne. Do DG należy kierownictwo wszelkimi siłami wojskowymi, nominacje, zarząd bronią, amunicją, itp. Prosimy Powiatowe Rady Ludowe, ażeby nie mieszały się do spraw wojskowych, nie dysponowały siłami zbrojnymi, bronią, amunicją i ażeby nie podejmowały żadnych zmian w komendach wojskowych*⁵⁴.

Głównodowodzący powstania właściwie oceniał sytuację, gdyż Rady Ludowe na prowincji od listopada 1918 r. posiadające kompetencje administracyjne — m.in. w zakresie kontrolowania władz, polityki finansowej itp. — niechętnie rezygnowały ze swoich uprawnień. Tadeusz Grygier, opierając się na zaginionych aktach Referatu Historycznego DOK VII, podaje anegdotyczny przykład z powiatu nowotomyskiego. Otóż w Lwówku o kierownictwo wojskowe zabiegali ziemianin Stanisław hr. Łącki i proboszcz Bonifacy Rosochowicz. Łącki z DG uzyskał kwit na pobranie broni dla Lwówka, który przejął proboszcz Rosochowicz i zamiast oddać go do Zakładów Amunicyjnych w Poznaniu, przetrzymywał u siebie przez pięć dni. Tymczasem powstańcy w zachodniej Wielkopolsce bardzo odczuwali brak broni⁵⁵. Mieszanie się członków Rad Ludowych wpływało ujemnie na spójność oddziałów powstańczych, gdyż działacze Rad byli z reguły niekompetentni w sprawach wojskowych. Równie ostro problem ten wystąpił w Wielkopolsce południowo-zachodniej i południowej. Jako instrumentu nacisku Rady używały Straży Ludowej, oferując strażnikom wynagrodzenie dzienne po 6—15 marek, a więc większe niż otrzymywali powstańcy w oddziałach bojowych⁵⁶.

Mimo tak skomplikowanej sytuacji w pracy dowódczej, mjr S. Taczak nie ograniczał się do działalności wyznaczonej etatem z 2 stycznia, ale inicjował powstanie wielu biur w DG, jak i instytucji nie mieszczących się w jego strukturze. Przeszły one wiele zmian do połowy stycznia. W pierwszej kolejności powołano Biuro Kartograficzne, z ppor. Józefem Górskim jako kierownikiem. Na podstawie przyjętych map i planów pozostałych po Niemcach, zaczęto reprodu-

⁵⁴ „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” 1919 r., nr 1, s. 3.

⁵⁵ T. Grygier: *Sytuacja polityczno-wojskowa...*, s. 92—93.

⁵⁶ Zob. Z. Wieliczka: *Od Prosnycy po Rawiczy...*, s. 104—108; W. Lewandowski: *Bój o Szubin...*, s. 213. Także wypisy T. Grygiera.

kować mapy na potrzeby walczących oddziałów. Sprawy uposażenia członków sztabu DG ich zaopatrzenia znajdowały się w gestii Biura Płatnika sztabu DG, którym kierował ppor. Antoni Spizewski.

Dnia 8 stycznia utworzono przy sztabie DG Inspekcję Koni i Taborów jako Wydział IIc (kierownik — ppor. lek. M. Lessiński). Jednakże 14 stycznia Wydział ten wyłączono ze sztabu DG i wyszedł do późniejszego Szefostwa Apropowizacji. W rozkazach dziennych DG znajdują się też wzmianki o Wydziale IVa, który miał się zajmować sprawami administracji pieniężnej (7 stycznia), oraz o Wydziale Sanitarnym (IVb), który przekształcił się w Urząd Sanitarny, z drem med. Ireneuszem Wierzejewskim na czele (12 stycznia). Ze sztabu wyłączono też 14 stycznia Referat Automobilowy (V), do którego zadań należały: nadzór nad parkiem samochodowym, tworzenie pogotowia samochodowego oraz zarządzanie samochodami wojskowymi na terenie Poznańskiego. Wydział III, obejmujący adiutanturę i kancelarię, zaczęto tworzyć w ostatnich dniach urzędowania mjra Taczaka.

Po zajęciu Stacji Lotniczej w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r., jej dowódcą miał zostać por. Kadzidłowski. Pod względem taktycznym Stacja miała podlegać bezpośrednio DG. Z tych też względów przed 12 stycznia utworzony został w DG Wydział Lotniczy, z ppor. nawig. J. Dziembowskim na czele. Natomiast Wydział Linii Kolejowych po włączeniu z DG przekształcił się w Komendę Linii Kolejowych, pod dowództwem ppor. S. Różalskiego⁵⁷. Jak wspomnieliśmy, mjr Taczak i ppłk Stachiewicz przywiązywali dużą wagę do utworzenia centralnej administracji wojskowej. Z tego też względu 8 stycznia wystąpili do NRL z wnioskiem o mianowanie Maciaszka prezesem Komisji Likwidacyjnej dla przejęcia instrukcji i zakładów wojskowych od władz niemieckich. Dnia następnego zaś wystosowali memoriał o konieczności powołania administracyjnego zarządu wojskowego. Skutkiem tych zabiegów było utworzenie Szefostwa Apropowizacji, a później Urzędu Wojskowego, pełniącego funkcję ministerstwa spraw wojskowych dla formacji wielkopolskich⁵⁸.

Pierwszoplanowym zadaniem sztabu DG było stworzenie „bazy organizacyjnej powstania” — używając tu określenia mjra Taczaka. Przyjęto podwójną strukturę organizacyjną: poziomą, terytorialną — od powiatów z komendantami, poprzez okręgi wojskowe, których dowódcy sprawowali władzę zwierzchnią nad wszystkimi oddziałami powstańczymi na danym terenie, po dowództwa

⁵⁷ CAW, I.170, 2, sygn. 1, R. dz. nry 1 do 10.

⁵⁸ Informację o nominacji opublikowano w „Kurierze Poznańskim”, nr 8 z 11 stycznia.

frontów; oraz strukturę pionową — obejmującą wykształcające się z luźnych oddziałów powstańczych regularne kompanie i bataliony.

Zamiary te zostały uzewnętrznione w rozkazach dziennych DG, z których pierwszy w formie druku wydany został 5 stycznia 1919 r. i rozesłany do wszystkich komend powiatowych i oddziałów twierdzy poznańskiej⁵⁹. Na pozór rozkaz ten dotyczył spraw drugorzędnych, wynikało jednak z niego niezbiecie, że DG bezwzględnie podporządkowuje sobie wszystkie oddziały na obszarze Wielkopolski (powiaty: Oborniki, Szamotuły, Grodzisk, Kościan, Śmigiel, Środa, Września, Jarocin, Gostyń, Koźmin, Pleszew, Krotoszyn, Ostrów, Ostrzeszów, Nowy Tomyśl, Nakło, Odolanów, Wągrowiec, Gniezno, Inowrocław, Witkowo, Moglino, Strzelno, Kcynia), wraz z oddziałami poznańskimi (Służby Straży i Bezpieczeństwa) podlegającymi dotąd formalnie J. Maciaszkowi. Poznańskiej Komendzie Służby oraz komendantom powiatów rozkazano nadesłać do DG zestawienia stanu oficerów oraz przedłożyć zapotrzebowania na obsadę stanowisk dowódców i adiutantów kompanii i batalionów. Dowódcy zobowiązani zostali do codziennego (godz. 18⁰⁰) wysłania do DG ordynansów po kolejne rozkazyienne. Początkowo — 7 stycznia — sztab DG, pod komendą mjra Taczaka, podzielił obszar Wielkopolski (w tekście: Księstwa Poznańskiego) na siedem okręgów wojskowych:

I Okręg — obejmujący powiaty: Poznań-Wschód, Poznań-Zachód oraz oddziały garnizonu twierdzy Poznań; dowódca rtm. Ryszard Koperski.

II Okręg — powiaty: wrzesiński, średzki, witkowski i gnieźnieński; dowódca ppłk Kazimierz Grudzielski, stacjonujący we Wrześni;

III Okręg — powiaty: wyrzyski, bydgoski, szubiński, inowrocławski, strzeliński, mogileński, żniński i wągrowiecki; dowódca mjr Napoleon Koczowski w Inowrocławiu;

IV Okręg — powiaty: chodzieski, czarnkowski, wieleński, skwierzyński, międzychodzki, szamotulski i obornicki; dowódca ppor. Zdzisław Orłowski w Czarnkowie;

V Okręg — powiaty: międzyrzecki, nowotomyski, grodziski, babimojski, śmigielski, kościański, wschowski i leszczyński; dowódca ppor. Kazimierz Zenkteler w Buku;

⁵⁹ CAW, I.170, 2, sygn. 1, R.dz. nr 1.

Podjmując decyzję o utworzeniu inowrocławskiego Okręgu Wojskowego, DG pominęło ppor. Pawła Cymśa, zdobywcę Inowrocławia po zwycięskim marszu z Gniezna na Kujawy, który wykazał się niesubordynacją po rozejmie w Inowrocławiu 3 stycznia 1919 r. i nienajlepszymi umiejętnościami dowódczymi podczas walk o Inowrocław. Nominacja mjra Koczorowskiego wywołała oburzenie w szeregach powstańczych. W tej sytuacji mjr Taczak skierował tam kpt. Łapińskiego z zadaniem przeprowadzenia inspekcji oddziałów inowrocławskich. Emocjonalnym reakcjom przywiązanych doń podkomendnych P. Cymśa zawdzięczał decyzję DG z 13 stycznia 1919 r. o utworzeniu z powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego nowego, VIII Okręgu Wojskowego pod dowództwem ppor. Cymśa, z siedzibą dowództwa w Inowrocławiu⁶¹. Natomiast z powiatów: kościańskiego, śmigieńskiego, leszczyńskiego i wschowskiego utworzono IX okręg w Kościanie⁶². Funkcję zastępcy jego dowódcy pełnił ppor. Józef Gomerski.

Zgodnie z wcześniejszymi dyrektywami, na czele każdego okręgu stał dowódca, dowodzący oddziałami znajdującymi się w jego okręgu i organizujący regularne wojska z formacji już istniejących. Dowódca odpowiadał też za obronę swego okręgu i przyległego doń odcinka frontu. Podporządkowano mu bezwzględnie wszystkie oddziały i komendy lokalne: wiejskie, miejskie i powiatowe.

Wiele trudności wynikało też wskutek konieczności utworzenia aparatu poborowego. Ze względu na znaczny procent ludności niemieckiej, mjr Taczak uznał, że w początkowej fazie należy odrzucić zasadę poboru powszechnego i sprawę odłożyć do czasu umocnienia polskiej administracji w terenie. Głównodowodzący myślał poważnie o przeprowadzeniu w połowie stycznia poboru roczników 1900 oraz 1901. Przekazanie dowództwa gen. J. Dowbor-Muśnickiemu uczyniło zamiar ten nieaktualnym, gdyż nowy głównodowodzący miał własną koncepcję poboru na terenie Wielkopolski. Wprowadzono eksperymentalnie zasadę decentralizacji akcji poborowej, przyznając dowódcom okręgów wojskowych prawo dysponowania zgłaszającymi się ochotnikami. dla potrzeb okręgów utworzono 13 obwodów uzupełnień, z Obwodowymi Komendami Uzupełnień, jednakże podlegających nie dowódcom okręgów, ale Wydziałowi Mobilizacyjno-Organizacyjnemu (Ib) DG.

⁶¹ Tamże, R.dz. nr 8.

⁶² Tamże. O utworzeniu OW IX poza względami operacyjnymi zadecydowały kwestie organizacyjne, gdyż por. B. Śliwiński spostrzegł, że powiaty leszczyński, wschowski, kościański i śmigieński (OW V) są zbyt oddalone od Buku, będącego siedzibą dowództwa Okręgu.

Do obowiązków Obwodowych Komend Uzupelnień należało prowadzenie werbunku ochotników i sporządzanie spisów: oficerów, aspirantów innych osób, którym można powierzyć obowiązki oficerów; wszystkich wyszkolonych żołnierzy w wieku od 20 do 30 lat, którzy dotąd nie zgłosili się do szeregów powstańczych; rekrutów roczników 1900 i 1901 do poboru ⁶³.

Według zasad organizacyjnych przyjętych przez DG, tworzące się wojska powstańcze składały się z:

a) oddziałów ochotników, przede wszystkim mających za sobą służbę wojskową, w wieku od 19 do 40 roku życia;

b) Straży Ludowej, składającej się z ochotników, którzy dotąd w wojsku nie służyli, jak i z wysłużonych żołnierzy powyżej lat 30;

c) żandarmerii-ochotników, przede wszystkim byłych żandarmów ⁶⁴.

Uregulowano też pobory oficerów, podoficerów i szeregowców (od 30 do 300), za służbę w polu — 1 marka bez względu na stopień (żonaci 2 marki), dodatki na dzieci (od 13 marek na jedno do 118 za ośmioro). Ponadto wszystkim oficerom i szeregowym przysługiwały bezpłatne wyżywienie i kwatery ⁶⁵.

Mając ograniczone możliwości działania, DG w różnorodny sposób wpływało na — samorzutny zrazu — rozwój powstania. W pierwszym rzędzie starano się zapewnić podstawę operacyjną i organizacyjną. Założenia operacyjne były więcej niż skromne: planowano osiągnięcie Noteci i Kanału Bydgoskiego na północy, a na zachodzie linii Jezior Zbąszyńskich. nie był to wyraz opinii ani głównodowodzącego, ani sztabu DG, lecz wynik ogólnej sytuacji polityczno-wojskowej w Wielkopolsce, wyrażanej w dyrektywach Komisariatu NRL ⁶⁶.

Formą pomocy dla dowódców oddziałów powstańczych były różnorodne instrukcje taktyczne, przekazywane wprost kurierami z różnych części walczącej Wielkopolski, a często także telefonicznie. Już na przełomie grudnia

⁶³ Tamże, R.dz. nr 5 z 10 stycznia. Por. *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł*, op. cit., s. 161—167. Poglądowy wykaz obwodów uzupełnień z podziałem na okręgi wojskowe obwody uzupełnień z podległymi im terenami działania zestawiał B. Miśkiewicz; *Dzieje powstańczego oręza*. W: A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Zarys dziejów*. Warszawa — Poznań 1978, s. 247.

⁶⁴ CAW, I. 170. 2, sygn. 1, R.dz. nr 3 z 8 stycznia.

⁶⁵ Tamże. R.dz. nr 2.

⁶⁶ W. Lewandowski: *Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 i 1919*. Ze słowem wstępnym M. Jabczyńskiego. Poznań 1939, s. 20; tegoż: *Bój o Szubin...*, s. 17.

i stycznia DG opracowało instrukcję dla dowództw poszczególnych garnizonów w sprawie obsadzania miast i kolei. Opatrzona sygnaturą Ia/22 z 1 stycznia 1919 r., instrukcja wysłana została do komend powstańczych w: Buku, Kościanie, Gnieźnie, Obornikach, Witkowie, Wrześni i in. Treść instrukcji była następująca:

*I. Rozbrajanie Niemców i obsadzanie miast, kolei itd. należy uzasadniać bezsilnością Niemców w utrzymaniu porządku i obronie własności narodowej i prywatnej. II. należy próbować układami dojść do rozbrojenia Niemców. Nie wolno natomiast na to pozwolić, aby żołnierz niemiecki opuszczał garnizony z bronią. III. Jeżeli układy do skutku nie dojdą, w korzystnym położeniu dla nas należy [Niemców — uzup. B. P.] przemocą rozbroić. IV. Przyjęcie władzy wojskowej należy niezwłocznie donieść. V. Wobec faktu, że żołnierz niemiecki nawet w miejscowości, gdzie ludności niemiecka jest w przewadze, poddaje się Polakom, należy dzisiaj w całym Księstwie tworzyć siły zbrojne, co może doprowadzić do rozbrojenia armii niemieckiej bez rozlewu krwi. Należy szczególnie obsadzać dworce, mosty tunele itp. [...]*⁶⁷

Treść instrukcji odpowiadała ówczesnym politycznym i wojskowym realiom — walki nie nabrały jeszcze zbyt krwawego charakteru. Równocześnie z tą instrukcją rozesłało Biuro Operacyjne wskazówki dla sprawozdań z działań wojennych wraz z kwestionariuszem o siłach i położeniu nieprzyjaciela.

Uzewnętrznienie działalności DG na prowincji powoli wpływało na wzrost dyscypliny w oddziałach powstańczych. Rzadziej zachodziła już potrzeba karcenia dowódców za zaniedbywanie terminów nadsyłania raportów, nieprzysyłanie kurierów itp. Faktycznie aż do drugiej połowy stycznia na działaniach powstańczych ciążył ochotniczy system zaciągu i obieralność dowódców — a co za tym idzie — panowała znaczna demokracja w szeregach powstańczych. Obok pozytywnych cech system ten miał też wady, jak np. występujące niekiedy trudności z utrzymaniem dyscypliny i zapewnieniem bezwzględnego autorytetu dowódców. Oddziały powstańcze były bardzo bitne, ale zdarzało się, że odmawiały posłuszeństwa dowódcom, a co gorsze — opuszczały wyznaczone pozycje czy też posterunki. Były to jednak przypadki sporadyczne. Niekiedy też oddziały powstańcze bez rozkazu wszczynały działania zaczepne. Składało się na to wiele przyczyn „Piętą achillesową” wojsk powstańczych był brak odpowiedniej liczby oficerów — będący zaś najczęściej nie posiadali doświadczenia w dowodzeniu oddziałami większymi od plutonu czy kompanii. Zdarzało się że, licznymi — jak

⁶⁷ Wypisy sporządzone w latach 1937—1939 z akt DG przez Tadeusza Grygiera, pracownika ówczesnego Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu. Por. T. Grygier: *Sytuacja polityczno wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919 r.* W: *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.* Praca zbiorowa pod red. Z. Kaczmarczyka. Poznań 1962, s. 77 przypis 54.

na możliwości organizacyjne pierwszego okresu walk — oddziałami powstańczymi dowodzili oficerowie artylerii, kawalerii, saperów i intendentury, nawet — często z powodzeniem — szeregowcy i podoficerowie. W miarę zgłaszania się ochotników-oficerów, DG kierował ich najczęściej do dyspozycji dowódców okręgów. Do 15 stycznia wydano łącznie 33 takie decyzje.

Przeprowadzenie planowanych działań napotykało często trudności spowodowane przez niedopracowanie szczegółów, brak odpowiednich środków łączności czy też brawurę dowódców. Taktykę zaś charakteryzowało wiele elementów właściwych dla działań partyzanckich. Bywało, że po zajęciu lub zdobyciu określonej miejscowości, powstańcy wycofywali się, niwecząc w ten sposób osiągnięty sukces taktyczny. Tak więc, obok głębokiego patriotyzmu i woli walki, w pierwszych dniach powstania, na skutek wspomnianych wyżej czynników, działania powstańcze cechowały duża żywiołowość i braki w dowodzeniu.

Uwzględniając specyfikę działań bojowych w Wielkopolsce, mjr S. Taczak i ppłk J. Stachewicz wydali 10 stycznia nowe dyrektywy taktyczne, zawierające przepisy bojowe stosowane w każdej armii walczącej, ale bez wątplenia bardzo pomocne każdemu dowódcy powstańczemu. Wykorzystano tu doświadczenia dotychczasowych walk. Dyrektywy zalecały, by atakować nieprzyjaciela przez zaskoczenie, po uprzednim przygotowaniu szkicu taktycznego i zapewnieniu sobie pomocy oddziałów operacyjnych w okolicy. Atakować należało od tyłu lub skrzydła. Po zajęciu atakowanego celu należało:

...na nowo sformować własne oddziały, rozdzielić na najważniejsze stanowiska odpowiednią siłę, wysłać patrole wywiadowcze poza osiągniętą linię [...]. O ile nie ma się zamiaru akcji zaczepnej dalej prowadzić, to zaraz po zajęciu miejsca przygotować się do obrony. Komendant odpowiada za to, że prowadzi alarm. Każdy z jego ludzi wie, gdzie stanąć i ma przygotowane miejsce, które go chroni od kul przeciwnika a daje mu możliwości ostrzeliwania jak najdalszego obszaru. przy zbliżaniu się nieprzyjaciela zimna krew i celne strzelanie daje przewagę obrońcy. Dlatego nie należy raz zdobytego miejsca opuszczać. Ponowny atak przynosi nowe straty a obrona mniej sił zużywa i mniej sił kosztuje. Defensywną, dobrze przeprowadzoną akcją nieprzyjacielowi można więcej zaszkodzić jak źle przygotowanym atakiem.⁶⁸

Innym rodzajem dyrektyw były instrukcje dotyczące organizacji struktury pionowej oddziałów powstańczych. Głównodowodzący zamierzał tworzyć ją w dwóch etapach: w pierwszym zorganizować miano niższe jednostki taktyczne (bataliony, baterie, szwadrony) trzech podstawowych rodzajów broni (piechoty,

⁶⁸ CAW, I.170.2, sygn. 1, R.dz. nr 5.

artylerii, kawalerii) oraz kadry dla wojsk specjalnych (technicznych) i lotnictwo, a w drugim — z jednostek tych utworzone miały być brygady i dywizje.

W rozkazach DG ogłoszono zasady organizacji jednostek: piechoty i karabinów maszynowych (11 stycznia), żandarmerii (9 stycznia) artylerii (12 stycznia), oddziałów samochodowych (10 stycznia) i łączności (15 stycznia). Organizacja oddziałów samochodowych przypadła Wydziałowi V DG, oddziałów telefonicznych — Dowództwu Oddziałów Telefonicznych Poznaniu, artylerii — Dowództwu Artylerii Poznaniu, natomiast piechoty, karabinów maszynowych i żandarmerii — dowództwom Okręgów Wojskowych⁶⁹.

Stworzono też niezbędne rezerwy operacyjne, które kierowano do najbardziej zagrożonych rejonów: M.in. DG 4 stycznia skierowało jarocińską kompanię B. Kirchnera (160 ludzi), z półbaterią artylerii lekkiej Rossy, na pomoc ppor. Edmundowi Bartkowskiemu do Nakła. Następnego dnia pod Zbąszyń wysłano kompanię kórnicką Stanisława Celichowskiego (120 ludzi), kompanię jarocińską ppor. Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego i 18 kawalerzystów. Oddziały te dysponowały 13 karabinami maszynowymi. Najsilniejszy skierowany został do Gniezna.

Po przejściu z dyspozycji Wydziału IVa Komendy Służby Straży i Bezpieczeństwa poznańskich magazynów broni. DG wydawało broń i amunicję najbardziej potrzebującym oddziałom. Mjr Taczak z naciskiem podkreślał znaczenie pracy Biura Broni i Amunicji dla rozwoju powstania, zwłaszcza w tych rejonach, gdzie nie było garnizonów niemieckich, a tym samym możliwości zdobycia broni. W czasie od 1 do 15 stycznia 1919 r. Biuro wydało ogółem 155 zleceń przydziału broni i amunicji. Do dnia 8 stycznia 1919 r. wysłano z magazynów poznańskich m.in. 3600 karabinów, 15 karabinów maszynowych, 286 tys. sztuk amunicji do broni ręcznej i maszynowej, 3 tys. granatów ręcznych itp.⁷⁰

Zajmijmy się teraz osiągnięciami głównodowodzącego i jego sztabu w zakresie formowania dowództw frontowych jako „ruchomych dowództw operacyjnych”. Zwarta linia frontu polsko-niemieckiego w Wielkopolsce była gwarancją nie tylko możliwości rozszerzenia zasięgu powstania, ale także — co miało wówczas kapitalne znaczenie — utrzymania polskiego stanu posiadania. W DG słusznie przewidywano, że w momencie, gdy minie chwila zaskoczenia, Niemcy podejmą zdecydowane kroki, aby odzyskać utracony obszar.

⁶⁹ Tamże. R.dz. od nr 4 do 10.

⁷⁰ Szczegółowe zestawienia opracował W. Lewandowski 1935 r. Zob. *Teki...*, op. cit.

DG zabezpieczyło też Poznań — centrum i ognisko powstania — rozkazując opanować niemiecką stację lotniczą na Ławicy. W nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r. Ławicę zajęły oddziały powstańcze, dowodzone przez ppor. Andrzeja Kopę. Ustalenia dra Włodzimierza Lewandowskiego, oparte na gruntownych badaniach archiwalnych, już w latach 1936–1939 obaliły legendę o wręcz konspiracyjnej wyprawie na Ławicę oddziałów powstańczych związanych z M. Paluchem. Było to działanie zaplanowane w sekcji operacyjnej sztabu DG w najdrobniejszych szczegółach, z pełną akceptacją głównodowodzącego i jego szefa sztabu.

Już 30 grudnia 1918 r. S. Taczak i W. Korfanty przyjęli ppor. Zygmunta Wieliczkę, reprezentującego zwolenników przeniesienia powstania do południowej części Wielkopolski. Za niewiarygodną przyjąć trzeba relację Z. Wieliczki, że dwaj najbardziej kompetentni w sprawach wojskowych przedstawiciele władz powstańczych nie wykazali zainteresowania rozwojem sytuacji w południowej Wielkopolsce⁷¹. Na tym obszarze działania zaczepne przeciwko garnizonom niemieckim wszczęły oddziały ze Szczypiorna (tzw. Batalion Pograniczny), Pleszewa, Jarocina i Ostrzeszowa. dowódcą tego odcinka frontu został por. Władysław Wawrzyniak. Praktycznie do 10 stycznia obie walczące strony nie przejawiały tu większej aktywności bojowej. Bałamutność wspomnień Wieliczki pośrednio potwierdzają decyzje dotyczące sytuacji w innych częściach Wielkopolski, a mianowicie północno-wschodniej, zachodniej i południowo-zachodniej.

W północnej Wielkopolsce powstanie rozszerzyło się w kilku kierunkach: z Wągrowca, Obornik, Czarnkowa, Rogoźna — na Kcynię i Chodzież; z Nakła i Gołańczy — na Mrocze, Wysoką i Ślesin. Oddziały wrzesińskie wyruszyły w kierunku Żnina i Szubina. Walki o Szubin i Chodzież toczyły się ze zmiennym szczęściem, przynosząc obu stronom poważne straty w ludziach. W Gnieźnie, po zwycięstwie pod Zdziechową, wśród dowódców oddziałów powstańczych zrodziła się myśl uderzenia na Kujawy i Bydgoszcz. W kierunku tym wyruszyła kompania powstańców pod dowództwem ppor. Pawła Cymśa. Przybycie jej zaktywizowało miejscowe oddziały powstańcze, m.in. w Mogilnie, Trzemesznie i w Kruszwicy.

Politycy poznańscy 2 stycznia 1919 r wysłali do Inowrocławia delegację, w skład której wchodził członek NRL i Wydziału Wykonawczego Poznańskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Mieli oni powstrzymać pochód sił po-

⁷¹ Z. Wieliczka: *Od Prosnego po Rawicę. Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918 — 1919*. Poznań 1931, s. 52—53.

wstańczych i dążyć do rozejmu z Niemcami. W skład delegacji nie wchodził jednak obserwatorzy ze strony DG. Dnia 3 stycznia w Inowrocławiu zawarto rozejm polsko-niemiecki: „*Należy natychmiast wstrzymać wszelkie kroki wojenne i odczekać dalszego porozumienia się*”. Ppor. P. Cymś nie podporządkował się tej decyzji.

Wkrótce niemiecki garnizon w Inowrocławiu otoczony został silnym pierścieniem wojsk powstańczych, liczącym do 900 ludzi (w tym posiłki z Włocławka w sile 2 kompanii Wojska Polskiego, pod dowództwem kpt. Michała Zabdyra). Po krwawych walkach, w dniu 6 stycznia 1919 r. Niemcy złożyli broń, otrzymując prawo swobodnego opuszczenia Inowrocławia.

W walkach tych oddziały powstańcze poniosły znaczne straty: 47 poległych i kilkudziesięciu rannych. Niemcy stracili 14 poległych i kilkudziesięciu rannych. Z politycznego punktu widzenia akcja Cymśa w pewnym sensie miała charakter awanturniczy. Po opanowaniu Inowrocławia, Paweł Cymś oskarżony został przez Komisarjat NRL o spowodowanie zbędnego rozlewu krwi, niesubordynację i awanturnictwo. Natomiast DG zaakceptowało wyniki działań jego grupy, co znalazło wyraz we wstrzymaniu się z dochodzeniem sądowym, utworzeniu inowrocławskiego Okręgu Wojskowego i powierzeniu w nim dowództwa właśnie Cymśowi. Dodajmy, że DG samo nie uznało rozejmu inowrocławskiego i wysłało 4 stycznia swój odwód (kompania piechoty i półbateria artylerii) na północ od Noteci, w rejon Nakła. Z tych też względów oficjalnie albo milcząco akceptowało działania powstańcze mające na celu rozszerzenie polskiego stanu posiadania. Wpływ DG na przebieg tych działań w takim rachunku miał znaczenie drugorzędne. Z dokumentów cytowanych z oryginałów przez W. Lewandowskiego wiemy, że już 1 stycznia 1919r. mjr S. Taczak mianował ppłk. Grudzielskiego „dowódcą nad odcinkiem północno-wschodnim od 4 stycznia 1919 r.” Obszar odcinka sięgał: na północy — linii Jezioro Powidzkie — Wągrowiec; na wschodzie — granicy z zaborem rosyjskim; na południu — linii Strzałkowo — Września — Pobiedziska — Murowana Goślina; na zachodzie — linii kolejowej Poznań — Wągrowiec. Z rozkazu wynikało, że DG zawiadomiło:

...główne garnizony o tym rozporządzeniu i dało nakaz, aby wszystkie poszczególne dowództwa z raportami sił i sprawozdaniami działań Pana ppłk. Grudzielskiego się zwracały. Należy mimo tego z możliwie wszystkimi formacjami i garnizonami ze strony Pana podpułkownika łączność nawiązać [...] ⁷².

⁷² W. Lewandowski: *Bój o Szubin...*, s. 214—215.

O rozkazie tym miały być zawiadomione polskie garnizony w Gnieźnie, Witkowie i Wągrowcu. Do wykonania zleconych rozkazów K. Grudzielski przystąpił 2 stycznia 1919 r.⁷³

Nie mniejszą uwagę S. Taczak zwracał na rozwój sytuacji w Wielkopolsce zachodniej. Rolę ośrodka dyspozycyjnego odgrywał tam Grodzisk, gdzie działał doskonały organizator — por. Kazimierz Zenkteler. Potrafił on pod swoim dowództwem skupić kilku dzielnych komendantów lokalnych oddziałów powstańczych m.in. z Buku, Opalenicy, Wielichowa, Wilkowa Polskiego itd. W tej części Wielkopolski do najpilniejszych zadań należało wyzwolenie terenów położonych na prawym brzegu Warty, uchwycenie linii Obry i Jezior Zbąszyńskich oraz przecięcia połączeń kolejowych, prowadzących z Berlina i Krzyża w głąb Wielkopolski.

Oddziały Zenktelera po zajęciu Rakoniewic i Wolsztyna (4–5 stycznia 1919 r.) przystąpiły do działań na kierunku zbąszyńskim. Zdobycie tej miejscowości zapewniało powstańcom trwale oparcie na rubieży Obry i Jezior Wolsztyńskich. Zbąszynia jednak nie udało się zdobyć, tak ze względu na niedocenicenie sił przeciwnika, jak i błędy taktyczne powstańców (5/6 stycznia). Zadanie organizacji frontu w tej części Wielkopolski głównodowodzący powierzył właśnie ppor. Kazimierzowi Zenktelerowi, faktycznie wbrew terenowym Polskim Radom Ludowym, które starały się kurczowo trzymać w swych rękach całość spraw politycznych i wojskowych. DG — jak pamiętamy — zamierzało główną linię obronną oprzeć na linii Jezior Zbąszyńskich i Kanale Obrzańskim⁷⁴.

Nie lepiej się wiodło zwolennikom powstania w powiatach południowo-zachodniej Wielkopolski, gdzie dopiero 6 stycznia akcja powstańców gostyńskich pod dowództwem por. Bernarda Śliwińskiego — przewidzianego przez S. Taczaka na dowódcę odcinka — zapoczątkowała powstanie pod Leszнем. Podobnie jak do oddziałów Cymsa w północnej Wielkopolsce, tak i tu do powstańców gostyńskich dołączyli ochotnicy z okolicznych miejscowości, umożliwiając zajęcie m.in. Kąkolewa i Osiecznej⁷⁵.

⁷³ Tamże, s. 215 — na podstawie protokołu posiedzenia Powiatowej Rady Ludowej we Wrześni, 2 stycznia

⁷⁴ T. Grygier: *Sytuacja polityczno-wojskowa...*, s. 84 i nast.

⁷⁵ Obszernie na ten temat pisze W. Lewandowski: *Warunki polityczne i wojskowe Grupy Leszno*, „Kronika Gostyńska” 1934 r., nr 1. s. 1—13; B. Polak: *Front południowo-zachodni (Grupa „Leszno”) Powstania Wielkopolskiego 1919 r.* Kościan 1971, s. 21—25.

Pod koniec pierwszej dekady stycznia 1919 r. DG podejmowało już skuteczne decyzje taktyczno-operacyjne. Przykładem może być bitwa szubińska, przesadnie określana mianem operacji szubińskiej.

Po pierwszej, nieudanej próbie powstańców zajęcia Szubina 2 stycznia 1919r., wojska niemieckie z tego miasta, po otrzymaniu posiłków, podjęły próbę opanowania Żnina; doszło wtedy do potyczki pod Sobiejuchami (5 stycznia).

Dla ppłk. K. Grudzielskiego i innych dowódców powstańczych stało się jasne, że posiadanie Szubina stanowi swego rodzaju klucz do panowania nad Wielkopolską północno-wschodnią. Na naradzie w jego sztabie aktualną sytuację przedstawili ppłk Grudzielski, ppor. Tadeusz Lerchenfeld — dowódca powstańców żnińskich i ppor. Zygmunt Kittel — komendant miasta Gniezna. W obecności mjr. S. Taczaka i ppłk. J. Stachiewicza, omówiono projekt wyprawy na Szubin. Stwierdzono, że jest on zgodny z instrukcjami operacyjnymi ogólnego planu działania DG. Pod Szubin postanowiono skierować półbaterię Rossy, którą wcześniej wysłano na północ, do powiatu wyrzyskiego. Oficerowie DG zalecili także, aby podczas przygotowania planu natarcia przemyślano dokładnie szczegóły oraz uzgodniono przed akcją czas rozpoczęcia natarcia i starano się w jego czasie nawiązać łączność.

Niestety, akcja powstańców wrzesińskich Władysława Wiewiórowskiego, żnińskich Marceliego Cieślickiego i kcyńskich, podjęta 8 stycznia, załamała się właśnie wskutek braku koordynacji w wychodzeniu oddziałów w oznaczonym czasie na podstawy do natarcia, słabej łączności i braku rezerw. Wskutek klęski Niemcy zajęli 8 stycznia Łabiszyn i Żnin⁷⁶.

Porażka powstańców pod Szubinem i utrata Żnina stworzyły groźną sytuację na froncie północnym — tak że w rejonie Kcyni, Barcina. Przyjęcie inicjatywy przez Niemców w tym rejonie groziło osłabieniem, czy wręcz zahamowaniem ruchu zbrojnego północno-wschodniej Wielkopolsce. Siły przeciwnika rosły z dnia na dzień, wzmacniane jednostkami *Ober-Ost* i oddziałami kolonistów niemieckich, zamieszkałych w „pasie kolonizacyjnym”. Dnia 8 stycznia ppłk Kazimierz Grudzielski, doceniając powagę sytuacji, uznał za konieczne natychmiastowe odzyskanie utraconych pozycji oraz opanowanie możliwie największego obszaru w północnej Wielkopolsce.

Do Poznania 8 stycznia o godz. 20⁰⁰ wysłani zostali dwaj oficerowie Grudzielskiego; ppor. Tadeusz Fenrych — który skontaktował się z M. Paluchem oraz ppor. Zygmunt Skórzewski — który zgłosił się wpierw w „Bazarze”,

⁷⁶ Obszernie na ten temat: W. Lewandowski: *Bój o Szubin...*, s. 26—52.

a następnie udał się do oficera dyżurnego DG, gdzie złożył szczegółowy raport. Z kolei zameldował się u ppłk. J. Stachiewicza, od którego otrzymał zapewnienie, że ten uczynił wszystko, aby pomóc ppłk. Grudzielskiemu. Mjr. S. Taczak o klęsce pod Szubinem dowiedział się właśnie od ppłk. Stachiewicza. Wiedział też, że Fenrych, za pośrednictwem Palucha, dotarł do ppor. Zakrzewskiego, dowódcy I Okręgu Wojskowego. Paluch i Zakrzewski przystąpili do mobilizacji oddziałów, które zamierzano natychmiast skierować do Gniezna. Rankiem 9 stycznia Paluch zameldował się w DG, raportując o stanie przygotowań do odsieczy. Z udziałem oficerów DG, przygotowano rozkaz operacyjny.

W trybie alarmowym zorganizowano grupę dyspozycyjną, liczącą 5 oficerów, 60 podoficerów i 1576 żołnierzy, wyposażonych w 14 ciężkich karabinów maszynowych, 180 tys. sztuk amunicji, 8 dział ze 100 pociskami, 93 konie. Ogółem pod rozkazami Grudzielskiego znalazło się ok. 2 tys. powstańców.

Założeniem operacji miało być wyparcie z Kujaw i terenów na południe od Noteci oddziałów niemieckich, i osiągnięcie najdogodniejszej linii obrony. Dla realizacji tego celu postanowiono zdobyć Szubin i Żnin siłami grupy Grudzielskiego przy równoczesnym działaniu wspierającym z Inowrocławia, Łabiszyna i Złotnik. Akcja ta — mimo pewnych strat w ludziach — zakończyła się pełnym sukcesem, gdyż powstańcy wyzwolili całą północną Wielkopolskę, opierając rubież obronną na dogodnej linii Noteci. Przerwano niemieckie linie komunikacyjne, prowadzące z Bydgoszczy w kierunku zachodnim i południowym, pomnożono polskie zasoby ludzkie oraz wygrano czas potrzebny do dalszej mobilizacji i organizacji sił własnych⁷⁷. Operacja niezbitnie potwierdziła wolę Komisariatu i DG rozszerzenia wyzwolonych obszarów, choć plan rozciągnięcia zasięgu powstania z punktu widzenia DG musiał być — przynajmniej w północnej i zachodniej Wielkopolsce — dostosowany do warunków umowy zawartej 25 grudnia 1918 r. między polskim Sztabem Generalnym a komendą *Ober-Ost*, w której Niemcy zgodzili się na zajęcie przez wojska polskie Wilna, w zamian za ułatwienie ewakuacji ich wojsk linią kolejową Toruń — Bydgoszcz — Nakło — Piła. W rezultacie nie tylko zatrzymany został impet powstańców, lecz wojska niemieckie obsadziły Pomorze, uniemożliwiając przeniesienie tam działań powstańczych⁷⁸.

⁷⁷ Tamże, s. 53 i nast. Źródłowa ta praca w całej rozciągłości obala insynuacje Jadwigi Janiny Krauze (primo voto Paluchowej) wymierzone przeciwko majorowi S. Taczakowi, który na kartach skryptu Krauzowej jawi się jako przeciwnik czynu zbrojnego w Wielkopolsce, posłuszny Komisariatowi NRL.

⁷⁸ W. Łukasiewicz: *Głos w dyskusji*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960r., t. V, z. 2, s. 161—164.

Praktycznie siły powstańcze były w stanie najwyżej zachować dotychczasowy stan posiadania.

Na froncie zachodnim, w rejonie Zbąszyna, działania miały przebieg mniej pomyślny. Wprawdzie z magazynów DG wysłano tam tysiąc karabinów z amunicją, ale oddziały dyspozycyjne DG przybyły na front zbyt późno i nie zdążyły wziąć udziału w walkach o Zbąszyn, zakończonych niepowodzeniem⁷⁹.

Z odwodów DG na zagrożone odcinki tworzącego się frontu wielkopolskiego wysłano też batalion jarociński Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego, jak też półbaterie artylerii polowej i ciężkiej.

Po raz ostatni S. Taczak podpisał rozkaz dzienny w dniu 13 stycznia 1919 r., a dwa kolejne ukazały się tylko z podpisem szefa sztabu, ppłk. J. Stachiewicza (nr 9 i 10). W dniach 14 i 15 stycznia mjr S. Taczak przekazywał stanowisko głównodowodzącego gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu, desygnowanemu przez J. Piłsudskiego, w porozumieniu z Komisariatem NRL, na dowódcę wojsk polskich w Wielkopolsce⁸⁰. Dnia 8 stycznia gen. J. Dowbor-Muśnicki przyjechał do Poznania, aby zbadać sytuację na miejscu. Przeprowadził rozmowy z komisarzami: S. Adamskim, W. Korfantym i A. Poszwińskim. W rezultacie tych rozmów doszło do bezprecedensowego spisania umowy określającej warunki i zasady współpracy Dowbor-Muśnickiego z Komisariatem NRL. Gen. Dowbor-Muśnicki mianowany został naczelnym dowódcą sił zbrojnych w całej dzielnicy formalnie od 1 stycznia⁸¹.

* * *

16 dni pracy sztabu DG — od 28 grudnia 1918 r. do 12 stycznia 1919 r. — przypadało na najważniejszy okres w przebiegu powstania w Wielkopolsce.

⁷⁹ T. Grygier: *Sytuacja polityczno-wojskowa...*, s. 88 i nast.

⁸⁰ J. Dowbor-Muśnicki (1867—1937). Ur. w Garbowie (Sandomierskie). Syn Romana, właściciela tamtejszego majątku, i Antoniny z Wierzbickich. Po ukończeniu gimnazjum w Radomiu wstąpił do Korpusu Kadetów w Petersburgu. Następnie studiował w konstantynowskiej szkole wojskowej i w Akademii Sztabu Generalnego (1899—1902). Do 1917 r. oficer armii rosyjskiej; ostatni stopień — generał porucznik Sztabu Generalnego. Od lipca 1917 r. dowódca I Korpusu Polskiego w Rosji, podporządkowanego Naczelnemu Komitetowi Wojskowemu. W czerwcu 1918 r. korpus zmuszony został przez wojska niemieckie do złożenia broni; żołnierzy zdemobilizowano. Muśnicki wrócił do kraju i osiadł w Staszowie w Sandomierskiem, gdzie 6 stycznia 1919 r. otrzymał od Komisariatu NRL w Poznaniu propozycję objęcia dowództwa wojsk powstańczych. Ustną nominację otrzymał po rozmowie z J. Piłsudskim. WSB, s. 155.

⁸¹ Obszernie na ten temat A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 325—327

Przypomnijmy, że kpt. S. Taczaka wybrano na głównodowodzącego do chwili wyznaczenia przez J. Piłsudskiego nowego kandydata, w randze generała. Pełnił swoją funkcję tymczasowo, a dokonana zmiana wynikała nie tyle z niechęci do niego, ile z posiadanego stopnia wojskowego.

Tymczasem efekty działalności pierwszego głównodowodzącego przeszły wszelkie oczekiwania. Mimo że na wynikach powstania zaciążyły skutki utraty czasu, nie zawinione zresztą przez DG, to do końca pierwszej dekady stycznia powstańcom udało się skutecznie utrzymać osiągnięcia powstania, utworzyć silny front przeciwniemiecki, umożliwiając rozwój działań zaczepnych w realnych granicach wyznaczonych możliwościami własnych sił. S. Taczak i J. Stachewicz zakreślili też cele operacyjne powstania i stworzyli podstawy do ich realizacji.

Można się zgodzić, że działalność mjr. S. Taczaka w pewnym sensie krępowała nadmierną inicjatywę dowódców. Różnorodnymi decyzjami skłonił on ich jednak do działań skoordynowanych, według narzuconego planu operacyjnego. Utworzenie grup frontowych, okręgów wojskowych, aparatu poborowego, załączków pułków piechoty, i kawalerii, oddziałów technicznych, lotnictwa, służb zaopatrzenia (aprowizacja, umundurowanie, uzbrojenie transport, służba sanitarno-medyczna) były znaczącymi etapami formowania regularnej armii w Wielkopolsce.

Mjr Taczak rozumiał specyfikę oddziałów ochotniczych, opartych na strukturze terytorialnej. Nie ingerował więc w kwestie obieralności oficerów i nigdy — przynajmniej w oficjalnych rozkazach DG — nie krytykował zebrzań żołnierskich, na których często poruszano tematy polityczne.

Dnia 10 stycznia 1919 r. siły powstańcze na odcinku północnym liczyły 2800 ludzi, na zachodnim — 1600, na południowo-zachodnim — 900, na południowym — 1300, a w Poznaniu — 2400, tj. łącznie ok. 9 tys. osób (bez członków formacji Straży Ludowej). Tydzień później, 16 stycznia, siły te na poszczególnych odcinkach wynosiły odpowiednio: 4800, 2400, 1600, 1900, a w Poznaniu — 3200, tj. łącznie 13900 ludzi⁸².

⁸² B. Polak: *Wojsko Wielkopolskie 1918—1920 r.* Koszalin 1990, s. 105—106; CAW, Komisja Krzyża i Medalu Niepodległości, Referat ppłk dypl. K. Głabisza: *Powstanie Poznańskie 1918/19 roku*, s. 3. Według kpt. T. Fenrycha, w dniu 12 stycznia 1919 r. w linii znajdowało się 103 oficerów oraz 17 tys. szeregowych. Ustalenia te przejął w swoich publikacjach W. Lewandowski. Obaj autorzy niestety nie podają źródeł swoich wyliczeń.

Właśnie utworzenie frontu zapewniło DG swobodę działań organizacyjnych w formowaniu armii powstańczej.

Musimy być też świadomi faktu, że w ciągu pierwszych dni powstania, do 5–6 stycznia — działania toczyły się spontanicznie, niejako własnym torem, bez większego wpływu na nie DG.

DG akceptując sukcesy powstańczego oręza w zasadzie trzymało się dyrektyw polskich czynników politycznych. Korzystało jednak z każdej okazji, aby oswobodzić również tereny leżące poza wyznaczoną linią zasięgu powstania.

Przy braku oficerów, zorganizowanych oddziałów — które powinny znajdować się w dyspozycji DG — szczupłości zdobytych w Poznaniu zapasów materiałów wojennych, rozleglejsze plany operacyjne nie miały szans powodzenia. Przykładem takich zamiarów mógł być plan rozszerzania powstania na Pomorze. Metody pracy głównodowodzącego i jego sztabu dostosowanie zostały do potrzeb chwili: od działań organizacyjnych, instruktażu, po planowane działania operacyjne.

Mjr S. Taczak utrzymywał też kontakty ze Sztabem Generalnym i Naczelnym Dowództwem WP oraz Ministerstwem Spraw Wojskowych. W miarę możliwości starał się też zaopatrywać oddziały Wojska Polskiego w broń i amunicję, co nie oznacza jednak, że zubożył magazyny powstańcze. W ten sposób uczynił natomiast pierwszy krok w kierunku zjednoczenia formacji wielkopolskich z Wojskiem Polskim.

„Obcy sprawom politycznym” — jak sam pisał o sobie — był przeciwnikiem wszelkich sporów i zatargów personalno-kompetencyjnych. Usunął z Poznania M. Palucha, rozwiązał Komendę Służby Straży i Bezpieczeństwa, odsunął dowódców Straży Ludowej od wpływów w poznańskim Okręgu Wojskowym, wymógł na Komisariacie NRL wydanie dyrektyw zabraniających działaczom terenowych Rad Ludowych wtrącać się do działań dowódców garnizonów i okręgów. Taczak i członkowie jego sztabu byli lojalni wobec władz politycznych w Poznaniu. Wyniki ich poczynań umocniły autorytet polityczny Komisariatu NRL, przydając mu tak ważny atrybut jak wojsko — zwłaszcza w stosunku do władz pruskich, ludności niemieckiej w Wielkopolsce, nie mówiąc już o aliantach i Warszawie.

Decyzją Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 20 lipca 1932 r.: „*Za działalność niepodległościową na terenie byłego zaboru pruskiego przed wybuchem wojny światowej i stworzenie podwalin organizacyjnych Powstania Wielkopolskiego, [które] zdecydowały w znakomitej mierze o powodzeniu Powstania*” — gen. bryg. Stanisław Taczak odznaczony został Krzyżem Niepodle-

głości. Cytowany fragment uzasadnia nadania pierwszemu głównodowodzącemu powstania tego szczególnego odznaczenia mówi sam za siebie. Świadcstwo w tej sprawie złożył gen. bryg. Julian Stachiewicz, a podpisali je w kolejności byli oficerowie powstania: Bohdan Hulewicz, Ludwik Bociański, Wincenty Wierzejewski, Zygmunt Wieliczka, a także — co trzeba szczególnie podkreślić — Mieczysław Paluch⁸³.

W ten symboliczny sposób oceniony został osobisty wkład mjr. Taczaka w pracę dowódczą na terenie Wielkopolski. W przeciągu krótkiego czasu wyrobił on sobie autorytet wśród najbliższych współpracowników, a także tych, którzy początkowo odnosili się do niego niechętnie czy wręcz wrogo, traktując go jako intruza. Zaimponował im zdecydowaniem w działaniu, poczuciem dyscypliny, taktem we współzyciu z ludźmi i kulturą osobistą, niezmordowaną i ofiarną pracą. Dawał z siebie wszystko, żądając tego samego od innych. Wiele jego inicjatyw, rozwiniętych później w pracy sztabowej, przyczyniło się do rozbudowy powstańczych sił zbrojnych. Równocześnie szanował poglądy swoich adwersarzy i analizował poglądy niezgodne z jego stanowiskiem.

Zarzuca się S. Taczakowi, że na stanowisku głównodowodzącego miał często okazywać brak zdecydowania i nadmierną uległość. Krytycy zapomnieli jednak nie tylko o formalnych atutach gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego — następcy Taczaka, ale też o sylwetce psychologicznej, a zwłaszcza ugruntowanej zasadzie niemieszania się do polityki, jak też o realiach polityczno-wojskowych w Wielkopolsce na przełomie grudnia 1918 i stycznia 1919 roku. Wspomnijmy na koniec, że w swojej pracy sztabowej mjr. Taczak często spotykał się z najmłodszymi uczestnikami powstania — poznańskimi skautami, pełniącymi służbę pomocniczą w DG. O jego charakterze świadczy scena z wizytacji na Dworcu Głównym. Spotkał tam dwóch skautów, którzy wrócili z meldunkami ze Zbąszynia. Zapytał ich:

— *No, chłopcy, a teraz co będziecie robili w Poznaniu?*

— *Idziemy strzelać Niemców!*

Skończyło się na tym, że Leszek został telefonistą w biurze NRL, a Mietek został u mjr. Taczaka „adiutantem” do wożenia listów⁸⁴.

⁸³ CAW, Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości, protokół 24.

⁸⁴ [...wicz]: *Historia oświatowej wyprawy dwóch harcerzyków*. „Dziennik Poznański” 1928 r., nr 296. Służbę łącznikową pełnili m.in. skauci; Zdzisław Grot — późniejszy wybitny historyk, Jan Nowakowski, Witold Bochnar i inni.

W Wojsku Wielkopolskim

Dnia 16 stycznia 1919 r. gen. Józef Dowbor-Muśnicki oficjalnie objął dowództwo powstania. Akt ten do wiadomości oddziałów podano w rozkazie dziennym nr 11 z 16 stycznia. Szerzej kwestia ta została wyjaśniona dnia następnego, kiedy to kolejnym rozkazie gen. Dowbor-Muśnicki zakomunikował bezpośrednio podległym mu formacjom:

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu mianował mnie Naczelnym Dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w całej podległej mi dzielnicy.

Tym samym utrzymana została wojskowa jedność oddziałów polskich na ziemiach byłego zaboru pruskiego, choć Komisariat NRL:

...uznając w zasadzie jedność wojska polskiego zastrzega sobie [...] ze względów międzynarodowo-politycznych tymczasową odrębność sił zbrojnych w byłej dzielnicy pruskiej.

Oddziały wielkopolskie miały być zaprzysiężone na wierność Komisarjatu NRL, a :

*...mianowanie oficerów i urzędników wymaga potwierdzenia Naczelnej Rady Ludowej.*¹

Gen. J. Dowbor-Muśnicki był zdecydowanym przeciwnikiem armii o charakterze ochotniczym, gdyż przyczyny powodzeń lub niepowodzeń wojennych wiązał z formą sił zbrojnych. Dawał temu wyraz w pracy dowódczej, jak też publicystce i pamiętnikach².

W warunkach przynajmniej chwilowo ustabilizowanego frontu powstańczego zamierzał sformować armię regularną, zdyscyplinowaną, niezależną od J. Piłsudskiego i Warszawy, w swojej istocie apolityczną³.

¹ Umowę opublikował J. Dowbor-Muśnicki: *Moje wspomnienia*. Warszawa 1935, s. 286—287. Na ten temat obszernie: A. Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 334—336.

² Na ten temat m.in. cykl artykułów pt. *Myśli wojskowe*, opublikowanych na łamach „Rzeczypospolitej” — pisma endeckiego wydawanego w Poznaniu w czerwcu i lipcu 1920 r. Zob. P. Hauser: *Organizacja Wojsk Wielkopolskich w świetle poglądów gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego*. W: *Materiały sesji naukowej z okazji 50-lecia Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. Praca zbiorowa pod red. W. Jakóbczyka. Poznań 1970, s. 71—78.

³ Zob. CAW, I.170.1, sygn. 1, zał. I do R.dz. DG nr 13 z 18 lutego [powinno być: stycznia] 1919 r.: „Przestrzegam wszystkich wojskowych przed braniem udziału w

Już 17 stycznia 1919 r. Komisariat NRL wydał dekret o powołaniu pod broń Polaków urodzonych w latach 1897, 1898 i 1899⁴. Umożliwiło to realizację planów zakreślonych wcześniej przez sztab mjr. S. Taczaka. Rozpoczęto organizację pułków piechoty, jazdy i artylerii, lotnictwa, batalionów technicznych i służb. Gen. Dowbor-Muśnicki usankcjonował też wcześniejszy podział frontu na cztery odcinki: północny, zachodni, południowo-zachodni i południowy. Na stanowiskach dowódczych utrzymani zostali trzej oficerowie zatwierdzeni przez mjr. Taczaka: ppłk K. Grudzielski, por. B. Śliwiński i ppor. W. Wawrzyniak, natomiast ppłk Michał Milewski przejął od por. K. Zenktelera dowództwo odcinka zachodniego⁵.

Chwilowo utrzymany został też dotychczasowy podział na okręgi wojskowe⁶.

W jednym ze swoich pierwszych rozkazów gen. J. Dowbor-Muśnicki zastrzegł się, że:

Przystępując do formacji sił zbrojnych w byłej dzielnicy pruskiej, nie myślę faworyzować oficerów, przedstawicieli poszczególnych formacji polskich, tzw. dowborczyków, piłsudczyków hallerczyków, legionistów itd. lub przedstawicieli jakiegokolwiek z armii, w których Polacy z musu służyli⁷.

Była to jednak deklaracja bez pokrycia, gdyż praktyka najbliższych dni i tygodni wykazała, że gen. Dowbor-Muśnicki zaczął się otaczać oficerami z dawnego I Korpusu Polskiego Rosji, sformowanego pod jego komendą w 1917 r. W zamiarach nowego głównodowodzącego szybko zorientował się ppłk J. Stachiewicz, który już 12 stycznia pisał do Naczelnego Dowództwa WP w Warszawie:

życiu jakichkolwiek partii politycznych. Wojsko powinno być apolityczne, służyć jedności państwa..." Na ten temat także R.dz. nr 15 z 19 stycznia: „*Doszło do mej wiadomości, że żołnierze zbierają się na wiece, na których rozważają sprawy polityczne [...] surowo, pod odpowiedzialnością karną zabraniam wszelkich wieców*”.

⁴ Tamże, R. dz. nr 19 z 23 stycznia. Kolejne dekryty Komisariatu NRL o poborze ogłoszono 4 marca (roczniki 1895 i 1896) i 24 kwietnia (roczniki 1894 i 1901).

⁵ Tamże, R. op. nr 1 z 18 stycznia.

⁶ Tamże, R. dz. nr 46 z 19 lutego 1919 r. Utworzone zostały trzy fronty i przydzielono im trzy Okręgi Wojskowe: front północny i okręg północny (dca ppłk K. Grudzielski), front zachodni i okręg zachodni (dca ppłk M. Milewski), front południowy i okręg południowy (dca płk Adolf Jan Kuczewski). Zob. B. Polak: *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego...*, s. 42—50.

⁷ CAW, I.170.1, sygn. 1, zał. do R. dz. nr 13 z 18 stycznia.

*Uważam się zatem na wylocie [...] natomiast kpt. Stanisława Łapińskiego [Dowbor-Muśnicki] chce usunąć*⁸.

J. Stachewicz został ostatecznie w lutym 1919 r. odwołany „na własną prośbę”. Dnia 9 lutego na szefa sztabu DG mianowano dowborczyka ppłk. S.G. Władysława Andersa.⁹

Z zupełnie innych względów, racjonalnie trudnych do zrozumienia, z wyraźnymi dowodami niechęci gen. Dowbor-Muśnickiego do swojej osoby spotkał się mjr S. Taczak. Znamienne, że w rozkazie powitalnym do oddziałów powstańczych z 16 stycznia głównodowodzący nie zdobył się na jedno słowo uznania dla osiągnięć mjr Taczaka, jego sztabu i wojsk powstańczych. Dodajmy, że zwyczaj taki był wówczas w wojsku powszechny, a sam gen. Dowbor-Muśnicki w okresie późniejszym korzystał z niego wielokrotnie. Myślę, że głównodowodzący liczył na to, że Taczak zniechęci się do dalszej służby w formacjach wielkopolskich i poprosi o ponowne przeniesienie do Sztabu Generalnego WP. Tymczasem — jak wspominał gen. Taczak w styczniu 1959 r. w Gostyniu — zżył się tak bardzo z powstańcami, iż obojętna była mu kariera w Warszawie.

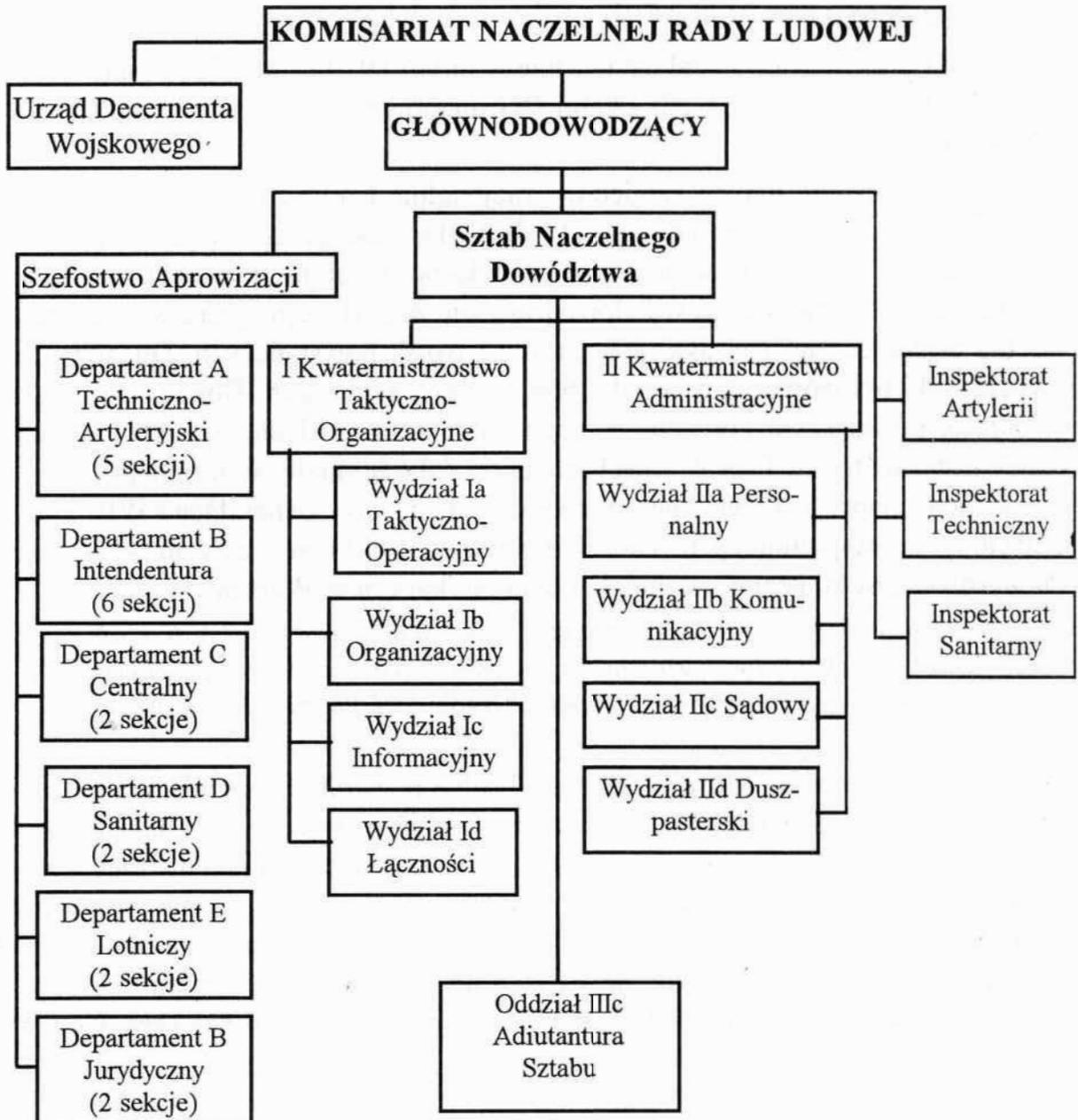
Chciałem — mówił S. Taczak — pozostać wśród dzielnych i ofiarnych Wielkopolan na jakimkolwiek stanowisku, wyznaczonym przez nowego głównodowodzącego. Byłem Wielkopolaninem i w dniach próby dzielić chciałem ich ciągle niepewny los...

Gen. Dowbor-Muśnicki nie mógł sobie pozwolić na usunięcie — przynajmniej na razie — pierwszego głównodowodzącego powstania. Dlatego też z dniem 16 stycznia S. Taczak objął funkcję II kwatermistrza (administracyjnego) w DG. Podporządkowane były mu: Wydział IIa (Personalny) — rtm. Stanisław Nowakowski, Wydział IIb (Kwatera Główna) — ppor. Czesław Waligóra, Wydział IIc (Sądowy) — ppor. Marian Koszewski, Wydział IId (Duszpasterski) — ks. Tadeusz Dykier, Wydział II e (Weterynaryjny) — rtm. Władysław Kopliński¹⁰.

⁸ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne (1918—1039), sygn. 589. Zob. B. Woszczyński: *Dwa dokumenty do Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939”. t. IX, 1967 r., s. 186—189.

⁹ CAW, I.170. sygn. 1, R. dz. nr 36 z 9 lutego.

¹⁰ Tamże, R. dz. nr 15 z 19 stycznia. I Kwatermistrzostwo (taktyczne i organizacyjne) — kierowane przez ppłk. W. Andersa — dzieliło się na Wydziały: Taktyczny i Operacyjny, Organizacyjny, Łączności.



III. Struktura organizacyjna centralnych władz wojskowych powstania z lutego 1919 r.

Dnia 26 stycznia 1919 r. na pl. Wilhelmowskim (Wolności) odbyła się uroczystość zaprzysiężenia DG. Przed ołtarzem polowym, ze srebrnym tryptykiem Działyńskich z zamku kórnickiego, według tradycji towarzyszącego wojsku polskiemu w czasie wyprawy wiedeńskiej 1683 r.:

...zebrali się komisarze NRL przedstawiciele polskich władz miejskich, większych organizacji społecznych i prasy. Na stopniach ołtarza duchowieństwo z ks. prałatem Stanisławem Łukomskim na czele [...] ks. Łukomski odczytał słowa roty, powtórzone przez głównodowodzącego. Po odebraniu przysięgi od generała, nastąpiło złożenie przysięgi przez całe wojsko ¹¹.

Na zachowanych fotografiach wśród oficerów DG widoczna jest postawna sylwetka mjr. S. Taczaka w mundurze piechoty wielkopolskiej, zatwierdzonym przez DG 22 stycznia 1919 r.

Nowe obowiązki mjr Taczak wykonywał równie sumiennie i z podobnym zapałem jak przedtem obowiązki głównodowodzącego. Śledząc treść kolejnych rozkazów dziennych DG w Poznaniu, napotykaemy wiele decyzji, zaleceń, rozkazów organizacyjnych wychodzących z II Kwatermistrzostwa. Uderza zwłaszcza mnogość decyzji personalnych, związanych z przyjęciami oraz przydziałami oficerów i podoficerów do różnych jednostek wielkopolskich.

Na początku lutego 1919 r. wznowione zostały rokowania Komisariatu NRL z rządem niemieckim. W rozmowach tych ze strony polskiej uczestniczyć mieli komisarze: S. Adamski, W. Korfanty i B. Krysiewicz, C. Meissner — reprezentujący poznańską Radę Ludową — i mjr S. Taczak. W ostatniej chwili — według Z. Wieliczki — Komisariat NRL jednak, uznał, że ze względów bezpieczeństwa Taczak nie powinien opuszczać Poznania. Na jego miejsce w skład delegacji wszedł ppłk W. Anders ¹². Nie jestem pewien, czy Z. Wieliczka trafnie ocenił przyczynę wstrzymania wyjazdu Taczaka. Bardziej przekonuje argument, iż gen. Dowbor-Muśnicki chciał mieć za pośrednictwem Andersa — swego dawnego podwładnego — wgląd w szczegóły rozmów berlińskich, które toczyły się od 2 do 5 lutego.

W związku z rozkazem zatwierdzającym formalnie S. Taczaka na stanowisko II kwatermistrza, J. Dowbor-Muśnicki z pełną świadomością dopuścił się afrontu wobec poprzednika, nie uznając jego awansu na stopień majora: „*Kpt. Taczakowi naznaczam funkcję kwatermistrza II w sztabie Dowództwa Głównego*” ¹³. Kilka dni później, 25 stycznia, w Warszawie ukazał się 8 numer *Dziennika Rozkazów Wojskowych Ministra Spraw Wojskowych*, m.in. dotyczący S. Taczaka:

¹¹ *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł*, op. cit., dok. nr 134, s. 247—249.

¹² Z. Wieliczka: *Wielkopolska a Prusy...*, s. 88—91.

¹³ CAW, I.170. sygn. 1, R. dz. nr 17 poz. 1 z 17 stycznia.

Przyjętego do Wojska Polskiego dekretem z 15 listopada 1918 r. byłego instruktora byłej Polskiej Siły Zbrojnej, kpt. armii niemieckiej Stanisława Taczaka mianując majorem z dniem 10 listopada 1918 r. [...] Dekretem Nr 302 z 1919 r. Wodza naczelnego mianowany majorem ze starszeństwem od 10 listopada 1918 r.

Od tej chwili na podobne złośliwości Muśnicki nie mógł sobie pozwolić, choć S. Taczaka formalnie do „*Sił Zbrojnych Polskich w b. zaborze pruskim z zatwierdzeniem szarży majora ze starszeństwem od 10 listopada 1918*” przyjęto dopiero na podstawie dekretu nr 11 Naczelnej Rady Ludowej z 15 marca 1919 r. O numerze dekretu decydowała kolejność wniosków wpływających z DG do NRL...¹⁴.

Z dniem 14 lutego gen. J. Dowbor-Muśnicki powołał specjalną komisję, która miała ustalić zasady awansowania oficerów pochodzących z różnych armii zaborczych, a w konsekwencji wyrównać stopnie oficerskie według jednokowych zasad. Na czele komisji stanął gen. Filip Stanisław Dubiski, a na członków powołano: ppłk. Arnolda Szyllinga, mjr. Stanisława Taczaka, kpt. Antoniego Heinricha oraz rtm. Stanisława Nowakowskiego jako sekretarza¹⁵. Wymiernym efektem jej pracy było ok. 3 tys. wniosków awansowych, które zostały zatwierdzone przez NRL i ogłoszone w ponad 200 dekretach od lutego do sierpnia 1919 r.¹⁶

Dnia 5 maja w DG odbyły się wybory członków i zastępców Sądu i Rady Honorowej dla oficerów sztabowych. Wybrano dziewięciu członków i dziewięciu zastępców, wśród nich mjr. S. Taczaka. Sądowi przewodniczył gen. ppor. (bryg.) Kazimierz Grudzielski, desygnowany na to stanowisko przez gen. J. Dowbor-Muśnickiego¹⁷.

S. Taczak był współinicjatorem „Fundacji Wojsk Wielkopolskich imienia Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego”. Podstawę fundacji stanowić miały „*dary pieniężne, zebrane wśród oficerów, urzędników i żołnierzy wszystkich formacji i urzędów wojskowych wielkopolskich*”.

¹⁴ Tamże, Akta personalne S. Taczaka: Lista personalna z 1 sierpnia 1919 r.; tamże I.170. sygn. 1, R. dz. nr 73 z 18 marca.

¹⁵ Tamże, I.170. sygn. 1, R. dz. nr 41 z 14 lutego.

¹⁶ Liczba ta jest wysoka tylko z pozoru, gdyż niektórych oficerów awansowano, nieraz tym samym dekretem, o dwa, a czasem o trzy stopnie. Zob. także „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, 1919 r.

¹⁷ CAW, I.170. sygn. 1, R. dz. nr 115 z 29 kwietnia, nr 116 z 30 kwietnia i nr 128 z 12 maja.

Zebrane pieniądze zamierzano dzielić na dwie części: od jednej części miały być przeznaczone na trzy — cztery stypendia im. Generała Dowbor-Muśnickiego dla:

*....potomków niezamożnych podległych lub rannych oficerów, urzędników lub żołnierzy w walkach w obronie ojczyzny z pierwszeństwem dla [...] pochodzących z byłego zaboru pruskiego, wstępujących do polskiego Korpusu Kadetów*¹⁸.

Kolejny awans, do stopnia podpułkownika, Stanisław Taczak otrzymał 3 czerwca 1919 r. dekretem nr 104 NRL¹⁹. Awans ten najprawdopodobniej wiązał się z faktem powołania go z dniem 16 maja na stanowisko zastępcy szefa sztabu DG²⁰.

W tym czasie Józef Dowbor-Muśnicki, z dniem 19 marca awansowany do stopnia generała broni, mianowany został dowódcą Frontu Wielkopolskiego. Reorganizacja DG stanowiła dogodny moment dla pozbycia się wielu niewygodnych oficerów, zwłaszcza że w sierpniu dokonano ocen kwalifikacyjnych oficerów „za czas od 5 stycznia 1919 r. do i sierpnia 1919 r.”

Pplk. inż. dypl. Stanisławowi Taczakowi opinię wystawił gen. J. Wroczyński, jego bezpośredni przełożony. Brzmiała ona następująco:

*Pplk S. Taczak posiada dostateczne przygotowanie, sumienny, pracowity, doskonały oficer frontowy, odpowiedni jako dowódca pułku i brygady*²¹.

Intencja opiniodawcy była jednoznaczna: na pozór pozytywna, w istocie dyskwalifikowała Taczaka jako oficera sztabowego i formalnie

¹⁸ Tamże, Załącznik III do R. dz. nr 229 z 27 września. Apel „Do wszystkich dowódców oddziałów Wojsk Wielkopolskich, Okręgów i Urzędów Wojskowych” przygotowany został 10 września 1919 r.; wtedy też powołano komisję wykonawczą dla „opracowania statutu fundacji i sposobu jej użycia”. Ze środków fundacji — jako dar od społeczeństwa Wielkopolski — zakupiono gen. J. Muśnickiemu majątek ziemski w Lusówku pod Poznaniem.

¹⁹ R. dz. nr 159 z 12 czerwca.

²⁰ Tamże, Akta personalne S. Taczaka: Karta stany służby z 20 lutego 1921 r. Zgodnie z tymczasowym etatem DG, jego Sztab tworzyli: szef, pomocnik — zastępca, dwóch adiutantów, oficer do zleceń, dwóch szoferów, dwóch pomocników szoferów i siedmiu taborowych. Zob. tamże, I.170. sygn. 1, Załącznik do R. dz. nr 209 z 12 sierpnia. Z dniem 26 kwietnia 1919 r. obowiązki szefa sztabu od pplk. W. Andersa przejął plk inż. Jan Wroczyński (1876—1934) — oficer armii rosyjskiej i I Korpusu Polskiego na Wschodzie, od listopad 1918 do stycznia 1919 r. minister spraw wojskowych. Gen. ppor. od 1 maja 1919 r., od roku 1923 — tytularny gen. dyw. Zob. CAW, akta personalne.

²¹ Tamże, Akta personalne S. Taczaka: Lista kwalifikacyjna.

„rozwiązywała ręce” gen. Dowbor-Muśnickiemu. Skutki tych zabiegów uwi-
doczniły się bardzo szybko. Już w rozkazie dziennym nr 218 z 2 września
stwierdzono:

Aż do zatwierdzenia Dekretu Naczelnego Wodza naznaczono płk. [Tadeusza — uzup. B.P.] Gałęckiego Dowódcą II Brygady 2 dywizji strzelców wielkopolskich, a pplk. [Stanisława — B.P.] Taczaka Dowódcą 7 pułku strzelców wielkopolskich. Płk. Gałęckiemu [polecam] pełnić obowiązki Dowódcy pułku aż do czasu przybycia pplk. Taczaka.

Okazało się jednak, że S. Taczak nowej funkcji nie objął, gdyż w roz-
kazie DG z 9 października 1919 r. Dowbor-Muśnicki zmienił swoją decyzję
„*W odmianę R.dz. nr 218 z dnia 2 września 1919 r. pplk. Taczaka deleguję do*
dyspozycji gen. Zielińskiego”²². Potwierdza to zresztą *Karta Stanu Służby*
S. Taczaka.

Zmiana decyzji łączyła się z postępującym procesem scalania Wojska
Wielkopolskiego z tzw. Wojskami Krajowymi — jak potocznie nazywano for-
macje Wojska Polskiego podlegała Naczelnemu Dowództwu WP w Warszawie.

Z dniem 25 maja 1919 r. Komisariat NRL pod względem operacyjnym
podporządkował Wojsko Wielkopolskie naczelnemu wodzowi. Następnie, 1
sierpnia, Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o „tymczasowej organizacji za-
rządu byłej dzielnicy pruskiej”. Na podstawie tej ustawy, naczelny wódz 20
sierpnia 1919 r. wydał dekret w sprawie podporządkowania sił zbrojnych w za-
borze pruskim Naczelnemu Dowództwu WP w Warszawie. Od 21 sierpnia mia-
no tworzyć Dowództwo Okręgu Generalnego z siedzibą w Poznaniu. Na jego
dowódcę J. Piłsudski powołał gen. ppor. Zygmunta Zielińskiego. Dowództwo to,
według instrukcji Ministerstwa Spraw Wojskowych, miało powstać poprzez
rozdzielenie dotychczasowej władzy wojskowej w Wielkopolsce, reprezentowanej
przez Komisariat NRL i DG, na dwa nowe dowództwa, z których jedno miało
być ruchome, a drugie stałe. Takim ruchomym dowództwem operacyjnym miało
być Dowództwo Frontu Wielkopolskiego, przeznaczone do przeprowadzenia
rewindykacji ziem byłego zaboru pruskiego, przyznanych Polsce na mocy trak-
tatu wersalskiego. Natomiast Dowództwo Okręgu Generalnego tworzone jako
stałą wojskową władzę administracyjno-terytorialną dla Wielkopolski.

Zaistniała więc realna możliwość przekazania części oficerów do dys-
pozycji gen. Zielińskiego. Formalnie 6 listopada, a faktycznie we wrześniu, prze-

²² Tamże, I.170, sygn. 1, R. dz. nr 234. Dowództwo 7 pułku strzelców wielkopolskich
objął mjr Alfons Wojtkielewicz.

niesiono ze składu DG do DOGen. S. Taczaka z grupą jego dawnych współpracowników — jeszcze z przełomu grudnia 1918 r. i stycznia 1919 r. — m.in. z ppłk. Seydą, ppłk. Koplińskim, rtm. Czarneckim, por. Szymańskim, por. Waligó-
rą, por. Koszewskim, por. Meissnerem. Rozkaz przeniesienia kończył się podzię-
kowaniem:

*Wszystkim przeniesionym do DOG[en.] Poznań wyrażam słowa uznania za
Ich owocną i pełną poświęcenia działalność w pierwszych najcięższych chwilach orga-
nizacji Dowództwa Głównego, w momencie przełomowym. Żegnając życzę powodzenia
i szczęścia [w] Ich dalszej pracy Ku Chwale Ojczyzny. Głównodowodzący, Dowbor-
Muśnicki ²³.*

Z dniem 2 października 1919 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych po-
wołało ppłk. Taczaka do Warszawy na przewodniczącego Komisji Weryfikacyj-
nej dla oficerów byłej armii niemieckiej, co traktować należy jako wyraz uznania
dla jego doświadczenia i obiektywizmu. Niemal równocześnie gen. Dowbor-
Muśnicki wydelegował go do Sekcji Zjednoczenia Wojsk Polskich. W tej sprawie
interweniował szef Departamentu V Ministerstwa Spraw Wojskowych:

*W sprawie powierzenia funkcji przedstawiciela formacji wielkopolskich w
Sekcji Zjednoczenia WP ppłk. S. Taczakowi zawiadamia się , że połączenie obecnie
funkcji prezesa Komisji Weryfikacyjnej z zajęciami w Sekcji Zjednoczenia jest niemoż-
liwe. Czynności Komisji Weryfikacyjnej już się rozpoczęły, a ze względu na wagę
sprawy oraz zakreślony termin skończenia prac , czynności prowadzone są w ten spo-
sób, że zajmują cały czas, którym rozporządza ppłk Taczak [...] Uprzejmie proszę o
cofnięcie poprzedniego rozkazu i wydelegowanie innego oficera ²⁴.*

W konsekwencji tego pisma J. Dowbor-Muśnicki zmuszony był wyco-
fać kandydaturę S. Taczaka. Po zakończeniu pracy w komisji, rozkazem Depar-
tamentu Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z 3 grudnia 1919 r. ppłk
S. Taczak mianowany został na oficera sztabowego Inspektoratu Piechoty przy
DOGen. w Poznaniu. Ze względu na nawał pracy w Warszawie, funkcję tę fak-
tycznie objął 10 lutego 1920 r. i to ledwie na 10 dni.

W grudniu 1919 r. gen. Wroczyński wystawił Taczakowi jeszcze jedną
opinię, związaną z jego przejściem do dyspozycji DOGen. w Poznaniu. Utrzy-
mana ona była w duchu poprzedniej, z sierpnia:

²³ Tamże, R. dz. nr 246 z 6 listopada Innych, np. gen. K. Grudzielskiego, skierowano
do dyspozycji Dowództwa Frontu Pomorskiego.

²⁴ Tamże, Akta personalne S. Taczaka: Korespondencja MSWojsk. z Dow. Głównym z
Poznaniu z października 1919 r.

*...uzdolniony do służby frontowej, energiczny, zdyscyplinowany, towarzysko wyrobiony, b. dobry*²⁵.

Opinię taką daje się każdemu oficerowi dobremu, ale nie wyróżniającemu się ani pod względem ważności sprawowanego stanowiska, ani też szczególnych walorów osobistych czy służbowych. Oczywiście opinia taka w niczym nie uwłacza opiniowanemu, ale nie świadczy też o dodatnim pojmowaniu przez opiniodawcę roli, jaką na przełomie lat 1918/1919 odegrał w Wielkopolsce S. Taczak. Opinię zatwierdził gen. J. Dowbor-Muśnicki²⁶.

W tym czasie ppłk S. Taczak zatwierdzony został także w roli członka Oficerskiego Trybunału Orzekającego Wojska Polskiego, do którego należało m.in.:

*...rozpatrywanie zarzutów czynionych oficerom [...] wszystkie sprawy, które Pan Minister Spraw Wojskowych uzna za stosowne przekazać do rozpatrzenia Oficerskiemu Trybunałowi Orzekającemu*²⁷.

Było to wyróżnienie świadczące o osobistym autorytecie S. Taczaka, jakim cieszył się w szeregach Armii Wielkopolskiej

Dnia 20 lutego 1920 r. ppłk Taczak ponownie skierowany został do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych; otrzymał przydział do Departamentu I (Broni Głównych i Wojsk Taborowych) jako pomocnik szefa Departamentu. Funkcję tę pełnił do 20 kwietnia. W ramach przydzielonych obowiązków ppłk S. Taczak utrzymywał kontakty z Koalicyjną Komisją Mieszaną w Warszawie, a w szczególności z Francuską Misją Wojskową. Taczak znał doskonale język francuski, niebagatelną rolę odegrały też jego walory towarzyskie. Pełnił funkcję łącznika, tłumacza i opiekuna wobec dużej grupy oficerów francuskich. Zaprzyjaźnił się wówczas z kpt. Charlesem de Gaulle'em, późniejszym generałem i prezydentem²⁸.

W tym czasie uczestniczył też w pracach komisji przy Sztapie Dowództwa Frontu Wielkopolskiego, która opracowała projekt odznaki pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich (gen. Wroczyński, gen. Bolesław Sierstrzeńcewicz, ks.

²⁵ Tamże.

²⁶ Cytuję tu celną charakterystykę tego dokumentu pióra S. Jellenty: *Stanisław Taczak*, s. 9.

²⁷ CAW, I.170.13, sygn. 8, Dowództwo Frontu Wielkopolskiego, Rozkaz oficerski nr 1 z 13 grudnia 1919 r.; Rozkaz oficerski WP z 22 listopada. W skład Trybunału wchodziło 8 członków i 8 zastępców (m.in. generałowie: Józef Haller, Aleksander Osiański, Edmund Hauser, Tadeusz Wiktor).

²⁸ Tamże, Akta personalne S. Taczaka: Karta stanu służby w WP.

Prądyński, płk A. Unrug, por. Mieczysław Rostafiński, urzędnik wojskowy Henryk Nowodworski). Odznaka została zatwierdzona przez naczelnego wodza 14 marca 1920 r.²⁹

W trakcie likwidacji Frontu Wielkopolskiego, 8 marca 1920 r., gen. J. Dowbor-Muśnicki ogłosił rozkaz pożegnalny do podległych mu wojsk:

Uważam za swój obowiązek w tym miejscu podkreślić zasługi tych moich najbliższych współ pracowników, którzy w najcięższych warunkach nieśli mi pomoc w pracy i którym całkowicie zawdzięczać należy, że formacje wielkopolskie stanęły na tym poziomie, na jakim dziś stoją.

General wyliczył kolejno czyny 27 oficerów, m.in. kpt. J. Maciaszka, płka J. Langego, kpt. K. Zenktelera³⁰. I znowu z niezrozumiałą konsekwencją, Dowbor-Muśnicki nie zdobył się na słowo uznania dla pierwszego głównodowodzącego powstania.

Dnia 24 marca 1920 r. Front Wielkopolski został zlikwidowany; jeszcze przez pewien okres działało Biuro Likwidacyjne Dowództwa Frontu Wielkopolskiego. W tym właśnie czasie ppłk S. Taczak wracał do służby wśród Wielkopolan. Dnia 20 kwietnia wyznaczony został na dowódcę 69 pp³¹.

Pułk ten (11 pułk strzelców wielkopolskich) zapisał piękną kartę w dniach powstania. Sformowany został z oddziałów powstańczych z powiatów: śremskiego, jarocińskiego, rawickiego, ślupskiego i koźmińskiego. Dnia 29 lutego płk Jan Kuczewski zakończył formowanie pułku w składzie trzech batalionów: śremskiego, jarocińskiego i jutrosińskiego. Każdy batalion składał się z czterech kompanii piechoty i kompanii karabinów maszynowych. Batalionami dowodzili podporucznicy: Stefan Chosławski, Zbigniew Ostroróg-Gorzeński i Marian Szulc. Najstarszym oddziałem pułku była kompania kórnicka, sformowana 11 listopada 1918 r.

²⁹ Tamże, I.170.13, sygn. 3, Rozkaz Dowództwa Frontu Wielkopolskiego nr 28 z 23 marca 1920 r. Odznakę nr 1 delegacja Armii Wielkopolskiej wręczyła 4 marca r. 1920 J. Piłsudskiemu. Na ten temat: E. Tomkowiak: *Początki Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich*. W: *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918—1919...* Koszalin 1984, s. 83—86.

³⁰ Tamże, nr 24 z 8 marca.

³¹ Tamże, Akta personalne S. Taczaka: Karta stanu służby w WP.; I.313.17 DP/3., R. dz. nr 94 — 17 DP z 2 maja 1920; R. dz. nr 97 z 12 maja: „Major Thiel i podpułkownik Taczak zameldowali mi w dniu 6 maja br., iż pierwszy zdał, a drugi objął — po dokładnym poinformowaniu się — dowództwo nad 69 pp. Wobec powyższego — jako dowódcę 69 pp od dnia 6 maja — uważać ppłk. Taczaka.

Na froncie w Wielkopolsce pułk pozostawał do połowy września 1919 r. Po krótkim wypoczynku w Ostrowie Wlkp., 22 października 1919 r. zmienił 12 pułk strzelców wielkopolskich pod Kępem, a w styczniu 1920 r. rewindykował to miasto dla Polski.

Później wcielony został do 34 brygady piechoty 17 (3) DP i 1 lutego skierowany na front litewsko-białoruski, w rejon Lidy. Tam też 24 kwietnia pplk Taczak przejął jego dowództwo od mjra Stanisława Thiela³².

³² J. Filary: *Zarys historii wojennej 69-go pułku piechoty*. Warszawa 1928, s. 5 i nast.; P. Bauer: *Zarys powstania jednostek wojskowych garnizonu gnieźnieńskiego* W: *Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska...*, s. 215; S. Jellenta — K. Kowalewski — M. Różycki: *Metryka Chwały Pułków Piechoty*. W: *Księga Chwały Piechoty*. Warszawa 1937—1939.

Wojna z bolszewikami 1920 r.

Wbrew oficjalnym deklaracjom o przywiązaniu do pokoju, jak np. w dekreście z 28 listopada 1917 r., bolszewicy nie zaniechali hasel o rewolucji światowej, nie będącymi niczym innym, jak nową odmianą imperializmu. Rewolucja w Niemczech w listopadzie 1918 r. rozbudziła nadzieje bolszewików na utworzenie wspólnego frontu rewolucyjnego na wschodzie Europy. Koncepcję "marszu na zachód" realizować miały jednostki specjalnie utworzonej Armii Zachodniej, które miały zająć obszary litewsko-białoruskie, Ukrainę oraz wykonać marsz ku Warszawie, obiecując Polakom, Litwinom i Ukraińcom „*pomoc w ustanowieniu na ich ziemiach władzy bolszewików i chłopów*”¹.

17 listopada zaczął się „czerwony marsz na zachód”. Lenin zobowiązał dowódców Armii Czerwonej do aktywnego wspierania komunistów na trasie przemarszu, z zamiarem tworzenia rządów bolszewickich. Na przełomie 1918/1919 rządy bolszewickie istniały już w Finlandii, Estonii, Łotwie, Litwie, Białorusi i Ukrainie. Możliwości ich działania były niewielkie, natomiast propaganda bolszewicka wykorzystywała je skutecznie na arenie międzynarodowej.

W końcu 1918 r. doszło do pierwszych starć oddziałów bolszewickich z polskimi oddziałami Samoobrony Litewsko-Białoruskiej, natomiast 14 lutego 1919 r. w rejonie Berezki Kartuskiej w kontakt bojowy z bolszewikami weszły oddziały WP. Do tego czasu trwało tworzenie zgrupowań WP: północnego (dowódca gen. W. Iwaszkiewicz) i południowego (dowódca gen. A. Listowski), które zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami polsko-niemieckimi w Białymstoku, przeszły przez strefę zgrupowania "Ober-Ostu" i zajęły linię obronną: Niemen od Skidla przez Prużanę i Kobryń. Do oddziałów tych dołączyli partyzanci z Samoobrony Litewsko-Białoruskiej. Ogółem siły polskie liczyły około 10 tysięcy żołnierzy przeciwko 45 tysiącom żołnierzy Armii Zachodniej².

W połowie kwietnia 1919 r. pod dowództwem Józefa Piłsudskiego rozpoczęła się polska ofensywa. 21 kwietnia z Wilna ostatecznie wyparto bolszewików. Oddziały polskie osiągnęły linię od Kobrynia na Polesiu po Niemen w rejonie Skidla. Zaczął się kształtować front polsko-bolszewicki, obsadzony z obu

¹ A. S. Bubnow, S. S. Kamieniew, R. P. Eidman: *Grażdanskaja wojna*, Moskwa 1928, s. 120 i nast.

² G. Łukomski, B. Polak: *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920*, Koszalin - Warszawa 1994, s. 38 i nast.

stron niewielkimi siłami. Na początku marca oddziały polskie przeszły do działań zaczepnych, opanowały Pińsk oraz Słonim i dotarły pod Lidę. Dnia 16 kwietnia 1919 r. pod dowództwem J. Piłsudskiego, wojska polskie rozpoczęły działania ofensywne na Litwie i zdobyły trzy dni później Wilno, Nowogródek i Baranowicze. Po tych walkach doszło do ustabilizowania frontu. Działaniami ze strony polskiej kierował gen. Stanisław Szeptycki. Wojska polskie składały się z trzech grup operacyjnych: gen. Stefana Mokrzeckiego (rejon Baranowicz), gen. Zygmunta Lasockiego (rejon Nowogródka), płka Ferdynanda Zarzyckiego (na wschód od Lidy) i gen. Edwarda Rydza-Śmigłego (rejon Wilna). Do połowy sierpnia 1919 r. wyzwolona została Mińszczyzna; Mińsk zdobyto 8 sierpnia.

W ciągu zimy i wiosny 1920 r. siły obu walczących stron zostały poważnie wzmocnione.

W wyniku walk, które rozgrywały się do stycznia 1920 r., ustaliła się linia frontu: na południu opierała się o Dniestr i Uszycę, dalej front przebiegał w rejonie Płoskirowa, Starokonstantynowa, Szepetówki, Olewska, Bobrujska i Borysowa po Dyneburg (osiągnięty wspólnym uderzeniem polsko-łotewskim)³.

Na północnym odcinku, między Prypecią a Dźwiną zostały rozmieszczone wojska 4 armii polskiej gen. Leonarda Skierskiego i 1 armii (nad Dźwiną), którą dowodził gen. Gustaw Zygałłowicz.

Na początku marca 1920 r. ruszyła zakrojona na szerszą skalę ofensywa polska. 4 marca gen. W. Sikorski rozpoczął na Polesiu działania zaczepne, zdobywając Możysz, Kolenkowicze, ważne węzły komunikacyjne. 21 kwietnia 1920 r. rząd polski i rząd ukraiński Semena Petlury podpisali umowę graniczną, a 24 kwietnia konwencję wojskową o wspólnym działaniu pod polskim dowództwem.

25 kwietnia 1920 r. południowa grupa armii pod dowództwem J. Piłsudskiego rozpoczęła ofensywę kijowską; już 7 maja Armia gen. Rydza-Śmigłego zajęła Kijów. Rozpoczął tam działalność rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej. Kontrakcja bolszewików została zapoczątkowana 14 maja, uderzeniem wojsk Frontu Zachodniego, którego dowódcą został Michał Tuchaczewski. Kontrofensywa polska gen. K. Sosnkowskiego i gen. L. Skierskiego doprowadziło do odzyskania większości utraconego terenu.

Także w maju (28) wojska Frontu Południowo-Zachodniego pod dowództwem Aleksandra Jegorowa, rozpoczęły natarcie oskrzydłające w rejonie Kijowa. Siły frontu wzmocnione zostały 1 Armią Konną Siemiona Budionnego,

³ Tamże, s. 69.

w sile 4 dywizji i 1 brygady jazdy, 3 eskadr lotniczych, 4 pociągów pancernych, 4 samochodów pancernych. Uderzenia wojsk bolszewickich doprowadziły do odwrotu wojsk polskich z Ukrainy.

Kulminacyjne w dziejach wojny wydarzenia rozpoczęły się na początku lipca. 4 lipca nastąpiło starannie przygotowane uderzenie wojsk Frontu Zachodniego, ogółem około 110 tysięcy żołnierzy w pierwszej linii⁴.

Wiosną 17 DP, licząca wówczas ok. 5 tys. żołnierzy, stanowiła odwód dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego. Dnia 21 maja dywizja została podzielona na trzy grupy: 1 (południową) pod dowództwem gen. Wincentego Odyńca — w rejonie Dolhinowa; 2 (północną) pod dowództwem gen. Adolfa Kuczewskiego i 3 (środkową) pod dowództwem ppłk. Stanisława Skorupki-Padlewskiego. Początkowo 69 pp rozmieszczony został w okolicach Lidy, z miejscem postoju sztabu w Molejkowszczyźnie. W trakcie manewru odwrotowego na linię: Milcza — Wołkołatka — przedmoście Budśław — rzeka Serwecz — Jackiewiczze — Pietruszki — Brzozowy Most po raz pierwszy od czasu opuszczenia Wielkopolski połączyły się obie brygady piechoty 17 DP: 33 i 34.

Do 15 maja pułk dowodzony przez ppłk. S. Taczaka pozostawał w wyznaczonym rejonie. Po rozpoczęciu kontrofensywy przez 15 armię bolszewicką, pułk otrzymał rozkaz pogotowia marszowego.

Od 17 maja poszczególne bataliony, a nawet kompanie, zostały przerzucone na różne odcinki frontu 1 armii polskiej, w skład której wchodziła 17 DP.

W czasie działań bojowych 69 pp został wzmocniony czołgami. Taczak źle je wspominał:

...odestałem je — opowiadał swemu wnukowi Jerzemu Gogołkiewiczowi — do dyspozycji dowódcy armii. Bagienny teren nie pozwolił na rozwinięcie czołgów do ataku. Kiedy poszły do szarży, utknęły od razu w błocie i więcej było z nimi kłopotu niż pożytku⁵.

Dnia 24 maja dowództwo 17 DP zarządziło cofnięcie lewego skrzydła od Kurczyna przez Motyki — Niewiary — Zadubienie — Januszewo, natomiast oddziały prawego skrzydła do wieczora zajmowały pozycje na linii Milcza — Kurczyno i przeszły na linię Krzywoznaki — Izabelin — Pożarnica — Rumian-

⁴ Tamże, s. 69 - 72.

⁵ Na temat walk 69 pp szczegółowo: J. Filary, op. cit., s. 10 i nast.; *Album Dziesięciolecia Okręgu Korpusu Nr VII*. Poznań 1932, s. 44-46; S. Więckowski: *Historia 17 Pułku Artylerii Polowej (2 pal Wlkp.) 1919-1920*. Warszawa 1931, s. 32-34.

ki. O świcie 26 maja oddziały lewego skrzydła wycofały się na linię Krzywicze — Osowo — Horodyszczce, a prawego skrzydła — za rzekę Sewecz.

Dnia 27 maja 1920 r. Armia Czerwona rozpoczęła natarcie wzdłuż toru kolejowego na Jackiewicze i równocześnie na Odkup. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem, do czasu przeciwnatarcia 17 DP, prowadzonego siłami 34 brygady. Natarcie trwało jeszcze kilka dni — 28—30 maja, po czym dywizja zajęła stanowiska obronne. Wtedy też ponownie przybyły czołgi.

Podczas walk nad Górną Berezyną III batalion 69 pp pod dowództwem ppor. Domagalskiego walczył pod wsią Lipsk i Zahołowiem, następnie wycofał się na linię rzeki Ponia i do Parafinowa, gdzie dołączył do I batalionu pułku. Dwie kompanie (2 i 4) walczyły w Grupie gen. Kuczewskiego; 22 maja zmuszone były wycofać się przez Piotrowicze — Porpliszczce do Parafinowa.

Po połączeniu się batalionów I i III, rozpoczął się odwrót pod miasteczko Budśław i wieś Niwki (27 maja)⁶.

Jak czytamy w "Karcie Służby" S. Taczaka, 23 maja 1920 r. miał on objąć dowództwo 34 Brygady Piechoty (69 pp i 70 pp). Tymczasem z pisma dowódcy I Armii gen. Gustawa Zygałowicza z 21 czerwca 1921 r. wynika, że „16 czerwca r.b. plk Thiel objął dowództwo 69 pp, a dowództwo 34 Brygady Piechoty plk S. Taczak”⁷. Najprawdopodobniej realizacja wniosku NDWP możliwa była dopiero w połowie czerwca. 22 maja tegoż roku S. Taczak awansowany został na pułkownika.

70 pp powstał w okresie powstania wielkopolskiego, z połączenia byłych żołnierzy batalionu ostrowskiego, z listopada 1918 r., Batalionu Pogranicznego w Szczypiornie, oddziałów powstańczych z Krotoszyna i Ostrzeszowa. 6 lutego 1919 r. z trzech batalionów: ostrowskiego, ostrzeszowskiego i krotoszyńskiego utworzony został 12 pułk strzelców wielkopolskich, pod dowództwem ppor. Władysława Wawrzyniaka. W trakcie operacji rewindykacyjnej ziem przyznanych Polsce traktatem Wersalskim, 1 lutego 1920 r. pułk przemieniony został na 70 pp.⁸

30 stycznia 1920 r. pułk zajął pozycje w okolicach Lidy, wchodząc w skład 17 DP Wlkp. od odwodu Naczelnego Wodza. W połowie maja 1920 r.

⁶ J. Filary, op. cit., s. 11-13.

⁷ CAW, V/ONDWP, 5582.

⁸ Zob. J. Englicht: *Zarys historii wojennej 70 pułku piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1929, s. 3 i nast.; *Jednodniówka 70 pułku piechoty (12 p. strz. Wlkp.)*, Pleszew 1930.

poszczególne bataliony przerzucono na odcinki zagrożone ofensywą Armii Czerwonej. I baon walczył pod Ihumeniem, gdzie odznaczył się por. Tomasz Paul (22 maja). Dowodzony przez niego półbatalion (1 i 2 kompania) odrzucił cztery ataki nieprzyjaciela. Kompanie 3 i 4 walczyły pod Czernową, w przeciwnatarciu nad rzeką Serwecz i w zdobyciu Budślawia (4 czerwca)⁹.

W związku z kontrofensywą 1 Armii polskiej, płk Pick 3 czerwca 1920 r. wydał rozkaz szczegółowy dla 34 Brygady, obejmujący dwie fazy działań:¹⁰

(...) I. faza: a/ 34 Bryg. Piech.

Dowódca płk Taczak

Skład:

Piechota 68. pp. II/69. pp.

II. i III/70. pp.

Artyleria: II. i II/17. pap.

I. i 2/17. pac.

*posunie się z dotychczasowych pozycji przez Pankraty — Boro-
wyje — Kurczyn — Budślaw i przez folwark Parobki — Alszutki
— Komarowo — Budślaw dwoma kolumnami i zajmie linię: tor
kolejowy wyłącznie — Turok — Borszczuzana do rzeki Sujki.*

II. faza: b/ 34 Bryg. Piech

Dowódca płk Taczak

Skład:

Piechota 68. pp. II/69. pp.

II. i III/70. pp.

Artyleria: 2I/17. pap.

*posuwa się w dalszym ciągu jedna kolumną z Budślawia przez
folwark Berkowszczyzna — Telesze i obsadza jako cel linię: tor
kolejowy wyłącznie — Żwirki — Ożarce wyłącznie.*

*Dla zabezpieczenia prawej flanki i utrzymania łączności
z 3 DSyw.p.Leg. wysyła półbaon z dwoma plutonami k.m. wzdłuż
rzeki Sujki.*

*c/ Akcje pociągów pancernych: pociągi pancerne wspierają akcję
34 Bryg. Piech.*

⁹ Tamże.

¹⁰ CAW, I.320.70, t. 51, s. 88-89. Metryka bojowa 70 pp.

Plan działania 34 Brygady Piechoty określił rozkaz nr 4 z 3 czerwca dowódcy brygady płk. S. Taczaka w następującym brzmieniu:¹¹

1. *Nieprzyjaciel cofa się w popłochu, chwilę trzeba wykorzystać i nie dać mu sposobności do świeżego ugrupowania się, tym więcej, że w ostatnich czasach żadnych nowych posiłków nie otrzymał.*
2. *3. Dyw. Leg. na prawym oraz 6. Dyw. Piech. na lewym skrzydle rozpoczną lada chwila marsz naprzód. Zatem musimy być przygotowani do natchmiastowego posuwania się w kierunku północno-wschodnim.*
3. *Grupa kpt. Wawrzyniaka będzie maszerowała z dotychczasowej pozycji na Borowyje — Abitację — Kurczyn — Budślaw. Granice z prawej strony są: Kolady — Wołkołatka — górny bieg rzeki Sujki — Struki — Poljane — Azarce. Wszystkie te miejscowości włącznie. Tymczasowo zatrzymać się w Abitacji. Sztab grupy w Borowyje. Grupa kpt. Nowaczyńskiego będzie się posuwała Alszutki — Komarowo — Budślaw. Lewa granica: tor kolejowy włącznie. Zatrzymać się w Rowjaczy. Sztab grupy w Komarowie.*
4. *Linia rozdziału między grupami od Siwce przez „b” do Słobudka, od „y” od Mutyki, „ch” od Oleszki, kościół w Budślawiu, folwark Turok. Grupa kpt. Nowaczyńskiego obejmie linię toru kolejowego przez „k” od Jackiewicze do folwarku Turok włącznie. Grupa kpt. Wawrzyniaka od folwarku Turok włącznie do miejsca, gdzie rzeka Sujka przecina trakt Turok — Kolady.*
5. *I / 17. pap. pod dowództwem por. Marciniaka maszeruje z kolumną kpt. Wawrzyniaka. III / 17. pap. wraz z I. i 2 / 17. pac. pod dowództwem por. Jakubowskiego, które przedtem należy połączyć w Krzywicach, maszerują z kolumną kpt. Nowaczyńskiego.*
6. *Obydwie grupy utworzą sobie rezerwy składające się z mniej więcej jednego baonu. Jako rezerwa Brygady przyślą każda grupa po jednej kompanii do miejsca postoju Brygady, którym będzie wieś Jaśnia. Czas nadesłania rezerw do Brygady będzie jeszcze oznaczony.*

¹¹ Tamże, s. 89-90.

7. *Kpt. Wawrzyniak wydzieli ze swej grupy Baon saperów oraz II/64. p.p. (Baon Pomorski) i odeśle te formacje jako rezerwę dywizyjną do miejsca postoju dywizji.*
8. *Łączność na prawo z 3 Dyw. Leg., na lewo z 33. Bryg. Piech. musi być bezwzględnie utrzymana.*
9. *Co do żywności zwraca się uwagę na p.7 rozkazu operacyjnego dywizji nr 30, podług którego należy odebrać dzisiaj jeszcze jedną porcję żelazną na dworcu w Krzywicach.*
10. *Amunicję można nadal odebrać w sztabie Brygady. Kpt. Wawrzyniak wyśle odpis tych rozporządzeń do sąsiedniego pułku Leg[ionowego].*

Dca 34. Bryg. piech.

/-/ Taczak

plk

O 6⁰⁰ rano 4 czerwca artyleria dywizyjna rozpoczęła ostrzał pozycji nieprzyjaciela, przygotowując sforsowanie rz. Serwecz i rz. Sujki. Kilka plutonów artylerii towarzyszyło piechocie i prowadziło ogień z odsłoniętych stanowisk. Ogólne natarcie na Budślów rozpoczął II baon 70 pp, na odcinku do mostu przez Sujkę pod Kurczynem i około 8³⁰ natrafił na silny opór bolszewików, którzy wykorzystali warunki terenowe (bagna).

Przeprawa poszczególnych kompanii odbywała się po szczątkach zniszczonego mostu. Tymczasem oddziały 3 DP Leg. z powodzeniem nacierały na Dokszyce. Plk S. Taczak, chcąc skoordynować własne działania, o 10¹⁵ wydał rozkaz Grupie Wawrzyniaka:¹²

Do Grupy Wawrzyniaka.

1. *Nieprzyjaciel trzyma Budślów i po spaleniu mostów stawia silny opór.*
2. *DP Leg. załamała opór nieprzyjacielski pod Bubnami i posuwa się szybko na podwodach na Dokszyce. Droga z Budślawia na Turok — Kolagi zamknięta.*
3. *Budślów musi być przez 34. Bryg. za każdą cenę wzięty. Kpt. W. forsuje wschodnią część Budślawia od strony Kurczyna. Grupa Nowaczyńskiego*

¹² Tamże, s. 91.

musi wszelkimi siłami natychmiast szturmować Budslaw, obkładając miasto silnym ogniem artylerii a przede wszystkim.

4. *Miejsce postoju 34. Bryg. jest miejscowość Mutyki.*

Dowódca Brygady

/ - / Taczak

plk

Przy pomocy grupy kpt. Nowaczyńskiego przerwano obronę nieprzyjaciela, który wycofał się w popłochu przez Budslaw, ścigany przez oddziały polskie. Zajęcia Budslawia zakończyło pierwszą fazę akcji na m. Parafinowo. Oddziały skoncentrowały się w okolicy tej miejscowości.

O 16²⁰ plk Taczak wydał rozkaz operacyjny nr 5 do dalszych działań:¹³

1. *Nieprzyjaciel opuścił Budslaw po zaciętym oporze.*
2. *Grupa kpt. Wawrzyniaka postępuje natychmiast energicznie naprzód i wysyła jeden Baon z jedną komp. km. w kierunku Rakoszczyzna — Baltromiejowszczyzna — Struki — Janowice — Azarce wyl. Grupa kpt. Nowaczyńskiego łączy do grupy kpt. Wawrzyniaka i maszeruje wspólnie z nią, wysyłając jeden baon wzdłuż toru kolejowego celem zabezpieczenia tegoż aż do Siwulin.*
3. *Kierunek marszu kolumny głównej jest Turok — Sołotucha — Juszkwoszczyzna — Bojarszczyzna — Swierki.*
4. *Artyleria postępuje za główną kolumną rozdzielając się następująco: z czołowym baonem jedna bateria reszta z gros.*
Dowództwo nad całą kolumną obejmuje kpt. Wawrzyniak,
1. i 2 / 17 .pac. i III /17. pap. przechodzi do 33. Bryg. Piech. Miejsce, gdzie się 33. Bryg. piech. znajduje, poda artylerii kpt. Nowaczyński.
5. *Miejsce postoju Brygady przenosi się do Kurczyna.*
6. *Amunicję można odebrać w miejscu postoju Bryg.*

Dowódca Brygady

Taczak plk

Dodatek: Zwracam uwagę, że artylerię i tabory trzeba skierować drogą z Budslawia na północ przez „s” od Jaskiewicz, później na wschód do Sołotuchy. Następne miejsce postoju Brygady jest dworzec Parafianowo. Ponie-

¹³ Tamże, s. 92.

waż naprawa mostu będzie kilka godzin trwała, więc piechota ruszy naprzód zaraz bez czekania na przeprawę artylerii, która ją później dogoni.

Linia Parafinowo — Dokrzyce została osiągnięta. Rozkazem 17 DP z 5 VI 1920 r. oddziały 17 DP przeszły do odwodu jako rezerwa 1 Armii. Zadania 34 Brygady precyzował rozkaz płk. S. Taczaka z 5 czerwca:¹⁴

1. *Po zajęciu Parafinowa i skonstatowaniu, że 3. DP Leg. osiągnęła Azarce, przechodzi 34. Bryg. Piech. do rezerwy I. Armii.*
2. *Sztab 34. Bryg. Piech. przechodzi do Liberowszczyzny, sztab 69. pp i jeden baon do Neslerówki, jeden baon 59. pp do Szantar i jeden koło dworca Parafianowo; sztab 70. pp i dwa baony do Struki, jeden baon do Bojarszczyzny. Rozpoczęcie wymarszu zostanie jeszcze rozkazane.*
3. *Przydzielony do 34. Bryg. Piech., pułk 68. należy po odmarszu wysłać do miejsca jego postoju Zaborce.*
4. *Dowódcy pułków przeprowadzą niezwłocznie połączenie do miejsca postoju Brygady.*
5. *Tabory 69. pp przechodzą do Turok, 70. pp do Borszczuczny.*

Dowódca 34. Bryg. p.

/ - / Taczak

płk

7 czerwca 17 DP przeszła w rejon m. Porpliszczce, a po kilku dniach bliżej linii nowego frontu (Żołnierowszczyzna).

Kolejna zadanie 34 Brygada otrzymała 14 VI 1920 r. Ujmował je rozkaz operacyjny 17 DP (nr 35):¹⁵

1. *Nieprzyjacielskie ataki na odcinku I. Armii trwają w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel atakuje z największym uporem obydwu Skrzydła Armii.*
2. *Dtwa I. Armii zarządziło przesunięcie 17. Dyw. piech. jako rezerwę Dtwa frontu do rejonu Krupeni — Bykowszczyzna — Szeliszczce — Michali — Korolewicze z tym, że rejon ten jeszcze w ciągu dnia 14. 6. ma być osiągnięty.*
3. *Zadanie dywizji: dywizja ma być gotowa w razie przejścia do akcji w kierunku wschodnim, południowo-wschodnim i północno-wschodnim. Wobec tego rozkazuję:*

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 93-94.

D-two 34. Bryg. piech. przejdzie m. Rusanowo, 70. pp do rejonu Dawydki — Szakatulin — Michali.

4. *Po osiągnięciu oznaczonych miejscowości względnie rejonów oddziały wystawiają ubezpieczenia.*

34. Bryg. Piech. ubezpiecza. odcinek od Szeliszcze wyl. przez Dawydki — Michali — Miedwieszina do folwarku Korolewitschi wł. w kierunku wschodnim i północno-wschodnim.

Dla orientacji zauważa się, że przed nowym naszym rejonem stoją oddziały 11. Dyw. piech., której prawe skrzydło biegnie wzdłuż Soszy — Lipowa — Krownica — Gronowa i 15. Dyw. piech., której skrajne lewe skrzydło sięga m. Pochominki.

Dowódca 17 DP

Pick plk

Tymczasem 15 VI 1920 r. w rejon ten, między prawym skrzydłem 11 DP a lewym 15 DP wtargnęła 3-pułkowa brygada bolszewicka. W zaistniałej sytuacji 16 VI plk Pick rozkazał plk. Taczakowi, aby 34 Brygada Piechoty obsadziła i ubezpieczyła odcinek od m. Szeliszcze (wyłącznie) — Lipiany włącznie, wystawiając silne placówki w kierunku południowo-wschodnim do rz. Soszy i nawiązała kontakt z 11 DP.¹⁶

W nocy z 3 na 4 VII 1920 r. oddziały armii bolszewickiej, wsparte silnym przygotowaniem artyleryjskim, natarciem na przesmyku jeziornym Szos—Dołgoje, odrzuciły oddziały 11. i 5. DP z 1 A., nad rz. Soszę, jezioro Pliszę i rz. Mniutę. Dowództwo 1 Armii rozkazem z 4 VII 1920 r. nakazało 17 DP przejście do rejonu: Koljeno — Masniewa — Swiła Gołubicze i wykonanie przeciwuderzenia w kierunku północnym przez Proszkowo, celem odzyskania pozycji utraconych przez 11. i 5. DP.¹⁷

Rozpoczęła się tzw. bitwa nad Autą. Na pozycje 1 armii polskiej nacierają wojska 3, 15, 4 armii bolszewickiej, wzmocnione korpusem konnym.

Walcząc w rejonie m. Myliczyn i Ujście, w niebezpieczeństwie znalazły się tyły 70 pp i III baonu 69 pp.

¹⁶ Tamże, s. 94.

¹⁷ Tamże, s. 95.

*W tej krytycznej chwili — wspomina płk Stanisław Więckowski, dowódca 17 pp — dowódca 34 brygady piechoty przybył na pierwszą linię, skąd bezpośrednio kierował naszym przeciwuderzeniem [...] Uderzenie nasze się powiodło*¹⁸.

Zadanie zostało wykonane. W akcji tej brał udział 70 pp po raz pierwszy w pełnym składzie, walcząc pod Ujściem i Proszkowem. Mimo odniesionego zwycięstwa, brygada otrzymała rozkaz odwrotu na zachód¹⁹.

Wobec wycofania się sąsiednich dywizji (11 i 5) oraz 7 brygady rezerwowej, 17 DP została oskrzydłona. Oddziały jej skoncentrowały się w Porpliszczach, a następnie przeszły do odwrotu na nową linię obronną: Nowosiółki — Stare Haby — Grzybki — Zachorze, Borówka — Budślów — Nowiki (7 lipca). Już następnego dnia, na rozkaz dowództwa 1 armii, 17 DP zaczęła odchodzić na linię: Mostowe — Puzyry — Zadubienie, Zadubienie — Parobki, folwark Krzywicze — Jażne, a 9 lipca: na linię Wili, następnie na linię starych okopów niemieckich, ciągnących się do południowego krańca jeziora Swir przez Krewo — Wiszniew po Baranowicze i Kanał Ogińskiego. Przydzielono jej tam dwudziestokilometrowy odcinek między Smorgonicami i Krewem, gdzie broniła się do 17 lipca.

Dnia 20 lipca oddziały polskie osiągnęły linię Niemna i Szczawy. Wielokrotnie brygady, pułki, i bataliony walczyły w osamotnieniu, bez łączności z sąsiadami. Już 18 lipca 69 pp liczył zaledwie 13 oficerów i 226 szeregowych, a 70 pp — 14 oficerów i 415 szeregowych. Dywizja posiadała wówczas ogółem 55 oficerów i 1356 szeregowych.

Po czasowej obronie linii Niemna, Swiśtoczy, Supraśli i Narwi, oddziały 17 DP kontynuowały odwrot na linię Bugu (21 lipca do 3 sierpnia), ponosząc dalsze straty; stan dywizji spadł do 1000 żołnierzy. W trakcie tych walk utworzona została kombinowana grupa płk. Taczaka, składająca się z różnych pododdziałów piechoty i artylerii. Dnia 24 lipca Taczakowi podporządkowano grupę ppłk. Adamowicza z 1 dywizji litewsko-białoruskiej, w składzie trzech batalionów piechoty, szwadronu kawalerii i jednej baterii. Grupa Taczaka toczyła ciężkie walki, m.in. o Wołpę i Topczewo.

Dnia 1 sierpnia 34 brygada została zluzowana. Zebrała się w Winnej i odmaszerowała przez Osse — Bagno nad rzekę Nurzec. Już następnego dnia

¹⁸ S. Więckowski, op. cit., s. 67.

¹⁹ Jednodniówka 70 pułku piechoty..., s. 11.

pułki jej weszły do walki i zdobyły na krótko Wypych. Ostatecznie brygada wycofała się na linię Żabiniec — Klukowo — Łubowicz Wielki²⁰.

Od 3 do 15 sierpnia walki toczyły się na linii Bugu i Narwi. Sytuację na odcinku 17 DP z 3 sierpnia precyzuje rozkaz operacyjny nr 24 dowódcy 34 Brygady Piechoty (10⁰⁰):²¹

1. *Na skutek sytuacji na skrzydle północnym, jaka powstała przez obejście 8 DP i przedostanie się oddziałów nieprzyjacielskich na własne tyły, Dtwo Grupy gen. [Aleksandra] Osińskiego zarządziło przejście oddziałów na linię Bugu od Osnówki do ujścia Nurca, dalej na linię Nurca do m. Nowe Dwory i wzdłuż szosy Nowo Dwory — Czyżew.*
2. *17. Dyw. Piech. obsadza odcinek Osnówka włącznie do ujścia rzeki Nurca włącznie.*
3. *Linie rozgraniczenia będą:*
 - a) *od południa z 15. DP Czarne Cerkiewne — Sokółów — Węgrów, wszystkie miejscowości dla 15. DP.*
 - b) *od północy z Dyw. D. B. ujście rzeki Nurca — Sterdyn — Skitniew, wszystkie punkty dla 17. DP.*
4. *Od południa graniczyć będzie 17. DP. z 15. DP, której stanowiska biec winny linią Bugu od północy, zaś z 1. D Lit.-Biał., która obsadza Nurzec od ujścia do Nowo Dwory włącznie.*
5. *17. DP tworzy jedną kolumnę marszową. 34. Bryg. piech. jako czoło kolumny. 33. Bryg., kryje przemarsz. Droga marszu: Niża Wielkie — Trynicze — Tymianka, dalej idzie artyleria samodzielnie traktem do Nura, gdzie się przeprawia po moście. Piechota idzie od Tymianki przez Kramkowo — Lipskie do Myślborów. Tutaj przeprawa promem. Dalsza marszruta: Kiełpień — Białobrzegi — Kamieńczyk — Wioska — Krzemien, ewentualnie zależnie od sytuacji droga bardziej na południe od Bugu.*

²⁰ Zob. CAW, I.320.70, t. 51, s.112.

Wobec niezajęcia linii na południe od Nurca przez 1 Dyw. L.B. cofa się 17. Dyw. natchmiast w kierunku Schaby — Winno. Porządek marszu: Formacje sztabowe, 33. Bryg., artyleria, 34. Bryg., 69 pp tworzy straż tylną. Bagaze wszystkie przed pułkiem. Punkt zborny przy kościele.

Dowódca 34. Brygady Piech.

²¹ Tamże, s. 114.

6. Zajęcie odcinka: 34. Bryg. obsadzi odcinek od Osnówki włącznie do Wioski wyłącznie. 70. pp obsadza od Osnówki włącznie do Granne wyłącznie. 69. pp obsadza od Granne włącznie do Wioski wyłącznie. Szczególniejszą uwagę zwrócić na bród pod Granne, który mocno obsadzić piechotą i artylerią; posadzić w tym miejscu lokalną rezerwę. 33 Bryg. obsadzi odcinek od Wioski włącznie do ujścia Nurca.
7. 155. pp przechodzi do dyspozycji 34. Bryg. Piech. i tworzy odwód pododcinka. Obsada, a tym samym zlurowanie oddziałów stacjonowanych na tym odcinku winno być ukończone w ciągu dnia 4.8. 20.
8. D-two 34. Bryg. Piech. Piech. Dzierżby, d-two Dyw. Uazów.
9. Ciężkie tabory piechoty i artylerii: rejon Podawce na południe od Sterdyn.
10. Kolumna 771 — w Sterdyn, gdzie piechota pobierze amunicję. Szpital polowy — stacja Kostki pod Sokołowem, czołówka sanitarna — Uazów.
11. Wszystkie tabory przechodzą przez most pod Nurem, a zatem kuchnie i wozy k.m.

Dowódca 34. Bryg. Piech.

/ - / Taczak, plk

Rozkazu tego podległe oddziały nie zdołały jeszcze w zupełności wykonać, gdy z dowództwa brygady nadszedł nowy rozkaz, wiążący się z sytuacją na odcinku I Dywizji Litewsko-Białoruskiej:²²

1. Z powodu cofania się I. Dyw. L.B. z rejonu Dadyżaczków na linię Ciechanowiec — Nur zajmie 17. Dyw. niezwłocznie od ujścia Nurca do przyczółka Nur wł. 34. Bryg. obsadzi pododcinek od ujścia Nurca wł. do wysokości wsi Kossaki wł.
2. 70.p.p. obsadzi linię od rzeki Nurzec włącznie do wsi Obryte wł. 59. pp obsadzi linię od wsi Obryte wł. do wsi Kossaki wł. 155. pp jako rezerwa do lasku na północ od Matejki.
3. Szczególniejszą uwagę zwrócić na ujście Nurca oraz przeprawę w okolicach wsi Murawskie i Kossaki. Oba promy i wszelkie środki przewozowe zgrupować w rejonie Zagórze, wyciągnąć na brzeg i zabezpieczyć przez k.m.
4. Łączność na prawo z 15. Dyw. Piech. z którą wiązać się w rejonie wsi Kamieńczyk. Na lewo 33 Bryg. piech.

²² Tamże, s. 115.

5. *Celem ściślejszego powiązania 17. Dyw. i 15. Dyw. część jazdy 1. Dyw. L. B. skierowana zostanie na styk dywizji.*
6. *Dtwo 17. Dywizją — folwark Sterdyń, 34. Bryg. — Kielpiniec*
7. *Przeprawę trzymać pod ogniem krzyżowym k.m. i artylerii. Wszelkie środki przwozowe w razie potrzeby spalić. Ciągła baczna obserwacja konieczna.*
Dowódca 34. Bryg. piech.
/ - / Taczak, plk

W godzinach rannych szczegółowy rozkaz ppłk. Taczaka dotarł do 70 pp:²³

Do 70. p.p.

Ponieważ 15. DP (60. pp) cofnęła się na wzgórze na zachód od Bugu musi 70. pp skrzydło swoje prawe zagiąć z Kamieńczyka aż do osiągnięcia łączności z 60 pp Łączność z 15. Dyw. osiągnięta i utrzymana być musi za każdą cenę. Gdyby siły 70. pp nie wystarczyły, należy 155. pp przedłużyć linię w prawo. Meldunki o sytuacji przesłać natychmiast do Kielpiniec. 155. pp podporządkowują dcy 70. pp, z którym dca 155. pp musi być w stałym kontakcie. Należy bezwzględnie przesłać do sztabu Brygady dwóch gońców, którzy będą użyć jako sztafeta.

Dowódca 34. Bryg. piech.
/ - / Taczak, plk

Wobec tego 155. pp ubezpieczył na razie linię Matejki — Kamieńczyk w kierunku południowym oraz wysłał patrole do m. Wioska, tudzież do m. Łazów i Łazówek ok. 4 — 5 km na zachód od Bugu, celem odszukania oddziałów 15. DP.

Wykonanie wszystkich tych rozkazów odbyło się już ponad ogniem nieprzyjaciela, który w czasie przeprawy 17. DP przez Bug dnia 3 VI. po południu w m. Żossaki (33. Bryg. Piech.) i Myślubory (34. Bryg. Piech.) zdołał wyprzeć 1 Dyw. L. B. z odcinka rzeki Nurzec: Dady — Zaszków na linię Ciechanowiec — Nur, przeprowić się przez Nurzec i zająć późnym wieczorem miejscowość Ślepowrony — Obrytte — Ołowskie i dalej na północ. Miejscowości

²³ Tamże, s. 118.

wymienione były zajęte słabymi siłami, ponieważ nieprzyjaciel koncentrował się w miejscowości Myślubory, Kossaki i Nur, przechodząc w tych punktach do zdecydowanych uderzeń, które się jednak nie udawały oraz dalej na południe pod Granne i Gródek, gdzie sforsował Bug. Opuszczenie zachodniego brzegu Bugu na południe od dopływów Nurzec — Cetynia przez 15. DP spostrzegli bolszewicy dość późno. Dopiero dnia 4 VI o godz. 14⁰⁰ napotkał patrol 155.pp. w m. Wicka placówkę nieprzyjaciela w sile 20 — 30 ludzi.

O 14³⁰ płk Pick wydał rozkaz dla dowództwa 33. i 34. Brygady Piechoty:²⁴

1. *Nieprzyjaciel sforsował Bug pod Granne i Gródkiem i w jednym miejscu powyżej Gródka. 15 DP. zmuszona była wycofać się na nowe stanowiska, skupiając lwią część sił w rejonie Dzierżby i Jabłonnej.*
2. *Celem osiągnięcia z powrotem utraconych pozycji Dtwo Frontu zarządziło przeciwuderzenie 3. DP Leg., która pospiesznym pociągiem pojedzie do Kossowa i dalej marszem forsownym przez Sterdyn — Łazów — Łazówek pójdzie wzdłuż południowego brzegu Bugu. Współdziałać będą 15. DP.*
3. *17 DP musi bezwzględnie utrzymać zajmowane stanowiska i dopomóc w kontrakcji 3. Bryg. Leg. i 15. DP przez zaangażowanie prawoskrzydłowej swej rezerwy.*
4. *Termin kontrataku dotychczas bliżej nie określony. Do chwili rozpoczęcia działań 3. Bryg. Leg. ma rozwinąć baczność uwagę wzdłuż Cetynii aż do Serocina wyłącznie.*

Dowódca Dywizji

/ - / Pick, płk

O 16²⁵ ze sztabu 34 brygady wyszły rozkazy do 70. pp i 155. pp.²⁵

Obecnie zajmowane stanowiska musi 70. pp i 155. pp bezwzględnie utrzymać, zachodni brzeg rzeki Cetynii należy swoją drogą bacznie obserwować aż do Seroczyna. Będący w rezerwie 155. pp powinien być przygotowany do wspólnej kontrakcji z 3. Bryg. Leg. i 15. DP w celu odrzucenia nieprzyjaciela na wschodni brzeg Bugu. 69. pp utrzymuje swą pozycję zwracając szczególną

²⁴ Tamże, s. 120.

²⁵ Tamże.

uwagę na Brody i przeprawę przez rzekę. Promy i łódki należy przeciągnąć na zachodni brzeg rzeki i ewentualnie spalić. Użyć do tego ludności cywilnej.

Dowódca Brygady

/ - / Taczak płk

Niestety, nie potwierdziły się informacje, że 15 DP odzyskała swoje pozycje. Patrole brygady około północy 4 sierpnia stwierdziły, że 60 pp stracił łączność z własną 15 DP i zajął linię rzeki Cetynii od Zambrowa do Seroczyna i nawiązał łączność z prawym skrzydłem 70 pp wzdłuż rz. Cetynii ²⁶.

Sytuacja ta znajduje potwierdzenie w rozkazie operacyjnym nr 26, wydanym przez płk. S. Taczaka 5 VIII 1920 r. (godz. 14³⁰): ²⁷

1. Nieprzyjaciel zmusił 15 DP opuszczenia linii Bugu. Jej lewoskrzydłowy 69. pp. bez łączności z resztą dywizji zajął linię rzeki Cetynii od Sembrowa do Styku z prawym skrzydłem 17 DP.

²⁶ Tamże, s. 121.

Jeszcze o 22⁰⁰ płk S. Taczak, opierając się na informacjach z dowództwa 17 DP, wysłał rozkazy do podległych pułków:

Bolszewicy, którzy przedostali się przez rzekę do m. Wioski, zostali przez 15. Dyw. Piech. odrzuceni i na drugi brzeg wyparci. 15. Dyw. zatem obsadzi znów swój odcinek do ujścia Nurca wyłącznie, a więc i miejscowość Kamieńczyk. 155. p.p. opuści niezwłocznie Kamieńczyk i obserwuje patrolami przeprawę w Kamieńczyk oraz wzdłuż rzeki Cetynii. Prom i łódki w Kamieńczyk należy spalić. Patrole do Łazewa nie są potrzebne. Natomiast patrol wzdłuż rzeki Cetynii nawiąże łączność z kompanią sztabową Dywizji w Seroczynie, która tę miejscowość ubezpiecza.

W razie gdyby spostrzeżono gromadzenie się piechoty i kawalerii nieprzyjacielskiej w Wojtkowce Głina należy zakomunikować to natychmiast Brygadzie, aby tamże skierować ogień artylerii. Zwracam uwagę, że nieprzyjaciel w nocy będzie próbował się przeprawić, albo przynajmniej patrole na nasz brzeg wysłać. Rozkazuję więc jak największą czujność i uwagę posterunków tuż nad rzeką Bugiem.

Dowódca Brygady

/ - / Taczak, płk

²⁷Tamże, s. 121-122.

2. *Odcinek od folwarku Nur wzdłuż Bugu — przyczółek Małkin aż po wieś Stary obsadza podgrupa gen. [Jana] Rządковского, której prawe skrzydło tworzy I. Dyw. L. B.*
3. *Dtwa I. Armii nakazało trzymanie nadal linii z dnia 4. Bm.*
4. *34. Bryg. obsadziła rzekę Bug od ujścia rzeki Nurzec włącznie do m. Kossaki włącznie. 33. Bryg. piech. od tej miejscowości wył. do folwarku włącznie. W celu wzmocnienia 60. pp. na linii rzeki Cetynia przydziela się mu jedną baterię do dyspozycji.*

Dowódca 34. Brygady

/ - / Taczak płk

Znaczenie utrzymania linii rz. Cetynia widoczne jest w rozkazach płk. Taczaka, wydanych tego samego dnia (godz. 18¹⁰): ²⁸

Stosownie do rozkazu Dywizji należy linię Cetynii za wszelką cenę przez 48 godzin trzymać, aż do rozpoczęcia akcji pomocniczej z kierunku Kosowa i otrzymania posiłków, które w sile 4000 ludzi nadchodzą.

Przede wszystkim prawe skrzydło, a więc 70. pp i 155. pp muszą trzymać bezwarunkowo Białobrzegi i linię Cetynii aż do zetknięcia się z 68. pp. Kulomiotami obsadzić linię tak, aby ogniem umożliwić nieprzyjacielowi przejście przez rzekę Cetynię.

Wszystko zależy obecnie od utrzymania linii Bugu i Cetynii co najmniej przez 48 godzin.

Podać to do wiadomości oficerom i żołnierzom.

Zakomunikować, gdzie współdziałanie artylerii jest konieczne i to przez specjalnego posłańca.

Dowódca 34 Bryg. Piech.

/ - / Taczak, płk

Następnego dnia, 6 sierpnia, do pułków 34 brygady dotarł rozkaz operacyjny nr 27 dowódcy z zadaniami na dzień bieżący ²⁹:

1. *15. DP wzmocniona rezerwami, otrzymała rozkaz uderzenia ze świtem dnia 6.8. 20 ze Sokołowa celem osiągnięcia z powrotem rzeki Bugu. 2 szwadron z 201. p. szwoleżerów skierowano do rejonu Ratnicz — Nowo Sterdynka.*

²⁸Tamże, s. 124.

²⁹Tamże.

Jazda ta w sile 330 szabel ma wypełnić chwilowo lukę pomiędzy skrzydłem prawem 17. Dyw. Piech. a północną 15. Dyw. Piech. (60 albo 61. pp).

2. *Na dzień 6.8. Dtwo I. Armii nakazało bezwzględnie utrzymanie obecnie zajmowanych stanowisk.*
3. *W związku z akcją 15. Dyw. ulegają zmianie linie rozgraniczenia:*
 - a) *między I. a IV. Armią biec będzie: Tymianki — Zawady — stacją Kossów — Stara Wieś; wszystkie miejscowości dla IV. Armii włącznie.*
 - b) *między 17. DP a 1. D L.B. w Kierniki: Grodzicka Wólka — Okrąglik — Brzózka — Kochów — Barchów wszystkie miejscowości dla 17 DP. Wszystkie wyznaczone powyżej Linde wejdą w życie z chwilą, gdy 15. Dyw. obejmie linię Bugu od ujścia Nurca do linii rozgraniczenia Tymianki — Zawady.*

Do tego czasu obszar 1. Dyw. L.B. i 17 DP rozgranicza linia Boguty — Nur — stacja Kossów — Stara Wieś.
4. *Tymczasem więc odcinek 17. DP pozostanie niezmienny. Gdy oddział IV. Armii obsadza przestrzeń od ujścia Nurca, linię Tymianki — Zawady wówczas odcinek 17. Dyw. Piech. ciągnąc się będzie do nowego miejsca styku z tymi oddziałami do Grodzkiej włącznie. Pododdziały brygad i ugrupowanie na nowym odcinku określone zostaną późniejszym rozkazem.*
5. *Rozmieszczenie taborów nie ulega żadnej zmianie.*

Dowódca 34. Bryg. Piech.

/ - / Taczak, płk

Rozkaz ten z 70 pp nie dotarł już przez gońców do 155 pp, gdyż dywizja Armii Czerwonej zaatakowała około 12⁰⁰ prawe skrzydło II baonu 70 pp i lewe skrzydło 155 pp.

Mimo uporczywej obrony wypierał wróg całe skrzydło stopniowo coraz dalej, opanował wschodnią część Białobrzegów oraz rozszerzył natarcie na lewe skrzydło I/70 pp, a więc wzdłuż Bugu w kierunku północno-zachodnim, wspierając swój atak skrzydłowym ogniem artylerii i z zachodniego brzegu Bugu z m. Ślepowrony.

Sytuacja zaczęła się przez chwilę chwiać; bolszewicy osiągnęli nawet czasowo linię: Kółko — Kizie (obie miejscowości w posiadaniu nieprzyjaciela) — zachodnia część lasu Kizie. Zupełnemu oskrzydleniu naszej linii wzgórze 116 i 105 (na wschód od Kiełpienie) zapobiegł las bagnisty między wzgórzem

116 a 107 (na zachód od m. Białobrzegi), stanowiący naturalną i bardzo dobrą zasłonę naszego prawego skrzydła. Ze swoich stanowisk na linii Cetynii wycofały się także oddziały 60 pp. Pierwsze wsparcie cofającym się oddziałom dał 155 pp (o godz. 14⁴⁵), który zmuszony do wycofania się ze względów taktycznych, pod stosunkowo słabym naporem nieprzyjaciela, skoncentrował się pierwszy w okolicy koty 116, natarł od traktu Kiełpieniec — Sterdyn w kierunku na Białobrzegi i porwał tym baony 70 pp, które zbierały się równocześnie do przeciwnatarcia, wykorzystując wahanie się nieprzyjaciela. Bolszewicy bowiem, widocznie oszołomieni swym powodzeniem, zdeorientowani polskim przeciwnatarciem, opanowaniem dużej bogatej wsi Białobrzegi, na razie zatrzymali się, a nawet utracili kontakt ogniowy z naszymi oddziałami. Artyleria resztkami amunicji ostrzeliwała Białobrzegi, pogłębiając zamieszanie w szeregach nieprzyjaciela.

Zrozumiał to od razu płk Taczak i o 16⁰⁰ rzucił do ataku baon 68 pp, przydzielony mu z odwodu 17 DP, i odwodową kompanię ckm 69 pp. Nieprzyjaciel został odrzucony, oddziały brygady były znów na linii Bug-Cetynia i nawiązały łączność z 60 pp.

Sukces okupiono dużymi stratami. W walkach pod Białobrzegami 70 pp stracił śmiertelnie rannego dowódcę, ppłk. Jana Januszewskiego, poległ ppor. Wojciech Wężyk, dowódca II baonu i jego adiutant pchor. Jan Myśliwy³⁰.

Tymczasem Naczelny Wódz i jego sztab przygotowywali koncepcję bitwy warszawskiej. Utrzymanie linii Bugu w dniach od 4 do 6 VIII 1920 r. powstrzymało parcie nieprzyjaciela i ułatwiło realizację operacji. Oddziały 17 DP i 34 brygady otrząsnęły się z destrukcyjnego wpływu walk odwrotowych, odzyskując wiarę we własne siły i możliwości. Niekwestionowany wpływ na wydarzenia miał płk S. Taczak, który w niezwykle trudnych warunkach pokazał wysokie kwalifikacje dowódcze i osobistą odwagę.

6 VIII 1920 r. ND wydało "Rozkaz do przegrupowania". Do 5 Armii włączono 17 DP, *"której odtransportowanie do rejonu Pułtuska dowództwo frontu północno-wschodniego zarządzi jak najwcześniej"*³¹. Odcinek 5 Armii sięgał od granicy pruskiej do linii Rzęśnik — Pniewo (wyłącznie) — Pokrzywnica — Nasielsk (włącznie) — Modlin (wyłącznie).

Dnia 8 sierpnia 17 DP została złuzowana przez 8 DP i rozpoczęła marsz na Wyszaków — do linii Narwi, Pułtusk — Zegrze — Modlin. Jej pułki

³⁰ J. Englicht, op. cit., s. 17-19.

³¹ W. Sikorski: *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-bolszewickiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s. 44.

67, 68 i 70 przeszły do dowodu do Modlina, a 69 bronił odcinka Kikoły — Orzechowo, mając na lewym skrzydle twierdzę modlińską, a na prawym — 7 brygadę rezerwową³².

Stan 34 brygady spadł do 25 oficerów i 318 szeregowych.

Dnia 12 sierpnia 1920 r. płk Ignacy Pick, dotychczasowy dowódca 17 DP, przeszedł do dyspozycji dowództwa Frontu Północno-Wschodniego; na krótko dowódcą dywizji został gen. Aleksander Osiński³³. Następnego dnia dywizja weszła w skład 5 armii polskiej, która otrzymała zadanie zatrzymania przeciwnika obchodzącego Warszawę od północy.

Pod Warszawą skoncentrowano znaczne siły polskie z zadaniem przygotowania kontrofensywy.

Tymczasem 7 sierpnia 1920 r. o 5⁰⁰ płk S. Taczak wydał rozkaz do oddziałów brygady:³⁴

1. Skutkiem odejścia 17 DP na linię Krassów — Wilerów — Brzosów — Żabków, grupa operacyjna generała Osińskiego nocą z 6 — 7. 8 przechodzi na linię Teleki — rzeka Kossówka — przyczółek Małyki.
2. 17 DP przejdzie bezzwłocznie na odcinek Teleki włącznie, wieś Krupy wyłącznie. Dywizja za wszelką cenę utrzymać musi węzeł Kosów. 70. pp przechodzi do rezerwy i to za północnym skrzydłem odcinka Brygady.

Dowódca Brygady

/-/ Taczak, płk

Informacja o zlurowaniu 17 DP przez 8 DP zawarta została w rozkazie operacyjnym nr 29 z 8 VIII 1920 r.:³⁵

Nieprzyjaciel atakował na obu skrzydłach Dywizji. 15. Dyw. zajmuje linię Dobropole — Waleron — Przedzianka — Zabków — Wrotnów — Luke — Teltaki, zamykać ma 201. pułk szwoleż. 17. Dyw. w ciągu 8.8. zostaje zlurowana przez 8. DP i przejdzie do Wyszkowa.

Zlurowanie nastąpi do godz. 13 najpóźniej, po czym pułki maszerują samodzielnie do miejsca koncentracji Po zlurowaniu grupuje się: 34. Bryg. Maliszewo Sta-

³² CAW, I.320.70, t. 51, s. 125 i nast.

³³ CAW, I.313.17/3. R. dz. nr 139.

³⁴ CAW, I.320.70, t. 51, s. 126.

³⁵ Tamże, s. 126.

re, 33. Bryg.— Dęby Nowe i Stare. Koncentracja Brygad winna być ukończona do godz. 17. Piechota idzie na stację Zieleniec skąd przejeżdża koleją do Wyszkowa.

Dowódca Brygady

/ - / Taczak, płk

W rozkazie operacyjnym nr 312, 10 VIII 1920 r. płk Taczak informował o włączeniu brygady w ramach 17 DP w skład 5 Armii gen. W. Sikorskiego.³⁶

Nieprzyjaciel sforsował Narew i przeprowia się pod Lackiem — Banduszką — Gostkowem. Grupa gen. Żeligowskiego zajmuje Brajszczyk — Komisarówkę — Porzadzie i wydłuża swe północne skrzydło do Rzaźniki włącznie. W rejonie Wincentowo — Gawystok mają operować dwa szwadrony 13. pułku ułanów, w okolicy Marków I / 24.pp. Dalej aż do ujścia Pelty do Narwi 3 km. od Pułtуска przestrzeń nie obsadzona. Rzekę Peltę i Przewodówkę zajmuje grupa ppłk. Kopy. 17. Dyw. przejdzie na linię rzeki Narew włącznie do Zamaski, dalej przez Folwark Stary do wsi Ułaski; zajmując odcinek dywizja musi przez ewentualne czynne współdziałanie dopomóc grupie ppłk. Kopy. Z dniem 10.8. dywizja weszła do składu V. Armii gen. Sikorskiego. Linia rozgraniczenia między I. Armią, grupą gen. Żeligowskiego a V. Armią biegnie: Pniewo — Nasielsk dnia V. Armii. IV. Bryg. Leg. oraz 201. pp. pozostają w grupie gen. Żeligowskiego. 34. Bryg. p. i 155. pp. z przydzieloną artylerią zajmie linię wzgórz Ułaski włącznie do folwarku Stary włącznie. 69. pp. obsadzi odcinek od Ułaski wyłącznie do wysokości wzgórza 85; 70.pp. od tego punktu do Folwarku Stary; 155. pp. w rezerwie za prawem skrzydłem w lesie 1 km. na północny zachód od Ułaski. 33 Bryg. zajmie linię Narwi od Stary włącznie wsi Ponikiew włącznie.

Dowódca brygady

/ - / Taczak, płk

Szczegółowe położenie oddziałów i miejsca postoju dowództwa brygady podano w rozkazie dowódcy 34 brygady z 10 VIII (godz. 19³⁰)³⁷:

69. pp i 68. pp dotąd swej pozycji nie zajęły, łączności więc na lewo i prawo na razie 70 .p. nie będzie miał. Nieprzyjaciel atakuje Obryttę od strony północno-wschodniej; w razie niemożliwości utrzymania się — odwrót w kierunku południowym na Obrytte — Bartodzieje, w ostateczności w kierunku południowo zachodnim na Psary — Głazyn. W Pasarach sztab 33. Bryg. Sztab 34. Bryg. znajduje się 300 m od Obrytte na drodze Obrytte — Bartodzieje. 155. pp. broni wschodniego krańca Obrytte,

³⁶ Tamże, s. 126.

³⁷ Tamże, s. 128.

70. pp niech zatem zagnie prawe skrzydło w kierunku południowo wschodnim do krzyżówki wsi Obrytte 800 mtrów na wschód od kościoła w Obrytte.

Dowódca Brygady

/ - / Taczak, płk

11 VIII 1920 r. 34 brygada w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem zbliżała się do Pułtusk:³⁸

70. pp i 155. pp koncentrują się jako rezerwa Dywizji tuż za mostem w Pułtusku. 33. Bryg. przeprowadza kontratak od Popławy na Ponikiew, wzgórze 83 i 87.

Pozycje przeznaczone właściwie dla 70. pp od wzgórza 57 do Grabanowa zajmie 59. pp.

Dowódca 34. Bryg. piech.

/ - / Taczak, płk

W ciągu 11 sierpnia bolszewicy energicznie atakowali północną część przyczółka Pułtusk. 17 DP zmuszona była zlikwidować przyczółek i przejść na zachodni brzeg Narwi dwiema ubezpieczonymi kolumnami. Według gen W. Sikorskiego:³⁹

Pułtуска należało bronić mimo wysokiej ceny obrony. Jego szybki upadek mógł spowodować nieobliczalne konsekwencje. Utrzymanie zaś, choćby przejściowe, tego węzła poprawiało znakomicie szanse 5. Armii i decydowało o możliwości realizacji rozważanej koncepcji ofensywnej, znajdującej swe oparcie o rz. Narew.

Uzyskawszy w Pułtusku połączenie telefoniczne z płk. Thielem, dowódcą 17 DP, uregulowałem współdziałanie obydwu grup, tj. 17-tej dywizji piechoty i grupy gen. Baranowskiego, koncentrując ich wysiłki wokół Pułtusk.

Niestety, 17 DP i grupa gen. Baranowskiego nie zdołały utrzymać Pułtusk. 11 VIII o godz. 14⁰⁰ oddziały bolszewickie wdarły się do miasta. 17 DP, odrzucona na Budy — Gładczyn — Psary, zmuszona została do forsowania Narwi, ponosząc poważne straty.

Zadania 34 brygady na 12 VIII 1920 r. przedstawiały się następująco⁴⁰:

³⁸ CAW, I.320.70, t. 51, s. 129.

³⁹ W. Sikorski, op. cit., s. 64

⁴⁰ CAW, I.320.70, t. 51, s. 129.

Z powodu odejścia grupy gen. Baranowskiego na linię Chmielno — Poniaty — Kamionna i zamiaru odejścia wieczorem na linię Nasielsk — Chęcino — Jaskółwo rozkazuję powolne cofanie się od lewego skrzydła na linię rzeczki / bez nazwy / w ten sposób, aby walcząc, kontakt z prawym skrzydłem ppłk. Kopy trzymać, a pod ostoną nocy zająć nowe pozycje.

70 pp obsadzi linię od rzeki Narwi przy brodzie pomiędzy cegielnią Wierzbica — Gąsiorowo Polskoje do punktu gdzie jest „W” od Wierzbica.

Dowódca 34. Brygady piech.

/ - / Taczak, płk

Wyznaczonych stanowisk nie zajęto, gdyż płk Taczak nakazał koncentrację 70 pp w Dembinkach.⁴¹

Brygada nie zajmuje oznaczonych w ostatnim rozkazie stanowisk, lecz pozostaje w marszu i koncentruje się na południowym krańcu wsi Dembinki. Bezwarunkowo wziąć przewodników. 70. pp powiadomi o dalszym swoim marszu sąsiadujące oddziały grupy płk. Maćkiewicza.

Pośpiech jak największy nakazany. Zaopatrzenie w amunicję dworzec Ze-grze, pociąg 152.

13 sierpnia brygada około 7⁰⁰ dotarła do Zgierza, gdzie nastąpił dłuższy postój. O 15⁰⁰ oddziały rozpoczęły marsz przez Dębę do Orzechowa, gdzie zebrały się odwody 17 DP. 14 VIII 1920 r. o godz. 2⁰⁰, rozkazem płk. Taczaka oddziały ruszyły do Modlina, w rejonie którego zgrupować się miała 17 DP:⁴²

17 DP przechodzi natychmiast jako rezerwa do Modlina. 70 pp. gromadzi się natychmiast w Orzechowie z czołem przed sztabem Brygady, skąd nastąpi marsz do Modlina. Rozkazy szybko wypełnić.

Z. r. adiutant 34. Bryg. /- / Janiak, ppor.

W momencie wkroczenia do Modlina 17 DP przedstawiała siłę batalionu na stopie wojennej (560 żołnierzy).

Bitwa rozpoczęła się 13 sierpnia. Manewr polskiej 4 armii (16 sierpnia) na linii Wieprza — od Dębina do Kocka — na północ i 1 armii z Warszawy w kierunku północno-wschodnim, przez Wyszaków i Łomżę, ponownie zmienił

⁴¹Tamże.

⁴²Tamże, s. 133.

położenie militarne. W wyniku polskiej ofensywy front przesunął się daleko na wschód.

4 Armia bolszewicka z 3 korpusem konnym Gaj-chana, po upadku Pułtuska parły wprost na zachód, wyzyskując lukę, jaka powstała między Pułtuskim a granicą niemiecką. Oddziały 5 Armii gen. Sikorskiego biły się z 15. i 3. armią bolszewicką. Zacięty opór, który stawiała grupa płk. Zarzyckiego i 17 DP, utrudniał, hamował i opóźniał posuwanie się nieprzyjacielskich sił bolszewickich. Wycofanie się grupy płk. Zarzyckiego na linię Nasielsk — Jaskułowo, spowodowało odwrót 17 DP na linię Jaskułowo — Wierzbica. W ciągu 13 sierpnia gen. Osiński bronił odcinka Modlin — Dembe. W połowie sierpnia 1920 r. stan bojowy 17 DP to 63 oficerów, 2 400 szeregowych, 50 kawalerzystów, 39 ckm i 22 działa⁴³.

14 sierpnia 17 DP bez jednego pułku stanowić miała odwód 5 Armii.

Upadek Radzymina (23 km od Warszawy) w dniu 14 sierpnia zaniepokoił Naczelne Dowództwo. Następnego dnia rozpoczęła się kontrofensywa znad Wieprza. Na podstawie rozkazów wydanych przez gen. Sikorskiego z 14 sierpnia, oddziały 17 DP, stojące na odcinku Kikoły — Orzechowo, osłaniać miały prawe skrzydło wojsk walczących o opanowanie Wkry i odbicie Nasielska.

Wydarzenia te relacjonuje gen. W. Sikorski⁴⁴:

Wszystkie wymienione postanowienia niełatwe były do zrealizowania. Przede wszystkim więc dowódca 17-tej dywizji piechoty, który zamierzał wykonać zlecone mu zadanie uderzeniem á cheval kolei Modlin — Nasielsk, nie mógł podjąć natarcia w nakazanym mu terminie. Zebranie dywizji w jedną całość bowiem, czego dokonano na północnych frontach Modlina, opóźniło jej działania, tak, że przewidywana w tym rejonie akcja rozpocząć się mogła dopiero o godzinie 18. A że na północ od Modlina leżała, jak się później okazało, cała dywizja sowiecka, więc też i atak na Nasielsk, podejmowany przez 17. dywizję piechoty w oparciu się o Modlin, nie był łatwy do przeprowadzenia. Gen. Osiński po krwawej i ciężkiej walce wyrzucił wprawdzie nieprzyjaciela z frontów Miękoszyn i Toruń, dalszy jednak jego ruch ofensywny został mimo wielkich wysiłków z jego strony wstrzymany na linii Toruń — Miękoszyn — Studzianka — Cegielnia.

Wydarzenia tego dnia, które rozegrały się na odcinku 17-tej dywizji piechoty, wpłynęły decydująco na postęp natarcia sąsiadującej 9-tej dywizji. Dywizja ta, atakując od strony Borkowa — nie mogła również ruszyć z miejsca o oznaczonej godzinie. Walczyła ona pod dowództwem płk. Łuczyńskiego przez cały dzień w rejonie

⁴³ Szczegółowo na ten temat W. Sikorski, op. cit., s. 90-121.

⁴⁴ Tamże.

Błędowo, by, poniósłszy szczególnie ciężkie w 41-szym pułku piechoty straty, odrzucić ostatecznie przeważające siły przeciwnika, a w pięknym ataku na bagnety zająć pod wieczór most pod Borkowem i zdobyć kilkanaście karabinów maszynowych. Osiągnięcie tego tak poważnego rezultatu mimo okrążenia prawnej flanki dywizji, gdzie bardzo zręcznie operował 22-gi pułk piechoty — to jeden z chlubnych czynów bojowych tej dywizji.

Według planu operacyjnego z 16 VIII 1920 r., Nasielsk miał być zdobyty przy pomocy koncentrycznego ataku od południa (17 DP) i od północy. Gen. Osiński, wykorzystując otrzymane dyrektywy, na osłonę od strony Serocka wysunął 69 pp. Natarcie pułków 17 DP złamało 6 bolszewicką dywizję strzelców pieszych i 16 VIII 1020 r. o godz. 1600 17 DP zdobyła Nasielsk⁴⁵.

Rozpoczął się pościg za nieprzyjacielem. Zadania 34 brygady na 17 sierpnia precyzuje rozkaz dzienny nr 36:⁴⁶

1. *Nieprzyjaciel cofa się w kierunku północnym i północno-wschodnim. 17. Dyw. osiągnęła linię Nasielsk — Chrzcinno — Ciechnówka. Równoległe oddziały własne dotarły na ogół do linii kolejowej Modlin — Nasielsk — Ciechanów. 7. Bryg. rez. uderzeniem z rejonu Zegrza osiągnęła łączność z prawym skrzydłem 17. Dywizji w okolicach Kukarzewa. O godz. 3-ciej dnia 17.8. zajmowała ta Brygada Serock.*
2. *17. Dyw. Piech. uderzeniem w kierunku — Cholendry — Karniewek dotrze do Narwi i obsadzi odcinek od Klósek włącznie — Kacice włącznie.*
3. *Grupa płk. Małachowskiego / 7. Bryg. rez. i 6. p. strz. konn. (zajmuje Serock, przeprowadza się pod Serockiem i obsadza rzekę Narew do Wierzbice włącznie. Grupa gen. Krajewskiego uderza na Pułtusk i Ciechanów.*
4. *34. Bryg. z czterema bateriami 17. pap po zmasowaniu w rejonie Ciechnówka — Kukarzewo ruchem zdecydowanym uderzy wzdłuż osi Ciechnówka — Jaskułów — Powielin — Ciepelin — Dudy Ciepelińskie — Trzepowo — Karniewek — Cholendry. O ile pod Cholędrami istnieje most, brygada sforsuje rzekę i utworzy na wschodnim brzegu przyczółek, którego bronić należy taktycznie.*
5. *33. Bryg. uderza jednym pułkiem przez Smogorzewo — Mieszki — Budy — Pomocnia — Pokrzwnica na Lubienicę, skąd obsadzi linię Narwi od majątku Gzowa do Kacic. 70.pp. będzie się posuwał na północ od linii Zabiczyn — Jaskułowo — Powielin — Ciepelin — Budy Ciepelińskie — Trzepowo — Pogorzelec; 69.pp. na południe od tej linii. Po osiągnięciu linii Narwi obsadza 70.pp. odcinek od Gzowa włącznie do Pogorzela wyłącznie (wzgórze 75 na zachodnim brzegu Narwi/), 69.pp. od wzgórza 75 do ujścia rzeczki bez nazwy (wzgórze 74).*

⁴⁵ Tamże, s. 154-156.

⁴⁶ CAW, I.320.70, t. 51, s. 138-139.

Łączność w lewo z 33. Bryg. na prawo z grupą gen. Małachowskiego / 5. p. strz. kon./. Po zajęciu odcinka wydzielili 7C. pp jeden baon jako rezerwę za swoim północnym skrzydłem, 69.pp. zaś silny odwód w rejonie Murawanka.

6. Sztab Brygady posuwa się wzdłuż głównej osi Jaskułów — Trzepowo. Po zajęciu odcinka miejsce postoju Brygady Trzepowo, Dtwo Dyw. — Obręb.
7. Meldunki sytuacyjne przedkładać do godz. 12, 20 i 1-szej, w wypadkach nagłych meldować niezwłocznie.
Początek akcji zostanie zakomunikowany dcom pułków osobiście.
8. Artyleria postępuje wzdłuż osi. I,17. pap wspomaga postępowanie 70. pp II/17. pap wspomaga 69. pp.

Dowódca 34. Bryg. piechoty

/ - / Taczak, płk

Zacięte walki toczyły się także 19 i 20 sierpnia. 17 DP walczyła z 3 armią bolszewicką. Położenie nieprzyjaciela nieco ratowała 15 armia bolszewicka, która 18 i 19 VIII 1920 r. stawia zacięty opór 5 armii, umożliwiając oderwanie się od Polaków 4 armii i Korpusu Konnego; doszło do boju pod Przemiarowem (19 sierpnia).

20 sierpnia 34 brygada płk. Taczaka rusza do m. Pomaski, a 21 sierpnia przez Maków dotarła o 15⁰⁰ do Przasnysza.

Dnia 21 sierpnia 17 DP ponownie weszła w skład 1 armii. Z dniem 23 sierpnia, na mocy rozkazu Dowództwa Frontu Północnego nr 4517/III, gen. Osiński czasowo objął dowództwo 1 armii. Na ten czas, począwszy od 23 sierpnia, dowództwo dywizji powierzono płk. S. Taczakowi, z zachowaniem dowództwa 34 brygady piechoty⁴⁷.

Szlak bojowy 34 brygady prowadził dalej przez Maków, Przasnysz, Osowiec, Chorzelski, Myszyniec.

22 sierpnia o 9¹⁵ płk Taczak wydał rozkaz operacyjny nr 39:⁴⁸

Rozgromiona grupa zachodnia bolszewicka, przesłaniając swe poruszenie słabszymi oddziałami, zamierza przerwać się na wschód. Oddziały naszej V. Armii skutecznie paraliżują poczynania wroga, zadając mu ciężkie straty. IV. Armia posuwa się zwycięsko na Ostrołękę.

⁴⁷ CAW, I.313.17/3. R. dz. nr 143 z 23 VIII 1920 r. Gen. Osiński wrócił do dywizji 26 VIII 1920 r. Zob. R. dz. nr 145 z 26 VIII 1920 r.

⁴⁸ CAW, I.320.70, t. 51, s. 143.

17. DP, której podporządkowuje się 6. p. strz. kon. i 13.p. uł., gromadzi się w rejonie Przyszynsza i czynnie niweczyć będzie usiłowania nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

W zamknięciu przestrzeni Przyszynsza — Chorzele / granica pruska / współdziała Brygada syberyjska. 7. Brygada rez. przechodzi do rejonu Krasnosielce — Chmielowo — Gąsielec.

34. Bryg. piech. zabezpieczy rejon Oborki — Szła wraz z przydzieloną artylerią Brygada silnymi oddziałami przejścia przez Orzyc pod Drążdzewem i Jednoróżcem oraz łączyć się będzie z patrolami w okolicach Krasnosielcy. Pilne baczenie należy mieć w kierunku północnym, dokąd w każdej chwili Brygada winna być uzdolniona do energicznego działania na flankę wchodzącego w kierunku wschodnim nieprzyjaciela

69. pp przejdzie Oborki — Lipa, zabezpieczy przejście przez Orzyc na północny wschód od Jednoróżca i pod Drążdzewem, wysyłając patrole do lasu na północ od Oborki i szukając łączności z 7. Brygadą rez. w Krasnosielcu. 70.pp przesunie się do Szła i Ossowiec Szlachecki, wysyłając patrole wzdłuż traktu Przyszynsz — Ulatowo i na zachód na Połotunki aż do przybycia 13. p. uł. do Połotunki. Miasto Przyszynsz zabezpieczy 33. Bryg. piech. obserwując kierunek od zachodu. Rejon Mchowo — Mchówko zabezpieczy 6. p. Strz. gran. 69. pp wyrusza natychmiast po zlurowaniu przez 33. Bryg. w celu objęcia owego odcinka wraz z II / 17. pap.

70. pp. wyrusza wraz z I / 17. pap. do nowego miejsca postoju Szła — Ossowiec.

Po stwierdzeniu nieprzyjaciela każda grupa przechodzi do samorzutnego działania, meldując o fakcie Dtwu i zawiadamiając sąsiada. O ścisłą łączność bezpośrednio nie należy się w tym wypadku nazbyt troszczyć, ma się bowiem do czynienia z nieprzyjacielem zdemoralizowanym i dążącym na wschód bezplanowo

Mp. dywizji, 33. i 34. Bryg. Przyszynsz.

D-twa pułku połączą się z Dtwem Brygady natychmiast telefonicznie.

Mp. 70. pp. Szła — 69. pp Lipa.

Do Dtwa 69.p. I. przydziela się 4 konnych strzelców

Meldunki sytuacyjne przekładać do 3., 8. i 13., w wypadkach nagłych natychmiast.

Wszystkie kolumny amunicyjne — Sierakowo.

Dowódca 34. Bryg. Piech.

/ - / Taczak, płk

23 sierpnia 17 DP przegrupowywała swe siły. O godz. 12⁰⁰ przemaszerował 68. pp z Przasznysza do Jednorozca, a 67. pp równocześnie do Drażdżewa. 69. pp tworzący z II / 17. pap. i 13. p. uł. tak zwaną „grupę Mszyniecką”, po początkowym gromadzeniu się w Bartnikach i Ossowcu ugrupował się dnia 23. 8. w rejonie Baranowo — Berdowe Łąki.

W godzinach południowych otrzymał 70. pp rozkaz przerzucenia się z I. dywizjonem 17. pap. na Chorzele dla wsparcia akcji zmagającej się tam beznadziejnie Brygady Syberyjskiej. Do grupy tej pod dowództwem pplk. Prymusa, który w tym dniu objął dowództwo 70. pp, dołączano dwa baony 68. pp, mające marszem z Jednorozca połączyć się z 70. pp do wspólnej akcji na Chorzele.

Stan bojowy pułku: 6 oficerów, 261 szeregowych.

Walki tej wyprawy rozegrały się na południe od m. Chorzel koło miejscowości Brzeskie Kołaki — Rembielin — Chorzele.

Ogólna sytuacja przedstawia się następująco: silniejsze oddziały rozgromionej IV. armii bolszewickiej — grupa zachodnia — przedarły się dnia 23. rano w rejonie Szydłowa i maszerowały, wycinając napotkane mniejsze oddziały polskie, w kierunku Chorzel. Równocześnie pojawiły się silniejsze grupy nieprzyjacielskie w rejonie Grabowo — Zawady i zadały dotkliwe straty operującej tam 203. Dywizji ochotniczej.

70 pp, nie czekając na baony 69 pp, ruszył pierwszy i nie dochodząc do m. Chorzel, pod Brzeskimi Kołakami, natknął się na nieprzyjaciela, otoczył go i rozproszył. Zajęto Chorzele, zdobywając m.in. 4 działa, 2 samochody ciężarowe. akcja ta zamykała działalność bojową 34 brygady⁴⁹.

Dnia 27 sierpnia 17 DP przeszła do odwodu, koncentrując się w rejonie Łomży. Dnia 28 sierpnia dowódca armii, gen. Osiński, pożegnał 17 DP odchodzącą ze składu armii:⁵⁰

Z rozkazu wyższego dowództwa z dniem dzisiejszym 17 dywizja wychodzi ze składu 1 armii.

⁴⁹ J. Englicht, op. cit., s. 22-23.

⁵⁰ Tamże.

Żegnając Was, Dowództwo Armii ma przed swoimi oczyma całą Waszą świetną przeszłość bojową [...] pod osobistym dowództwem Waszego niezrównanego brygadiera, pułkownika Taczaka, tak kochanego przez Was, zawsze byliście bohaterscy, nie podlegający dezorganizacji i dzielnymi synami Ojczyzny [...]

Nazwisko płk. Taczaka, jako jedyne w rozkazie, wymienione zostało nieprzypadkowo. W ciężkich walkach odwrotnych płk Taczak ujawnił liczne cechy charakteryzujące mężnego i mądrego dowódcę: odwagę osobistą, przytomność umysłu, wyobraźnię, szybkość decyzji taktycznych, odpowiedzialność za los podległych mu żołnierzy. Tak właśnie charakteryzował swego dowódcę kpt. Stefan Jellenta — ówczesny adiutant taktyczny 69 pp. Pisał on m.in.:

Między 12 a 15 lipca poznałem brygadiera Taczaka osobiście, zameldowałem mu się jako świeżo przybyły do szeregów brygady — nowy adiutant 69 pp. Działo się to podczas ciężkiego odwrotu polskiego w jakiejś wiosce pomiędzy Lidą a Szczuczynem. Brygada była otoczona przez silnie napierającego nieprzyjaciela, położenie było groźne. Pamiętam dobrze, z jakim spokojem i opanowaniem wydawał dowódca brygady swoje zarządzenia. I pamiętam jeszcze jedno: gdy usłyszał przy meldunku moje nazwisko, spytał o ojca pisarza⁵¹ oraz zaczął z dużą znajomością rzeczy mówić o literaturze polskiej tamtych czasów. W kilka dni później, wśród dalszych walk odwrotnych toczonych już na północ od Niemna — wysłano mnie do płk. Taczaka z meldunkiem o położeniu taktycznym 69 pp. Zastąpiłem Pułkownika przy jednym z naszych często ostrzeliwanych oddziałów opóźniających. Był konno, wyprostowany. Wraz z kilkoma również konnymi oficerami — odcinał się ostro i był dobrze widoczny na skraju bardzo bliskiego lasu; sądzę, że zachowywał się tak umyślnie, by dać przykład znużonym już fizycznie i psychicznie naszym żołnierzom [...]. Takim był dowódca 34 brygady.⁵²

Podobne opinie, jednoznaczne w swej wymowie, wydali o S. Taczaku jego przełożeni, podkomendni i sąsiedzi taktyczni. W aktach personalnych płk. Taczaka zachowało się wiele szczegółowych opisów jego czynów na polu walki, m.in. z 4—5, 9, 21—24 czy 27 lipca 1920 r.

M.in. 5 lipca okazało się, że:

...z powodu cofnięcia się sąsiednich dywizji, brygada płk. Taczaka znajdowała się 30 km przed frontem własnym, otoczona przez nieprzyjaciela. Dzięki spokojo-

⁵¹ Cezary Jellenta (1861 - 1931), krytyk literacki i artystyczny, pisarz; związany z radykalną inteligencją warszawską. Autor studiów krytycznych, zbiorów wierszy, nowel, powieści i wspomnień. Zob. MEP, t. 2, s. 350-351.

⁵² S. Jellenta: *Stanisław Taczak — pierwszy głównodowodzący...*, cz. II, s. 11; rozkaz gen. Osińskiego zob. S. Więckowski, op. cit, s. 130-131.

wi i wielkiej odwadze osobistej płk. Taczaka, który sam do ostatniej chwili krył odwrót, żołnierze zachowali zupełny spokój, przebili się [...] i dotarli po 24-godzinnym marszu do własnego frontu.

Cytowany fragment oświadczenia płk. S. Thiela, dowódcy 33 brygady piechoty, pokrywa się ze świadectwem por. Stefana Tomaszewskiego — dowódcy kompanii karabinów maszynowych 70 pp, grupy oficerów brygady, płk. W. Szczanieckiego — dowódcy 17 brygady artylerii, a przede wszystkim z wnioskiem płka Ignacego Picka, ówczesnego dowódcy 17 DP (początkowo niechętnemu powołaniu płk S. Taczaka na dowódcę brygady) o odznaczenie S. Taczaka Orderem Virtuti Militari. Płk Pick pisał m.in.:⁵³

Płk S. Taczak [...] odznaczył się podczas całego okresu walk odwrotowych, jak i podczas akcji zaczepnej częstokroć osobistym męstwem i walecznością. [...] Płk Taczak [podczas odwrotu] odchodził jako ostatni, ciągle zbierając swe oddziały, ciągle stawiając rozpaczliwy opór [...] Dnia 4 sierpnia [...] sam idąc w pierwszej linii [...] odebrał Białobrzegi.

Pułkownik Taczak Stanisław. Dca 34 Brygady Piechoty

Orzeczenie Dowódcy Dywizji: Pułkownik Taczak dowodził 34 Bryg. Piech. podczas majowej ofensywy, następnie podczas walk odwrotowych od Dźwiny aż po Modlin, brał dalej udział w tym samym charakterze w bitwie pod Warszawą i w sierpniowej ofensywie. Na tym stanowisku okazał się bardzo dobrym dowódcą, posiadającym wysokie zdolności fachowe, orientującym się należycie i umiejącym wyzyskać zawsze swe wiadomości taktyczne, przy czym zdobył podczas walk wiele rutyny i doświadczenia bojowego. Jako dowódca przed nieprzyjacielem potrafił w najkrytyczniejszych sytuacjach zachować spokój w kierownictwie, dając swym zachowaniem podwładnym swym najlepszy przykład zimnej krwi i bezwzględnej osobistej odwagi, prowadząc często osobiście chwiejące się oddziały z najlepszym powodzeniem przeciwko wrogowi, za co został odznaczony orderem Virtuti Militari. Umie podwładnym korpusem oficerskim kierować i odpowiednio szkolić.

Poczta pol. 50. 26 listopada 1920.

Dca Dywizji

Pick, pułkownik

⁵³ CAW, Akta personalne S. Taczaka: Wniosek na odznaczenie Orderem Virtuti Militari w myśl uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23 I 1920. Dnia 11 października 1920 r. S. Taczak otrzymał order z numerem 2088.

Dowódca dywizji wnioskował o nadanie płk. Taczakowi Orderu Virtuti Militari IV (złotego), natomiast gen. Osiński — podpisał wniosek o klasę V.

Płk Taczak odznaczony został także dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Wnioskodawcy pisali, że wielokrotnie:

...osobiste, pełne hartu i świadomej roli zachowanie decydowało o uchyleniu grożącej nieuchronnie porażki, częstokroć zupełnej katastrofy. Odwaga przechodząca niekiedy w brawurę cechowała wybitnie płk. Taczaka.[...] ⁵⁴.

Czyny płk. S. Taczaka miały ogromny wpływ na kolejną, bardzo ostrą weryfikację oficerów dowodzących jednostkami różnych szczebli. Zdaniem płk. Picka obydwaj brygadierzy, pułkownicy Taczak i Thiel: ⁵⁵

.. dowodzą pod każdym względem świetnie swymi brygadami, posiadając bardzo dobre wiadomości, fachowe, zmysł orientacyjny i inicjatywę, odznaczają się przy tym nadzwyczajnym osobistym męstwem i odwagą. Obydwaj cieszą się bezgranicznym zaufaniem wśród oficerów i szeregowych.

Opinię dowódcy 17 DP potrzymał gen. Osiński, dowódca Grupy Północnej, wnioskując, by dowództwo 2 armii zatwierdziło obu oficerów na dotychczasowych stanowiskach. Od siebie dodał, że:

...obydwaj brygadierzy w zupełności zasługują swoją wiedzą i doświadczeniem bojowym na dowodzenie brygadą piechoty, o czym osobiście mogłem się przekonać w różnych okolicznościach. ⁵⁶

Stosowny dekret naczelnego wodza wydany został 29 listopada 1920 r. Dla płk. Stanisława Taczka było to stanowisko tylko przejściowe, gdyż po zakończeniu działań wojennych i przybyciu wojsk frontowych do wyznaczonych garnizonów, z dniem 22 stycznia 1921 r., mianowany został dowódcą 17 DP ⁵⁷

⁵⁴ Tamże: Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych w myśl rozporządzenia Rady Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. (po raz pierwszy); tamże: Wniosek o nadanie Krzyża Walecznych po raz drugi, trzeci, czwarty z 24 IX 1921 r.

⁵⁵ CAW, op. cit.

⁵⁶ Tamże: Wniosek płka Picka z 29 września 1920 r. oraz wniosek gen. Osińskiego z 20 października 1920 r.

⁵⁷ CAW, 17 DP, I.313.17/4, R. dz. nr 12 z 1921 r.: "Dekretem L. 2381 z 22 stycznia 1921 r. został płk Taczak Stanisław mianowany dowódcą 17 DP".

Dowódca gnieźnieńskiej 17 dywizji piechoty

W okresie demobilizacji Wojska Polskiego na początku 1920 r. dowództwo 17 DP mieściło się w Poznaniu, a od jesieni tegoż roku — już na stałe w Gnieźnie. Dywizja składała się z trzech pułków piechoty: 68 we Wrześni, 69 w Gnieźnie, 70 w Jarocinie i Pleszewie oraz 17 pułku artylerii polowej (później lekkiej) również w Gnieźnie.

Gniezno, miejsce stacjonowania dowództwa dywizji, w 1921 r. miało 25 700 mieszkańców, przy czym liczba ich rosła dość wolno: 30 700 w 1931 r., 33200 w 1937 r. Nieliczna była tu mniejszość niemiecka (w 1937 r. stanowiła około 2%)¹. W 1925 r. na terenie miasta czynne były 23 większe zakłady przemysłowe, zatrudniające do 450 robotników. Do największych należały: Wielkopolska Garbarnia, Gnieźnieńska Fabryka Skór i Pasów „Granit”, Fabryka Wódek i Likierów B. Kasprowicza, Cukrownia (Grabski, Jeschke i Ska) oraz Fabryka Maszyn „Herkules”. Warto nadmienić, że w Gnieźnie mieściła się drukarnia „Lech” — największa w Wielkopolsce, zatrudniająca ponad 100 pracowników. Z pracy w przemyśle w Gnieźnie żyło około 39% mieszkańców. Najwięcej osób zatrudniało rzemiosło; w 1939 r. w Gnieźnie zarejestrowano około 600 zakładów różnych branż. Żywe były też tradycje handlu, m.in. jarmarków konnych i ruchu spółdzielczego.

W 1925 r., po wydzieleniu miasta z powiatu, dotychczasowy burmistrz przyjął tytuł prezydenta miasta. Na Zarząd Miejski spadło wiele trudnych obowiązków, m.in. świadczenia na opiekę społeczną. Np. w połowie 1926 r. liczba bezrobotnych wynosiła około 2500 osób, co dotyczyło 12 tys. mieszkańców, tj. 40% ludności miasta.

Przez cały okres międzywojenny liczba bezrobotnych wahała się od 1500 do 3500 osób.

Sytuacja na rynku potęgowała napięcie w stosunkach społecznych i politycznych w mieście. Działały tu Polska Partia Socjalistyczna i filie jej związków zawodowych, a od 1922 r. nowy Komitet Organizacyjny PPS, z Ignacym Śmigielskim na czele. Ruchem bezrobotnych kierował Narodowa Partia Robotników i powiązane z nią Związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

¹ J. Topolski: *Gniezno. Zarys dziejów*. Poznań 1979, s. 122 i nast. Przyrost ludności Gniezna był nieco niższy aniżeli średnio w kraju i jeszcze niższy niż w innych miastach wielkopolskich.

Od 1926 r. na terenie miasta działała KPP, a od 1928 — PPS-Lewica. W mieście często dochodziło do strajków, demonstracji i pochodów, m.in. 1 maja.

Gniezno było silnym ośrodkiem oświatowym. Działały tu szkoły podstawowe i średnie, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Uniwersytet Ludowy itd. Rozwinięte było też życie muzyczne, amatorska twórczość teatralna oraz ruch sportowy².

Pułkownik, a od 1 lipca 1923 r. generał brygady, Stanisław Taczak gnieźnieńską dywizją dowodził do 31 października 1928 r. Jako wybitny specjalista w dziedzinie hutnictwa, na kilka miesięcy (od 23 czerwca do 13 września 1922 r.) został oddelegowany z wojska na Góry Śląsk, przyjmując funkcję dyrektora Huty Srebra i Ołowiu w Strzebnicy koło Tarnowskich Gór. Okres ten S. Taczak wspominał niechętnie: razila go penetracja polskiego przemysłu przez obcych przemysłowców. Wiele jego posunięć organizacyjnych było niweczonych przez ingerencję kapitalistów belgijskich i francuskich. W Strzebnicy wizytował zakład Taczaka Józef Piłsudski. Z rodziną w tym czasie widywał się rzadko, gdyż żona i dzieci przyjeżdżały z Poznania tylko w czasie wakacji szkolnych³.

Znacznie krótsze wyjazdy łączyły się z powołaniem Taczaka na Kursy Wyższych Dowódców. Na początku 1921 r. ukończył on tzw. Kurs Informacyjny dla Wyższych Dowódców Poznaniu, kurs w Centrum Wyższych Studiów (wrzesień 1924 r.), uczestniczył w podróżach taktycznych i grach wojennych⁴.

W 1921 r. S. Taczak brał udział w pracach komisji opracowującej wnioski na odznaczenie Orderem Wojennym Virtuti Militari wybitnych uczestników powstania wielkopolskiego. Komisja „Powstanie Wielkopolskie (27 XII 1918 r. — 10 I)” za udział w powstaniu i konspiracji pomorskiej przyznała łącznie 60 orderów.

Przez cały okres międzywojenny Taczakowie mieszkali w Poznaniu, najpierw na ul. Bobińskiego 7, później na ul. Ogrodowej 13, a w końcu na ul. Długiej. W tej sprawie głos decydujący miała Ewa Taczak, bardzo przywiązana do Poznania. Generał przyjeżdżał do domu na soboty i niedziele.

² Tamże, s. 122—135; W: E. Wiśniewska: *Ruch robotniczy na Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1918—1939*. W: *60 Rocznica Niepodległości Polski 1918—1978. Materiały z sesji naukowej — Gniezno, 8 XII 1978*, Gniezno 1978 s. 76—81

³ Relacja ppłk. Węclewicz ze spotkania z gen. S. Taczakiem. Zob. I.313.17/5, R. dz. 17 DP nr 27 z 23 czerwca i nr 43 z 15 września.

⁴ CAW, I.313.17/9, R. dz. 17 DP nr 42 z 6 października 1924 r.

Poświęcał czas dzieciom, odbywając z nimi długie, poważne rozmowy. Natomiast z pewnym przymrużeniem oka traktował modne wówczas zainteresowanie małżonki seansami spirytystycznymi i nigdy nie wziął w nich udziału. Dom Taczaków słynął z tego, że bywali w nim ludzie o niekonwencjonalnych zainteresowaniach, najczęściej ze środowisk artystycznych. Taczakowie darzyli się głębokim uczuciem i szacunkiem. Ewa Taczak nigdy nie ingerowała w sprawy służbowe męża, odmawiała wszelkich protekcji, których General wręcz nie znosił.

Taczak w codziennej służbie wymagał wiele od swoich podwładnych, a najwięcej chyba od tych, do których był przywiązany szczególnie, tj. swoich towarzyszy broni z powstania i późniejszych walk⁵. W sztabie dywizji pracowali m.in. Bronisław Wzacny związany z Taczakiem od pierwszych dni postania, płk Stanisław Thiel — dowódca odcinka ostrzeszowskiego i 33 brygady, dowódca piechoty dywizyjnej, mjr Stefan Chosłowski — z 69 pp i inni. Wielu z nich w pierwszych latach powojennych przeszło do rezerwy. Ich to Stanisław Taczak żegnał z wielką serdecznością, dając temu wyraz w rozkazach pożegnalnych, jak też podczas spotkań odchodzących z korpusem oficerskim⁶.

Z zachowanych rozkazów 17 DP wynika jasno, że w służbie pokojowej dywizji Taczak przywiązywał dużą wagę do pracy szkoleniowej i wychowawczej, znajomości regulaminów przez oficerów i szeregowych, właściwego odnośnienia się do ludności cywilnej itp.

Dowódca dywizji wychwytywał najmniejsze choćby przejawy lekceważenia i zaniedbywania obowiązków służbowych.

W rozkazie dotyczącym zadań wychowawczych dowódców S. Taczak pisał:

*Wychowawcze zadania dowódców pułków wobec swoich podwładnych oficerów rozciąga się dwie główne dziedziny życia oficerów: na życie i czyny, czyli działalność mającą bezpośredni związek ze służbą, i na życie oficera pozasłużbowe [...]. Wymagania te dotyczą przede wszystkim: pojęcia i poczucia honoru, dyscypliny wewnętrznej, dobrego wychowania i obowiązkowości [...]*⁷.

W innym rozkazie Taczak podjął kwestie nieodpowiedzialnego obchodzenia się z podwładnymi:

⁵ Relacja ppłk Stefana Jellenty.

⁶ CAW, I.313.17/7, R.dz. 17 DP nr 12 z 11 marca 1922 r. [pożegnanie mjr. S. Chosłowskiego] i nr 22 z 19 maja 1922 r. [pożegnanie płk. Thiela].

⁷ Tamże, I.313.17/18, Rozkaz tajny 17 DP nr 8 z 1923 r.

*Stwierdziłem na podstawie własnej obserwacji, z raportów informacyjnych oraz osób wiarygodnych, nawet z kół cywilnych, że stosunek przełożonych do podwładnych nie jest takim, jakim być powinien [...]. Jest to kardynalną zasadą dyscypliny wojskowej, aby dowódca i przełożony każdego stopnia robiąc swe uwagi, czy udzielając pouczeń, nagany, krytykując itp., nie czynił tego nigdy w obecności podwładnych. Zbytne ograniczenie samodzielności u podwładnych doprowadzenia do zatraty wszelkiej inicjatywy, zobojętnienia dla służby i jak najgorszych wyników pracy. Przełożeni wszystkich stopni winni od swoich podwładnych żądać wykonania, zostawić im zupełną swobodę zastosowania przepisów, regulaminów i środków [...]. Zabraniam bezwarunkowo mówienia do żołnierza: „ty”, jak i wynikającej z tego gburowatości. Należy starać się pozyskać serce żołnierza przez jak najbardziej ludzkie obchodzenie się z nim, nie zaś zrażać go do siebie przy każdej sposobności. Im wyższy przełożony, tym więcej ta zasada obowiązuje [...]*⁸.

Na zachowanie się oficerów w służbie i poza nią Stanisław Taczak zwracał szczególną uwagę. Niemal w każdym tajnym rozkazie dywizji znajdujemy różne wytknięcia, od oddawania honorów począwszy a na natarczywym narzucaniu swego towarzystwa kobietom skończywszy. Natomiast „zbyt popędliwe” zachowanie się wobec szeregowców z reguły kończyło się surowym upomnieniem, a często też aresztem domowym⁹.

Na rezultaty tak wysokich wymagań wobec korpusu oficerskiego i szeregowych nie trzeba było długo czekać. Sprawdzianem wyszkolenia całego stanu osobowego dywizji były coroczne letnie ćwiczenia na poligonie w Biedrusku. Obejmowały one zajęcia na Kursach Informacyjnych dla Wyższych Dowódców Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego (Korpusu) i oficerów sztabowych, m.in. gry wojenne, zajęcia praktyczne wraz z ćwiczeniami obustronnymi itp.¹⁰

Bywało, że „obrywało” się także podoficerom. Stanisław Koźma, wówczas podoficer zawodowy, wspomina, że podczas inspekcji szkoleniowej w Biedrusku bardzo często:

[...] Generał przeprowadzał ze starszymi podoficerami ćwiczenia aplikacyjne i egzaminy na mapach i stołach plastycznych. Przy takich ćwiczeniach, sam generał Taczak wydawał na kartkach założenia do ćwiczeń, jak również zadania, a potem te ćwiczenia i egzaminy omawiał [...].

⁸ Tamże, I.313.17/ 20, Rozkaz tajny nr 11 z 26 września 1922 r.

⁹ Tamże, I.313.17/19, Dodatek do Rozkazu tajnego nr 5 z 15 sierpnia 1925 r.

¹⁰ CAW DO Gen. Poznań, 3, Rozkaz Tajny Wyszkozenia nr 3 z 11 czerwca 1921 r. Były to pierwsze większe ćwiczenia na terenie Okręgu.

W czasie tych ćwiczeń jeden z oficerów nie wywiązał się z nałożonego mu zadania bojowego i wtedy padły z ust. Generała Taczaka ostre słowa pod adresem danego oficera, które do dziś pamiętam: „Do bani z takim podoficerem zawodowym, który nie potrafi zastąpić młodszego oficera”. Ciekawe, ale to „do bani” oraz „psiakrusz” było największymi i jedynymi przekleństwami, którymi operował, gdy był bardzo zdenerwowany.

Taczak nie ograniczał swej działalności do służby wojskowej, ale jak za młodości lat w Berlinie — udzielał się w życiu publicznym. M.in. był członkiem wspierającym studenckiej korporacji „Lechia” na Uniwersytecie Poznańskim. Korporacja dzieliła się na giermków, komilitonów (rycerzy) i filistrów (starszych panów). Taczak został honorowym filistrem „Lechii” i był z nią związany do 1939 r., a także w obozach jenieckich. W mieszkaniu Taczaków często odbywały się spotkania członków korporacji, a Taczakowie nigdy nie opuszczali balów „Lechii”, popularnych w całym Poznaniu ¹¹.

O ile działalność korporacyjna miała charakter spotkań głównie towarzyskich, to z ogromną powagą i odpowiedzialnością S. Taczak włączył się do organizowania Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Idea popularyzowania w społeczeństwie pięknych kart powstania 1918/1919 r. znalazła w środowisku kombatanckim grupę zaangażowanych i wytrwałych orędowników. Należeli do nich m.in.: kpt. Antoni Biskupski, dr Andrzej Wojtkowski i niestrudzony kpt. Tadeusz Fenrych, od lat przyjaciel S. Taczaka. Za najpilniejsze zadanie uznano gromadzenie materiałów archiwalnych i relacji byłych powstańców. Do współpracy pozyskiwani byli kolejni dowódcy DOK VII w Poznaniu: gen. dyw. (potem broni) Kazimierz Raszewski (od sierpnia 1920 do 31 maja 1925 r.) i gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski (do 13 maja 1926 r.), S. Taczak jeszcze jako II kwatermistrz w sztabie Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich zorganizował Wydział Historyczno-Wojskowy, a w nim sekcję naukową. Znał więc problematykę, a idea utworzenia placówki archiwalno-naukowej znalazła w nim gorącego orędownika ¹².

W maju 1925 r., z inicjatywy Wojskowego Biura Historycznego, wielokrotnie ponaglanego z Poznania, Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło zorganizować przy DOK VII w Poznaniu Referat Historyczny, którego głównym zadaniem miało być gromadzenie materiałów archiwalnych do dziejów powsta-

¹¹ J. Gogołkiewicz, op. cit.

¹² B. Polak: *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*. „Kronika Wielkopolski” 1978 r., nr 4, s. 68 i nast.

nia. Na czele Referatu stanął kpt. T. Fenrych, który już w roku następnym zainicjował utworzenie Centralnego Komitetu dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego¹³.

I w tej działalności swego czasu nie szczędzili ani gen. Taczak, ani grupa archiwistów i historyków: Kazimierz Kaczmarczyk, Adam Skalkowski, Andrzej Wojtkowski, Zygmunt Wieliczka — były powstaniec i historyk z wyboru. Komitet (przemianowany później na Towarzystwo dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919) roztoczył opiekę nad archiwaliami wojskowymi w DOK VII, jak też nad częścią zbiorów dokumentów organizacji i stowarzyszeń kombatanckich¹⁴.

Dnia 20 stycznia 1926 r., z udziałem generałów Sosnkowskiego i Taczaka, odbyło się zebranie konstytuujące Centralny Komitet dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego, na które przybyło ponad 30 byłych dowódców powstańczych.

Inauguracyjnemu posiedzeniu przewodniczył gen. S. Taczak. Przemówienia wygłosili kpt. Fenrych i dr Włodzimierz Lewandowski. W trakcie ożywionej dyskusji przyjęto uchwałę:

Zebrani w dniu 20 stycznia 1926 r. byli dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 uznają się za Centralny Komitet dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Dla organizowanego ujęcia spraw związanych z badaniami powstania należy wyłonić komisje naukowo-finansowe¹⁵.

Zaakceptowany został też regulamin Komisji oraz przygotowano tekst odezwy Komisji Naukowo-Finansowej do społeczeństwa ziem zachodnich Rzeczypospolitej, w której stwierdzono, że „*Musi powstać monumentalna historia Powstania Wielkopolskiego*”

¹³ *Problem ujęcia Historii Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. Komisja Naukowo-Finansowa do Badań Historii Powstania Wielkopolskiego 1918/19 przy DOK VII. Poznań 1926, s. 22 i nast.

¹⁴ Tamże, s. 24.

¹⁵ Tamże, s. 29—33. Byli to m.in.: płk Bronisław Sikorski, ppłk Andrzej Kopa, ppłk dr Bernard Śliwiński, ppłk Kazimierz Zenkteler, ppłk Ignacy Mielżyński, mjr Mieczysław Paluch, mjr Władysław Wawrzyniak, mjr Stefan Chosłowski, kpt. Paweł Cymś, kpt. Władysław Zakrzewski, kpt. Wincenty Wierzejewski.

Wezwano do współpracy całe społeczeństwo Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Odezwę podpisali: gen. Taczak jako przewodniczący Komisji, kpt. Fenrych — sekretarz i ks. Julian Wilkans — skarbnik ¹⁶.

Gen. Taczak nie szczędził czasu i energii dla spraw Towarzystwa i Komisji Naukowo-Finansowej. Dnia 17 marca 1926 r. przewodniczył konferencji dla dziennikarzy pracy regionalnej i centralnej. Powiedział wówczas m.in.:

Szanowni Panowie! Otwierając dzisiejsze posiedzenie pragnę na wstępie powitać Panów przedstawicieli prasy oraz p. dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu dr. [Kazimierza] Kaczmarczyka i równocześnie wyrazić podziękowanie za łaskawe zebranie się. Daliście w ten sposób Panowie dowód żywego zainteresowania się i zrozumienia sprawy dużej wagi, która zajmuje umysły najszerzych mas społeczeństwa wielkopolskiego, a która bynajmniej nie jest mu znana we wszystkich swych przejawach, jak by się to wydawało; chodzi tu mianowicie o napisanie historii wyzwolenia się Wielkopolski z kajdan niewoli pruskiej. Byłoby rzeczą pożądaną, by do pracy tej wciągnąć najszerze warstwy społeczeństwa. Do tej współpracy zamierzamy i Was, reprezentanci prasy zaprosić i sądzimy, że nam pomocy swej nie odmówicie [...] ¹⁷.

Do końca maja 1927 r. na terenie wszystkich powiatów województwa poznańskiego powstały Koła dla badań nad historią powstania wielkopolskiego. Od marca 1926 r. do marca 1927 r. odbyło się sześć zebrań Centralnego Komitetu, przekształconego wkrótce w Zarząd Towarzystwa, jak i Komisji Naukowo-Finansowej.

Gen. Taczak, kpt. Fenrych i kpt. Biskupski włożyli wiele trudu, aby rozpropagować ideę organizacji. Fenrych odbył 43 podróże po Wielkopolsce, tworząc wiele kół terenowych.

Uzyskano też znaczne dotacje finansowe, sięgające kwoty 6814 zł. W ciągu krótkiego czasu zebrano 3364 kwestionariusze od byłych powstańców. Urząd Wojewódzki zatwierdził statut i osobowość prawną Towarzystwa. Na czele Zarządu Głównego stanął gen. Taczak, a na czele Komisji Naukowej dr Kaczmarczyk. Kołami powiatowymi kierowali prezydenci miast (Poznań — Cyryl Ratajski, Bydgoszcz — Bernard Śliwiński) i starostowie.

¹⁶ Tamże, s. 49—53.

¹⁷ APP, Związek Powstańców Wielkopolskich. 56, Materiały organizacyjne dotyczące historii powstania wielkopolskiego — 1926 r. W konferencji uczestniczyli dziennikarze z siedmiu dzienników. Przemówienie gen. S. Taczaka opublikowane zostało w broszurze: *Problem ujęcia historii...*, s. 7—8.

Ukazały się też materiały sprawozdawcze, statut i instrukcja kancelaryjna dla zbierania i opracowania materiałów¹⁸.

Wybiegliśmy jednak aż do roku 1927, gdy tymczasem w maju 1926 r. nastąpiły wydarzenia, które wstrząsnęły życiem całego kraju; wstrząsnęły także życiem gen. Taczaka.

W klimacie załamania się programu poprawy sytuacji gospodarczej opracowanego przez premiera Władysława Grabskiego (od 19 grudnia 1923 r.) i upadku jego rządu, nastąpił wzrost aktywności politycznej Józefa Piłsudskiego, szczególnie w szeregach wojska. Rosła legenda komendanta, popularyzowania przez dawnych legionistów. Piłsudski odmówił objęcia wysokiej funkcji w wojsku, atakował wyższych oficerów związanych z rządem. Do walki włączył się Klub Pracy (Partia Pracy), kierowany przez Profesora Kazimierza Bartla, zwolennika Piłsudskiego. Upadł kolejny rząd, a utworzenie nowego powierzono Wincentemu Witosowi. Nastąpiło to 10 maja 1926 r., a już 12 maja Piłsudski wraz z oddanymi mu oddziałami wojskowymi wyruszył z Sulejówka na Warszawę. Rozpoczęły się krwawe walki w stolicy.

Przewrót majowy zastał 17 DP w Obozie Ćwiczebnym w Biedrusku. Jeszcze 6 maja ukazał się rozkaz nr 12 dywizji, informujący m.in. o zatwierdzeniu przez ministra spraw wojskowych Odznaki Pamiątkowej 17 pułku artylerii polowej, jak też zawierający ocenę defilady z okazji 3 maja¹⁹. Wskutek wydarzeń w Warszawie, 17 DP — podobnie jak pozostałe Wielkopolskie związki taktyczne — na rozkaz centralnych władz wojskowych wystawiła wiele batalionów i baterii przewidzianych do wysłania na pomoc rządowi.

Dnia 13 maja o godzinie 9 na placu alarmowym odbyła się zbiórka pododdziałów. Zestawiono dwa bataliony. W tym czasie do pułków dotarły instrukcje alarmowe i odezwa prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministra spraw wojskowych. Przeczytano je przed frontem batalionów. Załadowanie do pociągu transportowego na stacji w Bolechowie odbywało się w nocy, w ulewnym deszczu. Pociąg wyruszył 14 maja o godz. 2⁰⁰ w kierunku Warszawy, przez Wrześnię

¹⁸ *Towarzystwo dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Tow. Zap[isane] sąd[ownie] w Poznaniu. Sprawozdanie. Statut i dalsze kroki ku realizacji programu. Z przedmową gen. bryg. S. Taczaka. Poznań 1927, ss. 32; na ten temat zob. także: T. Grygier: Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu i jego zagłada w 1939 r. W: Powstanie Wielkopolskie. Źródła — stan badań — postulaty badawcze..., s. 9, 18; B. Polak: Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919..., s. 68—69.*

¹⁹ CAW I.313.17/11.

— Konin — Kutno — Łowicz — Ożarów. Jechało nim 42 oficerów i chorążych, 108 podoficerów i 589 szeregowców. Zabrano 24 ciężkie karabiny maszynowe i znaczne zapasy amunicji. Transport posuwał się powoli, gdyż pod Kutnem musiano naprawić tory, rozebrane przez żołnierzy 37 pp. O godz. 20⁰⁰ transport dotarł do Ożarowa. Przy braku światła i odpowiedniej rampy, wyładowanie oddziału trwało godzinę.

W 17 pap zestawiono dywizjon w składzie trzech baterii, pod dowództwem kpt. Kazimierza Józefa Singera, p.o. dowódcy I dywizjonu 17 pap. O godz. 20⁰⁰ dnia 13 maja dywizjon rozpoczął załadowanie do dwóch pociągów transportowych, po zwolnieniu rampy przez 69 pp. Pierwszy transport wyruszył o godz. 5⁰⁰ rano, a drugi dopiero o 7³⁰. Trasa pociągów wiodła ze stacji w Bolechowie przez Strzałkowo — Konin — Koło — Kutno — Łowicz — Błonie do Płochocina, gdzie w południe rozpoczął się wyładunek. Transporty 68 pp utknęły w okolicach Łowicza, skąd zostały wyprowadzone przez gen. M. Żymierskiego i wraz z 56 pp i 14 pal. dotarły w rejon Okęcia, a w południe 14 maja w rejon zgrupowania 17 DP w Ożarowie.

Z wydarzeń rozgrywających się w Warszawie zachowało się kilka rozkazów operacyjnych 17 DP, podpisanych przez gen. S. Taczaka, jak też raporty 17 pap i 69 pp, opracowane dla utworzonej po przewrocie Komisji Likwidacyjnej, pod przewodnictwem gen. broni Lucjana Żeligowskiego. Rozkazy operacyjne gen. Taczak podpisał w: Ożarowie (nr 1) — 14 maja i Utracie, obecnie Piastów (nr 2) — 15 maja. Dotyczą one przemarszów do rejonów zakwaterowania po wyładowaniu z transportów kolejowych. Trzeci rozkaz, wydany w Raszynie i datowany 15 maja, dotyczył już zaprzestania walk, po dymisji prezydenta, Stanisława Wojciechowskiego.

Wszystkie te dokumenty cechują nie tylko jasność i lapidarność, tak charakterystyczne dla rozkazów S. Taczaka, ale także kultura słowa. Nie znajdziemy w nich żadnych inwektyw pod adresem Piłsudskiego (w odróżnieniu np. od rozkazu ppłka Wiktora Unruga, dowódcy 57 pp. wydanego 15 maja). Gen. Taczak nazywał wojsko Piłsudskiego „oddziałami zbuntowanymi”²⁰.

Oddziały dywizji początkowo były rozmieszczone w rejonie Gołębek (69 pp, 17 pap i dowództwo dywizji), a dotarły do tego rejonu w godzinach przedpołudniowych 15 maja. O godz. 13⁴⁰ gen. Taczak wydał kolejny rozkaz operacyjny, skierowany nie tylko do 69 pp i 17 pap, ale także do przybyłego w

²⁰ A. Garlicki — P. Stawecki: *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*. Cz. II. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978 r., nr 1, s. 218—273.

tym czasie 68 pp z Wrześni. Dywizja miała się skoncentrować w rejonie Raszyn — folwark Paluch, przechodząc tam w dwóch kolumnach:

— kolumna południowa w składzie: 69 pp bez jednego batalionu, 68 pp, 17 pap. Dowódca: płk Wincenty Nowaczyński (dowódca 68 pp); maszerują drogą: Gołębki — Załuski — Michałowice — Raszyn;

— kolumna północna w składzie: I batalion 69 pp, pod dowództwem dowódcy batalionu, maszeruje drogą: Gołębki — folwark Kazin — Opacz — Załuski — folwark Paluch, z zadaniem ubezpieczenia kolumny głównej od północnego wschodu. Rejony zakwaterowania w Raszynie i folwarku Rybie (68 pp), m. Paluch i Jaworowo (69 pp) i Raszyn (17 pap).

Jeszcze tego samego dnia o godz. 20⁰⁰ gen. Taczak wydał rozkaz do dowódców podległych mu pułków w sprawie zaprzestania walk:

I. Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski złożył swą funkcję jako Prezydent Rzeczypospolitej w ręce pana Marszałka Sejmu, Macieja Rataja; równocześnie zgłosił swą dymisję. Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów zgłosili również swe dymisje.

Stwierdzone to zostało przez płk. Arciszewskiego Franciszka, który został wysłany przez dowódcę grupy, gen. dyw. Ładosia Kazimierza, ażeby skonstatować autentyczność pism pana Prezydenta Wojciechowskiego oraz prezesa Rady Ministrów Witosa. Odpisy tych pism uwierzytelnione urzędowo, przypieczętowane pieczęcią Rzplitej, dowódca grupy widział osobiście.

II. Pan Marszałek Sejmu, Rataj, jako obecny zwierzchnik sił zbrojnych, zarządził obustronne zawieszenie broni i zakazał wszelkiej akcji bojowej.

III. Dowódca grupy zakazał: zaprzestać wszelkich akcji bojowych w podległych mu oddziałach; wysłane patrole w kierunku Warszawy natychmiast ściągnąć; o ile by z innych kierunków pojawiły się oddziały wrogo usposobione podległym oddziałom — należy je powiadomić o sytuacji w § I, II, i III, i tylko wtedy, gdyby pomimo przyjęcia tych wiadomości zajęły wrogie stanowisko — siłą zlikwidować

IV. Rejon zakwaterowania: 68 pp rejon — Duża Opacz, Michałowice, folwark Puchały, Raszyn, kolonia Opacz. Dowódca 68 pp — Raszyn; 69 pp rejon — folwark Paluch, folwark Rybie, Falenty Małe i Duże, Jaworowo. Dowódca 69 pp — folwark Rybie. 17 pap rejon — Pęcice, Sokółów, Wypędy, Wolica, folwark Pęcice, Poduchowne. Dowódca 17 pap — Sokółów. Dowództwo dywizji — Raszyn plebania.

V. Ubezpieczyć się czatami marszowymi tuż przy wejściu do miejscowości zajętych przez oddziały.

- VI. Zaznaczam, że linia folwark Paluch — Groty — Włochy — Okęcie — Służew nie śmie być przekroczona ani przez osoby moich oddziałów, ani przez osoby oddziałów marszałka Piłsudskiego.
- VII. Dowódcy pułków zameldują mi do 16.5. godz. 8⁰⁰ telefonicznie ilość rannych, chorych oraz zabitych, którzy potrzebują odesłania do szpitala względnie pochowanie których jest potrzebne.
- VIII. Wziętych jeńców należy traktować jak własnych żołnierzy, jednak nie uzbrajać. Oficerów jeńców wziętych w boju puścić na wolność
- IX. Jutro, dnia 16 bm. o godz. 9⁰⁰ odbędzie się msza św. dla oddziałów 17 dywizji piechoty na tzw. starych okopach, 300 m na północ od kościoła w Raszynie z zachodniej strony szosy warszawskiej.
- X. Punkty I, II, i III przeczytać dosłownie przed frontem oddziałów. Zasada: rozkaz operacyjny nr 4 dowódców grupy ²¹.

Ekspedycja dywizji do Warszawy zakończyła się bez strat w ludziach.

W dniach 18 i 19 maja oddziały 17 DP wróciły do garnizonów. Dnia 22 maja gen. Taczak wydał rozkaz nr 13. Zwrócił się z podziękowaniem do żołnierzy:

Oddziały 17 DP, a w szczególności 68 pp, 69 pp i 17 pap, po spełnieniu swego ciężkiego obowiązku żołnierskiego w walkach pod Warszawą powróciły do swych garnizonów. Dziękuję wszystkim oficerom, podoficerom i szeregowcom za karność, dyscyplinę i dokładne spełnienie obowiązków żołnierza, oraz wzywam wszystkich do zachowania zimnej krwi i ogólnego uspokojenia ²².

²¹ Tamże, s. 221.

²² CAW, I.313.17/11. W rozkazie ogłoszone zostało także podziękowanie nowego dowódcy OK. VII, gen. dyw. Edmunda Hausera:

„Żołnierze!

Walki pod Warszawą zakończyły się. Pułki poznańskie wracają do swych garnizonów, spełniwszy bez wahania swój święty obowiązek wobec Ojczyzny, stając w obronie Prawa i Konstytucji, i przypieczętowały to swoje stanowisko krwią. Raz jeszcze oddziały VII Korpusu dały dowód swej żelaznej karności, wysokiego poziomu moralnego i wierności majestatowi Rzeczypospolitej.

Żołnierze! Dziękuję wam w imieniu Najwyższej Sprawy, jaka jest dla nas Polska. Dumny jestem, że w takich chwilach danym mi było dowodzić oddziałami Poznańskimi i spokojny, że taki żołnierz jak wy nawet te najcięższe chwile, które obecnie przeżywamy, chwile duchowej rozterki, przetrwa na stanowisku prawego żołnierza i obywatela, i stanowić będzie ostoję najjaśniejszych dni dla Ojczyzny”.

W podobnym duchu utrzymany był rozkaz pochwalny gen. Ładosia, dowódcy Grupy Wojsk Rządowych, datowany 18 maja.

Życie w dywizji szybko wróciło do normy. Już w czerwcu pułki udały się na letnie ćwiczenia. Uroczyście obchodzono święta, odbywały się kursy doszkalaćcające do szeregowców i podoficerów oraz wykłady w Kołach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej dla oficerów.

Dnia 15 grudnia 1926 r. na inspekcję i grę aplikacyjną do dywizji przybył Edward Rydz-Śmigły, inspektor armii. Ponownie gen. Rydz-Śmigły przybył do dywizji 25 kwietnia 1927 r., by także obserwować grę aplikacyjną.

Wcześniej, w końcu lutego, dywizję wizytował prezydent Ignacy Mościcki. Towarzyszyli mu: I wiceminister spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski i minister rolnictwa Stanisław Niezabitowski. W towarzystwie gen. Taczaka i prezydenta Gniezna Leona Barciszewskiego, Mościcki zwiedził koszaary 69 pp i 17 pap. Dywizja i jej dowódca otrzymali pochwały tak od prezydenta, jak i od dowódcy OK VII²³.

Wyrazem uznania dla gen. Taczaka było nadanie mu z okazji święta pułkowego 17 pap odznaki tego pułku. Dnia 20 lutego 1927 r. płk Stanisław Więckowski, dowódca 17 pap, wręczył odznakę gen. prof. Stanisławowi Pawlakowi — autorowi marsza pułkowego — i miastu Gnieznu²⁴.

Z inicjatywy Taczaka, w marcu 1927 r. w dywizji zorganizowana została orkiestra reprezentacyjna, pod kierownictwem kapelmistrza kpt. Antoniego Szały z zadaniem:

*...szerzenia kultury muzycznej wśród szerokich warstw społeczeństwa oraz zebrania funduszy na nagrody dla [zwycięzców] w zawodach dywizji.*²⁵

Gen. Taczak uczestniczył w przeglądzie orkiestr wojskowych DOK VII w Poznaniu jako przewodniczący jury²⁶.

We wrześniu 1927 r. dowódca gnieźnieńskiej dywizji piechoty dowodził w zastępstwie Okręgiem Korpusu VII²⁷. Natomiast na początku 1928 r. bardzo często uczestniczył w grach wojennych w Inspektoracie Armii w Warszawie, w podróżach taktycznych, w pracach tzw. reprezentacji wojska wobec społeczeństwa.

Dnia 28 maja 1928 r. we Wrześni odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru 68 pp prezydenta RP. Uczestniczyły wszystkie oddziały dywizji wraz

²³ CAW, I.313.11, Rozkaz 17 DP nr 7 z 5 marca 1927 r.

²⁴ S. Więckowski, op. cit., s. 190—191.

²⁵ CAW, I.313.11, Rozkaz nr 16 DP z 28 maja 1927 r.

²⁶ „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 17 października 1927 r.

²⁷ CAW, I.313.11, Rozkaz 17 DP nr 23 z 14 września 1927 r.

z dowództwem. Równocześnie gen. Taczak zainicjował budowę pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, jak też zbiórkę funduszy na sztandar dla 69 pp. General wszedł w skład obu komitetów organizacyjnych. Spotkał się z władzami miasta, z członkami organizacji społecznych i znanym rzeźbiarzem Marcinem Rożkiem, członkiem grupy artystów wielkopolskich „Plastyka”.

Tymczasem na początku września dowiedział się, że zostanie przeniesiony na nowe stanowisko. Wiadomość ta została szybko potwierdzona. Dnia 19 października gen. Taczak pojechał do DOK VII w Poznaniu, aby przekazać dowództwo dywizji i przygotować się do objęcia dowództwa OK w Lublinie²⁸.

Już 31 października ogłosił rozkaz pożegnalny:

Powołany na wyższe stanowisko opuszczam Was. Opuszczam Was i żegnam z żalem. Związało mnie z Wami 9 lat życia, począwszy od chwili sformowania 17 Dywizji w r. 1919, poprzez ciężkie walki w roku 1920, do pracy lat ostatnich. Związały mnie z Wami węzły nierozzerwalne wspólnej doli i niedoli, nade wszystko zaś węzeł wspólnie przelanej krwi na polu walki zwycięskiej.

Mogę powiedzieć z dumą, że żołnierze 17 Dywizji zawsze spełniali swój obowiązek. Oficer, podoficer i szeregowiec 17 Dywizji nigdy nie opuścił swego postęunku. Tak w obliczu nieprzyjaciela, jak też w codziennej żmudnej pracy w czasie pokoju, mogłem zawsze na Was polegać i widzieć 17 Dywizję Piechoty na jednym z pierwszych miejsc w Armii Polskiej. Dziękuję Wam za to i jestem pewien, że pozostaniecie wierni tradycji.

Będziecie gorliwi i wytrwali w spełnianiu swoich obowiązków, bądźcie wzorem Żołnierza—obywatela, a gdy Ojczyzna powoła Was do sprawy orężnej, bądźcie godni tych bohaterów 17 Dywizji, którzy [...] idąc za najszczytniejszym powołaniem żołnierza, złożyli ofiarę i życie dla całości, dobra i chwały Rzeczypospolitej Polskiej.

Taczak

generał brygady²⁹

²⁸ Tamże, Rozkaz 17 DP nr 15 z 19 października 1927 r.

²⁹ Tamże, nr 16. W rozkazie nr 20 z 19 listopada 1928 r. ogłoszony został fragment Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 14 z 1928 r.: „Zwolnieni w korpusie generałów: gen. bryg. Taczak Stanisław — ze stanowiska dowódcy 17 Dywizji Piechoty. Mianowani na stanowiska w korpusie generałów: gen. bryg. Taczak Stanisław — dowódcą Okręgu Korpusu nr II. W korpusie oficerów piechoty: płk S. G. Stokalski Radosław, dowódca Piechoty Dywizyjnej 20 Dywizji Piechoty — dowódcą 17 Dywizji Piechoty”.

Jakie były przyczyny tego niespodziewanego awansu i przeniesienia? Dzisiaj można domniemywać, że źródłem tego mogła być zdecydowana postawa gen. Taczaka w dniach przewrotu majowego i konsekwentne opowiedzenie się po stronie legalnego rządu. W latach 1926 — 1930 piłsudczycy dokonali licznych posunięć kadrowych w stosunku do oficerów, którzy nie poparli Piłsudskiego w 1926 r. Wielu z nich wysłano na emeryturę, innych pozbawiono stanowisk, pozostawiając ich do dyspozycji ministra spraw wojskowych. Nasze przypuszczenia potwierdza przedwczesna decyzja przeniesienia gen. Taczaka w stan spoczynku.

Wiadomość o przeniesieniu dowódcy żołnierze gnieźnieńskiej dywizji przyjęli z prawdziwym żalem. Uroczystość pożegnania z korpusem oficerskim odbyła się w udekorowanym odświętnie kasynie 69 pp. Przybyli wszyscy oficerowie i goście: gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski — od lipca 1927 r. dowódca OK VII w Poznaniu, ks. prałat Teodor Taczak — brat generała, szef sztabu DOK VII ppłk Polak, szefowie oddziałów DOK, prezydent i radni Gniezna. Po toastach za prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka J. Piłsudskiego, głos zabrał gen. Dzierżanowski, poświęcając swoje wystąpienie „*skreśleniu zasług i całego pracowitego dowodzenia Pana Generała Taczaka*”. Kolejno przemawiali dowódcy pułków, ks. proboszcz parafii wojskowej Stefan Łukowski, przedstawiciele oficerów rezerwy i będących w stanie spoczynku. „Za zasługi i cenną opiekę [...] dla 69 pp” płk Kluczyński wręczył gen. Taczakowi odznakę pułkową. Płk Rudolf Kawiński, dowódca piechoty dywizyjnej, zapewniał generała o trwałej pomieci dywizji i wręczył mu upominek „Ku dobrej, zacnej pomieci”

Gen. Taczak odpowiedział, jak relacjonowała prasa:

*..poważnie, głęboko ujmując rzecz, dziękując za dzielną pracę i wzywając do niej dla dobra drogiej Służby i Świętej Sprawy. Mówił generał spokojnie, a jednak przy ostatnich słowach, gdzieś z dna serca wyjętych, oczy Jego [...] przysłoniła jakby mgła smutku i ...czyżbyś naprawdę Kochany Nasz Wodzu żałował, że nas opuszczasz... czyżby to naprawdę.. Iza?*³⁰

Po kolejnych toastach na cześć generała, korpusu oficerskiego 17 DP i prałata Taczaka wszyscy uczestnicy spotkania stanęli do pamiątkowej fotografii przed wyjściem do kasyna. Spotkanie trwało do późnej nocy. O jego atmosferze napisano w sprawozdaniu:

³⁰ [M.R.]: Pożegnanie Pana Generała Stanisława Taczaka, d-cy 17 D.P. odchodzącego na stanowisko D-cy O.K. II Lublin. „Żołnierz Wielkopolski” z 11 listopada 1928 r.

*Zdawać by się mogło, że serce żołnierskie co na ból fizyczny hartowane być musi [...] to serce skamienieje, wyiębnie tak, że nigdy żywiej, a gorąco, nic odczuć, a więc ni radować się, ni smucić się zdolne nie będzie [...]. Taki szmat czasu razem, jedną myślą, jedną ideą przez Niego tworzone i podniecające do wspólnego, nieraz ponad siły — a jednak zawsze żywo, ochoczo i serdecznie dawnego z siebie — wysiłku, a teraz rozłąka. Tyle walk pod Jego dowództwem, tyle zwycięstw i sławy dzięki Jego myśli twórczej, tyle bohaterstwa cichego, dzięki Jego niezłomnej Woli, a teraz żegnać się nam trzeba. Tyle miłości i ciepła jak w rozmiłowanej w sobie rodzinie, a teraz rozstanie.. Rozkaz!*³¹

Z dowodami przywiązania i szacunku gen. Taczak spotkał się jeszcze wielokrotnie żegnając się z oddziałami dywizji w Gnieźnie i Wrześni.

Zewnętrznie rozkaz władz zwierzchnich przyjął spokojnie, ale wiele lat później wśród gostyńskich kombatanów wspomniął, że chwila ta „ukłuła go cierniem w serce, które zostało wśród Wielkopolan”.

Nowe obowiązki gen. Taczak wykonywał jak zawsze sumiennie i wzorowo³². W Lublinie zastał zresztą wielu towarzyszy broni z powstania, m.in. płka Władysława Andersa — dowódcę 2 samodzielnej brygady kawalerii oraz gen. bryg. Edwarda Knolla-Kownackiego — dowódcę 13 DP. Nie oszczędzał się w służbie, jak i w pracy społecznej. Objął przewodnictwo komitetu budowy Domu Żołnierza w Lublinie. W lipcu 1929 r. był też inicjatorem opublikowania pracy kpt. Wawrzyńca Kwiatkowskiego: *Dziesięciolecie akcji oświatowej i społecznej w Korpusie Lubelskim. Wydawnictwo pamiątkowe wydane nakładem i na dochód Towarzystwa Domu Żołnierza w Lublinie* (Lublin 1929).

Ciągle utrzymywał Generał Taczak też kontakty z 17 DP. W maju 1929 r. z Gniezna nadeszło zaproszenie na odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego i wręczenie sztandaru 69 pp. Wówczas to szef sztabu OK skierował telegram do Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych o oddelegowanie gen. Taczaka do Gniezna na:

*Odślonięcie pomnika Bolesława Chrobrego oraz poświęcenie i wręczenie chorągwi 69 pp przez Pana Prezydenta w dniu 30 maja 1929 r. w Gnieźnie. Pan Generał [Taczak] był przez dłuższy czas dowódcą 69 pp, a następnie dowódcą 17 DP, jak również był inicjatorem i członkiem komitetu budowy pomnika*³³.

³¹ Tamże.

³² CAW, DOK II Rozkaz nr 656 z 10 listopada 1928 r. o objęciu dowództwa OK. II przez gen. bryg. S. Taczaka.

³³ CAW I.300.1.491, telegram z 24 maja 1929 r.

Odpowiedź nadeszła szybko i była w swojej wymowie jednoznaczna: „[...] przedstawicielem [...] będzie Pan gen. dyw. E. Rydz-Śmigły, inspektor armii”.

Natomiast w grudniu 1929 r. gen. Taczak udał się do Poznania na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na ścianie budynku hotelu „Royal”, gdzie mieściła się pierwsza siedziba Dowództwa Głównego powstania wielkopolskiego.

Dnia 27 grudnia 1929 r., po uroczystej mszy w katedrze poznańskiej, o godz. 11³⁰ przed hotelem zebrały się tłumy ludności, przybyły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich:

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, były dowódca frontu wielkopolskiego gen. Taczak odsłonił piękną tablicę pamiątkową, odlaną w brązie, umieszczoną w bramie wspomnianego domu. Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez prezesa Związku Podoficerów Rezerwy Ignacego Kasprowicza, ks. prałat Józef Prądzyński poświęcił tablicę, a następnie przemówił w gorących słowach [...] Dom, w którym odsłonięto tablicę pamiątkową, stał się historycznym i jest symbolem wspomnienia o poległych w Powstaniu Wielkopolskim [...].

Zebrał też głos dr Czesław Meissner, były przewodniczący Rady Ludowej m. Poznania, prezes Związku Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, podkreślając, że „w chwili wybuchu powstania brak było oficerów z wyższym wykształceniem wojskowym, lecz istniała za to ofiara i pełna poświęcenia miłość dla kraju i wolności we wszystkich warstwach narodu. Nie trwało długo, a patriotyczna ofiarność stworzyła wspaniałe wojsko wielkopolskie”³⁴.

W ścianę hotelu wmurowano akt erekcyjny, który podpisał gen. Taczak, przedstawiciele władz i liczni powstańcy.

Tablicę wykonał Antoni Tyrała z Poznania. Umieszczono na niej następujący napis: „*W domu tym w czasie od 28.12.1918 r. do 18.1.1919 r. w okresie najgorętszych walk o wolność Polski mieściło się Dowództwo Główne, naczelna władza wojsk powstańczych*”.

Z dniem 28 lutego 1930 r. gen. Taczak przeniesiony został w stan spoczynku. Za swe zasługi otrzymał Komandorię Orderu Polonia Restituta, a Republika Francuska nadała mu Krzyż Kawalerski Orderu Legii Honorowej.

Swoją ostatni rozkaz gen. Taczak podpisał 10 stycznia 1930 r.

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 grudnia 1929 r. zostałem przeniesiony z dniem 28 II 1930 r. w stan spoczynku. Zdawszy dowództwo

³⁴ „Kurier Poznański” nr 599 z 28 grudnia 1929 r.

Korpusu memu następcy, stwierdzam chętnie przy odejściu, iż Korpus II stał zawsze na wysokości zadania, co przede wszystkim zawdzięczać należy zrozumieniu sprawy i obowiązkowej pracy wszystkich dowódców i szefów służb.

Za tę poświęcenia pełną pracę wyrażam uznanie i dziękuję serdecznie PP: Dowódcom dywizji piechoty: gen. bryg. [Jerzemu] Wołkowickiemu, płk. [Stanisławowi] Skwarczyńskiemu, Panu Dowódcy 2 sam.[odzielnej brygady kawalerii], płk. dypl. [Władysławowi] Andersowi oraz Panu Dowódcy 17 bryg[ady] Kaw[alerii] — płk. [Józefowi] Piaseckiemu.

Były szef artylerii OK. II, a obecny dowódca 2 grupy artylerii, gen. bryg. [Józef] Plisowski wszystkie swe siły poświęcał wyszkoleniu artylerii, osiągając jak najlepsze wyniki w wyszkoleniu tej tak ważnej broni.

Wszystkim PP Dowódcom pułków dziękuję za wyteżoną i owocną pracę.

Szczególne podziękowanie składam moim najbliższym współpracownikom: Panu Szefowi Sztabu, płk. dypl. [Leonowi] Kocowi, mjr. dypl. [Stefanowi] Górniszewiczowi, mjr. [Franciszkowi] Brestlingowi, rtm. dypl. [Julianowi] Moszczyńskiemu, kpt. [Jerzemu] Czerniewiczowi, kpt. [Wawrzyńcowi] Kwiatkowskiemu oraz wszystkim Oficerom i Podoficerom Sztabu.

Szefowie służb nie szczędzili pracy i zabiegów, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty, co im się też w zupełności udało.

Dziękuję specjalnie Panom: płk. [Edwardowi] Kauczuckiemu, płk. dr [Mieczysławowi] Sosnowskiemu, płk. [Emanuelowi] Lindebaumowi, płk. [Ludwikowi] Jurkiewiczowi, ppłk. int. [Włodzimierzowi] Buszowi, ppłk. [Zygmuntowi Stanisławowi] Eustachiewiczowi, ks. dziekanowi [Janowi] Pajkertowi, ks. kapel. [Szymonowi] Fedorenko, mjr. K. S. [Karolowi Ludwikowi] Müllerowi, mjr. Podgórskiemu, kpt. [Ignacemu H.] Grucy, kpt. [Stanisławowi] Ogorzałkowi, kpt. [Stanisławowi] Kwiecińskiemu oraz wszystkim oficerom i podoficerom pracującym w poszczególnych szefostwach.

Wszystkim życzę jak najlepszego powodzenia w przyszłości, składając zapewnienie, że pobyt mój na czele OK. II pozostanie w moim sercu niezatarty³⁵.

W pełni sił intelektualnych i fizycznych Stanisław Taczak musiał zdjąć mundur. Wrócił do Poznania, ale nie chciał pozostawać bezczynny.

³⁵ CAW, DOK nr II, Rozkaz nr 2 z 10 stycznia 1930 r. W nrze 21 „Dziennika Personalnego MSWojsk.” z 24 grudnia 1929 r. podano: „Na podstawie art. 100 pkt. b ustawy z dnia 11.12. 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.12.1926 r. (Dz.U.RP. nr 122 poz. 705), z dniem 28 lutego 1930 r. [przenoszę w stan spoczynku]: gen. bryg. Stanisław Taczak”. Niemal równocześnie, w styczniu 1930 r., zwolniony został ze stanowiska dowódcy 17 DP płk dypl. R. Stokalski.

Znowu wśród Poznaniaków (1930—1939)

Po przeniesieniu na emeryturę, gen. Stanisław Taczak nie miał zamiaru pędzić żywota czcigodnego weterana i szybko poszukał sobie pracę na stanowisku inspektora technicznego Ubezpieczalni Krajowej w Gdyni. Jednakże praca za biurkiem zupełnie mu nie odpowiadała i po upływie sześciu miesięcy zwolnił się z niej. Wrócił do Poznania, gdzie objął prezesurę Okręgowego Związku Straży Pożarnych. Z pożarnictwem związany był nieprzerwanie aż do 1939 r. Za jego prezesury straże pożarne województwa doszły do takiego poziomu wyszkolenia i organizacji, że stały się wzorem dla straży z innych regionów. Wkrótce też znalazł się Taczak w centralnych władzach Związku Polskiej Straży Pożarnej w Warszawie. Jako wiceprezes reprezentował Polskę na licznych kongresach międzynarodowych, m.in. w Paryżu i Rzymie¹.

Był bardzo ruchliwy, często przeprowadzał inspekcje przeciwpożarowe w zakładach przemysłowych. Jedna z nich skończyła się tragicomicznie, kiedy to w jednej z cukrowni pod ważącym ponad 90 kg generałem załamał się drewniany pomost. Taczak wpadł do betonowego kanału. Na szczęście chwycił się balustrady, ale zsypujące się buraki kilkakrotnie wciągały go dół. Wydobyli go robotnicy — dzięki dużej sprawności fizycznej generała przygoda skończyła się na strachu i zniszczonym ubraniu².

Praca i życie rodzinne nie wystarczały jednak Taczakowi dla wypełniania czasu. Nadal przewodniczył Towarzystwu dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W myśl statutu, Towarzystwo wyłoniło komisję naukową — pod przewodnictwem dra K. Kaczmarczyka — składającą się z zawodowych historyków i archiwistów, jak: prof. Adam Skalkowski, dr Andrzej Wojtkowski, dr Włodzimierz Lewandowski, mgr Tadeusz Jabłoński i inni³.

Towarzystwo, nie rezygnując z gromadzenia i opracowywania materiałów źródłowych do dziejów powstania, przystąpiło także do prac badawczych, których dalszym celem miało być przygotowanie i opublikowanie syntezy wielkopolskiego zrywu. Najbliższe plany przewidywały przede wszystkim publikowanie źródeł archiwalnych i wspomnień byłych powstańców. Utrzymywano żywe kontakty z referatem Historycznym DOK VII w Poznaniu, któremu przewod-

¹ J. Gogołkiewicz, op. cit.; F. Kasprzak: *Polacy berlińscy a powstanie...* Inowrocław 1937.

² J. Gogołkiewicz, op. cit.

³ L. Gomolec: *Materiały archiwalne...*, s.70.

niczył kpt. T. Fenrych (a później mgr T. Jabłoński) i Wojskowym Biurem Historycznym w Warszawie. Śmierć gen. J. Stachiewicza, szefa Biura, stała się później dotkliwym ciosem dla wielkopolskich społeczników⁴.

S. Taczak patronował wszelkim poczynaniom zmierzającym do spopularyzowania powstania w społeczeństwie polskim. M.in. uczestniczył w pracach Komisji Naukowej w trakcie opracowywania założeń ośmiotomowego wydawnictwa źródłowego.

Praca w Towarzystwie nie należała do łatwych. Borykano się z różnymi trudnościami, poczynając od finansowych. General zwracał się o środki finansowe zarówno do magistratów miast i starostw powiatowych, do Związku Miast, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych (zob. zał. nr 5).

Rozbicie ruchu kombatanckiego nie ułatwiało gromadzenia źródeł, a każda publikacja stawała się źródłem ostrych polemik na łamach prasy endeckiej. Praktycznie jednak przez cały czas prezesury (1934 r.) S. Taczakowi udało się wychodzić z licznych impasów, a wyniki jego działalności organizacyjnej i badawczej były pokaźne. Dodajmy, że od 15 IV 1930 r. do 31 I 1933 r. w sekretariacie Towarzystwa pracowała córka generała — Aleksandra. Do jej obowiązków należało prowadzenie spraw finansowych, kancelaryjnych i przepisywanie tekstów (zob. zał. nr 6).

Na początku lat trzydziestych największą aktywnością badawczą wykazywał się inż. Zygmunt Wieliczka, wówczas jeszcze zaprzyjaźniony z rodziną Taczaków. W 1931 r. ukazały się jego wspomnienia z powstania wielkopolskiego, poprzedzone słowem wstępnym gen. J. Stachiewicza i K. Kaczmarczyka, piszącym m.in. z wielkim uznaniem o działalności organizacyjnej gen. Taczaka jako prezesa Towarzystwa⁵. Taczak popierał wydanie tej książki, mimo że pewne jej fragmenty jaskrawo krzywdziły go jako pierwszego głównodowodzącego powstania.

Kolejnym tomem była dokumentalna książka Z. Wieliczki: *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/1919*, opublikowana w 1932 r. z dotacji Związku Weteranów Powstań Narodowych RP. 1914/1919 w Poznaniu. Wstęp do książki napisali gen. S. Taczak i dr K. Kaczmarczyk, pisząc z nadzieją że:

⁴ J. Nowakowski: *General Julian Stachiewicz I. Szef Sztabu Powstania Wielkopolskiego (Wspomnienia pośmiertne)* „Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914—1919 w Poznaniu” Poznań 1935, s. 140.

⁵ Z. Wieliczka: *Od Proсны po Rawicz...*, Poznań 1931, ss. 424.

...zniknie obojętność społeczeństwa dla naszych usiłowań. Możemy zapewnić, że wszelką pomoc na tym polu przyjmujemy z wdzięcznością; nie pracujemy bowiem dla naszej chwały i korzyści, ale dla utrwalenia wysiłków i zasług jednostek i pokoleń, które na ołtarzu dobra publicznego składało na ofiarę trud, majątek i życie.

Rok później (1933 r.) ukazała się część I *Szkiców i fragmentów z powstania wielkopolskiego 1918/1919*, pod redakcją Z. Wieliczki, pomyślana jako zbiór wspomnień powstańców i działaczy patriotycznych z Wielkopolski, Pomorza Śląska i wychodźstwa polskiego w Niemczech. I znowu książkę opatrzyli wstępem S. Taczak i K. Kaczmarczyk. Pisząc o 15 rocznicy wybuchu powstania podkreślali, że wspomnienie walk z lat 1918—1919 to:

...dla jednych wspomnienie młodocianych porywów górnych i chmurnych, dla drugich żywe przypomnienie korzyści, jakie powstanie przyniosło państwu i narodowi polskiemu. Dla przyszłych pokoleń zaś bezcenna nauka, że w chwilach przełomowych najlepszą gwarancją naszego bytu będzie zatarcie różnic między ludem a narodem.

Szkice i fragmenty... niestety kończyły „złoty” okres istnienia Towarzystwa. Wokół jego działalności toczyć się zaczęły bezpardonowe spory między piłsudczykami i endekami. Z. Wieliczka z pozycji dość obiektywnego historyka przechodzić zaczął na pozycje badacza obozu piłsudczykowski. Świadomie umniejszał wysiłek organizacyjny Komisariatu NRL, eksponował zaś — zupełnie niepotrzebnie — rolę Piłsudskiego, POW i ośrodka kaliskiego w przygotowaniach, przebiegu i wynikach powstania. Wywody spotkały się nawet z repliką historyków związanych z sanacją, jak choćby dra Włodzimierza Lewandowskiego, który obiektywnie ukazywał złożone stosunki przeciwnych sobie obozów politycznych w latach kształtowania się granic odradzającego się państwa polskiego i często wręcz irracjonalną niechęć endeków do J. Piłsudskiego⁶.

Prasa endecka zarzucała Wieliczce fałszowanie obrazu powstania, eksponowanie własnego wkładu w działania na froncie południowym. Ujawnienie faktów niezwyfikowania stopnia porucznika, jak też pobytu w szpitalu psychiatrycznym w 1919 r. dołały oliwy do ognia. W rękopisie pozostała już praca

⁶ Na ten temat cykl artykułów W. Lewandowskiego: *Powstanie Wlkp. 1918/19 w świetle nauk wojskowych Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Codzienny”, nr 159—175, 12—28 czerwca 1934.

Wieliczki: *Powiat witkowski w okresie rewolucji niemieckiej* (Poznań 1933), zdeponowana w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu ⁷.

S. Taczak bezskutecznie próbował oczyścić atmosferę wokół Towarzystwa. Wtedy też rozeszły się ich drogi. Generał uważał, że działalności naukowej nie da się pogodzić ze swarami politycznymi, które w rezultacie osłabiały środowisko byłych powstańców wielkopolskich. Po latach Z. Wieliczka w liście do Aleksandry Taczak-Gogońkiewiczowej usprawiedliwiał się, że jego przyjaźń z generałem przerwało „rozwydrzenie ostatnich przedwojennych lat”.

Kiedy ataki prasy sanacyjnej z osoby Wieliczki przeniosły się na całą generalnie działalność Towarzystwa, a po śmierci gen. Stachewicza jego kierownictwo straciło oddanego sprawie rzecznika, gen. S. Taczak w połowie 1934 r. ustąpił ze stanowiska prezesa. Z dystansu lat wydaje się, że odejście człowieka z takim autorytetem moralnym i zdolnościami organizacyjnymi było niepotrzebne. Generał był konsekwentny; uważał, że ani wojsko, ani organizacje kombatanckie nie powinny być polem walki politycznej. Z aktywnej działalności w Towarzystwie usunęli się także: dr K. Kaczmarczyk, dr Andrzej Wojtkowski, kpt. Tadeusz Fenrych. Prezesurę Towarzystwa przejął dr Leon Surzyński. Niestety, działalność naukowa Towarzystwa od tej chwili niemal ustała, a akta historyczne przekazano do Archiwum Referatu Historycznego DOK VII. Tym samym Towarzystwo zrezygnowało z opracowania i opublikowania naukowej syntezy powstania, często w oficjalnych wypowiedziach zapowiadanych przez gen. Taczaka. Właśnie Referat Historyczny po 1934 r. przejął inicjatywę w badaniach naukowych i pracach wydawniczych ⁸.

Znaczne większe możliwości działania gen. Taczak miał w Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1814/1919. Wspominaliśmy już niejednokrotnie o braku konsolidacji wśród byłych uczestników powstania wielkopolskiego. Problem wymaga wyjaśnienia.

Otóż po demobilizacji znacznej części Wojska Polskiego (1921 r.), m.in. wielu dawnych powstańców znalazło się bez pracy. Powojenna stagnacja gospodarcza, częste kryzysy pogłębiały bezrobocie, dotykając silnie także kombatanów. Nie zapominajmy, że większość byłych powstańców wielkopolskich znajdowała się w najlepszych latach zdolności do pracy. Nic też dziwnego, że byli powstańcy sytuację swoją odczuwali jako krzyżącą niesprawiedliwość. Byli

⁷ Jak inż. Wieliczka współpracownik pracy sanacyjnej badał dzieje powstania wielkopolskiego, „Dziennik Bydgoski”, 1934 r., nr 291; Zob. „Historyczne” dzieła i czyny Wieliczki-Wielitzkera pod mikroskopem, „Hasło Polski Zachodniej”, 1936 r., nr 7.

⁸ T. Grygier: *Archiwum Referatu Historycznego* ..., s. 10; CAW, 1772/89/324.

rozżaleni nie tylko na władze, ale i na całe społeczeństwo za okazywaną im niewdzięczność. Wielu młodych kombatantów często nie posiadało przygotowania zawodowego, co z miejsca spychało ich do prac najgorszych i nisko płatnych.

Pojawiła się więc potrzeba utworzenia organizacji, które skutecznie broniłyby interesów kombatantów, byłyby miejscami kultywowania tradycji powstańczej. Natomiast do władz państwowych organizacje te stanowiłyby źródło rezerw wojskowych, toteż starano się objąć je systematycznym przysposobieniem wojskowym.

U źródeł dużej liczby organizacji leżały względy polityczne: różne obozy i ugrupowania ze związków tych usiłowały uczynić swe instrumenty polityczne. Czasem też nazbyt ambitni uczestnicy powstania starali się tworzyć organizacje tylko po to, aby objąć w nich kierownicze stanowiska i przejść do aktywnej działalności politycznej w Sejmie czy w Senacie RP.

Do połowy lat dwudziestych największe wpływy w szeregach organizacji byłych powstańców miała endecja. Pierwsze organizacje powstały już w latach 1921—1922. M.in. dr Czesław Meissner z grupką członków endeckiego Związku Ludowo-Narodowego założył Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich (1921), które utrzymywało się tylko rok.

Powstawały też organizacje skupiające oprócz byłych powstańców także wszelkich innych zdemobilizowanych wojskowych, w formie Towarzystw Powstańców i Wojaków, skupione od 1922 r. w związku Towarzystw; na czele Zarządu Głównego stanął płk rez. dr Bernard Śliwiński. Do Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII wstąpiła także część członków Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich. Przez władze wojskowe Związek traktowany był jako źródło kadr dla armii rezerwowej. Analogiczne struktury powstały na Pomorzu i Górnym Śląsku, co umożliwiło utworzenie Generalnego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich, z zachowaniem w ramach tej unii znacznej niezależności. Na czele Zarządu Generalnego stanął gen. broni w st. spocz. Józef Dowbor-Muśnicki. W 1924 r. w samym tylko województwie poznańskim istniało ponad 150 Towarzystw Powstańców i Wojaków, zgrupowanych w 14 okręgach, dostosowanych do podziału terytorialnego Powiatowych Komend Uzuppełnień. Federacja rozpadła się w maju 1927 r.

Wynikiem działania endecji utworzenie licznych Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, które połączyły się później w Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego, działający pod przewodnictwem ideowym dra Meissnera. Władze nie zarejestrowały jednak Związku, przyczyniając się do jego późniejszego rozkładu. Faktycznie do drugiej połowy lat

dwudziestych w obu organizacjach niepodzielnie panowała endecja. Po rozkładzie Federacji Związków Towarzystw Powstańców i Wojaków, Zarząd Główny Związku w Wielkopolsce starał się zachować neutralne stanowisko w coraz wyraźniejszej walce politycznej Mjr rez. M. Paluch i mjr rez. M. Kwieciński doprowadzili jednak do rozłamu w Związku, tworząc Wielkopolski Związek Powstańców i Wojaków. Prezesem został M. Paluch, a sekretarzem mjr M. Kwieciński. Początkowo działalność ich przynosiła mizerne efekty, a próby rozbicia Towarzystw Powstańców i Wojaków kończyły się niepowodzeniem. Do 1929 r. Wielkopolski Związek Powstańców i Wojaków zorganizował tylko 12 oddziałów. W tej sytuacji połączył się ze Związkiem Strzeleckim w Wielkopolski Związek Powstańców i Strzelców. Przeciwko tej organizacji zdecydowaną akcją rozwinął Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII.

Władze natomiast zastosowały nową metodę podporządkowania sobie ruchu kombatanckiego. W tym celu w lutym 1928 r. utworzono Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII nie należał do Federacji, natomiast mjr Paluch i Stanisław Myrius-Rybka wysłali do J. Piłsudskiego list deklarujący gotowość współpracy powstańców wielkopolskich z rządem. Równocześnie zaatakowali Zarząd Główny Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII o to, że przyjmuje w szeregi Związku nie powstańców, a nawet młodzież przedpoborową. Dnia 15 września doszło do utworzenia Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich, które przystąpiło do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W tej sytuacji do Federacji tej przystąpił również Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków, mimo opozycji grupy przeciwstawiającej się współpracy z Federacją. W czasie zjazdu w dniu 30 marca 1930 r. większość delegatów zadecydowała o wystąpieniu Związku z Federacji i związaniu się z Obozem Wielkiej Polski. Przyczyniło się to do odmówienia Związkowi przez władze prawa do rejestracji i wstrzymania dotacji, a w rezultacie spowodowało zmniejszenie się szeregów Związku, jak też zejście organizacji na margines życia politycznego. Natomiast Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego przetrwał aż do 1939 r.

Dnia 16 lutego 1929 r. Zarząd Główny Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich — wobec nacisków władz — podjął decyzję o przystąpieniu do działającego w Polsce centralnej i wschodniej Związku Byłych Uczestników Powstań Narodowych, na czele którego stał gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz. Program Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich był bardzo atrakcyjny, gdyż obejmował zabezpieczenie bytu materialnego kombatanatów w postaci ustawy weterańskiej, jak też weryfikację członków.

Po połączeniu się z organizacją Bułak-Balachowicza, Zarząd Główny Towarzystwa przemianowano na Zarząd Główny Okręgu Ziem Zachodnich Związku Towarzystw b. Uczestników Powstań Narodowych R.P. Do czołowych działaczy Związku należeli S. Prawowski i Z. Wieliczka⁹.

W latach 1930 do 1932 Z. Wieliczka często bywał w mieszkaniu S. Taczaka przy ul. Bobińskiego 7. Przedstawił generałowi cele organizacji, wśród których do najważniejszych zaliczył dążenie do zintegrowania środowiska kombatanckiego. Ten argument przełamał wszelkie wątpliwości generała, który na początku 1932 r. wstąpił do organizacji¹⁰. Natomiast do pierwszego zetknięcia się Taczaka z działalnością Związku doszło 1 stycznia 1930 r. w trakcie odsłonięcia tablicy pamiątkowej na dworcu kolejowym w Krotoszynie, poświęconej udziałowi załogi pociągu nr 11 w zajęciu Krotoszyna 1 stycznia 1919 r.

W czasie zjazdu Związku w dniu 10 kwietnia 1932 r. działacze z Wielkopolski, Pomorza i Śląska przekształcili dotychczasowy Zarząd Okręgowy w Zarząd Główny nowej organizacji: Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914 — 1919¹¹. Na prezesa Związku wybrano gen. S. Taczaka. Zjazd uchwalił także statut i deklarację ideową, która mówiła:

Możliwość skutecznej pracy byłych uczestników walk o niepodległość Polski w złączeniu się pod jednym sztandarem. Traktując Państwo jako dobro wszystkich obywateli, stawiamy pracę dla Państwa ponad dążeniami osobistymi¹².

⁹ Na ten temat obszernie pisze Tadeusz Salamon: *Stowarzyszenia kombatanckie powstańców wielkopolskich w latach 1921—1939*, „Kronika Wielkopolski”, 1978 r., nr 4 s. 182—195. Artykuł ten autor przygotował na podstawie swojej pracy magisterskiej pt. „Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich 1918/19 r. w latach 1919—1949 (w świetle materiałów archiwalnych WAP w Poznaniu) napisane pod kierunkiem doc. dr. hab. Franciszka Paprockiego w Zakładzie Archiwistyki IH UAM (1978 r.); Grzegorz Wojciechowski: *Działalność organizacyjno-wojskowa powstańców wielkopolskich...*, W: *V Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918—1919...*, s. 119—124.

¹⁰ Stefan Prawowski: *Zarys historii Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19*, „Rocznik Związku Weteranów...”, s. 203.

Pozyskanie gen. Taczaka było częścią planu kierownictwa organizacji, zmierzającego do przyciągnięcia do własnych szeregów powstańców. W ten sposób uzyskano poparcie także kpt. T. Fenrycha, por. Michała Lorkiewicza, Mieczysława Andrzejewskiego — b. komendanta POW ZP, Juliana Maciejewskiego i Teodora Bobowskiego ze Straży Ludowej i innych.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 210.

Zarząd w sposób jednoznaczny postawił na współpracę z władzami sanacyjnymi, kierując się interesami szeregowych członków organizacji, co uwiadaczało się w działalności Związku. W kwietniu 1933 r. podjął on starania w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu o stworzenie możliwości rozszerzenia swego zasięgu na teren województwa poznańskiego i całej Polski.

Dnia 20 lipca statut został zatwierdzony i wpisany do Rejestru Stowarzyszeń i Związków pod numerem 301. Związek mógł działać na obszarze niemal całej Polski, za wyjątkiem województw kieleckiego, łódzkiego i stołecznego miasta Warszawy, które mu tego prawa odmówiły.

Politycznym zabiegiem Związku było nadanie Józefowi Piłsudskiemu — jako jedynemu — członkostwa honorowego. Decyzję podjęto na walnym zjeździe, a 19 marca 1934 r. delegacja Związku — gen. Taczak, inż. Wieliczka i dr Szadkowski — zawiozła do Warszawy dyplom datowany 27 grudnia 1933 r. Aktu wręczenia dokonano na audiencji prywatnej w Belwederze¹³.

Działalność Związku charakteryzowały rozmach i wyczucie potrzeb środowiska powstańczego. Celem było:

...zespolenie wszystkich powstańców [...], utrzymanie ścisłego braterstwa broni, koleżeństwo, obrona interesów powstańców i niesienie pomocy członkom oraz wdowom i sierotom po poległych i zmarłych powstańcach.

Taki program zyskał popularność wśród powstańców, w efekcie czego 31 marca 1935 r. Związek liczył już ponad 15 tys. członków, zrzeszonych w 225 kołach, z których 72 posiadało własne sztandary¹⁴.

Elementem integrującym byłych powstańców była odznaka związkowa potwierdzona imiennym dyplomem z podpisami prezesa i sekretarza generalnego, jak też rogatywka, noszona w czasie uroczystości także do ubrania cywilnego.

Gen. S. Taczak z członkami Zarządu Głównego opracował szczegółowy plan pracy. On sam, jak i jego otoczenie:

...chcąc sprostać zadaniu, musieli z całym poświęceniem przesiadywać długie godziny w biurach Związku, a na wyjazdy poświęcać niedziele i święta¹⁵.

Czuwając nad całokształtem pracy Związku, S. Taczak wydzielił jednak grupę zagadnień, do których przywiązywał szczególną wagę, a mianowicie:

¹³ Tamże, s.158—160, 209.

¹⁴ Tamże, s.165.

¹⁵ Tamże, Sprawozdanie prezesa Związku ogłoszone na Walnym Zeździe dnia 31 marca 1935 r. w Poznaniu, s. 161. Członków Związku gen. Taczak przyjmował w piątki od 18 do 20, a często i do późnych godzin nocnych.

wzrost liczby członków organizacji poprzez konsolidację z nią małych związków, prawidłowa weryfikacja członków, ulżenie doli bezrobotnych i niezamożnych uczestników powstania, popularyzacja powstania w szerokich kręgach społeczeństwa za pośrednictwem publikacji i audycji radiowych, upamiętnienie wydarzeń z lat 1918—1919 pomnikami, tablicami itp.

Problem weryfikacji członków Związku należał do najbardziej skomplikowanych. Z okólnika podpisanego przez prezesa wynikało, że za powstańca wielkopolskiego może być uznany każdy, kto przedstawi zaświadczenie dowódcy i dokument wojskowy z czasu powstania, szczególnie książeczkę wojskową. W przypadku śmierci dowódcy wystarczyły zaświadczenia trzech zweryfikowanych weteranów. Każdy wniosek rozpatrywany był przez Komisję Weryfikacyjną, która przyjmowała tylko udokumentowane wnioski, poświadczające wstąpienie do oddziałów frontowych do dnia 18 lutego 1919 r., a do Straży Ludowej — do 10 stycznia 1919 r.¹⁶ Najwięcej kłopotów prezesowi i Komisji przysparzała sprawa członków dawnej Straży Ludowej. Do szeregów organizacji powstańczych tłumnie zgłaszali się dawni jej członkowie, legitymujący się co najwyżej służbą w oddziałach wartowniczych i to często okresową. Do nieprawdopodobnych wręcz rozmiarów doszła liczba zgłoszonych uczestników walk w Poznaniu wieczorem 27 grudnia 1918 r. Gen. Taczak niejednokrotnie z rozbawieniem, ale i z nutą irytacji wspominał o ponad 20 tys. wniosków weryfikacyjnych „uczestników” walk o Prezydium Policji, „Bazar” i zamek. Z uporem godnym lepszej sprawy rzekomych członków Straży Ludowej bronił dowódca tej formacji, płk w st. spocz. Julian Lange. Uczestnicząc jako gość w posiedzeniach Komisji, domagał się wpisania do rejestru członków wszystkich uczestników wydarzeń w Poznaniu i na prowincji. Spór rozstrzygnął wówczas gen. Taczak, przyjmując jednolite zasady weryfikacji wszystkich uczestników powstania w Poznaniu i na prowincji¹⁷.

Bezrobocie w szeregach członków było zmorą organizacji. Podobnie zresztą jak i inne związki powstańcze, zabiegała ona u władz centralnych o wy-

¹⁶ APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 3. Okólnik z dnia 15 stycznia 1934 r. w sprawie zasad weryfikacji. W skład Komisji wchodził m.in. Z. Wieliczka, dr L. Rola-Szadkowski, kpt. w st. spocz. Józef Liczbiński, J. Maciejewski, por. rez. Władysław Tomczak.

¹⁷ Tamże, 19, Protokoły posiedzenia Komisji Weryfikacyjnej z 31 stycznia 1933 r. z udziałem gen. Taczaka i 17 lutego 1933 r. w sprawie Straży Ludowej.

danie ustawy regulującej status weterana i zabezpieczającej go materialnie. Przez kilka lat starania te nie przyniosły skutku¹⁸.

Pozostawały więc tylko działania doraźne. W tym celu z inicjatywy gen. Taczaka powstała Komisja Charytatywna, przemianowana później na Bratnią Pomoc. Do zadań jej należała rejestracja bezrobotnych, staranie się o pracę dla nich, przydział żywności itp. Z funduszy zebranych wśród społeczeństwa i instytucji państwowych urządzono święta dla najbiedniejszych weteranów i ich rodzin. Oczywiście akcja mogła ulżyć tylko części potrzebujących. Np. na Wielkanoc 1934 r. przydzielono dwunastokilogramowe paczki 700 osobom, a w trakcie „Wigilii dla bezrobotnych” obdarowano 400 rodzin (1500 osób). Udzielono też zapomóg doraźnych dla bezrobotnych w kwocie od 5 do 20 zł. Wreszcie 11 stycznia 1935 r. powołano do życia osobne stowarzyszenie kobiece pod nazwą Rodzina Weteranów, z inicjatywy Stefanii Szyfter. Stowarzyszenie zajmowało się interwencjami w sprawach bezrobotnych powstańców, gromadzeniem środków na zapomogi itp. Pewnej pomocy w tym zakresie udzielały Urząd Wojewódzki, Starostwo Krajowe i Zarząd Miejski w Poznaniu¹⁹.

Pogłębiający się kryzys pracy na rynku pracy powodował, że sytuacja byłych powstańców zamiast poprawić się, ulegała systematycznemu pogorszeniu. Doszło wtedy do poniżających powstańców zapisów na wyjazdy do pracy w górnictwie francuskim. Właśnie w 1935 r. wielu powstańców podjęło głodówkę protestacyjną. M.in. 11 maja ok. 100 powstańców okupowało lokal Zarządu Głównego Związku przy pl. Wolności 11, podejmując głodówkę. Dwa dni po śmierci Piłsudskiego, 14 maja, delegacja strajkujących weteranów została przyjęta przez wojewodę poznańskiego Maruszewskiego. S. Taczak pośredniczył w tych rozmowach, które zakończyły się zatrudnieniem byłych powstańców przy robotach publicznych na rzecz miasta. Prezes S. Taczak w okólniku związkowym stwierdził z naciskiem, że:

*akcje takie są niezgodne z honorem powstańca; w przyszłości będą koła, które rozpoczną głodówkę, zlikwidowane*²⁰.

Równocześnie Zarząd Główny bez skutku interweniował u władz o doraźne rozwiązanie problemu przez zatrudnienie powstańców przy robotach publicznych. Porażek takich prezes i Zarząd Główny ponieśli więcej, m.in. we

¹⁸ Dopiero 2 lipca 1937 r. Sejm uchwalił ustawę o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.

¹⁹ Z. Głowacki: *Sprawozdanie Komisji Charytatywnej...*, „Rocznik Weteranów...”, s. 183—184.

²⁰ APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 29, Okólnik nr 5/35 z 6 czerwca 1935 r.

wspomnianej już sprawie ustawy weterańskiej, czy też w kwestii zbyt wczesnego zamknięcia prac przez Komisję Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie²¹.

Formami zwracania uwagi władz na znaczenie powstania wielkopolskiego były: inspirowanie badań naukowych, organizowanie uroczystości, upamiętnianie bojów powstańczych i poległych bohaterów. Na uroczyste odsłanianie pomników i wręczanie sztandarów zapraszano władze cywilne i wojskowe.

Gen. Taczak był inicjatorem powołania „Rocznika Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 w Poznaniu”. Za jego prezesury wydano dwa tomy tego wydawnictwa. Do współpracy pozyskano historyków poznańskich, mających doświadczenie z pracy w Towarzystwie dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919: dra A. Wojtkowskiego, T. Fenrycha, jak i młodszych: dra Zdzisława Grota, dra Janusza Staszewskiego, dra Wacława Fidlera. W roku 1935 opublikowano zbiór rozpraw poświęconych dziejom walk o niepodległość oraz sprawozdanie Zarządu Głównego Związku za rok 1934. Wiele publikacji ogłoszono na łamach prasy związkowej i prasy codziennej. Przypomnijmy też, że Związek był wydawcą dwóch książek Z. Wieliczki. Na antenie Radia Poznańskiego pogadanki o powstaniu wielkopolskim wygłaszał dr Z. Grot, konsultant naukowy Związku.

Związek zainspirował wzniesienie wielu pomników poległych powstańców, m.in. w: Strzelnie Obornikach, Chodzieży, Nowej Wsi Zbąskiej, Śremie, Książu, Lesie Kąkolewskim, Rawiczu, Chełmży²².

Do obowiązków prezesa Związku należała także reprezentacja członków na zewnątrz. Generalł uczestniczył w licznych akademiach, spotkaniach i uroczystościach wojskowych. Często zabierał głos poruszając najżywotniejsze sprawy weteranów powstania.

Dnia 5 listopada 1934 r. gen. S. Taczak otworzył obrady zjazdu byłych dowódców powstania. Przybyło ich wówczas ok. 400, reprezentujących różne organizacje.

²¹ Tamże, 3, Okólnik 14/34 z 20 listopada 1934 r.: Stała się „krzywda przez zbyt wczesne zamknięcie Komisji Krzyża i Medalu Niepodległości. Przypominamy, że większość naszych członków to ludzie ciężkiej pracy, którzy nie mieli sposobności przesłać odpowiednio uzasadnionych wniosków”. Memoriał w tej sprawie został przesłany do władz centralnych i Prezydium Zjazdu b. Dowódców Powstania Wielkopolskiego.

²² „Rocznik Weteranów...” s. 227—237.

Wśród oddanych od lat piłsudczyków — pisał reporter „Dziennika Poznańskiego” — widzieliśmy ludzi, którzy dziś jeszcze stoją na przeciwnym biegunie. Wszystkich połączyła wspólna myśl wspomnień historycznych.

W swojej mowie prezes mówił o poległych powstańcach, uczcił pamięć zmarłego gen. J. Stachewicza; znaczna część wystąpienia dotyczyła problemów socjalnych weteranów²³.

Kilka tygodni później, 28 grudnia 1934 r., w czasie obchodów rocznicy wybuchu powstania, General uczył w uroczystościach na pl. Wolności, poświęconych Franciszkowi Ratajczakowi, i przed pomnikiem Serca Jezusowego, gdzie modlitwę odmówił jego brat, ks. Teodor Taczak. Następnie złożył kwiaty na grobie F. Ratajczaka na cmentarzu górczyńskim. Wreszcie wygłosił referat na akademii w auli Uniwersytetu Poznańskiego, przedstawiając okoliczności wybuchu powstania 27 grudnia:

*Poznaniacy chwycili za broń, a za nimi cały lud wielkopolski. Polała się ofiarna krew na froncie południowym i północnym, koło Ostrowa, Leszna Zbąszynia i od Zdziechowy, Inowrocławia, Nakła aż do zwycięskiej walki pod Szubinem. Z krwi bohaterskich powstańców powstała Polska.*²⁴

Za „przyczynienie się chlubnie do odbudowy ojczyzny” i działalność w Związku Weteranów Powstań Narodowych gen. Taczak w 1935 r. odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. W uzasadnieniu napisano m.in.:

*Od roku 1932 jest prezesem Związku Weteranów Powstań Narodowych. Na tym stanowisku położył wybitne zasługi w kierunku skonsolidowania powstańców wielkopolskich w jednej silnej organizacji należącej do Federacji [PZOO—uzup.B.P.] Praca jego szła również w kierunku ulżenia doli bezrobotnym powstańcom przez wybitny udział w Komitecie pomocy dla powstańców.*²⁵

Na prezesa Związku Weteranów gen. S. Taczaka wybierano czterokrotnie: w 1932, 1933, 1934 i 1935 r. W połowie ostatniej kadencji, 17 września 1935 r., Taczak złożył rezygnację motywując ją chorobą. W *Okólniku Zarządu Głównego* czytamy:

Zarząd Główny w dniu 28 września 1935 r. przyjął z żalem ustąpienie p. Generała Taczaka i powziął jednomyślną uchwałę, by podziękować Panu Generalowi Taczakowi za bezinteresowną pracę dla Związku na trudnym stanowisku prezesa. Za-

²³ „Dziennik Poznański”, 1934 r., nr 254.

²⁴ Tamże, 1934 r., nr 297.

²⁵ APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 46a, Wnioski o odznaczenie Krzyżem Zasługi (1929—1933), s. 237—242.

*rząd Główny wyraził jednocześnie nadzieję, że pan Generał Taczak po powrocie do zdrowia powróci znów do czynnej służby społecznej na terenie kombatanckim.*²⁶

Do czasu walnego zebrania obowiązki prezesa pełnił dotychczasowy wiceprezes dr Zygmunt Głowacki²⁷.

Bezsprzecznie niedomagania krążeniowe miały pewien wpływ na decyzję generała. Nie były jednak najważniejszą przyczyną rezygnacji, a ledwie pretekstem, który miał odwrócić uwagę szeregowych powstańców od prawdziwej przyczyny odejścia S. Taczaka. Nie ma wątpliwości, że generał zdawał sobie sprawę z faktu, że tylko silna, zjednoczona organizacja weteranów powstania będzie do wywalczenia sobie silnej pozycji formalnej i zapewni egzystencję materialną swoim członkom. W żadnym wypadku takiego znaczenia nie uzyskalaby organizacja pozostająca w opozycji do rządu i wpływowych kół piłsudczyków. Stąd też gen. Taczak w działalności Związku kierował się racjami nadrzędnymi, a nadanie członkostwa honorowego J. Piłsudskiemu, czy uchwała o usypaniu Kopca im. Marszałka J. Piłsudskiego miały określoną wymowę, zwracały uwagę władz i społeczeństwa na Związek, jak i na problemy jego członków.

Niewątpliwie osiągnięcia jako prezesa ni zadowalały S. Taczaka. Brak reakcji władz na strajki głodowe dawnych powstańców, pomijanie ich przy rozdziale odznaczeń, brak byłych powstańców na znaczniejszych stanowiskach w życiu ziem zachodnich skłaniały do smutnej refleksji, że Związek powoli staje się tylko narzędziem w umacnianiu wpływów sanacji w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Odnosił wrażenie, że trudna sytuacja powstańców była na rękę władzom, umożliwiała im penetrację środowiska i uzyskiwanie poparcia w walce z organizacjami opozycji endeckiej.

Za plecami generała niektórzy członkowie Zarządu Głównego wykorzystywali Związek do celów politycznych, mając na względzie własne kariery. Szczególną niechęć żywił generał do swego zastępcy, senatora Głowackiego²⁸. S. Taczak nie należał do ludzi, których można było wykorzystywać w nieuczciwej grze politycznej. Znamy zresztą jego stanowisko w tej kwestii.

Słuszność decyzji gen. Taczaka potwierdziły późniejsze wydarzenia, wiążące się z procesem jednoczenia dwóch największych organizacji kombatan-

²⁶ Tamże, 4, Okólnik 8/35 z 18 października.

²⁷ Tamże.

²⁸ Relacja prof. dr. hab. Zdzisława Grota z marca 1984 r. Profesor jako współpracownik Związku utrzymywał kontakty z gen. Taczakiem, znając go jeszcze ze służby łącznikowej w Dowództwie Głównym powstania. Zob. rozdział II.

kich w Wielkopolsce: Związku Weteranów Powstań Narodowych i Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich w 1937 r. Dnia 17 maja 1937 r., zaproszony przez członków Koła Szczypiorniaków w Szczypiornie, gen. Taczak uczestniczył w odsłonięciu tablicy pamiątkowej: *Ku wiecznej pamięci śp. Jana Mertki [...] Tablicę ufundowało wdzięczne społeczeństwo ostrowskie i kaliskie oraz towarzysze broni. Szczypiorno, dnia 11 maja 1937 r.*

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że i ta uroczystość miała określoną wymowę. Była próbą wyolbrzymienia roli ośrodka kaliskiego, gdzie mieściła się od listopada 1918 r. ekspozytura Naczelnego Dowództwa WP, kierowana przez ppor. Henryka Bigosza.

Usiłowano tu przeforsować wersję, że w Wielkopolsce południowej powstanie wybuchło wcześniej, a pierwszym poległym był właśnie Jan Mertka²⁹. Gen. Taczak wyczuwał intencję organizatorów uroczystości i dał temu wyraz stwierdzając, że są oni: „częścią powstańców wielkopolskich i nie są niczym lepszym”³⁰.

Z listu Tadeusza Ertla do dra W. Lewandowskiego — prezesa Okręgu Poznańskiego Związku Weteranów Powstań Narodowych z 18 maja 1937 r. dowiadujemy się o różnych koncepcjach obsadzenia stanowiska prezesa przyszłego, zjednoczonego związku. Ertel pisał:

*Widzę, że sprawa połączenia powstańców wielkopolskich utknęła w martwym punkcie, zdaje się z przyczyn personalnych. General Taczak jest jedynym członkiem jakby stworzonym na prezesa wszystkich zjednoczonych, powstańców wielkopolskich, w naszej okolicy jest on bardzo popierany na to stanowisko. Mówiłem z Nim i oświadczył, że przyjmie prezesurę po skonsolidowaniu się powstańców wielkopolskich pod warunkiem, że w zarządzie nie może być [dra Zygmunta] Głowackiego ani [por. rez. Stefana] Szykownego.*³¹

²⁹ B. Polak: *Rola Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w tworzeniu oddziałów powstańczych w południowej Wielkopolsce 1918—1919* oraz H. Wrotkowski: *Na granicy dwóch zaborów — związki Kalisza z Powstaniem Wielkopolskim*. W: *Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918—1919* [...]. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego, Kalisz 1978, s. 57—63 i 65—72.

³⁰ APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 76, s. 30. List Tadeusza Ertla, notariusza z Ostrowa Wlkp. z 18 maja 1937r. do dr. Włodzimierza Lewandowskiego.

³¹ Tamże.

Z odpowiedzi W. Lewandowskiego z 24 maja 1937 r. wynikało niezbi-
cie, że „*kwestie personalne Zarządu Głównego na razie według mojej znajomo-
ści nie są aktualne*”³².

Sprawa prezesury była już rozstrzygnięta. Na stanowisko prezesa
Zjednoczonego Związku Powstańców Wielkopolskich zaproponowano gen. broni
w st. spocz. Kazimierza Raszewskiego, liczącego wówczas 74 lata, który zresztą
nie utrzymał się na nim długo³³.

Gen. Taczak kontakty ze środowiskiem kombatanckim utrzymywał
nieprzerwanie aż do wybuchu wojny. M.in. uczestniczył w obchodach XX rocz-
nicy wybuchu powstania zarówno w Poznaniu, jaki na prowincji. Każdego roku
wchodził w skład Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Odzyskania Nie-
podległości, jak też Komitetu Obchodu Rocznicy 27 grudnia, niejednokrotnie im
przewodnicząc (w 1936 r. obu). W obchody często zaangażowany był też jego
brat, ks. Teodor Taczak. W dniach od 21 do 22 stycznia 1939 r. generał jako
członek Komitetu Honorowego Zjazdu Dowódców i Powstańców Frontu Północ-
nego, brał udział w uroczystościach poświęconych rocznicy bitwy szubińskiej,
połączonych z odtworzeniem ataku przez wojsko i rekonstrukcją narady dowód-
ców w byłej komendanturze powstańczej³⁴.

Do tej pory wspomnieliśmy ledwie o życiu rodzinnym generała po jego
powrocie do Poznania w 1930 r. W tym czasie jego dzieci dorastały i usamo-
dzielniły się. Stanisław junior — wierne odbicie seniora: wesołego usposobienia,
śpiewak i muzyk z zamiłowania — poszedł w ślady ojca, gdyż:

*...od wczesnej młodości Ojciec wpajał we mnie, że służba w Wojsku Polskim
jest najbardziej zaszczytną pracą dla dobra Ojczyzny i dlatego zdecydowałem się zo-
stać oficerem WP.*³⁵

Stanisław ukończył Oficerską Szkołę Kawalerii w Centrum Wyszkołe-
nia Kawalerii w Grudziądzu, gdzie przez pewien czas był instruktorem jazdy
konnej. Następnie przeniesiony został do 20 Pułku Ułanów im. Króla Jana III
Sobieskiego w Rzeszowie, gdzie jako podporucznik, a następnie porucznik do-
wodził plutonem łączności. Miał opinię bardzo dobrego oficera, a wesołe uspo-
sobienie jednało mu sympatię otoczenia.

³² Tamże.

³³ T. Salamon, op.cit., s. 193. W ciągu kilkunastu miesięcy, od 17 lipca 1938 r. do 31
sierpnia 1939 r. zmiany na stanowisku prezesa ZPW nastąpiły aż trzykrotnie (ppłk dr
Bernard Śliwiński, ppłk Franciszek Szyszka, kpt. Zdzisław Orłowski).

³⁴ APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 83, Akta Komisji Oświatowej ZPW.

³⁵ S. Taczak: *Moje wspomnienia...*

Aleksandra odziedziczyła natomiast cechy matki i jej zdolności. Była z natury poważna i mniej spontaniczna niż jej brat. Matkę swoją naśladowała w zachowaniu i sposobie bycia. Owo naśladownictwo przejawiało się także w gustowaniu modzie, co widoczne jest na fotografiach z lat trzydziestych. W latach 1929 — 1933 pracowała jako sekretarka w Towarzystwie dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego. Podczas balu korporacji „Roma” studentów Uniwersytetu Poznańskiego, na który zaprosił ją Zygmunt Taczak (syn Michała), poznała studenta medycyny Czesława Gogolkiewicza. Była to miłość „od pierwszego wejrzenia”.

Po obronie pracy doktorskiej i odbyciu rocznej służby wojskowej przez narzeczonego, młodzi wzięli ślub i przenieśli się do Trzemeszna, a po dwóch do Janikowa. Dr Gogolkiewicz pracował jako lekarz w cukrowni, dojeżdżał też do Torunia. Miarą jego kwalifikacji i zdolności było powołanie go w 1938 r. na stanowisko lekarza wojewódzkiego w Toruniu. Mieszkanie w Jankowie stało się swego rodzaju domem wypoczynkowym i miejscem zjazdów rodzinnych. Natomiast w Poznaniu rolę taką przyjął dom ks. Teodora Taczaka, a po jego przeniesieniu do Poznania w 1930 r. z probostwa śremskiego. Objął wówczas parafię Św. Marcina, był też kapelanem akademickim i wizytatorem nauczania religii. Działał w wielu organizacjach społecznych, charytatywnych i Wojewódzkim Towarzystwie Opieki nad Grobami Poległych. Wyeksponował pomnik Adama Mickiewicza i wystawił w kościele Św. Marcina epitafium ku czci ks. Piotra Wawrzyniaka. Był w zażyłych stosunkach z kardynałem i prymasem Polski Augustem Hlondem, a politycznie został wierny swoim związkom z kołami konserwatywno-narodowymi³⁶.

Gen. Taczak wolne chwile chętnie spędzał z rodziną, ale jego usposobienie domagało się też szerszych kontaktów towarzyskich. Najsympatyczniej wspominał spotkania z seniorami korporacji „Lechia”. Lubił ich, był duszą towarzystwa. Bywał z żoną na balach korporacji, nie szczędząc na wspieranie kasy niezamożnych studentów spod znaku „Lechii”. Przyjmował ich także w domu, czyniąc z żoną honory gospodarzy. Spotkania towarzyskie były też okazją do prezentacji malarstwa Ewy Taczak, która malowała wyłącznie dla przyjemności. Twórczość jej charakteryzował treści wizjonerskie, dalej artystycznie przetworzone stany świadomości człowieka, choć Ewa Taczak lubiła także tematy bardziej pogodne, jak np. kwiaty i pejzaże.

Nadchodziły jednak dni, które trwałym piętnem odbiły się na rodzinie Taczaków, tak jak na każdej polskiej rodzinie...

³⁶ PSB, op.cit.; APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 116, Komisja Oświatowa.

Jeniecka dola

Wybuch wojny zastał gen. Taczaka i jego rodzinę w Poznaniu. W ostatnich dniach sierpnia w Zarządzie Wojewódzkim Straży Pożarnych trwały gorączkowe przygotowania do działalności w warunkach wojennych. S. Taczak prawie nie opuszczał biura Zarządu Wojewódzkiego. Największą wagę przywiązywał do stanu kadrowego straży — tak w oddziałach zawodowych, jak i ochotniczych — oraz do zapewnienia gotowości technicznej samochodów pożarniczych. Często też bywał na inspekcjach w terenie, sprawdzając gotowość ludzi i sprzętu do nowych zadań.

W pierwszych dniach generał włożył ponownie mundur wojskowy i zdecydował, że odda się do dyspozycji władz wojskowych. Ok. 5 września udał się na poszukiwanie dowództwa Armii „Poznań” w rejonie Gniezna. Tam też widział go ppor. rez. Mieczysław Wierzbiński, pracownik poznańskiego Banku Polskiego Ziemstwa Kredytowego:

[W parku w Dalkach] w tłumie uchodźców dostrzegam ku ogólnemu zdziwieniu znanego mi jeszcze z Powstania Wielkopolskiego generała Taczaka w otoczeniu kilku oficerów. Są oni obiektem wszystkich spojrzeń. Ale nie tylko zwykłych gapiów... Wyniosła postać marsowego generała w mundurze jest zapewne obserwowana przez dywersantów [...] Nagle ni stąd, ni zowąd rozlega się nad nami gwałtowny poszum wiatru i nim zdołaliśmy się zorientować w sytuacji, od strony polskiej stacji kolejowej wali wprost na nas niemiecki samolot, a z niego spływają kolejno na łąkę [...] dwaj spadochroniarze niemieccy. [...] raptem ze wszystkich stron, jakby na komendę, padają salwy z ręcznej broni i cały obóz gna za uciekającymi Niemcami. Jeden żołnierz pada przy stogu, a drugiego chwytają w parku. Zapewne planowali oni zamach na generała. Zamach ten spalił na panewce ku ogólnej radości [...] ¹.

Trudno nam dzisiaj znaleźć potwierdzenie tej opowieści, nie wiadomo bowiem, czy autor widział spadochroniarzy, czy też załogę zestrzelonego samolotu niemieckiego, ratującą się na spadochronach.

Najprawdopodobniej nie zastawszy już w Gnieźnie sztabu gen. Tadeusza Kutrzeby, S. Taczak zmienił plan. Pisał o tym w 1958 r. :

¹ M. Wierzbiński: *Ucieczka w nieznanie*, W: *Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939*. Wybór, opracowanie i wstęp E. Makowski. Przedmowa Z. Załuski, Poznań 1975, s. 417—148.

2. Pismo gen. S. Taczaka z 2 sierpnia 1958 r. do Rady Państwa. Brudnopis listu w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

*We wrześniu 1939 r., w drodze do Warszawy, dokąd zdążyłem w celu niesienia pomocy zagrożonej stolicy, zostałem przez Niemców wzięty do niewoli*².

Z opowiadań generała wiadomo, że podróżował służbowym chevroletem. Ok. 9 września w Łowiczu dostał się w ręce Niemców. Relacja ta znajduje potwierdzenie w okolicznościach wzięcia do niewoli szefa uzbrojenia Armii „Poznań”, płka Leona Metelskiego, który 9 września udał się z Kutna do Łowicza w celu odszukania transporterów z amunicją artyleryjską i pod Łowiczem został ostrzelany przez Niemców. Kierowca został śmiertelnie ranny, a on sam, także ranny, wzięty do niewoli. Zatem ani Metelski, ani Taczak nie wiedzieli o zajęciu Łowicza przez Niemców.

Z relacji S. Taczaka wiadomo, że Niemcy, po ustaleniu jego tożsamości, chcieli go rozstrzelać. W ostatniej niemal chwili wstrzymano wykonanie egzekucji i przekazano generała dowództwu niemieckiemu. Proponowano mu podpisanie wniosku o przyjęcie do armii niemieckiej. Na propozycję tę Taczak miał odpowiedzieć pytaniem: „Czy można mieć dwie Ojczyzny?”

To przesądziło o jego losie — dla sześćdziesięcioletniego generała rozpoczęła się tułaczka jeniecka³.

Już 13 września 1939 r. przewieziono go do Oflagu IIa w Prenzlau (Brandenburgia), 100 km na północ od Berlina, a po miesiącu (11 listopada), wraz z gen. dyw. Władysławem Bortnowskim — dowódcą Armii „Pomorze” i gen. bryg. Franciszkiem Atlerem, przeniesiony został do Oflagu IVc w Colditz. W kwietniu 1940 r. znalazł się w saksońskiej twierdzy Königstein, w październiku — w Hohenstein, a w kwietniu 1941 r. — w Oflagu VIII E w Johannisbrunn (Janske Kaupele) w pobliżu Opany w Czechosłowacji. Na zachowanej fotografii widać grupę generałów wkraczających pod eskortą na teren obozu; niektórzy niosą niewielkie zawiniątka⁴.

Oflag VIII E był międzynarodowym obozem generalskim, w którym oprócz Polaków przebywali także generałowie francuscy, holenderscy, belgijscy i norwescy. Na obóz zamieniony został budynek dawnego seminarium dla chorych na serce, z obszernym parkiem. Cały teren otoczony był podwójnym płotem z drutu kolczastego, wzdłuż którego co 50 m wznosiły się wieże strażnicze z ustawionymi na nich karabinami maszynowymi i silnymi reflektorami. Generałowie

² Pismo gen. S. Taczaka z 2 sierpnia 1958 r. do Rady Państwa. Brudnopis listu w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

³ J. Gogołkiewicz, op.cit.

⁴ Odpis ankiety wypełnionej przez S. Taczaka dla Rejonowej Komisji Uzupelnień (1204 /X) w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

polscy zakwaterowani byli na pierwszym piętrze budynku sanatoryjnego, w pokojach dwu- i trzyosobowych. Starszym obozu był gen. Juliusz Rómmel. Nigdy potem generałowie polscy nie mieszkali w tak znośnych — jak na niewolę — warunkach⁵.

Na wiosnę 1942 r. generałowie zostali przewiezieni do różnych obozów jenieckich, przy czym większość znalazła się w Oflagu VII A w Murnau (Bawaria), w pobliżu granicy szwajcarskiej. Cały obiekt obozu jeńców obejmował obszar prostokąta o powierzchni ok. 10 ha, starannie ogrodzonego dwoma rzędami wysokiego płotu z drutu kolczastego. I tutaj znajdowały się wieże strażnicze z karabinami maszynowymi, wyposażone w reflektory, aparaty telefoniczne i sygnalizację dźwiękową. Generałowie zajęli skrzydło jednego z bloków koszarowych. Mieli lepsze warunki niż pozostali jeńcy; nie wychodzili też na apele, pozostając w tym czasie w swoich kwaterach, gdzie sprawdzali ich obecność oficerowie niemieccy. Poza tym traktowani byli jak oficerowie niższych stopni⁶.

Gen. Taczak z obozu w Johannesbrunn wyjechał 4 maja 1942 r., zabierając ze sobą nieliczne pamiątki, m.in. fotografię młodej dziewczyny z Rawicza, Lucynki, która przesłała mu życzenia świąteczne w grudniu 1941 r., ostemplowany przez cenzurę Nowy Testament i książkę o Holandii⁷.

Życie za drutami, odcięcie od świata i rodzin, rosnąca nostalgia odbijały się na psychice jeńców bardziej niż szykany Niemców. Jeńcom wydzielano skromne racje żywnościowe. Właściwie tylko dzięki paczkom nadchodzącym z okupowanego kraju i z międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża, większość jeńców zdołała utrzymać względną kondycję fizyczną. Podkreślmy — fizyczną, a nie psychiczną, gdyż tzw. choroba obozowa wywarła silnie piętno na każdym jeńcu, i to na całe życie.

Nie chcąc się poddać depresji, wypełniali czas najrozmaitszymi zajęciami, m.in. uczestnictwem w różnego rodzaju kursach, wykładach, dyskusjach, zorganizowali teatr obozowy, uprawiali sport. W Murnau działała poczta polowa z własnymi znaczkami, kartami pocztowymi i stemplami.

Jak wspominają byli jeńcy, gen. Taczak bardzo źle znosił niewolę. Niewiele angażował się w życie obozowe, miał kłopoty ze zdrowiem, m.in. dokuczały mu zęby i częsta bezsenność. Był przecież jednym z seniorów Murnau.

⁵ J. Pollack: *Generałowie polscy w oflagach*, „WTK”, 1979 r., nr 47.

⁶ Tamże; J. K. Kowalski: *Odrutowane miasteczko*, Lublin 1965; W. Karbowski: *Wspomnienia z Murnau*, „Kierunki”, 1983 r., nr 50.

⁷ J. Gogołkiewicz, op.cit.

Uczestniczył w kursach języka angielskiego, grał w karty, ale odmawiał wspomnień na temat powstania wielkopolskiego. Wśród jeńców była spora gromadka byłych członków korporacji „Lechia” i „Roma” z Poznania, którzy jak potrafili tak starali się uprzyjemnić życie za drutami swemu najstarszemu filistrowi. Organizowali mu urodziny i imieniny, przygotowując wiele przemyślnie wykonanych prezentów.

Z imienin 1943 r. zachowała się fornirowana szkatułka, mająca na bokach skrzyżowane elementy górniczo-hutnicze: młotki i cęgi oraz napis: *Swemu Seniorowi w dniu Imienin życzą Szczęść Boże młodzi koledzy — 8.V.1943 r.* Do takich pamiątek należały też pięknie polerowana papierośnica z herbem korporacji „Lechia” i napisem: *Kochanemu Prezesowi Koła Filistrów K. „Lechia” Panu Generalowi inż. Stanisławowi Taczakowi w dniu imienin, czy też płytka z herbem „Lechii” i napisami: *Braterstwem i pracą 1884* oraz *Per Amicitiom.* Z pamiątkami tymi generał nie rozstawał się do końca życia ⁸.*

Miłymi chwilami było też otrzymywanie życzeń świątecznych, w formie np. pocztówki obozowej z datą 24 grudnia 1942 r.: „Najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku przysyła Poczta Obozowa”, czy pocztówki z 31 grudnia tegoż roku: „*Gen. St. Taczak — blok A III: Wielce Szanownemu Panu Generalowi i Filistrowi przesyła życzenia Szczęśliwego, Nowego Roku... Stelmach. Izba chorych 75*”.

Był też generał zapraszany na spektakle obozowych teatrów, kabaretu, czy szopki. Bywał na nich chętnie, choć np. w szopkach generałowie stanowili właśnie ulubione postacie, jak np. gen. W. Bortnowski (wyobrażająca go kukielka śpiewała, parafrazując znaną piosenkę Chóru „Dana”: „*Co nam zostało z tych lat Brygady Pierwszej...*”) ⁹.

Zdarzyło się też kiedyś, że w sposób zupełnie niezamierzony „ożywił” życie towarzyskie w swoim baraku. Stało się to za sprawą egzemy, która objęła mu spory kawał skóry. Lekarz obozowy był bezradny, zatem pod eskortą skierowano generała do lekarza specjalisty w najbliższym mieście. Wrócił do obozu z litrową butelką spirytusu do nacierania egzemy. Spirytus wykorzystany został jednak zgoła sprzecznie z zaleceniami specjalisty: został jeszcze tego wieczora wypity do dna! Zapytany po latach, jak można było pić ten spirytus, S. Taczak odpowiedział zwięźle: „*Pić się dobrze piło, ale noc była fatalna — wszyscy*

⁸ Pamiątki te znajdują się w posiadaniu wnuka, Jerzego Gogołkiewicza.

⁹ B. Komorowski: *Na podchorążackich bezdrożach*. W: „*Podchorążowie, podchorążowie...*” *Wspomnienia z lat 1939—1945*, Warszawa 1984, s. 22 i nast. Autor i edytor zniekształcili nazwisko generała na: Taczalski!

pocili się jak myszy!" Nic też dziwnego, że strażnik kilkakrotnie jeszcze woził chorego jeńca do medyka po "lekarstwo". Wreszcie po trzech miesiącach egzema sama ustąpiła, ku zbiorowemu niezadowoleniu współtowarzyszy obozowej niedoli¹⁰.

Zajęcia generała w Murnau utrwaliłi obozowi plastycy. Zachował się m.in. portret S. Taczaka ze wszystkimi odznaczeniami, jak też ujęcie podczas spaceru, w rozmowach na dziedzińcu obozowym, czytającego książkę i inne.

Odbiciem myśli gen. Taczaka były fotografie i rysunki wiszące nad pryczą. Obok wyciętych z książki czarno-białych ilustracji przedstawiających śmierć hetmana Chodkiewicza, portretu króla Władysława IV i panoramy Warszawy, honorowe miejsce zajmowały fotografie rodziny córki Aleksandry.

Wiadomości o losach najbliższych napływały do gen. Stanisława Taczaka z wielkim opóźnieniem, a te najtragiczniejsze zawoalowane były przed obozową cenzurą.

W czasie wkraczania Niemców do Poznania Ewa Taczak wraz z Marylą Śniegocką zniszczyły (za wyjątkiem zabranego przez właściciela orderu *Virtuti Militari*) wszystkie odznaczenia generała, jak też wiele dokumentów, m.in. z okresu powstania wielkopolskiego. Jeszcze w 1939 r. Ewę Taczak Niemcy wyrzucili z mieszkania i przesiedlili do Berlina. Pozwolono jej zabrać tylko rzeczy osobiste. Cały dorobek materialny Taczaków został rozgrabiony przez okupantów. Generalowej udało się znaleźć kąt u swojej rodziny w Berlinie i tam przetrwała okupację.

Syn Generała, Stanisław dowódca plutonu łączności w 20 pułku ułanów, walczył w Armii „Łódź”. Uczestniczył w obronie Warty, walczył w rejonie Zduńskiej Woli, w obronie nad Nerem, k. Mszczonowa, nad Pilicą. Walczył do 20 września 1939 r. Otoczony, przebił się ze swoim oddziałem przez linie niemieckie i po kilku dniach tułania się po lasach dał rozkaz zakopania broni i rozproszenia się ułanów do domów. Sam od października 1939 r. do stycznia 1940 r. pracował jako urzędnik w majątku rolnym Zarzecze, pow. Jarosław, następnie tamże do 1943 r. jako sekretarz spółdzielni rzemieślniczej, wreszcie do grudnia 1944 r. jako pracownik biurowy w majątku rolnym Zarzecze. Działał w Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej. 12 XII 1944 r. rtm. Stanisław Taczak został zmobilizowany do wojska w Jarosławiu i przydzielony został do Dowództwa

¹⁰ S. Taczak (junior) : *Wspomnienia*,op. cit.

Okręgu Wojskowego w Lublinie. W marcu 1945 r. wyznaczony został na stanowisko Komendanta m. Lublina, obok komendanta radzieckiego¹¹.

Córka Aleksandra wraz z dziećmi towarzyszyła mężowi w wędrowce samochodem do Brześcia, wyznaczonego na punkt mobilizacyjny jednego ze szpitali polowych. Eskapada zakończyła się powrotem do Janikowa, w którym Niemcy rozstrzelali już całą inteligencję. Dr Gogołkiewicz został aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, do Gusen i Mauthausen. Pracował w kamieniołomach, po kolana w wodzie. Kiedy znajdował się już u kresu sił — ważył 43 kg — w 1941 r. został niespodziewanie zwolniony. Od tego czasu, przez całą okupację, na stole w jego domu musiał leżeć bochenek chleba, aby mógł się upewnić, że w każdej chwili może go wziąć do ręki i zjeść....

W Dachau osadzony został także ks. Leon Taczak, aresztowany w Grylewie, w swoim probostwie. W maju 1942 r. Niemcy wezwali wszystkich chorych, aby zgłosili się na wyjazd do szpitala. Ks. Taczak cierpiał wówczas poważnie na przepuklinę. Wierząc w humanitaryzm Niemców, mimo ostrzeżeń współwięźniów, zdecydował się na wyjazd. Nie przypuszczał, że samochód ciężarowy, do którego wszedł, był ruchomą komorą gazową. Miejsce spoczynku prochów ks. Leona Taczaka, podobnie jak setek tysięcy innych Polaków, jest nieznanne.

W listopadzie 1939 r. aresztowany został także ks. prałat Teodor Taczak. Wywieziony do Warszawy, zmarł nagle na ulicy dnia 22 czerwca 1941 r.; pochowano go na Powązkach¹².

Umarła też 18 maja 1942 r. druga żona Ignacego, Stefania Taczak z domu Szurmińska.

Tragicznie potoczyły się losy mjr. Mariana Taczaka, syna Ignacego Taczaka, kwatermistrza 8 pułku artylerii ciężkiej. We wrześniu 1939 r. został

¹¹ J. Gogołkiewicz, po. cit.; CAW, tap 1411/69/701. Teczka akt personalnych S. Taczaka (jr).

Stanisław Kazimierz Taczak od VIII 1927 r. do VIII 1928 r. kształcił się w Szkole Podchorążych Zawodowych w Komorowie; od IX 1928 r. do VIII 1930 r. w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, gdzie mianowany został ppor. We wrześniu 1930 r. przydzielony do 20 p. uł. w Rzeszowie na stanowisko dowódcy plutonu. 19 III 1934 r. awansowany na por. Od IX 1937 r. do IV 1938 r. objął dowództwo plutonu łączności. 19 III 1939 r. awansował na rtm.

¹² WSB, s. 760.

wzięty przez bolszewików do niewoli, osadzony w obozie w Starobielsku i wiosną 1940 r. zamordowany przez NKWD¹³.

Wojnę przeżył Michał Taczak i Maria Taczak-Śniegocka. Doktor medycyny Zygmunt Andrzej Taczak, syn Michała, absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego (1935 r.), przetrwał okupację niemiecką w Poznaniu, jako lekarz Ubezpieczalni Społecznej¹⁴.

Od siostry Stanisław Taczak dowiedział się o miejscu pobytu bratanicy Zofii Taczak, córki Ignacego. Pisał do niej: „*Mnie się powodzi względnie dobrze, główną rzeczą jest, że jestem zdrow [...]*”.

Zachował się list gen. Taczaka wysłany do córki 28 grudnia 1944 r., wiele mówiący o nastrojach jeńców:

Kochani moi, Oleńko, Czesiu, Stasięku, Czesinku i Jureczku! Święta minęły, zbliża się Nowy Rok, z której to okazji przesyłam Wam moje najserdeczniejsze życzenia zdrowia, sił do przetrwania tej zawieruchy wojennej, i abyśmy się mogli zdrowo i szczęśliwie jak najprędzej zobaczyć! Były to szóste Święta i szósty Nowy Rok, które spędzam z dala od Was moi drodzy i pocieszam się nadzieją, że to będą naprawdę ostatnie święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, które spędzam za drutami, Święta upłynęły nam spokojnie, na Wigilię mieliśmy rybkę-sardynkę, kluseczki z makiem i kompot z śliwek suszonych. Jak na nasze stosunki wspaniale, co? Zdrowie mi Bogu dzięki dopisuje, mimo że latka szalenie prędko upływają — ale mimo wszystko trzymam się jak mogę. Proteza oddaje mi znakomite usługi, mogę lepiej gryźć i oszczędzam pozostałe zdrowe ząbki. Pogodę mamy ładną, suchą, zimową, toteż czuję się zupełnie dobrze. Już dawno nie otrzymałem od Was żadnej wiadomości, ale spodziewam się, że jesteście wszyscy zdrowi. Jak spędziliście święta i Wigilię? Było dużo hałasu przy choince? No, jak wrócę to będzie dopiero zabawa z niespodziankami przy zapalonym drzewku. Całuję i ściskam wszystkich serdecznie.

*Wasz Tatuś, Dziadzia*¹⁵.

General Juliusz Rómmel, z racji wieku wybrany został starszym obozu w Murnau. Jeden z najbardziej kontrowersyjnych dowódców armii w kampanii wrześniowej, który utracił zdolność dowodzenia Armią „Łódź” (w czasie toczą-

¹³ J. Tucholski: *Mord w Katyniu. Kozielsk. Ostaszków. Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 501.

M. Taczak, ur. 15 VI 1897 r. syn Ignacego i Haliny z domu Kaube. Nazwisko M. Taczaka nie zostało ujęte w zestawieniu T. Kryski-Karskiego: *Straty korpusu oficerów artylerii WP 1939—1945*, Londyn 1979.

¹⁴ CAW, tap. 1486/71/1341. Teczka akt personalnych Zygmunta Andrzeja Jana Taczaka.

¹⁵ J. Gogołkiewicz, op. cit.

cej się bitwy z sześciu dowódców wielkich jednostek trzech opuściło swe jednostki i pojechało na wschód) i wyjechał do Warszawy, pozostawiając na lasce losu podległe mu dywizje i brygady, napisał opinie o generałach i oficerach, którzy przebywali w niewoli.

Dokument z 1945 r. mówi sam za siebie. J. Rómmel stwierdził, że do służby nie nadają się wybitni dowódcy z 1939 r., jak gen. Antoni Szylling i gen. Wiktor Thommée. Podobną opinię napisał gen. Taczakowi (zob. zał. nr 8).

Gen. Stanisław Taczak szczęśliwie doczekał wyzwolenia. Dnia 9 kwietnia 1945 r. do obozu wjechały czołgi amerykańskie. Jeńcy byli wolni, ale ich sytuacja ciągle była niewyjaśniona. Wszyscy tymczasem pozostali w obozie i tam też S. Taczak obchodził swoje imieniny 8 maja 1945 r. Otrzymał wtedy figurkę — karykaturę, przedstawiającą go w nasuniętym na oczy hełmie strażackim, walczącego z wężem strażackim niczym Laokoon, z wyrytym na podstawie napisem: *Od grona strażaków — Murnau, 8 maj 1945 r.*

Dnia 10 maja gen. Taczak był już w Paryżu. Wystawiono mu wtedy legitymację *Polish Forces nr 599*. Po demobilizacji „Polskich Sił Zbrojnych poza granicami Państwa” we Francji, Taczak znalazł się pod opieką Czerwonego Krzyża, który skierował go z grupą byłych jeńców do Nicei. Tam też wrócił do zdrowia i zaprzyjaźnił się z ks. Wojciechem Rojkiem, kapelanem Wojska Polskiego. Mimo serdecznej opieki ze strony francuskich przyjaciół, poprosił o zwolnienie z wojska i zezwolenie na wyjazd do kraju. 5 maja 1947 r. otrzymał pożądaną dokument, wydany przez Polską Misję Likwidacyjną. Jeszcze w tym samym miesiącu, w angielskim mundurze i furażerze, ale ze starymi dystynkcjami, Krzyżem *Virtuti Militari* i odznakami pułkowymi, polskim samolotem wojskowym wrócił do kraju.

Ostatnie lata. Trudny powrót do Poznania

Po wylądowaniu na warszawskim lotnisku, Stanisław Taczak natychmiast udał się do Janikowa, gdzie u córki Aleksandry zamieszkała jego małżonka. Ewie Taczak udało się odkupić od paserów kilka swoich obrazów i pamiątek rodzinnych, wykradzionych z poznańskiego mieszkania. Dawne poznańskie mieszkanie było już zajęte. Natomiast całym majątkiem generała była walizka z obozowymi pamiątkami. Trzeba było więc wszystko zaczynać od nowa.

Po zarejestrowaniu się w Rejonowej Komendzie Uzuppełnień w Toruniu, gen. Taczak uzyskał emeryturę Ministerstwa Obrony Narodowej w wysokości 3 tys. zł, którą wypłacano mu do 1949 r. Kwota ta w żaden sposób nie mogła wystarczyć na utrzymanie dwóch osób, dorabiał więc jako magazynier w cukrowni w Janikowie.

W 1948 r. córka z rodziną wyprowadziła się do Sztumu, gdzie jej mąż otrzymał pracę, Ewa i Stanisław Taczakowie zajęli wówczas I piętro willi i gospodarowali w ogrodzie oraz na kawałku ziemi (ok. 0,5 ha). Musieli palić w piecach, nosić wodę ze studni. Dużą pomoc okazywali im sąsiedzi mieszkający na parterze¹.

W Janikowie generał nie stracił kontaktu z dawnymi powstańcami wielkopolskimi. W 1947 r. uczestniczył w zorganizowaniu Koła Związku Powstańców Wielkopolskich Gdańsk-Śródmieście. Spotkania odbywały się w restauracji „Wielkopolanka”, prowadzonej przez powstańca wielkopolskiego Franciszka Koniecznego, naprzeciwko Dworca Głównego. Zjawiali się tu m.in. płk Bohdan Hulewicz, który wrócił do kraju w 1948 r., i organizator Straży Ludowej płk Julian Lange, który często przyjeżdżał z Poznania.

Generał otrzymał dyplom weryfikacyjny nr 5067, datowany 27 grudnia 1948 r.²

Pobył w Janikowie to okres pełnego zapomnienia. Pamiętała o nim rodzina i przyjaciele, zapomniały władze Związku Powstańców Wielkopolskich, a potem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zaczęły też spadać na generała ciężkie ciosy osobiste. W 1951 r. wylew krwi do mózgu przykuł do łóżka jego żonę. Opiekowała się nią córka, miesz-

¹ J. Gogołkiewicz, op.cit.

² Relacja mjr. w st. spocz. Stanisława Koźmy. Relacja i dyplom w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

kająca w tym czasie już w Malborku. Tam też 12 marca 1953 r. Ewa Taczak zmarła. Pochowana została na cmentarzu w Ostrowie pod Janikowem. Śmierć towarzyszczy życia była ogromnym ciosem. Generał pozostał sam. Często wyjeżdżał teraz do córki do Malborka i do syna do Karpacza, gdzie Stanisław junior pracował od 1945 r. Niedługo do Janikowa dotarła też wiadomość o śmierci Marii Taczak-Śniegockiej, która zmarła w Poznaniu 9 lutego 1954 r.³

Powoli jednak generał wracał do równowagi. Mimo sędziwego wieku, zachował dobrą kondycję fizyczną i umysłową. Utrzymywał kontakty z wieloma powstańcami wielkopolskimi, m.in. z rtm. Marianem Węciewiczem i rtm. Antonim Linette. Nawiązała z nim kontakt Stefania Szyfterowa z Poznania, znana generałowi jeszcze z czasów działalności w Kole Rodzin Powstańczych, zaprzyjaźniona z Ewą Taczak, która często bywała na wczasach w Gdyni, gdzie przy ul. Wincentego Pola 11 Szyfterowie mieli swój dom.

Dużym i bardzo miłym zaskoczeniem było dotarcie do generała listu od Heleny Świtalskiej, córki Leokadii, która oddała w 1918 r. pomieszczenia hotelu „Royal” na pierwszą siedzibę Dowództwa Głównego powstania. Często jego gośćmi byli też filistrzy z „Lechii”.

Kontaktów z pierwszym głównodowodzącym powstania szukali też historycy, m.in. mgr Władysław Banaszak z Jarocina, opracowujący dzieje powstańczego batalionu jarocińskiego. Z zachowanych skryptów listów generała wynikało, że na przełomie 1918/1919 r. był on przeświadczony o możliwościach stworzenia faktów dokonanych i rozszerzenia zasięgu powstania, a pertraktacje z Niemcami osłabiły ich zaskoczenie⁴.

³ S. Taczak (junior), op. cit.; J. Gogołkiewicz, op. cit.; CAW, tap. 1411/69/701. Stanisław Taczak od 1 III 1945 r. do września 1945 r. pełnił funkcję Komendanta m. Lublina. 14 kwietnia tegoż roku gen. Leon Bukojemski udzielił mu pochwały. Równocześnie, z uwagi na swoje pochodzenie, był inwigilowany przez Informację Wojskową. Jako „niepewnemu politycznie” wprawdzie wstrzymano awans, a potem odsunięto od wojska pod pozorem demobilizacji. Osiadł w Karpaczu, gdzie znalazł pracę jako urzędnik Funduszu Wczasów Pracowniczych na stanowisku referenta do spraw turystyki i spraw kulturalno-oświatowych. W Karpaczu organizował Polski Związek Narciarski. Kolejno był referentem sportu technicznego, kierownikiem Sekcji Artystycznej i kierownikiem biura PTTK w Karpaczu. Uzyskał uprawnienia sędziego narciarskiego. Od 1954 r. pracował w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym jako kierownik Sekcji Artystycznej.

⁴ Korespondencja W. Banaszaka i bruliony listów generała w posiadaniu J. Gogołkiewicza. Dnia 24 stycznia 1959 r. do S. Taczaka listownie zwrócił się ppłk Kazimierz Satora, zastępca dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, z prośbą o

Po 1956 r. władze kombatanckie przypomniały sobie o generale. Dnia 6 grudnia 1957 r. otrzymał Wielkopolski Krzyż Powstańczy, z legitymacją nr B-45222 (zamiast nr 1!).

Powoli uregulowana została też sytuacja finansowa Taczaka. Dnia 11 listopada 1957 r. stanął przed obwodową Komisją Lekarską ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia, i został zaliczony w poczet inwalidów z rentą 500 zł miesięcznie.

Wtedy to Taczak zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa

...o przyznanie w drodze wyjątku zaopatrzenia specjalnego, [gdyż] od 1 marca 1930 r. jestem przeniesiony w stan spoczynku w charakterze generała brygady. Obecnie liczę lat 84, jestem samotny, wdowiec, schorzały, niezdolny do zarabkowania i nie mam znikąd żadnych innych dochodów i pomocy oprócz pobieranego zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 500 zł.

Pisząc o swoim udziale w powstaniu generał podkreślał, że powstanie to:

...wspaniały zryw ludowy. Nikt nikogo nie zmuszał, lud jako taki, będąc jeszcze w mundurach niemieckich, nie myślał o swoich rodzinach chwytając za broń; z bronią w ręku zorganizował się i parł przeciw odwiecznemu wrogowi. Powstanie to zapewnił o przynależność Ziemi Zachodnich do Macierzy⁵.

Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu 19 września 1958 r. podjęła uchwałę o poparciu wniosku generała i poleciła Zarządowi Okręgu ZBoWiD w Bydgoszczy wszczęcie odpowiednich kroków. Już 23 września Zarząd Okręgu w Bydgoszczy skierował wniosek do Zarządu Głównego ZBoWiD, szeroko go motywując⁶. Zarząd Główny poparł wniosek i skierował go do Gabinetu Ministra Obrony Narodowej. W piśmie z 15 grudnia 1958

„uzupełnienie ekspozycji dotyczącej powstania wielkopolskiego 1918/19. [...] Wdzięczni będziemy za ewentualne przekazanie posiadanych pamiątek z okresu powstania [...]” W odpowiedzi, 21 lutego 1959 r. generał pisał, że cała spuścizna powstańcza uległa zniszczeniu w mieszkaniu poznańskim w latach okupacji.

⁵ Kopia listu z 2 sierpnia 1958 r. w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

⁶ Opis pisma nr 1555 Op./58 w posiadaniu J. Gogołkiewicza: *„[...] W 1922 r. jako jedyny specjalista inżynier został urlopowany z wojska w celu objęcia kierownictwa Huty Srebra w Strzebnicy pod Tarnowskimi Górami, w czasie przejmowania Górnego Śląska”. [...] Generał Taczak zasłużył się wybitnie w Powstaniu Wielkopolskim i przyczynił się do pomyślnego jego przebiegu, a tym samym do powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy”*. Opinię i wniosek podpisał wiceprezes W. Piechocki.

Oryginał pisma odnaleziony został w CAW, tap. 1171/66/9 — materiały dotyczące renty wyjątkowej dla gen. S. Taczaka.

r. Kazimierz Rusinek — sekretarz generalny Związku i mgr Bernard Fuksiewicz — sekretarz Zarządu Głównego podkreślili zarówno zasługi, jak i ciężką sytuację życiową generała⁷.

Dnia 14 lutego 1959 r. gen. broni Marian Spychalski, minister obrony narodowej, przyznał gen. S. Taczakowi emeryturę w wysokości 1200 zł.⁸

Wiek coraz bardziej generałowi dawał się we znaki. W trakcie badań radiologicznych w październiku 1958 r. stwierdzono u niego:

...rozległe zagęszczenie prawego płuca nierówno miernie wysyczone o charakterze zmian swoistych. Lewe pole płucne przejaśnione. Wnęki poszerzone, zarys komory lewej powiększony. Aorta wydłużona.

Nadal jednak był bardzo aktywny. Dużo podróżował, m.in. bywał w Poznaniu, w Karpaczu, odwiedzał powstańców w Bydgoszczy i Inowrocławiu. Dużo czytał, pochłaniał wręcz książki, zwłaszcza literaturę historyczną. Wiele poświęcał też ukochanym wnukom. Świetna pamięć i rozległa wiedza pozwalała mu być ich korepetytorem z przedmiotów ścisłych i języków, w tym także łaciny⁹.

W 1958 r. po raz pierwszy w Polsce Ludowej obchodzono w kraju na większą skalę rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego. W Poznaniu odbyły się centralna akademie i sesja naukowa, której patronował Komitet Obywatelski Obchodu 40-lecia Powstania Wielkopolskiego. Sesja zgromadziła wprawdzie licznych historyków i powstańców, ale wśród zaproszonych zabrakło pierwszego głównodowodzącego powstania. O roli Taczaka w powstaniu wspominali tylko prof. Zdzisław Grot i mjr Stefan Jellenta.

Zaproszenie do Poznania dotarło do S. Taczaka już po konferencji. Było to wielkim zaskoczeniem i przykrością dla generała, który nastawił się już psychicznie na wyjazd do Poznania, był wręcz przygotowany do podróży, spakował nawet bagaż podręczny.

⁷ „... jest samotny, żyje w wielkim niedostatku [...] Z uwagi na Jego podeszły wiek i wysoki stopień wojskowy oraz odniesione zasługi w Powstaniu Wielkopolskim, jak również posiadane odznaczenia: *Virtuti Militari V klasy, Krzyż Walecznych i Wielkopolski Krzyż Powstańczy*, zasługuje w pełni na otoczenie Go opieką i przyznanie mu w drodze wyjątku *zaopatrzenia specjalnego*”. Odpis listu w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

⁸ Na podstawie art.13 ustawy z dnia 13 grudnia 1957 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i nadterminowych oraz ich rodzin. Decyzja w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

⁹ J. Gogołkiewicz, op. cit.

Nie zapomnieli jednak o swoim generale dawni jego podkomendni. Zaproszono go na obchody rocznicowe w Janikowie i Inowrocławiu. Wkrótce nadeszło rymowane zaproszenie z Gostynia na obchody czterdziestolecia utworzenia Grupy „Leszno” Powstania Wielkopolskiego:

*Zaproszenie Pana Generała na uroczystości
40-lecia Powstania Wielkopolskiego*

*Pospiesz Generale, spiesz się i nie zwlekaj,
Bo w Gostyniu naszym lud na Ciebie czeka.
Przy barwnych proporcach, przy starych sztandarach
Swego wodza stara oczekuje wiara.
Wszak to Ty ich wiodłeś w bój zacięty, krwawy
Nie dla odznaczenia, nie dla próżnej sławy.
Lecz serce gorejące, zbrojne w moc i męstwo
Poszło w bój o Polski wolność i zwycięstwo.
Panie Generale! Jedź z nami nie zwlekaj
Bo w Gostyniu Ciebie brać powstańcza czeka.
Towarzysze broni, przyjaciele starzy
Chcą z Tobą pogwarzyć, chcą z Tobą dzień przeżyć.*

Gostyń w grudniu 1958 r.

Ułożyła Barbara Węciewiczowa¹⁰

Zaproszenie to odmieniło generała. Jak wspomina rodzina, odmłodził w oczach i z dnia na dzień, z coraz większą emocją, oczekiwał na wyjazd. W Gostyniu przyjęto go niezwykle serdecznie. Generał uczestniczył w uroczystej akademii, na którą przybyły rzesze powstańców a nawet miejscowe władze polityczno-administracyjne.

Wziął też udział w spotkaniach nieoficjalnych, m.in. z przyjaciółmi z korporacji „Lechia” M. Węciewiczem i Włodzimierzem Czepczyńskim. O spotkaniach tych pisał później M. Węciewicz:

Podziwialiśmy Go tu wszyscy w Gostyniu na naszych uroczystościach powstańczych. Zupełnie nie przygotowany, wygłosił na akademii długie i jakże ładne

¹⁰ Autorką wiersza-zaproszenia była małżonka rtm. (ppłk w st. spocz.) Mariana Węciewicz — Barbara.

przemówienie. Pamięć miał dosłownie młodzieńczą. U nas zatańczył walczyka. Był więcej jak miły¹¹.

Świadectwem, że nie przebrzmiały jeszcze wtedy „klasowe” opinie o powstaniu okresu stalinowskiego, były nieprzyjemności, jakie miały władze miasta i powiatu za zaproszenie generała. Jego wystąpienie autobiograficzne zostało potraktowane jako „jakby antyludowe”. Dzięki zdecydowanej jednak postawie władz powiatowych i środowiska kombatanckiego odrzucono pomówienia. Wykorzystano wówczas taśmę z zapisem wystąpienia generała. Oczywiście, S. Taczakowi nie zmałono radości z tego spotkania informacjami o epilogu jego pobytu w Gostyniu¹².

Wiosną 1959 r. generał przeniósł się z Janikowa do Malborka i zamieszkał u córki na stałe.

Wielu ludzi w Malborku — wspomina Jerzy Gogołkiewicz — pamięta jeszcze wyprostowanego, siwego, starszego pana. Jedno oko przymknięte (był na jedno oko dalekowiedzem, na drugie krótkowiedzem), ręce założone na plecach; charakterystycznym krokiem spacerował po mieście. Na pierwszy rzut oka poznać było byłego wojskowego.

Codziennie wstawał o godz. 8 rano, mył się zimną wodą. Dzień spędzał na czytaniu książek i spacerach. Obok książek historycznych, czytywał od deski do deski pisma historyczno-wojskowe: „Wojskowy Przegląd Historyczny” oraz „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”. Sporo czasu poświęcał też na korespondencję. Często spotykał się z poznańskim dziennikarzem Tadeuszem Jankowskim, który opublikował kilka rozmów z nim. Nagrał też wspomnienia dla Polskiego Radia, które emitowane były w programie centralnym i lokalnym¹³.

Dnia 2 marca 1960 r. o godz. 22⁰⁰ gen. Stanisław Taczak zesłabł. Na nic zdały się zabiegi zięcia — lekarza. Zmarł po dwóch godzinach, zachowując do końca przytomność. Pożegnał się z rodziną, a ostatnim jego życzeniem było „by spoczął w ukochanym Poznaniu”.

Trumna ze zwłokami generała została wystawiona na widok publiczny w mieszkaniu córki. Przybyły setki mieszkańców Malborka, liczni powstańcy mieszkający na Pomorzu. Pogrzeb odbył się 6 marca. Rodzina otrzymała propo-

¹¹ List M. Węclewicza do Aleksandry i Stanisława (juniora) Taczaków z 4 marca 1960 r. w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

¹² List M. Węclewicza do A. i C. Gogołkiewiczów z 22 marca 1960 r. Jak relacjonował M. Węclewicz, organy bezpieczeństwa „zagubiły” szereg taśm z nagraniami, inne rozproszyły się wśród uczestników spotkania.

¹³ J. Gogołkiewicz, op. cit.

zycję od władz, że zorganizowany zostanie uroczysty pogrzeb z honorami wojskowymi, ale w takim przypadku nie może być mowy o udziale duchowieństwa. Rodzina Generała nie zgodziła się na takie warunki. Obecny był tylko poczet sztandarowy Zarządu Okręgu ZBoWiD w Gdańsku, Kół z Gdyni i Malborka oraz weteranów powstania wielkopolskiego z Inowrocławia. Z różnych stron Polski przybyli dawni podkomendni gen. Taczka. Jeszcze tylko kilka przemówień, m.in. dra. Wasilewskiego — prezesa ZBoWiD w Gdańsku, marsz pogrzebowy F. Chopina w wykonaniu orkiestry kolejarzy malborskich i na cmentarzu w Malborku-Kołodowie przybyła kolejna mogiła. Na wiele lat postać generała zasnuła mgłą zapomnienia¹⁴.

Rodzina i przyjaciele zmarłego generała nie zapomnieli o ostatnim życzeniu wodza Wielkopolan z lat 1918—1919. Już we wspomnieniu opublikowanym w „Słowie Powszechnym” napisano:

Mamy nadzieję, że w przyszłości zwłoki pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego spoczną na cmentarzu zasłużonych w Poznaniu.

W podobnym duchu w „Za i przeciw” pisał red. Tadeusz Jankowski:

Teraz odszedł. I spoczął właśnie tam, gdzie nad zamkiem wielkich mistrzów krzyżackich powiewa polski sztandar. Lecz Poznań pomięta o Tobie, Generale. Poznań zaprosi Cię do siebie jeszcze raz, tak jak wtedy w grudniowy dzień 1918 roku. Zaprosi Cię, abys spoczął na wzgórzu św. Wojciecha, na powstającym Cmentarzu Zasłużonych. Tam jest miejsce dla pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego¹⁵.

Córka Aleksandra od momentu śmierci rozpoczęła starania o przeniesienie prochów gen. Taczaka do Poznania na Cmentarz Zasłużonych, względnie do krypty kościoła św. Wojciecha. Zwróciła się w tej sprawie do Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Poznaniu, otrzymała jednak odpowiedź, że „zgodnie z przepisami Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania zwłoki mogą być złożone dopiero po upływie 10-ciu lat od daty zgonu”¹⁶. Chodziło jakoby „o perspektywę umożliwiającą ocenę zasług Zmarłego”.

¹⁴ Tamże. Nekrologi o zgonie gen. S. Taczaka ukazały się w „Głosie Wybrzeża” z 8 marca 1960 r.; w „Słowie Powszechnym” z 16 marca; w „Głosie Wielkopolskim” z 10 marca (z powodu braku fotografii opublikowano karykaturę Generała z 1919 r.), z 24 marca (*Przyjaciele i Koledzy*) i 25 kwietnia (*Grono Powstańców Wielkopolskich*); w „Za i przeciw” z 15 maja 1960 r.

¹⁵ T. Jankowski: *Zmarł dowódca Powstania Wielkopolskiego*. „Za i przeciw” 1960 r., nr 20 z 15 maja 1960 r.

¹⁶ Pismo ZBoWiD w Poznaniu L. dz. 1094/60 z 6 grudnia 1960 r., w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

Sprawa odbiła się głośnym echem w środowiskach kombatanckich. M.in. uchwałę o konieczności przeniesienia prochów podjęli uczestnicy plenarnego zebrania ZBoWiD dzielnicy Poznań-Grunwald w dniu 26 sierpnia 1960 r. Starania czyniła też Stefania Szyfter, która — jako przewodnicząca Związku Rodzin powstańców wielkopolskich 1918—1919 r. — złożyła wniosek na walnym zebraniu Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania 13 lutego 1961 r. :

...by Walne Zebranie dokonało zmiany tego przepisu. [o przenoszeniu zwłok zmarłych do Poznania po upływie 10 lat od daty zgonu — B.P], że nie dotyczy on zmarłych zasłużonych powstańców wielkopolskich.

Wniosek został przyjęty z poparciem. M.in. udzielił go Henryk Śniegocki, dawny skaut poznański, uczestnik powstania. Sprawa została skierowana do rozpatrzenia przez Komisję Uczczenia Zasłużonych Towarzystwa, która wniosek oddaliła, motywując brakiem środków na uporządkowanie cmentarza¹⁷.

Wśród byłych powstańców związał się Społeczny Komitet przy Zarządzie Okręgowym ZBoWiD, który podejmował rozliczenie działania. Interweniował w Prezydium Rady Narodowej Poznania, u prezesa ZBoWiD. W Zarządzie tym była też kilkakrotnie Aleksandra Gogołkiewiczowa, którą zbywano kolejnymi obietnicami¹⁸. Wierna tradycji żołnierskiej swego ojca 20 października 1967 r. zwróciła się z ponowną prośbą do Zarządu:

W związku z nadchodzącą uroczystością 50-lecia Powstania Wielkopolskiego, ponawiam swoje starania o przeniesienie zwłok Ojca mego, zmarłego w Malborku 2 III 1960 r., gen. bryg. Stanisława Taczaka, pierwszego głównodowodzącego Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. — na Cmentarz Zasłużonych Wielkie zasługi Ojca mego jako Polaka i patrioty są w historii znane¹⁹.

W odpowiedzi Zarządu z 22 listopada 1968 r. stwierdzono, że:

...poruszona sprawa była przedmiotem licznych rozmów także wśród towarzyszy walk powstańczych, jak również rozmów z czynnikami [politycznymi, uzup. B.P.], które w takich przypadkach zastrzegają sobie prawo decyzji. W wyniku tych rozmów i po głębokich rozważaniach ustalono, że z pobudek społeczno-politycznych byłoby wskazane, aby szczątki I wodza Powstania Wielkopolskiego pozostały na miej-

¹⁷ Korespondencja S. Szyfter z A. Gogołkiewiczową, w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

¹⁸ W liście do mec. M. Węclewicza w Gostyniu z 29 września 1963 r. A. Gogołkiewiczowa pisała: „Pan Prezes H. Mazur odnosił się bardzo przychylnie do tej sprawy, lecz Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, opierając się na przepisach Uznania zasług po upływie 10 lat, skomplikowało sprawę przeniesienia zwłok Ojca.”

¹⁹ Kopia listu w posiadaniu J. Gogołkiewicza.

scu, tzn. w Malborku [...]. Ponieważ Szan. Pani sugeruje Związkowi przeniesienie szczątków do Poznania, ośmielamy się jej zakomunikować, że aktualnie jest to, w okresie trwania realizacji z góry ustalonych i zatwierdzonych przez miarodajne czynniki wydarzeń programowych z okazji 50 Rocznicy Powstania Wielkopolskiego, niemożliwe²⁰.

Decyzja ta spowodowała rozwiązanie Społecznego Komitetu. Stało się to w momencie ważnego zwrotu w badaniach nad powstaniem wielkopolskim, kiedy to ukazały się publikacje naukowe wysoko oceniające zasługi gen. S. Taczaka.

Nie wszystkim jednak opadły ręce, choć rodzina zrezygnowała z dalszych starań²¹. Energicznie działał Józef Mertka — brat poległego powstańca — który zabiegał o przeniesienie prochów generała do krypty kościoła Św. Wojciecha. Działał także red. Tadeusz Jankowski. Ponownie, w 1970 r. stosowny wniosek złożyli powstańcy ze środowiska Poznań-Jeżyce, aby gen. Taczak:

...spoczął na Wzgórzu św. Wojciecha na Cmentarzu Zasłużonych, gdzie chowano powstańców wielkopolskich, albo w Alei Zasłużonych na komunalnym cmentarzu w Junikowie²².

W 1972 r. w Kościanie odbyła się I krajowa konferencja historyków powstania wielkopolskiego, a w latach następnych — kolejne. Sprawa odżyła na nowo.

Dopiero 6 maja 1982 r. Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Poznaniu przyjął program pracy na najbliższe lata, uznając także, że:

...celowe byłoby podjęcie starań o sprowadzenie do Poznania prochów dowódcy 14 Dywizji Piechoty Armii „Poznań” gen. Franciszka Włada (z cmentarza na Powązkach) oraz — z Malborka — pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, wówczas majora, gen. Stanisława Taczaka. Odżyła idea sprowadzenia do Poznania

²⁰ Pismo ZBoWiD w Poznaniu L. dz. 10 277/SG/68, podpisane przez prezesa Henryka Mazura i przewodniczącego Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego Bernarda Łuczewskiego oraz notatka gen. bryg. w st. spocz. Heliadora Cepy i dyrektora Biura w URM Stefana Andrzejewskiego z 1 kwietnia 1968 r., w posiadaniu A. Gogołkiewiczowej.

²¹ Dnia 16 marca odbyła się ekshumacja prochów generała i przeniesienie ich z tymczasowego grobu do grobowca rodzinnego na tym samym cmentarzu w Kaldowie. Miejscowy ZBoWiD wmurował w bramę cmentarną tablicę pamiątkową, wykutą w blasze miedzianej przez Henryka Zgliczyńskiego, plastyka malborskiego, który dobrze znał gen. Taczaka. Na ten temat: J. Gogołkiewicz, op. cit.

²² Wniosek Walentego Matuszaka i Tadeusza Sikorskiego, zamieszkałych w Poznaniu. Kopia wniosku z 10 listopada 1970 r. w posiadaniu J. Gogołkiewiczowej.

prochów (z Lusowa) drugiego dowódcy wojsk powstańczych gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego²³.

Mozemy zatem być już spokojni, że prochy gen. S. Taczaka spoczną wśród Wielkopolan, nieopodal pomnika Armii „Poznań”, której rodowód wywodził się właśnie z formacji powstańczych tworzonych przez obu dowódców powstania mjr. S. Taczka i gen. J. Dowbor-Muśnickiego. Dodajmy tylko, że w czasie obrad VI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego w Kościanie, 3 kwietnia 1984 r., przyjęty wniosek o przeniesienie prochów gen. Taczka do Poznania, złożony przez mjr. w st. spocz. Kazimierza Niezychowskiego (liczącego 92 lata), ppłk. w st. spocz. Mieczysława Kurczewskiego — przewodniczącego Warszawskiego Środowiska Weteranów Powstania Wielkopolskiego, prof. dra hab. Zdzisława Grota — w czasie powstania łącznika mjr. Taczaka, ppłk. w st. spocz. Stefana Jellenty — podkomendnego i biografą S. Taczaka, prof. dra hab. Antoniego Czubińskiego — dyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu, doc. dra hab. Józefa Borkowskiego — rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, dra Bogusława Polaka — dyrektora Instytutu Nauk Społecznych tej uczelni oraz dra Ludwika Gomolca — reprezentującego ZBoWiD w Poznaniu i Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania. Wniosek podpisało m.in. kilkudziesięciu historyków, powstańców wielkopolskich i gość honorowy seminarium — rtm. w st. spocz. Stanisław Taczak (junior)²⁴.

* * *

W licznym poczcie zasłużonych powstańców i żołnierzy wielkopolskich gen. Taczak zajmuje miejsce szczególne. Był jednym z niewielu Wielkopolan, którym przypadło żołnierskie szczęście dowodzić i walczyć w zwycięskim zrywie przeciwko zaborcom. Sylwetkę psychiczną Taczaka ukształtowały: wychowanie rodzinne, organizacje patriotyczne w latach szkolnych i studenckich, wreszcie kontakty z patriotycznymi kręgami Polaków mieszkających w Berlinie. Był jednym z setek z tysięcy Polaków gotowych do walki o wolną Polskę.

Dopiero perspektywa czasowa i lata badań pozwoliły ocenić właściwie rolę, jaką S. Taczak odegrał w dziejach Wielkopolski, a szczególnie w dziejach powstania wielkopolskiego. Okres dowodzenia przez niego był najważniejszy

²³ „Gazeta Poznańska” z 10 maja 1982 r.

²⁴ Odczytano też telegramy w tej sprawie: „*Popieramy. Miejsce Taczaka tylko Poznań — Warszawscy Weterani Powstania Wielkopolskiego*” oraz [...] *uczestniczę myślą i sercem w zwycięskiej walce o wielkopolską mogiłę generała Taczaka — Stefan Jellenta*”. Wniosek został przesłany prezydentowi miasta Poznania.

i najbardziej brzemienny w skutki dla zwycięskiego finału powstania. Mimo że całe życie Taczak pozostał wierny zasadzie, że żołnierz nie powinien wnikać w decyzje polityczne przełożonych, to swoją działalnością niejako zaświadczył, że z wieloma decyzjami Komisariatu NRL się nie zgadzał i w bezpośrednich kontaktach usiłował przeforsować swoje koncepcje operacyjne.

W warunkach bojowych, w bezpośrednim kontakcie z przeciwnikiem, Stanisław Taczak wykazał męstwo, zachowując przy tym zimną krew i opanowanie. Był też doskonałym dowódcą czasu pokoju, podnosząc wysoko poziom wyszkolenia podległych sobie wojsk. Traktował równo oficerów i szeregowych, choć od tych pierwszych wymagał więcej, żądając dobrego przykładu dla podwładnych. Był zwolennikiem świadomego wychowania żołnierza. Uważał wojsko za najlepszą szkołę patriotyzmu i postawy obywatelskiej. Zasadzie tej był wierny przez wszystkie lata służby wojskowej.

Wśród braci powstańczej uważał się za jednego z wielu. Nie szczędził jednak sił w staraniach o polepszenie warunków ich bytowania w trudnych latach trzydziestych. W oczach przyjaciół i podwładnych łączył w sobie wszystkie pozytywne cechy Wielkopolanina i żołnierza. Pozostał takim do kresu swego życia. Z godnością znosił klęski i tragedie osobiste. Pragnął jednak — jak pamiętamy — spocząć wśród Wielkopolan, wśród swoich. Wróci tam, spocznie w ziemi, o wolność której walczył w latach 1918 — 1919, dając świadectwo męstwa i patriotyzmu.

Dla współczesnych młodych Wielkopolan, dla młodych Polaków, gen. Stanisław Taczak nie powinien być tylko twórcą tradycji narodowej, powinien także oddziaływać jako wzór określonej postawy. Postawy i obowiązku wobec siebie i społeczeństwa, „w pracy zbrojnej i obywatelskiej”.

Epilog do zakończenia

Swego rodzaju optymistycznym stwierdzeniem kończyłem ostatni rozdział biografii Generała. W 1984 r. wydawało się, że przeniesienie Jego prochów do Poznania to kwestia kilku miesięcy. Z VI seminarium historyków powstania wielkopolskiego wyjeżdżaliśmy pełni optymizmu, w przekonaniu, że najdalej w kolejną rocznicę wybuchu powstania spotkamy się na podniosłej uroczystości w Poznaniu. Największym pesymistom nie przychodziło do głowy, że jeszcze ponad cztery lata trwać będą zabiegi o dokonanie ekshumacji.

Dzisiaj, z dystansu kilkunastu lat, staje się oczywistym faktem, że znajdujące się w coraz to większych opresjach władze polityczne, jak ognia obawiały się wszelkich działań, które przerodzić się mogły w manifestację niezadowolenia społecznego. Niechęć do przeniesienia prochów Generała do Poznania była tak silna, że wśród orędowników tego przedsięwzięcia rosło zniechęcenie i niewiara w skuteczność ich zabiegów. W międzyczasie zmarła Aleksandra Gogońkiewiczowa, córka Generała, i syn Stanisław, zmarło wielu powstańców. Wciąż czynni byli: Jerzy Gogońkiewicz, wnuk Generała, uczestnicy ogólnopolskich seminariów historyków powstania wielkopolskiego, grupa działaczy Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania i członków Obywatelskiego Komitetu Ochrony Walki i Męczeństwa. Władze stosowały wiele uników:²⁵ *"przekłamań, by uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić realizację przedsięwzięcia; przy okazji uaktywniali się także zwolennicy gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego [...]. Usiłowano też miejsce spoczynku gen. Stanisława Taczaka zlokalizować na peryferyjnym cmentarzu na Junikowie, pod pretekstem uświetnienia znajdującej się tam kwatery powstańców wielkopolskich. W rezultacie doszło do kilku dość burzliwych spotkań z udziałem członków OKPWiM oraz władz miejskich i Prezydium Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919"*.

Uczestnicy kolejnych seminariów historycznych w Kościanie systematycznie stali do władz apele.

20 listopada 1986 r., na ścianie groty Matki Boskiej Bolesnej przy kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 97, obok dwu tablic powstańczych, dzięki staraniom korporacji "Lechia", odsłonięta została tablica ku czci obu głównodowodzących powstania wielkopolskiego.

²⁵ M. Rezler: *Generał Stanisław Taczak wrócił do Poznania*, „WPH”, 1989 r., nr 1, s. 305.

W 1987 r. zawiązany został Społeczny Komitet Obchodów 70-lecia Powstania Wielkopolskiego. W jego skład nie powołano m.in. przedstawiciela komitetu organizacyjnego ogólnopolskich seminariów historyków powstania wielkopolskiego. Była to zapewne reakcja na naciski na władze ze strony uczestników seminariów, które drażnione były apelami i telegramami. Powstańcy z Warszawy napisali: *"Popieramy: miejsce Taczaka tylko w Poznaniu. Warszawscy weterani powstania wielkopolskiego"*, a płk Stefan Jellenta z Warszawy: *"...uczestniczę myślą i sercem w zwycięskiej walce o wielkopolską mogiłę generała Taczaka"*.

Finał całej tej wstydlivej sprawie przyniosły wydarzenia polityczne. Wiosną 1988 r. rozpoczęła się fala strajków, wpieryw w Bydgoszczy (24 kwietnia), potem Huta Lenina, huta Stalowa Wola, Stocznia Gdańska. Kolejna fala strajków rozpoczęła się w sierpniu 1988 r.

Tego, czego nie udało się załatwić przez lata, załatwiono w ciągu kilku tygodni. Zapadły decyzje z złożeniu prochów Generała na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan, w honorowej asyście wojska — a pod naciskiem rodziny — z udziałem księdza kapelana garnizonu poznańskiego. Ostatnim, wątpliwym sukcesem władzy był brak liter "śp." na nagrobnej płycie.

30 listopada 1988 r. na poznańskiej Cytadeli, na dawnym dziedzińcu reduty koszarowej, przed Dzwonem Pokoju zebrały się tłumy Poznaniaków, liczni członkowie rodziny Generała, zwłaszcza wnuk Jerzy Gogołkiewicz, synowa Maria Taczak, wnuk brata Włodzimierz Taczak.

Przybyli członkowie Komitetu Obchodów 70-lecia Powstania Wielkopolskiego i Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, przedstawiciele władz miejskich i ZBoWiD-owskich licznie przybyli też uczniowie szkoły podstawowej w Wąsowie (gm. Kuślin) oraz szkół poznańskich, ubiegających się o nadanie imienia Stanisława Taczaka. Bardzo sympatycznym akcentem był udział w uroczystości członków Koła Przewodników PTTK, którzy zawsze byli wierni postaci Generała.

Skrzyknęli się uczestnicy ogólnopolskich seminariów historyków powstania. Z Kościana, miasta, gdzie odbyły się pierwsze seminaria, przybyły trzy poczty kombatantkie, w tym replika sztandaru kościańskiej "Rezerwy Skautowej" z okresu powstania.

Gen. bryg. Józef Tenerowicz, kompania reprezentacyjna Wojsk Lotniczych ze sztandarem i ks. mjr Marian Sternik, proboszcz kościoła garnizonowego w Poznaniu reprezentowali Wojsko Polskie.

O godz. 14⁵⁵ nad Cytadelą pojawił się śmigłowiec wojskowy, który z Malborka (zob. zał. nr 15) wiozł prochy gen. Taczaka.

Rozległo się bicie Dzwonu Pokoju. Na barkach lotników, w honorowej asyście, ks. mjr M. Sternik poprowadził trumnę ku lawecie armatniej. Tutaj trumnę przykryto flagą narodową.

Pochód żałobny otwierała orkiestra reprezentacyjna, kompania honorowa, poczty sztandarowe. za trumna podążała rodzina, członkowie Społecznego Komitetu, rzesze mieszkańców Poznania. *"Specyficzna atmosfera tego pogrzebu przekreśliła rachuby tych, którzy starali się przedsięwzięcie utrudnić lub unieвозмоżliwić"*²⁶.

Na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan, nad otwartą mogiłą przemówił ks. mjr Sternik, po czym trumnę opuszczono do grobu przy dźwiękach sygnału Wojska Polskiego i salwie honorowej. Sylwetkę gen. Taczaka przypominał gen. bryg. Józef Tenerowicz, w imieniu OKOPWiM głos zabrał sekretarz komitetu Czesław Knoll. Sprawozdawca z uroczystości zauważył — podobnie jak wielu innych uczestników — że ²⁷*dość zastanawiający był jedynie bierny charakter udziału w ceremonii władz miejskich Poznania i ZBoWiD-u*.

Po zapaleniu znicza przez Jerzego Gogołkiewicza chór odśpiewał "Rotę", którą spontanicznie podchwycili wszyscy zebrani.

Całą uroczystość zarejestrowała ekipa Telewizji Polskiej w Poznaniu. Część materiału red. Jerzy Bogdanowski wykorzystał do filmu dokumentalnego, poświęconego Generałowi. Dokument miał być wyemitowany w programie ogólnopolskim, podano już termin emisji. Niestety, "czujność" cenzury nadzieję spaliła na panewce. W okrojonej formie film pokazany został tylko w lokalnej telewizji poznańskiej.

Niebawem rozpoczęły się obchody kolejnej rocznicy wybuchu powstania. 9 grudnia 1988 r. w Kościanie mgr inż. Jerzy Gogołkiewicz serdecznie podziękował historykom powstania za wieloletnią walkę o sprowadzenie do Poznania prochów gen. S. Taczaka.

10 grudnia w gmachu Muzeum Narodowego w Poznaniu odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci dowódców powstania wielkopolskiego: gen. Stanisława Taczaka i gen. J. Dowbor-Muśnickiego. Wybito też okolicznościowe medale, ukazały się publikacje naukowe o genezie, przebiegu i skutkach powstania wielkopolskiego.

²⁶ Tamże, s. 307.

²⁷ Tamże.

Na uroczystości 30 listopada 1988 r. w Poznaniu obecna była delegacja młodzieży szkolnej, nauczycieli z Wąsowa (gmina Kuślin, woj. poznańskie). Dzięki staraniom nauczycieli: mgr. Jacka Stępniewskiego i mgr. Piotra Zerbego, dyrektora szkoły, placówka ta otrzymała imię gen. S. Taczaka. W roku szkolnym 1986/1987 ogłoszony został konkurs na kandydata na patrona szkoły. Po prezentacjach kandydatów młodzież zdecydowała, że patronem szkoły powinien zostać gen. Stanisław Taczak, jego wybrano jako wzór do naśladowania. 10 grudnia 1988 r. w szkole odbyła się uroczystość nadania imienia i otwarcie ekspozycji poświęconej gen. Taczakowi.²⁸

Także poznańska szkoła podstawowa nr 62 przy ul. Druskienickiej 31 w Poznaniu dostała zaszczytu uzyskania imienia gen. Taczaka. Nastąpiło to 1 września 1989 r., a duszą przedsięwzięcia był nauczyciel historii mgr Tadeusz Mosiek i dyrekcja szkoły²⁹.

W październiku 1988 r. Jerzy Gogołkiewicz zwrócił się do Arcybiskupa Dr. Jerzego Stroby, Metropolity Poznańskiego, z prośbą poświęcenia grobu i odprawienia Mszy Świętej w intencji śp. gen. S. Taczaka. 10 grudnia tegoż roku Biskup Zdzisław Fortuniak zawiadomił J. Gogołkiewicza, że kościelna komemoracja śp. Generała będzie miała miejsce 27 XII w Kościele Farnym, a ksiądz Arcybiskup odprawi Mszę Świętą i wygłosi okolicznościową homilię³⁰. Uroczyste Msze Święte odprawione zostały m.in. także w Gdańsku i w Warszawie (1 III 1990 r.) w kościele pielgrzymkowym oo. Paulinów, koncelebrowana przez ks. bp. Zbigniewa Kraszewskiego, generalnego duszpasterza kombatanów polskich. Obecna była synowa Maria Taczak, delegacje żołnierzy z 1939 r. i Armii Krajowej ze sztandarami, młodzież szkoły podstawowej nr 263 im. Powstańców Wielkopolskich, z dyrektorką p. mgr Haliną Chylińską. Na miejscach honorowych zasiedli powstańcy w kombatanckich mundurach. Przewodniczył im prezes środowiska warszawskiego por. mec. Edward Leśny³¹.

Już w nowych realiach historycznych, w Poznaniu jeszcze raz rozpoczął się spór wokół Generała, tym razem o nazwę ulicy. Generał S. Taczak miał swoją ulicę na osiedlu Stefana Batorego, w miejscu — najogólniej mówiąc — nie uczęszczanym. Nazwa ta została wykreślona z ewidencji decyzją Rady Miejskiej z grudnia 1988 r. W zamian jego imieniem nazwano ul. Cichą, a pobliska

²⁸ „Głos Wielkopolski”, 1989 r., 9 VIII; zob. zał. nr 16

²⁹ Zob. zał. nr 19.

³⁰ O przebiegu mszy św. zob. zał. nr 17.

³¹ Powstańcy zostali przywiezieni do kościoła dzięki życzliwości Kancelarii Prezydenta RP.

ulicę Sporną przemianowano na ul. Gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Decyzja była bezmyślnym zabiegiem urzędniczym. Nie wzięto pod uwagę przywiązania Poznaniaków do nazw obu ulic. Po licznych protestach nazwy te zresztą przywrócono, nie proponując ulic dla uczczenia obu generałów (9 XI 1990 r.).

15 listopada 1990 r. na łamach „Expressu Poznańskiego” ukazał się „List otwarty do radnych m. Poznania”³², skierowany wcześniej do Prezydenta m. Poznania, dr. Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka (22 X 1990 r.). Podobnych postulatów było więcej. Np. zdaniem Zarządu Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich przeciągającą się od 1988 r. decyzję określono mianem skandalu. Wreszcie w 1992 r. śródmiejska ulicę Chudoby (wcześniej Skarbową), przemianowano na ul. gen. S. Taczaka (zob. fot.). Natomiast bez sensacji nadano imię gen. Taczaka części ul. Poznańskiej w Koziegłowach (grudzień 1988 r.).

Dopełniła się historyczna sprawiedliwość, zamknęła się pośmiertna karta biografii Wybitnego Wielkopolanina, który swe życie poświęcił sprawie narodowej. O Niego upomniała się wdzięczna Wielkopolska i o Nim pamięta.

Płyną lata, czas stępieja dawne spory. Nowa Polska, bogata swą przeszłością, wzrasta z nadzieją dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

³² Zob. zał. nr 20.

Źródła i literatura

I. Źródła archiwalne

1. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Zespoły: Akta personalne gen. bryg. Stanisława Taczaka s. Andrzeja sygn. 129/34/53, 2088, 24/284/K, 334/W.

tap. 1171/66/9

Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918—1921, sygn. 440.12. 1. Rozkazy listopad—grudzień 1918 r.

Siły Zbrojne byłego Zaboru Pruskiego oraz Front Wielkopolski:

Urząd Wojskowy przy Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej, sygn. I.170.1.1.

Dowództwo Główne Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego, sygn. I.170.2.1—2, 17—21.

Dowództwo Okręgu Wojskowego I Poznań, sygn. I.170.4.1.

Dowództwo Frontu Wielkopolskiego, sygn. I.170.13.1—37.

Inspektorat Artylerii Frontu Wielkopolskiego, sygn. I.170.14.1.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, sygn. I.300.1.491; gabinet Ministra S. Wojsk., I.300.1.526.

Dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu 1919—1920, sygn. 1—3.

Dowództwo Okręgu Korpusu nr II, sygn. 26—32.

17 Dywizja Piechoty (3 dywizja Strzelców Wielkopolskich) 1919—1939, sygn. I.313.4—20.

KN 23 VII 1932 r.

Akta personalne Stanisława Taczaka s. Stanisława tap. 1411/69/701.

Akta personalne Zygmunta Andrzeja Jana Taczaka tap. 1486/71/1341.

Akta personalne Mariana Taczaka.

I.320.170.51

I.400.668. Epizod bojowy 68 pp.

I.400.670. II baon 70 pp 1920.

I.400.671. Walki 70 pp nad Bugiem.

I.400.741. 17 pap.

1772/89/228, 273, 289, 292—294, 296—298, 300—303, 309, 314, 319, 321—324.

I.313.43.1

2. Archiwum Państwowe w Poznaniu

Zespoły: Związek Powstańców Wielkopolskich 1922—1939, sygn. 3—4, 6—9, 19, 29, 42a, 46a, 56, 59—60, 76, 83, 92, 116.

Akta Miasta Poznania, sygn. 2182—2191.

II. Dokumenty publikowane

„Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918 r.” Poznań 1918 r.

Garlicki A. — Stawecki P.: *Przewrót wojskowy w Polsce w 1918 r. Wybór dokumentów. Cz. II. „Wojskowy Przegląd Historyczny”* 1978, nr 1.

Polak B.: *Walka o polską granicę zachodnią 1918—1921. Wybór źródeł.* Koszalin 1993.

Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Wybór źródeł. Wybór i opracowanie A. Czubiński i B. Polak. Poznań 1983.

Rzepa K.: *Dokumenty do Powstania Wielkopolskiego. „Dzieje Najnowsze”* 1978, z. 4.

Taczak T.: *Kazanie w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki...* Gniezno 1917.

„Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”. Poznań 1919 r.

Wieliczka Z.: *Wielkopolska a Prusy w dobie Powstania 1918/19.* Poznań 1932.

Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Wybór dokumentów wojskowych, cz. I—II. Wstęp wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 1985.

Wojskowe aspekty powstania wielkopolskiego 1918—1919. Wybór materiałów źródłowych. Redakcja naukowa Bolesław Woszczyński, Poznań 1985

Woszczyński B.: *Dwa dokumenty do Powstania Wielkopolskiego 1918—1919.*

„Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939” 1967 r. T. IX.

— — Raporty i sprawozdania o sytuacji polityczno-wojskowej na terenie Poznańskiego w r. 1918—1919. „Teki Archiwalne” 1968 r. nr 11.

III. Relacja i wspomnienia niepublikowane

Gogońkiewicz J.: *Przyczynki do dziejów rodziny Taczaków.*

Grot Z., prof. dr hab.: *Wspomnienia o Generale Taczaku.*

Aleksandra Taczak-Gogońkiewiczowa.

Taczak Stanisław — junior, rtm. w st. spocz.

Jellenta S., ppłk w st. spocz. : *Stanisław Taczak (1920—1960).*

Koźma S.: *Zapomniane i zatarte ślady o generale Stanisławie Taczaku.*

Węclewicz M., ppłk w st. spocz.

IV. Publikacje Stanisława Taczaka (wybór)

- Hinrichsen F. W. — Taczak S.: *Die Chemie der Kohle*. Leipzig 1919.
- Problem ujęcia historii Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. Komisja Naukowo-Finansowa dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego 1918/19 przy DOK VII. Poznań 1926. „Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 w Poznaniu” 1934 i 1935.
- [tłumaczenie] *Powody kapitulacji niemieckiej z dnia 11 listopada 1918 r.* Tłumaczył pułkownik Stanisław Taczak i Omer Neveux, Gniezno 1920.
- Towarzystwo dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918—1919. Towarzystwo Zapisane Sądownie w Poznaniu. Sprawozdanie, statut i dalsze kroki ku realizacji programu*. Z przedmową gen. bryg. S. Taczaka. Poznań 1927.

V. Pamiętniki i wspomnienia drukowane (wybór)

- Dowbor -Muśnicki J.: *Moje wspomnienia*. Warszawa 1935.
- Hulewicz B.: *Powstanie wielkopolskie. Przyczynek do dziejów przewrotu z listopada i grudnia 1918 r.* Zamość 1920.
- Hulewicz B.: *Wielkie wczoraj w małym kręgu*. Warszawa 1968.
- Jęczkowiak J.: *Akcja Organizacji Wojskowej w Warszawie. W: Przeciw pruskiemu zaborcy. Wspomnienia i listy uczestników Powstania Wielkopolskiego Wybór i opracowanie L. Gomolec i B. Polak*. Warszawa 1979.
- Kandziora K.: *Działalności POW w Poznaniu. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w latach 1918/19*. Poznań 1939.
- Myrius Rybka S.: *Zerwane pęta. Karty z pamiętnika Wspomnienia z dni rewolucji i powstania w Poznaniu 1918—1919*. Poznań 1919.
- Rzepecki K.: *Oswobodzenie Poznania 27.12.1918—5.1.1919*. Poznań 1923.
- — *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce. 27 XII 1918*. Poznań 1919.
- Sikorski W.: *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*. Lwów 1928.
- Tomaszewski J.: *Walki o Noteć (Żnin—Łabiszyn—Szubin—Rynarzewo). Rok 1918/19. Poprzedzone przygotowaniem i wybuchem powstania w Poznaniu*. Poznań 1930.
- Wieliczka Z.: *Od Proсны po Rawicz. Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. Poznań 1930.
- Wronka A.: „Ojczyzna, nauka, cnota”. *Moje wspomnienia o ostrowskim Towarzystwie Tomasza Zana*. „Przegląd Zachodni” [Londyn] 1971 r., nr 7—8; 1972 r., nr 1—7.

Wspomnienia z wrześnieowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939. Wybór, opracowanie i wstęp E. Makowski. Przedmowa Z. Załuski. Poznań 1935.

VI. Prasa

- „Dziennik Bydgoski”, 1934.
- „Dziennik Poznański”, 1918—1919, 1926—1939.
- „Express Poznański”.
- „Hasło Polski Zachodniej”.
- „Przegląd Codzienny”.
- Słowo Powszechne”.
- „Żołnierz Wielkopolski”.

VII. Opracowania (wybór)

- Album Dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr VII.* Poznań 1932.
- Chamot M.: *Gen. Stanisław Taczak.* „Ład” 1983 r., nr 49.
- — *Generał Stanisław Taczak pierwszy głównodowodzący powstania wielkopolskiego.* „Mówią Wieki”, 1986 r., nr 21—24.
- — *Gen. Stanisław Taczak dowódca naczelny powstania wielkopolskiego.* Bydgoszcz 1987, ss. 68.
- — *Pierwszy naczelny dowódca powstania wielkopolskiego.* „WPH”, 1988 r., nr 4, s. 42—61
- Czubiński A.: *Powstanie Wielkopolskie w świetle najnowszych badań.* „Kronika Miasta Poznania” 1983 r., nr 4.
- — *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919. Geneza — charakter — znaczenie.* Poznań 1978.
- — *Spory o II Rzeczpospolitą. Ewolucja poglądów publicystyki i historiografii na temat przyczyn odbudowy i znaczenia niepodległego państwa dla narodu.* Poznań 1983.
- Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918—1919. Materiały V Ogólnopolskiego Seminarium Powstania Wielkopolskiego 1918—1919.* Kościan, 3 kwietnia 1984 r. Pod red. B. Polaka. Koszalin — Kościan 1985
- Eckert M.: *Historia Polski Odrodzonej 1918—1939.* Warszawa 1983.
- Fenrych T.: *Próba syntezy powstania wielkopolskiego 1918—1919.* Poznań 1928.
- Filary J.: *Zarys historii wojennej 69-go pułku piechoty.* Warszawa 1928.
- Glabisz K.: *Wojskowy aspekt powstania wielkopolskiego.* „Przegląd Zachodni” [Londyn] 1958 r., nr 10—11.

- Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną.* Praca zbiorowa pod red. J. Topolskiego i B. Polaka. Gniezno — Poznań 1978.
- Gogołkiewicz J.: *Głos w dyskusji, (w:) Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918—1919, IX Ogólnopolskie Seminarium historyków powstania wielkopolskiego 1918—1919. Koszalin, 9 XII 1988 r.* Red. naukowa B. Polak, Koszalin 1989, s. 220—224.
- — *Pierwszy dowódca.* „WTK” 1979 r., nr 5.
- — *Virtuti Militari gen. Stanisława Taczaka (w:) Kawalerowie Virtuti Militari (1792—1945). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej.* Red. naukowa B. Polak, Koszalin 1993, s. 217—219.
- Grot L.— Pawłowski I. — Pirko M.: *Wielkopolska w walce o niepodległość 1918—1919. Wojskowe i polityczne aspekty Powstania Wielkopolskiego.* Pod red. I. Pawłowskiego. Warszawa 1968.
- Grot Z. [red.]— Czubiński A.— Miśkiewicz B.: *Powstanie Wielkopolskie. Zarys dziejów.* Poznań 1978.
- Grygier T.: *Archiwum Referatu Historycznego DOK nr VII w Poznaniu i jego zagłada w 1939 r.* W: *Powstanie Wielkopolskie. Źródła — stan badań — postulaty badawcze.* Kościan 1973.
- — *Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919 r.* W: *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r.* Praca zbiorowa pod red. Z. Kaczmarczyka. Poznań 1962.
- Hauser P.: *Organizacja Wojsk Wielkopolskich w świetle poglądów gen. Józefa Muśnickiego.* W: *Materiały sesji naukowej z okazji 50-lecia Powstania Wielkopolskiego 1918—1919.* Red. W. Jakóbczyk. Poznań 1970.
- Jankowski T.: *Zmarł dowódca Powstania Wielkopolskiego.* „Za i przeciw” 1960 r., nr 20.
- — *General Stanisław Taczak. Szkic biograficzny. Wielkopolski czyn powstańczy. (Materiały z Sympozjum Naukowego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Poznaniu, 2 grudnia 1967 r.).* „Novum” 1971 r., nr 12 [specjalny].
- Jedliński W.: *Wielki Polak i patriota.* „Wiadomości Elbląskie” 1983 r., nr 49.
- Jednodniówka 70 pułku piechoty (12 p. strz. Wlkp.)* wydana w dniu wręczenia pułkowi chorągwi, ufundowanej przez ludność powiatów jarocińskiego, pleszewskiego i średzkiego. Pleszew w sierpniu 1930 r.
- Jellenta S.: [głos w dyskusji] [w:] *Powstanie Wielkopolskie. Źródła — stan badań — postulaty badawcze.* Kościan 1973.
- — *Jeszcze o gen. Taczaku.* „Kultura” 1968 r., nr 31.
- — *Kilka spostrzeżeń i refleksji na marginesie dwu książek o Powstaniu Wielkopolskim.* „WTK” 1969 r., nr 13.

- — *O pierwszym Głównodowodzącym Powstania Wielkopolskiego*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971 r., nr 4.
- — *O zapomnianych powstańcach wielkopolskich*. „WTK” 1971 r., nr 52.
- — *Pierwszy dowódca Powstania Wielkopolskiego*. „WTK” 1968 r., nr 10.
- — *Stanisław Taczak — pierwszy Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego*. W: *Południowo-zachodnia Wielkopolska w Powstaniu Wielkopolskim 1918—1919 r.* Leszno 1978.
- — *Pierwszy dowódca powstania wielkopolskiego. O gen. bryg. Stanisławie Taczaku mówi płk Stefan Jellenta*. „Polska Zbrojna”, 1990 r., nr 51.
- Konarski B.: *General Stanisław Taczak*. „Za wolność i lud” 1984 r., nr 20.
- Księga Chwały Piechoty*. Warszawa 1937—1939.
- Kozłowski E. — Wrzosek M.: *Dzieje oręża polskiego 1794—1938*. Warszawa 1973.
- Lewandowski W.: *Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 i 1919*. Ze słowem wstępnym dra M. Jabczyńskiego. Poznań 1939 r.
- — *Warunki polityczne i wojskowe grupy „Leszno”*. „Kronika Gostyńska” 1934 r., nr 1.
- Lewandowski W.: — Załęski A.: *Bój o Szubin dnia 11 stycznia 1919 r.* T. 1—2. Poznań 1936—1937.
- Lubiatowski F.: *Stanisław Taczak. Pierwszy Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego*. „Zeszyt Historyczny ZW ZBoWiD w Kaliszu”, r. 1978, nr 1.
- Łukomski G. — Polak B.: *Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919. Działania bojowe — aspekty polityczne — kalendarium*. Koszalin — Warszawa 1995, ss. 468 + 12 nlb.
- Miśkiewicz B.: *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919*. Praca zbiorowa pod red. Z. Grota. Poznań 1968.
- Myrius Rybka S.: *Tajemnica 27 Grudnia. Dziesiąta rocznica powstania wielkopolskiego*. Poznań 1928.
- Netka K.: *Przypomniany generał*. „Dziennik Bałtycki”, 3 III 1989 r.
- Pawłowski I.: *Wysyłek zbrojny Polaków w powstaniu wielkopolskim 1918—1919*. W: *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917—1939*. Praca zbiorowa pod red. I. Pawłowskiego. Warszawa 1966.
- Polak B.: *Dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*, Koszalin 1989, s. 43—54.
- — *Dowództwo Główne powstania wielkopolskiego 1918/1919 (28 XII 1918—15 I 1919)*. „Kronika Miasta Poznania”, 1988, nr 4, s. 35—55.
- — *Front południowo-zachodni (Grupa „Leszno”) Powstania Wielkopolskiego*. Kościan 1971.
- — *General Stanisław Taczak 1874—1960*. Poznań 1988.

- — *General Stanisław Taczak w powstaniu wielkopolskim*. „Drogowskazy”, 1988 r., nr 11—12, s. 42—43, 53, 71.
- — *Kadra dowódcza powstania wielkopolskiego*, (w:) *Biografistyka powstania wielkopolskiego 1918—1919*. Redakcja naukowa B. Polak, Koszalin 1985, s. 42—52 (biogram próbny).
- — *Konspiracja polska w Poznaniu (1912—1918)*. „Kronika Miasta Poznania” 1984 r., nr 3—4.
- — *Mieczysław Paluch (1882—1942)*. „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 4.
- — *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego i Wojsk Wielkopolskich 1918—1919*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919 (artykuły i przyczynki)*. Pod red. B. Polaka. Kościan 1975.
- — *Pierwsze dni Dowództwa Powstania Wielkopolskiego. (28 XII 1918—15 I 1919)*. Cz. I i II. „Nurt” 1985 r., nr 1—2.
- — *Rola Dowództwa Głównego w Poznaniu w przebiegu Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. „Koszalińskie Studia i Materiały” 1983 r., nr 1.
- — *Stanisław Taczak — Głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego (28 XII 1918—15 I 1919)*. „Kronika Miasta Poznania” 1983 r., nr 4.
- — *Wojsko Wielkopolskie 1918—1920*, Koszalin 1990.
- Salamon T. *Stowarzyszenie kombatanckie powstańców wielkopolskich w latach 1921—1939*. „Kronika Wielkopolski” 1978 r., nr 4.
- Sesja naukowa poświęcona problematyce Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 roku*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. V, z. 2 za rok 1959, Poznań 1960.
- Topolski J.: *Gniezno. Zarys dziejów*. Poznań 1979.
- Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918—1919*. Pod red. A. Czubińskiego. Kalisz 1978.
- Wieliczka Z.: *Na pożegnanie. Uwagi, uzupełnienia i poprawki do historiografii powstania wielkopolskiego 1918—1919*. S. Paulo 1971.
- Wielkopolski Słownik Biograficzny*. Poznań 1981, 1984.
- Wiśniewska E.: *Ruch robotniczy na Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1918—1939*. W: *60 rocznica niepodległości Polski 1918—1978 (Materiały sesji naukowej — Gniezno, 8 XII 1978)*. Gniezno 1978.
- Wroniak Z.: *Paderewski w Poznaniu*. „Kronika Miasta Poznania” 1959 r., nr 4.
- Zieliński H.: *Historia Polski 1914—1939*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1983.

*

- [Rec.] L. Adamczewski: *Pierwszy urlop*. „Głos Wielkopolski”, 1988 r.
- [Rec.] T. Bartkowiak: *Powrót Generała*, „Gazeta Poznańska”, 1988 r., nr 280.
- [Rec.] W. Budziński: *Zapomniany generał*. „Pobrzeże”, nr 12, 1988 r.
- [Rec.] J. Danielewicz: *Stanisław Taczak — naczelny dowódca powstania wielkopolskiego*, „IKP”, 1989, nr 11.
- [Rec.] M. Guzowska: *Pamięci generała Taczaka*. „Słowo Powszechne”.
- [Rec.] W. G.: *Generał Stanisław Taczak*. „Świat Książki”, 1988 r., nr 4, s. 8.
- [Rec.] W. Łazuga: *Generał Stanisław Taczak (1874—1969)*. „Życie i Myśl”, 1988 r., nr 11, s. 91—94.
- [Rec.] W. Maćkowiak: *Generał Stanisław Taczak*. „Studia Historica Slavo-Germanica”, T. XVI: 1987, Poznań 1991, s. 272—276.
- [Rec.] M. Rezler: *Biografia Gen. Stanisława Taczaka*. „WPH”, 1988 r., nr 4, s. 213—218.
- [Rec.] T. Sekuła: *Długie życie generała*. „IKT” 1989 r., nr 1, s. 25—27.
- [Rec.] J. Wizerkaniuk: *W hołdzie wielkopolskim powstańcom*. „Gazeta Poznańska”, 1988 r., nr 285.
- [Rec.] Z. Wygocki: *Zastuga dziejowa pierwszego dowódcy powstania wielkopolskiego 1918/19 Generała Stanisława Taczaka*. „Dziennik Związkowy: (Chicago), 1988 r., 2—3 XII, s. 2—3.
- [Rec.] J. Załubski: *Interesujący portret pierwszego głównego dowódcy powstania wielkopolskiego gen. Stanisława Taczaka*. „Express Poznański”, 1988 r., nr 50.

Załączniki źródłowe

Nr 1

1926 kwiecień 20, Gniezno. — Wytyczne dowódcy 17 Dywizji Piechoty gen. bryg. Stanisława Taczaka dotyczące wyszkolenia hufców szkolnych i towarzystw wojskowo-wychowawczych

GNIEZNO, dnia 20 kwietnia 1926 r.

DOWÓDZTWO — 17 DYWIZJI PIECHOTY

L. 1013/P.W.

Wytyczne organizacji i wyszkolenia
 towarzystw wojskowo-wychowawczych
 i hufców szkolnych w rej. 17 DP

Z dotychczasowych przeglądów towarzystw wojskowo-wychowawczych i hufców szkolnych dokonanych przez oficera P.W. 17 DP wynika, że praca nad przysposobieniem wojskowym rozwija się w poszczególnych okręgach pułkowych różnicie i idzie rozbieżnymi torami. Celem jej ujednostajnienia w okręgu 17. dyw. piechoty wydaję niniejsze wytyczne organizacji i wyszkolenia towarzystw wojskowo wychowawczych i hufców szkolnych na terenie 17 DP:

1. Organizacja towarzystw wojskowo-wychow[awczych] winna się ograniczać szczególnie w miastach na już istniejących towarzystwach i iść raczej w kierunku ich rozbudowy a w razie potrzeby ożywienia. Tworzenia nowych towarzystw, szczególnie w miastach o zbliżonych celach, jak np. sportowe, mija się z celem, ponieważ rozdrabnia pracę wymagając poza tym nowych funduszy na cele administracyjne a również i czasem na organizację. Natomiast polecam tworzenie towarzystw o celach wojskowo wychowawczych po wsiach niezależnie od już istniejących.

Pracę w towarzystwach wojskowo-wychowawczych należy w ten sposób prowadzić, by w niczym nie naruszać postanowień statutowych towarzystw, przy czym wyszkolenie w przedmiotach wojskowych winno wejść odrębnie w program tychże towarzystw.

Celem rozbudowy towarzystw, kłaść nacisk na należytą propagandę organizując zebrania, odczyty, przedstawienia itp. przy czym w jednym z punktów programów winno być propagowanie idei przysposobienia wojskowego. Do pracy w tym kierunku pociągać przede wszystkim powiatowe Rady Wych[owania] Fizycznego.

2. W pracy wojskowej główną uwagę zwrócić na organizację i na taktykę funkcjonowania kursów instruktorskich, do których pociągnąć należy w pierwszej linii oficerów i podoficerów rezerwy. Istniejące w poszczególnych towarzystwach kursy instruktorskie należy otoczyć szczególną opieką i często kontrolować. Celem tej pracy będzie stworzenie pewnej ilości pomocników w następnej pracy przysposobienia wojskowego i przygotowanie propagatorów jego idei.

Natomiast celem skupienia wysiłku w tym kierunku należy pozostawić towarzystwom dużą swobodę w ich pracy, udzielając im oparcia raczej moralnego. Pracę tę

należy kontrolować i ożywiać. Dopiero po przygotowaniu większej ilości instruktorów zwrócić uwagę na towarzystwo wojskowo-wychowawcze i przerzucić się na ten teren.

Wyjątek w tym stanowić będą hufce szkolne na które, jako na zgrupowanie, więcej zwarte i rozporządzające materiałem inteligentnym należy zwrócić szczególną uwagę, dostarczając im wszelkiej pomocy.

Dotychczasowa praktyka bowiem wykazuje, że młodzież inteligentna stroni od służby wojskowej, chętnie wykorzystując przysługujące jej ulgi wojskowe. Tworzy to lukę w uzupełnianiu oficerów rezerwy i ze stanowiska państwowego nie jest pożądane, dlatego też ideę przysposobienia wojskowego należy szerzyć w środowiskach młodzieży szkolnej i pociągać ją do pracy wojskowej.

3. Materiał jaki się w towarzystwach i hufcach szkolnych ma do dyspozycji należy segregować pod względem rozwoju fizycznego i wieku. U młodzieży do lat 18-tu zwrócić przede wszystkim uwagę na wyrobienie fizyczne, mniej na wyszkolenie wojskowe. Przeciętne wyniki otrzymane w wojsku w wychowaniu fizycznym wskazują na to, że rozwój fizyczny, sprawność i tężyzna rekrutów wstępujących do wojska stoją na bardzo niskim poziomie i czasie służby wojskowej na ogół średnią wykazują poprawę. Dlatego też głównym celem pracy nad nieletnią młodzieżą winno być rozbudzanie ku niej zamiłowania do wszelkiego rodzaju sportu, a przeto podniesienie jej sprawności fizycznej.

W traktowaniu tego wyszkolenia stanowi wyjątek szkoła strzelca. I tu wyniki osiągnięte w międzynarodowych konkursach strzeleckich stawiają Polskę na jednym z ostatnich miejsc pod względem wyrobienia strzeleckiego, dlatego też dążyć należy do rozbudzenia zamiłowania w społeczeństwie do sportu strzeleckiego a przez to do przygotowania na wypadek wojny dużej ilości dobrych strzelców.

Dopiero z młodzieżą ponad lat 18, jak również z mężczyznami wysłużonymi i niewysłużonymi wojskowo należy systematycznie prowadzić pracę w kierunku wojskowym przy czym zwracać mniej uwagę na musztrę formalną a głównie na wyszkolenie bojowe, szkołę strzelca i naukę o sprzęcie

Załącznik nr 1

GNIEZNO, dnia 4 lutego 1926 r.

DOWÓDZTWO — 17 DYWIZJI PIECHOTY

L. 277/P.W.

Program szkolenia hufców szkolnych
i organizacji PW na miesiąc
luty 1926 r.

Ustalam następujący program wyszkolenia dla hufców szkolnych na miesiąc
luty 1926 r.

Okres wyszkolenia pojedynczego szeregowca

Wyszkolenie bojowe	Szkoła strzelca	Grupa wychowania fizycznego	Sluzba łączności	
Zaznajomienie się z terenem Poznanie i obserwowanie terenu i przedmiotów terenowych. Ocena odległości do 10 m.	Objaśnienie celowania z kb. objaśnienie linii celu. Rama celownicza, ruchomy przyrząd celowniczy, aparat „Dumas”, wizograf. Celowanie siedząc za stołem. Pokaz strzelania ostrego na 25 m. Celowanie leżąc, obejmowanie szyjki. Celowanie stojąc Sprawdzenie pewności celowniczej.	Próba sprawności fizycznej. Ćwiczenia dla grupy słabych. Szermierka: I i II. Ćwiczenie wstępne bez broni. Ruchy podstawowe bez broni.	Wydanie alfabetu Morsego celem nauczania się na pamięć. Objaśnienie co to jest łączność i jej znaczenie w wojsku.	
Okres szkolenia drużyny				
Rozwijanie i rozsypywanie się drużyny. Poruszanie się w terenie bez i ze zmianą kierunku w szykach liniowych i kolumnach.	Powtórzenie z teorii strzelania i wiadomości wstępnych. Ładowanie i rozładowanie. Strzelanie śrutowe do celu i na skupienie.	Próba sprawności fizycznej. Ćwiczenia dla grup średnich. Szermierka: ćwiczenia wstępne bez broni. Ruchy podstawowe bez broni.	Wydanie alfabetu Morsego. Środki łączności elektryczne.	
Sluzba pionierska	Gazoznawstwo	Nauka sluzby	Wyszkolenie formalne	Nauka o broni

Cel: użycie łopatk w wnąkach i rowach strzeleckich	Historia walki gazowej	Artykuły wojenne	Postawa zasadnicza, spocznij, zwroty, marsz równym i dowolnym krokiem, stój.	Opis ogólny kb.
II Okres				
jak wyżej	jak wyżej	jak wyżej	Musztra z bronią, postawa zasadnicza, zwroty w miejscu, marsz z bronią na ramieniu.	jak wyżej.

Wychowanie fizyczne można po porozumieniu się z nauczycielem traktować jako część programu szkolnego.

Podobnie i gazoznawstwo może objąć nauczyciel fizyki lub chemii jako należący do programu fizyki lub chemii.

Program wyszkolenia wojskowego obejmować winien 2—4 godziny. Przerobić należy:

Wyszkolenie bojowe	Szkoła strzelca	Wychowanie fizyczne	Nauka strzelca	Wyszkolenie formalne
Zaznajomienie z terenem, stawienie się w nakazanym kierunku. Obserwowanie terenu.	Objaśnienie celowania i linii celu na przyrządach. Celowanie siedząc za stołem.	Próba sprawności fizycznej.	Artykuły wojenne. Cel przysposobienia wojskowego.	Musztra bez broni. Postawa zasadnicza, zwroty, marsz.

Rozdzielniki:

Otrzymują: Oficerowie P.W. 68 pp — 3 egz.

Oficerowie P.W. 69 pp — 2 egz.

Oficerowie P.W. 70 pp — 3 egz.

D-two dywizji — 1 egz.

Razem 9 egz.

Dowódca 17 Dywizji Piechoty

[Stanisław] Taczak

general brygady

Oryginał

CAW, I.320.68, t. 165.

Nr 2

1927 kwiecień 13, Poznań. — Pismo kpt. Tadeusza Fenrycha z Referatu Historycznego przy Oddziale Wyszkożenia DOK VII w sprawie posiedzenia w Komendzie Miasta Poznania

J. Wielmożny Pan

Generał Bryg. Taczak

D-dca 17. Dyw. Piechoty
w Gnieźnie

Panie Generale

Donoszę Panu Generalowi, że w dniu 28 marca b.r. odbyło się na sali posiedzeń Komendy Miasta w Poznaniu zebranie, na którym w zastępstwie Pana Generała przewodniczył pan płk rez. [Władysław] Szczaniecki.

Jako delegat Dowództwa Okręgu Korpusu VII. był obecny pan płk [Zygmunt] Rust.

Zebrani przyjęli z drobnymi zmianami statut, opracowany przez dr. [Stanisława] Celichowskiego.

Jednogłośnie wybrano na zebraniu pana Generała na przewodniczącego do Zarządu.

Proszę uprzejmie pana Generała o podania terminu zwołania pierwszego zebrania Zarządu. Ze swej strony proponuję dzień 27 IV b. r.

Na wypadek zgody pana Generała roześlę Członkom zaproszenia.

Przy tej sposobności donoszę panu Generalowi, iż w dniu 30 III br. odbyło się magistracie miasta Poznania zebranie inauguracyjne, na którym nieobecnego pana Generała zastępował z urzędu pan płk Rust.

Prezesem utworzonego koła w Poznaniu został wybrany pan prezydent miasta [Cyryl] Ratajski.

Łączę dla Pana Generała i państwa generalostwa najlepsze życzenia na Święta i wyrazy wielkiego uszanowania.

/-/ Kpt. [Tadeusz] Fenrych

Referat Historyczny przy D.O.K. VII.

Nr 3

1930 wrzesień 17, Poznań. — Pismo Prezesa Towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie dotacji dla Towarzystwa

Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
w Warszawie
przez Pana Wojewodę Poznańskiego.

Dotyczy subwencji Poznańskiego
Wojewódzkiego Związku Komun. dla
Towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego

Panie Ministrze !

Wojskowe Biuro historyczne przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych posiada przy dowództwie Okręgu Korpusu VII. w Poznaniu swoją ekspozyturę w nieetatowym Referacie historycznym. Zadaniem tego Referatu jest zbieranie materiałów do historii powstania wielkopolskiego oraz opracowanie i wydanie publikacji naukowych o zbrojnym ruchu niepodległościowym w Wielkopolsce.

Zadania powyżej określone przekraczają siły i środki samego Referatu dla historii powstania. Musiał on się oprzeć o szerokie koła społeczeństwa wielkopolskiego a mianowicie o najwybitniejszych oficerów powstania Oficerowie ci, będący jeszcze w rezerwie, utworzyli z inicjatywy ówczesnego Dowódcy Korpusu VII. pana generała Sosnkowskiego, Centralny Komitet a później Towarzystwo dla badań nad historią powstania wielkopolskiego. Towarzystwo to wspiera prace prowadzone przez Referat Historyczny, który pracuje pod nadzorem i kierownictwem Wojskowego Biura Historycznego

Środki na utrzymanie naukowego personelu oraz na utrzymanie biura i archiwum czerpie Towarzystwo z natury rzeczy w drobnej części z składek członkowskich i dobrowolnych datków. Na utrzymanie naszego biura środki te jednak nie wystarczają. Lwią część dawał dotychczas Poznański Wojewódzki Związek Komunalny, który na rok bieżący uchwalił subwencję w wysokości 9 000 złp., które Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy zatwierdzaniu budżetu zredukowało do 2000 złp. Wobec tego Towarzystwo, nie mając nagle od 1 kwietnia b.r. dostatecznych środków, musiałoby przestać pracować. Z biegiem czasu zebrane doświadczenia i wiadomości naukowych pracowników, którzy teraz stali się specjalistami w zakresie historii powstania pozostałyby nie wykorzystane.

Obecnie produkcja naukowa Towarzystwa i Referatu Historycznego jest w pełnym toku.

1. Wykańcza się druk pracy inż. Wieliczki o powstaniu na froncie południowym w Wielkopolsce. Zawiera ona około 350 stron druku, 15 szkiców sytuacyjnych oraz około 150 rycin. Wychodzi ona nakładem Instytutu Wydawniczego Starostwa Krajowego i drukiem Drukarni Państwowej. Pracę zaopatrzył w przedmowę pan generał [Julian] Stachiewicz, szef Wojskowego Biura Historycznego.
2. Studium operacyjne i taktyczne „Bój o Szubin”, będzie zredagowane do końca bieżącego roku. Mapy do tej pracy wydrukował już Wojskowy Instytut Geograficzny. Wojskowe Biuro Historyczne przygotowało zdjęcia panoramowe terenu walk.
3. Monografia o powiecie witkowskim w powstaniu wielkopolskim znajduje się w próbnej redakcji u Pana Szefa Wojskowego Biura Historycznego celem uzyskania oceny i wykazu usterek.
4. Praca o powstaniu na północ od Noteci w powiecie wyrzyskim czeka po prawie kompletnym zebraniu źródeł na redakcję.
5. Referat i Towarzystwo prowadzą dalej mozolne prace nad zbieraniem dokumentów, przedstawiających wielką wartość tak dla Państwa jak dla społeczeństwa.
6. Na podstawie w archiwum zgromadzonych materiałów jest Referat Historyczny prawie że jedyną instancją, mogącą stwierdzić udział poszczególnych jednostek w powstaniu.

Prace Towarzystwa mają nie tylko dużą wartość historyczną. Dadzą one wiele wyjaśnień na terenie polityki wewnętrznej, narodowościowej i polityki zewnętrznej w stosunku do Niemiec.

Towarzystwo nasze nie daje swym członkom żadnych korzyści materialnych ani przywilejów, a wymaga bezinteresownego poświęcenia się sprawie historii wojskowości polskiej i nauki polskiej.

Proszę przeto Pana Ministra o łaskawe zatwierdzenie subwencji dla Towarzystwa, którą uchwalił Poznański Wojewódzki Związek Komunalny.

Prezes Towarzystwa dla badań nad
historią powstania wielkopolskiego
[Stanisław] Taczak
gen. w st. sp.

Kopie w posiadaniu mgr inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza

Nr 4

1931 luty 22, Poznań. — Rezolucja byłych dowódców powstania wielkopolskiego skierowana do posłów i senatorów RP w sprawie sytuacji socjalnej byłych uczestników walk o niepodległość Polski

Punktem honoru narodu, dowodem wysoko pojętej uczciwości publicznej, winna być wdzięczność dla tych, którzy kroczyli w pierwszych szeregach i krew swą dawali dla stworzenia niepodległego bytu naszej Ojczyzny.

Wolny Naród nie może zezwolić, by pracobojownicy o jego niepodległość cierpieli nędzę po utracie zdolności do zarobkowania, a wskazując na swe blizny i odznaczenia bojowe, — wyciągali drżącą dłoń do przechodnia i żebrali o kęs chleba.

Myśl wczesnego przeciwdziałania powyżej smutnej możliwości spowodowała opracowanie załączonego projektu ustawy o weteranach z walk o niepodległość Polski.

Projekt wnosimy już dziś, aczkolwiek dopiero po około 20 latach z ustawy tej będzie korzystać poważniejsza liczba uprawnionych. Weryfikacja, tj. ustalenie, kto będzie mógł w przyszłości korzystać z dobrodziejstw ustawy o zasiłku weteranów, powinna bowiem być przeprowadzona natychmiast i to jak najszybciej, za świeżej pamięci, ponieważ opóźnienie utrudni prace komisji weryfikacyjnej i stworzy możliwość pomyłek.

Uchwalenie ustawy o zasiłkach dla Weteranów podniesie ducha patriotycznego społeczeństwa i zdolność poświęceń jednostek dla spraw, tyjących Matki Ojczyzny, która ustawą tą okaże wdzięczność dla swych dzieci.

Niżej podpisani byli dowódcy Powstańców Wielkopolskich z r. 1918/19 obradowali w Poznaniu dnia 22 lutego 1931 r. w obecności przedstawicieli Władz Rządowych, Wojskowych i Komunalnych, Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku B. Uczestników Powstań Narodowych, prezesów Związku Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 i Tow. Powstańców i Wojaków DOK VII.

Po jednogłośnym uchwaleniu załączonych projektów ustaw przedkładają je niżej podpisani z prośbą o szybkie i przychylne załatwienie.

Bobkowski Teodor, ppor. rez.; Dr Celichowski Stanisław, por. rez.; Ciaciuch Jan, kpt. rez.; Chłapowski Konstanty, ppłk rez.; Chosłowski Stefan, mjr rez.; Fenrych Tadeusz, kpt. w st. sp.; Kittel Zygmunt, kpt. rez.; Kiliński Juliusz, por. rez.; Kopa Andrzej, ppłk rez.; Kosidowski Zenon, por. rez.; Kowalski Józef, por. rez.; Kowalski Tadeusz, mjr; Kwieciński Jerzy, mjr rez.; Leitgeber Waclaw, por. rez.; Lorkiewicz Michał, por. rez.; Maciejewski Julian, por. rez.; Marciniak Piotr, ppor. rez.; mgr. praw Motyliński K[azimierz], por. rez.; Niemojewski Edmund, d-ca oddz. powst[ańczego];

Nowacki Klemens, por. w st. sp.; Okoniewski Kazimierz, kpt. rez.; Pyniecki Bronisław, mjr; Pniewski Wiktor, mjr.; Prawowski Stefan, kpt. rez.; Sioda Zygmunt, pplk rez.; Szymański Waclaw, rtm. rez.; Taczak Stanisław, generał w st. sp.; Thiel Stanisław, płk rez.; inż. Wieliczka Zygmunt, b. szef sztabu.; Wysocki Antoni, por. rez.

Za Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R.P.

Zarząd Ziem Zachodnich

(—) Wł. Hostyński, sekretarz. (—) Kpt. rez. St. Prawowski, prezes.

Za Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków

Obrońców Ojczyzny

(—) K. Chłapowski, pplk rez., prezes.

(—) Kl. Nowacki, por. w st. sp., sekretarz.

Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 w Poznaniu. Poznań 1935, s. 204—206.

Nr 5

1931 październik ?, Poznań. — Odezwa władz Towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego w sprawie dotacji na pokrycie kosztów napisania historii powstania wielkopolskiego

Do Magistratu Miasta

Od kilku lat zajmowało się grono ludzi dobrej woli historią powstania wlkp., jako najpiękniejszą chwilą niepodległości ziem zachodnich. Mozolne zbieranie dokumentów i kwestionariuszy, aktów i relacji, doprowadziło Towarzystwo do takiego stadium, iż można prace archiwalne uważać za zasadniczo ukończone. Dziś stoimy w przededniu zbierania plonów kilkuletniej pracy, gdyż możemy opracować cały szereg dzieł historycznych, o naukowej wartości.

Splącimy w ten sposób dług wdzięczności społeczeństwa wobec powstańców wlkp., gdy uwiecznimy ich czyny. Program prac Towarzystwa obejmuje wydanie czterech dzieł ogólnych, poświęconych działaniom bojowym na froncie północnym, zachodnim i południowo-zachodnim, oraz studium polityczno-historyczne o wypadkach w Poznaniu.

Do zrealizowania tego programu musi przystąpić cała Wielkopolska, złożyć choćby groszowe ofiary dla stworzenia powstańcom pisanego pomnika.

Rocznie grosz od głowy mieszkańca na pokrycie kosztów napisania historii powstania wlkp. Tyle potrzeba, by doprowadzić do celu w ciągu pięciu lat projektowane prace naszego towarzystwa. O ten grosz zwracamy się do Szanownego

Magistratu. Aczkolwiek wiemy, że stosunki są trudne, jednak kwota ta musi się znaleźć, społeczeństwo wlkp. musi się opodatkować, by umożliwić kontynuowanie naszych prac.

Ci, którzy pierwsi poszli w bój o wolność Wielkopolski i mogiłami swymi obwałowali zachodnie granice naszego państwa, zwracają się za naszym pośrednictwem do Was, Mieszczanie Wielkopolscy i proszą:

Dajcie każdy rocznie grosz na naszą historię!

Za Zarząd

Kierownik prac historycznych

Inż. Zygmunt Wieliczka

Prezes

[Stanisław] Taczak

gen. bryg. w st. sp.

Kopia w posiadaniu mgr inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza

Nr 6

1933 styczeń 31, Poznań. — Świadcstwo pracy wydane Aleksandrze Taczakównie za okres pracy w Towarzystwie dla badań nad historią powstania wielkopolskiego 1918/19 r.

ŚWIADECTWO

Pani Aleksandra Taczakówna pracowała w biurze Towarzystwa dla badań nad historią powstania wlkp. 1918/19 w czasie od 15 kwietnia 1930 do 31. stycznia 1933.

Podczas pobytu w biurze Towarzystwa do obowiązków p. T. należało prowadzenie kasy i ksiązkowości, spełnianie funkcji maszynistki oraz prowadzenie registratury.

Z powyższych obowiązków wywiązywała się p. T. z całą sumiennością i była zawsze nadzwyczaj pilną i punktualną pracowniczką.

Pani T. została zwolniona z powodu redukcji personelu.

Kierownik prac historycznych

Inż. Zygmunt Wieliczka

Oryginał w posiadaniu mgr inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza

Nr 7

1935 marzec 31, Poznań. — Sprawozdanie prezesa gen. bryg. w st. spocz. inż. Stanisława Taczaka wygłoszone na Walnym Zjeździe Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 w Poznaniu

Rok sprawozdawczy 1934 był rokiem wyjątkowej pracy całego Zarządu Głównego, gdyż program, który sobie Zarząd Główny nakreślił, był obszerny, a masowy napływ nowych członków zwiększył nadmiernie nasze prace. Członkowie Zarządu Głównego, chcąc sprostać zadaniu, musieli z całym poświęceniem przesiadywać długie godziny w biurach Związku, a na wyjazdy w teren poświęcać niedziele i święta.

Program Zarządu Głównego obejmował kilka zasadniczych zagadnień: usprawnienie organizacji, praca charytatywna, propaganda Związku, weryfikacje powstańców wielkopolskich i współpraca z Federacją i organizacjami sfederowanymi.

Pod względem organizacyjnym obecny Zarząd Główny zrobił bardzo wiele.

Wiceprezes Dr Głowacki pomagał mi serdecznie radą i doświadczeniem, wiceprezes Prawowski okazywał wiele przywiązania do naszego Związku i swoją ruchliwością prowadził ku zadowoleniu memu swoje agendy.

Sekretarz generalny [Jan] Nowakowski swoją mrówczą a bezinteresowną pracą postawił biuro na wysokim poziomie sprawności, Skarbnik [Julian] Maciejewski dbał sumiennie o majątek naszego Związku i dał Związkowi silne podstawy finansowe.

Uznanie moje muszę wyrazić panom: [Bronisławowi] Benitowi, [Józefowi] Liczbińskiemu, [Felixowi] Kasprzakowi, [Zygmuntowi] Magierze i wielu innym.

W ciągu roku sprawozdawczego zorganizowano Okręg Śląski, gdzie mamy już 16 Kół.

Na terenie Okręgu Pomorskiego, gdzie Zarządowi z p. posłem [Tadeuszem] Odrowskim na czele muszę niniejszym swoje uznanie wyrazić, posunęliśmy sprawę o tyle, że mimo dziwnego traktowania sprawy weterańskiej przez b. Dowódcę O.K. VIII wyjednałem cofnięcie okólnika nieprzychylnego dla naszych druhów na Pomorzu.

Obecnie mamy na Pomorzu 42 koła. Zarząd Okręgu Pomorskiego utworzył lokal swój w Toruniu, przy ul. Krzyżackiej 4 i wydał publikację o pracach niepodległościowych na Pomorzu.

W okręgu Poznańskim w roku sprawozdawczym założyliśmy 53 koła i obsadziliśmy prawie wszystkie powiaty delegatami powiatowymi.

Związek nasz chcemy rozszerzyć nie tylko w miastach, lecz w gminach, aby każdy powstaniec zamieszkały na wsi mógł przynależeć do naszego Związku.

Zarząd Główny wyjednał zatwierdzenie statutu i zatwierdzenie oznaki związkowej.

Poza tym Zarząd Główny wystąpił z wnioskiem o zatwierdzenie czapki weterańskiej, Na razie Zarząd Główny nie starał się o zatwierdzenie munduru, bo tak ważną sprawę należy omówić z władzami, by nie narażać druhów na niepotrzebne wydatki.

Zarząd Główny zwołał do Poznania w 25 listopada 1934 roku I. Zjazd Delegatów Powiatowych; z którymi uzgodnił współpracę w terenie.

W dziedzinie kasowości i sekretariatu Zarząd Główny dobrał sobie kierownika biura i odpowiedni aparat urzędniczy, odpowiadający potrzebom Związku, stosując daleko idącą oszczędność i ścisłą kontrolę.

Komisja weryfikacyjna była stałym przedmiotem zainteresowania Zarządu Głównego i po kilku konferencjach z różnymi dowódcami powstania wielkopolskiego i ludźmi zasłużonymi w pracy niepodległościowej, stworzono komisję weryfikacyjną, której mogą nam pozazdrościć inne związki.

Aby pomóc biednym członkom, Zarząd Główny stworzył Komisję Charytatywną, która działała w składzie kilku panów i wydawała jednorazowe pieniężne zapomogi, przydzielała bezrobotnym członkom pracę i urządzała gwiazdkę i święcone itd. dla członków i ich rodzin.

Poza tym komisja organizowała kolonie letnie dla dzieci biednych członków Związku w Stęszewie.

Celem sprawniejszej pomocy biednym naszym członkom, Zarząd Główny zatwierdził statut Rodziny Weteranów, której zadaniem jest pomagać naszym bezrobotnym druhom.

Jeden członek Zarządu Głównego, a mianowicie prokurator [Mieczysław] Góralewicz udzielał w lokalu Zarządu Głównego co srodę porad prawnych dla członków Związku, a 2 adwokaci pomagali bezpłatnie w sprawach procesowych.

Zarząd Główny stoi w bardzo życzliwych stosunkach z prasą prorządową, a ostatnio umieszcza swoje artykuły i komunikaty nie tylko w prasie codziennej, lecz również w organie wydawanym przez Federację Grodzką w Poznaniu pod nazwą "Zew", a także w "Narodzie i Wojsku".

Wysłaliśmy również kilkanaście memoriałów do władz wojskowych, wojewódzkich, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również do wybitniejszych obywateli.

Zarząd Główny brał czynny udział we wszystkich uroczystościach państwowych, a ostatnio wydelegował pp. Dr. [Zygmunta] Głowackiego i Mgr. Nowakowskiego do komitetu wykonawczego przewiezienia ziemi z poboju Wielkopolski, przeznaczonej na kopiec im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie do Poznania, gdzie urny z ziemią zostały tymczasowo złożone w Muzeum Wlkp.

Poza tym brał Zarząd Główny żywy udział na prowincji w poświęceniu sztandarów i innych zjazdach lokalnych.

Na podkreślenie zasługuje wręczenie dyplomu członka honorowego I, Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu jego imienin.

Dalej utworzyliśmy Komitet porozumiewawczy Związków Historycznych na województwo poznańskie, w skład którego wchodzi Legioniści, Peowiaci i Związek Weteranów, Komisja powyższa ma na celu uzgadnianie wszelkich spraw dotyczących tych trzech związków i oddziaływanie na społeczeństwo w duchu ideologii Wodza Narodu I, Marszałka Józefa Piłsudskiego,

Zarząd Główny zajął się gorąco współpracą z Związkiem Rezerwistów, gdyż uważa, że Rezerwiści jako przyszli obrońcy Ojczyzny powinni poparcie znaleźć u Związków Historycznych,

Sprawozdanie swoje ująłem bardzo krótko, gdyż szczegółowe sprawozdania zdadzą poszczególni członkowie Zarządu Głównego i Komisji.

Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 w Poznaniu, Poznań 1935, s. 161—164.

Nr 8

1945 czerwiec 6, Paryż. — Opinie o generalach i oficerach sztabowych z obozu VII A w Murnau

Gen. dyw. Juliusz Rómmel

Paryż 6 VI 1945

Do

Pana Generała Kopańskiego, szefa Sztabu Głównego

Stosownie do naszej rozmowy z dnia 9—11 V przekazuję panu Generałowi krótkie opinie generalów i oficerów sztabowych z byłego obozu VII. A. w Murnau.

Zawartość:

Opinie Generalów.

Spis oficerów szt. i nie nadających się do służby w armii.

Opinie pułkowników.

Opinie podpułkowników (część pierwsza).

Opinie podpułkowników (część druga).

Opinie majorów piechoty.

Opinie majorów kawalerii.

Opinie majorów łączności.

Opinie majorów służb

Opinie majorów artylerii.

Opinie majorów pozostałych broni.

Spis generałów

		Ocena
1.	Gen. dyw. Rómmel Juliusz	
2.	Gen. dyw. Kutrzeba Tadeusz	Bardzo dobry
3.	Gen. bryg. Bortnowski Władysław	Nie nadaje się
4.	Gen. bryg. Szylling Antoni	Nie nadaje się
5.	Gen. bryg. Przedzimirski Emil	Nie nadaje się
6.	Gen. bryg. Thommée Wiktor	Nie nadaje się
7.	Gen. bryg. Taczak Stanisław	Nie nadaje się
8.	Gen. bryg. Małachowski Stanisław	Bardzo dobry [dca armii]
9.	Gen. bryg. Knoll Edmund	Dobry [dca korpusu]
10.	Gen. bryg. Bończa-Uzdowski Władysław	Nie nadaje się
11.	Gen. bryg. Czuma Walerian	Bardzo dobry
12.	Gen. bryg. Kruszewski Jan	Dobry
13.	Gen. bryg. Gąsiorowski Janusz	Nie nadaje się
14.	K.admirał Unrug Józef	Bardzo dobry
15.	Gen. bryg. Mond Bernard Stanisław	Nie nadaje się
16.	Gen. bryg. Drapella Juliusz	Bardzo dobry
17.	Gen. bryg. Cehak Leopold	Bardzo dobry
18.	Gen. bryg. Chmurowicz Jan	Nie nadaje się
19.	Gen. bryg. Piasecki Zygmunt	Bardzo dobry
20.	Gen. bryg. Dindorf-Ankowicz Franciszek	Bardzo dobry
21.	Gen. bryg. Kwaciszewski Józef	Bardzo dobry
22.	Gen. bryg. Podhorski Zygmunt	Wybitny
23.	Gen. bryg. Abraham Roman	warunkowo: B. dobry
24.	Gen. bryg. Kowalski Wincenty	warunkowo: B. dobry
25.	Gen. bryg. Piekarski Waclaw	Wybitny
26.	Gen. bryg. Przyjałkowski Zdzisław	Bardzo dobry
27.	Gen. bryg. Sadowski Jan	Bardzo dobry

17 V 45

Stopień	Gen. Bryg. Taczak Stanisław ur. 8. 4. 74 1923 — Emeryt
	Opinia gen. Rómmla — Kmdta Obozu i Kmdta Konspiracyjnego
Praca w niewoli	W niewoli nic nie robił. Dbal tylko o siebie.
Ogólna charakterystyka	Do służby nie nadaje się
Ocena	Nie nadaje się
Podpis	Rómmel 17/V 45

Oryginał

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Gen. Władysława Sikorskiego; zob. także: Zbigniew Czerwiński: WP, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1993 r., nr 1, s. 228 – 240. Z. Czerwiński uważa, że gen. J. Rómmel: „zamierzał zainteresować nimi osoby zdecydowanie negatywnie nastawione do grupy legionowej i do osób związanych z przedwojenną ekipą rządzącą”

Nr 9

1949 listopad 11, Toruń. — Raport Rejonowej Komendy Uzupelnień w Toruniu do Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie dotyczący gen. bryg. Stanisława Taczaka

WOJSKO POLSKIE

Rejonowa Komenda Uzup.

PILNE

Toruń

Nr 0543

11 listopada 1949 r.

Ministerstwo Obrony Narodowej

Departament Personalny

Wydział VI / 6

WARSZAWA

Podstawa: Rozkaz M.O.N.Dep. Pers. Nr. 0I493 / 0I954 / Vi -3
z dnia 27 października 1949 r.

W wykonaniu powyższego Rozkazu, odnośnie gen. bryg. w st. spocz. Taczaka Stanisława r. 1874, melduję że wg zaczerpniętych informacji ww. nie zamieszkiwał na terenie pow. Inowrocław przed 1939 r., służąc w Wojsku Polskim.

W czasie kampanii wrześniowej, zbiegł do Anglii i dnia 16 V 1947 r. powrócił z Paryża do Kraju osiedlając się w Janikowie.

Stalej pracy nie ma, natomiast pracuje dorywczo w czasie kampanii cukrowniczej w Cukrowni Janikowo, w charakterze magazyniera. Oprócz tej pracy otrzymuje emeryturę z MON w wysokości zł - 3000. Majątku nie posiada.

Zamieszkuje w domu swego zięcia dr. Gogolkiewicza, który przebywa na zachodzie.

Przy domu I piętr. posiada ogródek i kawałek ziemi razem 1 i pół ha, mając na utrzymaniu żonę. Innych środków dochodowych nie posiada.

Niedotrzymanie terminu, melduję że zostało spowodowane trudnościami w zebraniu wyżej podanych materiałów

Rejonowy Komendant Uzupelnień
Broniewski, kpt.

Oryginał

CAW, tap. S. Taczaka, 129/34/54.

Nr 10

1980 luty 12, Gdańsk. — Relacja mjr. Stanisława Koźmy o gen. bryg. Stanisławie Taczaku

Stanisław Koźma
80-062 Gdańsk-Orunia
ul. Żuławska

Zapomniane i zatarte ślady o generale Stanisławie Taczaku

Nasze koleżeńskie spotkanie w Klubie Oficerskim Marynarki Wojennej w Gdyni, w dniu 21 stycznia 1980 r. z okazji 61 Rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. dało dowód, że wspomnienia nasze zacierają się i czym większa odległość czasu dzieli nas od tych przełomowych chwil, zmusza nas dziś jeszcze żyjących powstańców porównać to co już w naszej biografii istnieje i to co nie znalazło na łamach historii swego właściwego odbicia.

Mam tu na myśli biografię o głównym dowódcy wojsk powstańczych w miesiącu grudniu 1918 r. i styczniu 1919 r. majorze Taczaku. Z ubolewaniem trzeba jednak stwierdzić, że biografia o tym dzielnym oficerze jest bardzo skąpa. Nie będę tu

opisywał o generale Stanisławie Taczaku o jego działalności w samym powstaniu, gdyż nie byłem w tym czasie w Poznaniu. Od 5 stycznia 1919 r. brałem udział we walkach pod Czarnkowem, wzdłuż Noteci, pod Mirosławiem, Jabłonowem i Węglewem, ale dziś u schyłku mego życia pragnę dorzucić garść moich wrażeń ze zetknięcia się z generałem Taczakiem w okresie mojej ponad 32-letniej służby wojskowej w wojsku polskim.

W roku 1920 jako starszy strzelec w 9 pułku strzelców wielkopolskich i jako pisarz batalionu pełniłem bardzo często funkcję gońca pułkowego do Sztabu 17 Dywizji Piechoty, dowódcą był generał Odyniec, a Szefem był właśnie podpułkownik Stanisław Taczak. Pamiętam dobrze jego postać, gdyż w czasie odpraw gońców spotykaliśmy się nieraz w oko w oko. Był to oficer o pierwszorzędnej prezencji, o silnie zbudowanej sylwetce. O ostrym — przenikliwym spojrzeniu i dość silne brwi. Włosy czesane na przedziałkę, wąsik średni i nakrywał lekko górną wargę na szerokości ust. Jeżeli się nie mylę, to generał Taczak po powstaniu wielkopolskim był Dowódcą Okręgu Wojskowego Nr II w Lublinie, a potem Inspektorem Armii Wojsk Polski¹.

W roku 1921 zostałem przeniesiony do sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu (później przemianowano na Dow. Okręgu Wojskowego Nr VII w Poznaniu). Tam pracowałem w Wydziale Uzupelnień, jako stenotypista w stopniu sierżanta, a w czasie wypadków majowych 1926 r. zostałem przeniesiony do 57 pp. w Poznaniu. W tym dość długim okresie czasu moja styczność z generałem Taczakiem nie zaginęła. Generała spotykałem w Sztabie DOK VII bardzo często, ale jako Inspektora Piechoty WP.

Po roku 1926 generał Taczak, jako Inspektor Dywizji przebywał też na inspekcji w 57 pułku piechoty, w Poznaniu. Na tych inspekcjach generał przeprowadzał z starszymi podoficerami ćwiczenia aplikacyjne i egzaminy na mapach i stołach plastycznych. Przy takich ćwiczeniach, sam generał Taczak wydawał na karkach założenia do ćwiczeń, jak również zadania, a potem te ćwiczenia i egzaminy omawiał.

Tam gdzie dany podoficer wywiązał się z nałożonego mu zadania, wyrażał pochwały, ale tam gdzie był wynik negatywny to niesamowicie krytykował. Na marginesie pragnę tu dodać epizod, który miał miejsce w czasie takich ćwiczeń przeprowadzanych przez generała Taczaka w 57 pułku piechoty w Poznaniu. Będąc już w 57 pp. brałem również udział w takich ćwiczeniach aplikacyjnych, przeprowadzanych przez Gen. Taczaka. W czasie tych ćwiczeń z starszymi podoficerami, jeden z podoficerów nie wywiązał się z nałożonego mu zadania bojowego i wtedy padły z ust Generała Taczaka ostre słowa pod adresem danego podoficera, które do dziś jeszcze pamiętam — „Do bani z takim podoficerem zawodowym który nie potrafi zastąpić młodszego oficera” — koniec cytatu.

Muszę tu specjalnie podkreślić, że generał Taczak był specem od wyszkolenia bojowego, przeto też niesamowicie wymagał i naciskał na ten dział szkolenia. Wydaje się, jakby ten „Generał i Inspektor Armii WP” przeczuwał, że ten podoficer zawodowy z czasów międzywojennych będzie za kilka lat dowodził na froncie plutonem,

czy też kompanią. Nie sposób pominąć tak istotnych form działania w tym okresie czasu przez generała Taczaka, albowiem jest ogólnie wiadomo, że cechy charakteru ludzkiego nigdzie nie ujawniają się tak wyraźnie jak w służbie wojskowej. Rozwijanie intensywnej działalności zmierzającej do patriotycznego wychowania i obronnego przygotowania podoficera zawodowego w okresie międzywojennym, była specjalną cechą w osobowości generała Stanisława Taczaka.

I zaiste, to przecucie generała Taczaka spełniło się w czasie walk obronnych w kampanii wrześniowej 1939 r. Sam widział później, że jego wysiłki i naciski w nauczaniu kunsztu dowodzenia u starszych podoficerów nie poszły na marne. I tak w kampanii wrześniowej, a w szczególności w Poznańskich Batalionach Obrony Narodowej Armii Poznań, czy też w „Partyzance” można było zauważyć, że większość starszych podoficerów zaw., między nimi i uczestnicy powstania wielkopolskiego, a później w Ludowym Wojsku Polskim, we walkach wyzwoleniczych z hitlerowskim najeźdźcą dosłużyli się do stopnia kapitana, a niejedni dosłużyli się do stopnia oficera sztabowego. Moja długoletnia służba wojskowa w wojsku polskim dała to, że niejedne spotkania z generałem Taczakiem nie poszły w zapomnienie.

Były chwile, które nigdy nie zatrać się w mej pamięci Otóż po II wojnie światowej ponowne zetknięcie się z generałem Taczakiem miało miejsce w Gdańsku (jeżeli nie mylę było to w roku 1946 lub też 1947)ⁱⁱ. Właśnie w tych latach organizował się legalnie na terenie Gdańska Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r. Koło Gdańsku. Pełniłem w tym okresie czasu służbę wojskową w Wojskowej Komendzie Rejonowej Gdańsk-Miasto, w stopniu porucznika.

Pierwsze zebrania organizacyjne odbyły się w lokalu powstańca wielkopolskiego Franciszka Koniecznego (restauracja „Wielkopolanka”, potem przem[ianowana] na rest[aurację] „Europejską” naprzeciwko dworca głównego, gmach ten dziś już nie istnieje). Na te zebrania byłem przez Komendanta W.K.R. Gdańsk-Miasto, podpułkownika Feliksa Dąbrowskiego wydelegowany „jako Przedstawiciel Wojska”. Ten wybór padł na mnie, bo byłem w tej komendzie jedynym oficerem-uczestnikiem powstania wielkopolskiego 1918/19 r. Na tych zebraniach organizacyjnych, między innymi byli obecni:

- pułkownik Julian Lange, były komendant Straży Ludowej w czasie powstania. Pułkownik Lange mieszkał stale w Poznaniu.
- pułkownik [Bohdan] Hulewicz, współorganizator powstania wielkopolskiego, który w tym czasie już mieszkał w Gdańsku.

W tym okresie czasu pułkownik Lange bardzo często przyjeżdżał do Gdańska.

Generał Stanisław Taczak był serdecznym kolegą pułkownika Hulewicza jak i pułkownika Langego i zaszczycał swoją obecnością w ścisłym gronie zarządczego się koła powstańców wielkopolskich, dawał rady i wytyczne na przyszłość koła. Jak mi w tym czasie pułkownik Hulewicz informował, to generał Taczak był w stałym kontakcie z pułkownikiem Hulewiczem. Ja osobiście spotykałem się bardzo często z

pułkownikiem Hulewiczem, bo należałem do roku 1957 do jednego koła Zw[iązku] Boj[owników] o Wol[ność] i Dem[okrację] Gdańsk-Śródmieście.

W okresie „Kultu Jednostki” Związek Powstańców Wielkopolskich 18/19 r. został przez ówczesne władze rozwiązany i potem po roku 1949, ani generała Taczaka ani też z pułkownikiem Langiem już się nie spotkałem.

I tak zatarły się ślady po wielkim człowieku, jakim był pierwszy dowódca powstańców wielkopolskich 1918/19 r., były Inspektor Armii Wojsk Polskich w latach międzywojennych — generał Stanisław Taczak.

Cześć Jego Pamięci

Stanisław Koźma

powstaniec wielkopolski 1918/19 r.

major W.P. w st. spoczynku

Gdańsk, 12 lutego 1980 r.

Oryginał w posiadaniu mgr inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza.

Nr 11

1986 maj 14, Koszalin. — Pismo komitetu organizacyjnego ogólnopolskich seminariów historyków powstania wielkopolskiego do mgr. Andrzeja Wituskiego Prezydenta m. Poznania w sprawie przeniesienia prochów gen. bryg. Stanisława Taczaka do Poznania

Pan

Mgr Andrzej Wituski

Prezydent Miasta Poznania

Plac Kolegiacki 17

60-927 POZNAŃ

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Na kolejnym, VII Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego w Kościanie (25 kwietnia), ponownie została poruszona sprawa przeniesienia do Poznania prochów Generała Stanisława Taczaka. Łączy się to bezpośrednio z moim listem do Pana Prezydenta z 2 lipca 1984 r. i załączonym wnioskiem w przedmiotowej sprawie.

Wdzięczny będę Panu Prezydentowi za podjęcie sprawy mającej tak istotne znaczenie społeczno-historyczne, jak też wychowawcze i serdeczne nakłonienie odpo-

wiednich instytucji i stowarzyszeń do energiczniejszego działania. Winni jesteśmy to Pamięci Generała Taczaka, społeczeństwu Wielkopolski, ostatnim żyjącym Jego podkomendnym i Rodzinie, która bezskutecznie zabiegała od lat o spełnienie ostatniej woli Generała: o złożenie Jego prochów w Poznaniu.

pozostaję z wyrazami szacunku

dr Bogusław Polak

— z upoważnienia Komitetu Organizacyjnego
seminariów historyków powstania wielkopolskiego

do wiadomości:

1. Prof. dr hab. Stanisław Nawrocki

— Prezes Towarzystwa Miłośników

Miasta Poznania

Kopia w Archiwum Politechniki Koszalińskiej.

Nr 12

1988 marzec 14, Poznań. — Artykuł prasowy doc. dr. Jana Żalubskiego w sprawie spełnienia ostatniej woli gen. bryg. Stanisława Taczaka

CHCIAŁ SPOCZAĆ W UKOCHANYM POZNANIU...

CZY SPEŁNIONA ZOSTANIE OSTATNIA WOLA GŁÓWNODOWODZĄCEGO
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO GEN. STANISŁAWA TACZAKA?

W piątkowym „Expresie” odnotowaliśmy ukazanie się interesującej biografii pierwszego głównodowodzącego Powstania Wielkopolskiego, gen. brygady Stanisława Taczaka, pióra dr. Bogusława Polaka.

Dwa dni wcześniej w Pałacu Działyńskich odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania.

Wśród wielu postulatów i wniosków, zawartych w uchwale zebrania, znalazł się i ten, by do Poznania sprowadzić i pochować z honorami wojskowymi prochy generała Taczaka.

Generał zmarł w 1960 roku i pochowany został na cmentarzu w Malborku-Kałdowie. Ostatnią wolą wielkiego Wielkopolanina było spocząć w ukochanym Poznaniu. Tę wolę wielokrotnie potwierdzała rodzina zmarłego. I niemal od razu rozpoczęto starania o jej spełnienie.

Wielokrotnie podejmowano w tej sprawie uchwały. Jedną z nich podjęli już w 1960 r. uczestnicy plenarnego zebrania ZBoWiD Poznań-Grunwald. Towarzystwo

Miłośników Miasta Poznania po raz pierwszy podjęło inicjatywę spełnienia ostatniej woli generała w 1961 roku.

Przypomnieć wypada, że 6 maja 1982 r. Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przyjął program pracy na najbliższe lata, uznając m.in., że: „...celowe byłoby podjęcie starań o sprowadzenie do Poznania prochów dowódcy 14 Dywizji Piechoty Armii „Poznań” gen. Franciszka Włada (z cmentarza na Powązkach) oraz — z Malborka — dowódcy Powstania Wielkopolskiego, wówczas majora, gen. Stanisława Taczaka”.

„W licznym poczcie zasłużonych powstańców i żołnierzy wielkopolskich— pisze w wydanej właśnie biografii generała Bogusław Polak — generał Taczak zajmuje miejsce szczególne. Był jednym z niewielu, którym przypadło żołnierskie szczęście dowodzić i walczyć w zwycięskim zrywie przeciwko zaborcom”.

Zbliżająca się 70 rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego, to najlepsza chwila uczczenia pamięci generała poprzez sprowadzenie jego prochów do miasta, w którym zorganizował zbrojny czyn i dowodził nim w pierwszych 18 dniach. Proponuje się pochowanie zwłok Stanisława Taczaka na Cmentarzu Zasłużonych lub w kwaterze powstańczej na Cytadeli. Byłaby to uroczystość o głębokiej wymowie patriotycznej i wychowawczej.

W tym roku imię gen. Stanisława Taczaka otrzymać ma szkoła podstawowa w Wąsowie (Nowotomyskie). Zarówno młodzież jak i grono nauczycielskie przyjmują ten fakt jako duże wyróżnienie. Wąsowo ma piękne tradycje historyczne: z wioski do powstania w 1918 roku stanęło kilkunastu mężczyzn.

(jaz) — Jan Załubski

„Express Poznański” nr 51, 1988 r., s. 1—2.

Nr 13

1988 listopad 14, Poznań. — Pismo Mgr. Andrzeja Wituskiego Prezydenta m. Poznania do Mgr. inż. Andrzeja Kolińskiego Naczelnika m. Malborka w sprawie ekshumacji prochów gen. bryg. Stanisława Taczaka

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

14 listopada [1988]

I.dz.Dz.I - 125 /88

Obywatel
mgr inż. Andrzej Koliński
Naczelnik Miasta Malborka
w Malborku

Nawiązując do ustaleń z przeprowadzonych w dniu 23 września br. rozmów przedstawicieli m. Poznania w sprawie ekshumacji prochów dowódcy powstania wiel-

kopolskiego generała Stanisława Taczaka informuję uprzejmie o konkretnych już postanowieniach, a mianowicie:

- Data pogrzebu z honorami wojskowymi w Poznaniu ustalona na dzień 30 listopada br. / środa / o godzinie 15⁰⁰.
- Wniosek o przewiezienie trumny z prochami drogą powietrzną (helikopterem) został złożony Dowódcy Wojsk Lotniczych gen. dyw. pilotowi Tytusowi Krawczy-cowi. Wstępna zgoda została udzielona.
- Zgoda na ekshumację prochów z cmentarza parafialnego w Malborku została wy-dana przez Stację Sanit[arno]-Epidemiologiczną, którą w oryginale załączam.
- Scenariusz uroczystości przewiduje przyjęcie prochów z helikoptera dokładnie o godzinie 15⁰⁰ — lądowanie o godzinie 14⁵⁵ na przestrzennej trawiastej polanie Cytadeli Poznańskiej przy „Dzwonie Pokoju”. Kondukt pogrzebowy przejdzie uli-cami miasta na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan.

Jako przewodniczący Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który jest organizatorem tej uroczystości w Poznaniu, proszę uprzejmie Obywatela Naczelnika o przyjęcie roli organizatora ekshumacji, jak i przeniesienie prochów z cmentarza w Malborku na lotnisko wg własnego programu. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na czas rozpoczęcia uroczystości w Poznaniu, co wymaga obliczeń dowództwa lotnictwa Waszego Miasta.

Po myśli ustaleń z dnia 23 września br. koszty zakupu trumny i ekshumacji pokryjemy. Po uroczystości uprasza się o przesłanie rachunków w celu dokonania refundacji.

Dziękując uprzejmie za współpracę, zapraszam Naczelnika wraz z towarzy-szącymi osobami na uroczystości w Poznaniu.

Z serdecznymi pozdrowieniami

mgr Andrzej Wituski

Otrzymuje do wiadomości:

Ob. mgr Jerzy Gogołkiewicz
z prośbą o kontakt z Naczelnikiem
Malborka i z Poznaniem

Oryginał w posiadaniu mgr inż. arch. Jerzego Gogołkiewicza.

ⁱ Jak wiadomo, gen. S. Taczak nigdy nie był Inspektorem Armii.

ⁱⁱ Chodzi o 1947 r.

Nr 14

1988 listopad 21 i 23, Poznań. —Teleksy w sprawie przeniesienia prochów gen. bryg. Stanisława Taczaka do Poznania

OB. PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Przez grzeczność na ręce ob. Czesława Knolla

W związku z nagłymi terminami przekazuję teleksem treść listu wysłanego pocztą.

W nagłych przypadkach proszę o kontakt teleksem na nr 512288 STLK PL. poprzez moje biuro.

Z poważaniem

Gogołkiewicz

Treść listu:

JERZY GOGOŁKIEWICZ
SOPOT
SOBIESKIEGO 63 M. 2

21 XI 1988

DOTYCZY: PRZENIESIENIA PROCHÓW GEN. STANISŁAWA TACZAKA DO POZNANIA

Nawiązując do uprzedniej korespondencji, rozmów oraz informacji otrzymanych od weteranów powstania wielkopolskiego z Poznania uprzejmie proszę o wzięcie pod uwagę następujących problemów:

- 1) Ze względów rodzinnych i prawnych powinienem być obecny przy otwarciu grobowca rodzinnego w Malborku, a więc mogę mieć kłopoty z dotarciem do Poznania.
- 2) Wiąże się to z brakiem scenariusza imprezy na odcinku Malbork-Poznań (jest mi nieznany).
- 3) Uprzejmie proszę o wzięcie pod uwagę udziału kapelanów wojskowych w uroczystościach pogrzebowych. W Telewizji Polskiej widziałem pogrzeb gen. Mazurkiewicza „Radosław” z udziałem gen. Jaruzelskiego zgodny z ceremoniałem należnym generałom z udziałem kapelanów wojskowych, tym bardziej, że cmentarz zasłużonych jest częścią cmentarza katolickiego. Zwrócili mi na to uwagę powstańcy wielkopolscy w stanowczej formie i jest to zgodne z życzeniem rodziny — patrz korespondencja mojej matki Aleksandry w ww. sprawie.

- 4) Do chwili obecnej nie znam projektu pomnika Generała. Może to formalność, bo prawdopodobnie będzie opracowany przez plastyków, ale formalnie zgłaszam ten problem.

Znam problemy z jakimi komitet boryka się w związku z uroczystościami i nagłącymi terminami, ale proszę wziąć pod uwagę moje sugestie.

[Jerzy Gogołkiewicz]

Do wiadomości:

- 1) Ob. Czesław Knoll — Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17
- 2) Ob. Czesław Kubera — Poznań, Matejki 38 m. 9

Poznań 1988-11-23

DO INŻ. JERZEGO GOGOŁKIEWICZA

- 1) Naczelnikowi Kolińskiemu proponowaliśmy ekshumację dnia 29-29. 11 na wypadek przewidzianej niepogody na dzień 30. 11 (niemożliwość lotu). W tym przypadku transport byłby samochodem wojskowym.
- 2) Uroczystość pogrzebowa o godzinie 15⁰⁰ z Cytadeli Poznańskiej wg ceremoniału wojskowego. Na cmentarzu zasłużonych przemówienie Generała i obecność kapelana wojskowego.[...].
- 3) Projekt pomnika nagrobnego opracowany przez artystę plastyka poznańskiego i zatwierdzony przez konserwatora wojewódzkiego. Cmentarz jest zabytkiem.
- 4) W imieniu prezydenta miasta zapraszamy uprzejmie całą rodzinę, dla której miejsce w kondukcje przewidziane jest zaraz za lawetą.

Sekretarz
Czesław Knoll

Do wiadomości:

Naczelnik m. Malborka
Andrzej Koliński

Oryginały w posiadaniu mgr. inż. Jerzego Gogołkiewicza.

Nr 15

1988 grudzień 1, Poznań. — Relacja prasowa Leszka Adamczewskiego z pogrzebu gen. bryg. Stanisława Taczaka

Żołnierski pogrzeb generała S. Taczaka

Prochy pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego spoczęły na poznańskim cmentarzu

INFORMACJA WŁASNA

Dźwięki „Dzwonu Pokoju” obwieściły wczoraj około godziny 15 wylądowanie na Cytadeli poznańskiej śmigłowca wojskowego z prochami zmarłego w 1960 roku w Malborku generała brygady Stanisława Taczaka. Po prawie trzydziestu latach od śmierci generała spełniona została jego ostatnia wola, w której życzył sobie, by „spocząć w ukochanym Poznaniu”.

W chwili, gdy żołnierze w honorowej asyście wojskowej wynosili trumnę ze śmigłowca, w głośnikach rozległy się słowa narratora uroczystości pogrzebowych:

— Z gościnnej Ziemi Malborskiej przyjmujemy prochy wiernego syna Ziemi Poznańskiej — generała Stanisława Taczaka, pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, który dla Ziemi Poznańskiej żył i walczył o wolność i niepodległość Ojczyzny. Cześć Twojej pamięci!

Po odmówieniu modlitwy przez księdza majora Marcina Sternika — proboszcza poznańskiego kościoła garnizonowego Wojska Polskiego pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, trumna z prochami generała została złożona na lawecie armatniej. Kondukt pogrzebowy z udziałem kompanii honorowej i orkiestry wojskowej oraz pocztów sztandarowych wyruszył z Cytadeli na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan na wzgórzu św. Wojciecha. Za trumną szła rodzina generała wraz z jego wnukiem Jerzym Gogołkiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego i lokalnych władz z prezydentem Poznania — Andrzejem Wituskim, członkowie Społecznego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 70 rocznicy Powstania Wielkopolskiego i władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, weterani Powstania Wielkopolskiego, mieszkańcy Poznania.

Nad grobem egzekwie żałobne odprawił ksiądz major M. Sternik, który wygłosił też krótkie przemówienie. Powiedział między innymi:

— Trzeba było odwagi ze strony władz wojskowych, administracyjnych i politycznych, by ten pogrzeb odbył się w tak uroczystej oprawie. Śp. generał Stanisław Taczak ma wreszcie pogrzeb żołnierski i katolicki zarazem. Dobrze się stało, że pierwszy dowódca Poznania Wielkopolskiego wrócił do Poznania, że tu spoczną jego śmiertelne szczątki. Żegnamy dobrego syna narodu, który walczył o wolność, niepodległość i suwerenność Ojczyzny. Żegnamy wiernego syna Kościoła.

Życiorys generała S. Taczaka przypomniał nad jego trumną generał brygady Józef Tenerowicz. Powiedział on między innymi, że generał S. Taczak z 85 lat swego życia 32 poświęcił Ojczyźnie, a zwłaszcza Wielkopolsce.

Po odegraniu hasła Wojska Polskiego kompania honorowa oddała trzykrotną salwę. Żołnierską mogiłę przykryły wieńce i wianki kwiatów. [Lad].

„Głos Wielkopolski” Nr 279, 1988, s. 1—2.

Nr 16

1988 grudzień 10, Poznań. — Nadanie imienia gen. bryg. Stanisława Taczaka Szkole Podstawowej w Wąsowie

NASZA DROGA DO PATRONA SZKOŁY

Nadanie imienia — to poważna i podniosła uroczystość w życiu każdej szkoły. Taki dzień zdarza się raz.

Przedtem jednak trzeba dokonać wyboru patrona i przygotować to niecodzienne święto szkoły. Takie zadanie stanęło dwa lata temu przed Dyrekcją, Gronem Pedagogicznym, Komitetem Rodzicielskim i uczniami naszej szkoły.

Choć placówka nasza istnieje od wielu lat, była dotąd bez imienia. Zastanawiano się więc, kto powinien jej patronować, czyje będzie nosić imię. Propozycji było wiele. Zwyciężyły głosy domagające się, aby patronem został żołnierz-powstaniec, bliski naszej Ziemi Wielkopolskiej — Stanisław Taczak, pierwszy głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego.

Rozpoczęła się praca nad dokładnym poznaniem życia i działalności przyszłego patrona. Obejmowała ona wiele różnorodnych form. Należało przede wszystkim uzupełnić szkolny księgozbiór o pozycje traktujące o historii Powstania Wielkopolskiego i jego pierwszym głównodowodzącym. Początki nie były łatwe, ponieważ postać generała Taczaka została zapomniana przez społeczeństwo, stąd też znikomość materiałów źródłowych. Trudności jednak nas nie przerażały, uporczywie szukaliśmy i zbieraliśmy materiały. Powoli zaczęły powstawać biblioteczki klasowe składające się z książek i broszurek będących własnością uczniów lub nauczycieli.

Na apelach przedstawiano kolejne zadania do wykonania, regulaminy konkursów i innych form pracy. Samorząd Uczniowski i koło Historyczne wykonały gazetki ściennie przybliżające uczniom postać generała Taczaka, jego podróże i karierę wojskową. We wszystkich izbach lekcyjnych powstały kąciki i wystawki poświęcone przyszłemu Patronowi. Duży wkład pracy w początkowej fazie gromadzenia materiałów miało Koło Historyczne wraz z jego opiekunem mgr Jackiem

Stępniewskim. Koło Fotograficzne wykonało komplety fotografii generała Taczaka, a także reprodukcji dokumentów z jego życia i Powstania Wielkopolskiego.

Ogromną pomocą służył nam dr Bogusław Polak, z którym kontakt Dyrekcji szkoły nawiązany z inicjatywy nauczyciela historii mgr Jacka Stępniewskiego oraz Vicedyrektora szkoły mgr Piotra Zerbe.

Do spotkania z autorem wielu opracowań historycznych poświęconych Powstaniu Wielkopolskim doszło w lutym 1988 r. Władze szkolne zaprosiły dr Polaka do współpracy, której nadrzędnym celem miało być sfinalizowanie prac związanych z nadaniem imienia Stanisława Taczaka naszej szkole. W czasie spotkania ustalono roboczy harmonogram wzajemnych zobowiązań. Dr Polak zaoferował skompletowanie dokumentacji historycznej przedstawiającej postać generała. W bardzo szybkim czasie otrzymaliśmy od dr Polaka komplet fotografii przedstawiających ważniejsze wydarzenia rodzinne i osobiste naszego przyszłego patrona. Do serii zdjęć dołączono komplet fotografii, dokumentów podpisanych przez Stanisława Taczaka jako głównodowodzącego Powstaniem Wielkopolskim. W miesiącach letnich szkoła otrzymała skrypt przedstawiający biografię przyszłego Patrona. Otrzymaliśmy ponadto komplet najnowszych wydawnictw omawiających problematykę Powstania.

Z inicjatywy autora biografii gen. Taczaka — dr Bogusława Polaka — szkoła podjęła współpracę z Krajową Komisją Weteranów Powstania Wielkopolskiego. Nawiązaliśmy kontakt z rodziną przyszłego Patrona. Wnuk Stanisława Taczaka — pan Jerzy Gogolkiewicz przekazał naszej szkole cenne pamiątki osobiste swego dziadka.

Współpraca z dr Polakiem nie kończy się na wymienionych przykładach. Warto zwrócić uwagę na fakt, że vicedyrektor mgr Piotr Zerbe i nauczyciel historii mgr Jacek Stępniewski dzięki osobistej inicjatywie autora biografii biorą udział w cyklu sesji popularnonaukowych poświęconych 70-tej Rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Korzystając z okazji Dyrekcja szkoły i Grono Pedagogiczne wyraża dr Bogusławowi Polakowi ogromne podziękowanie za bardzo owocną współpracę i pomoc. W marcu minionego roku uczniowie naszej szkoły odbyli wycieczkę do Malborka, gdzie na grobie Stanisława Taczaka złożyli kwiaty i zapalili znicz.

Sprawdzianem zaangażowania i zainteresowania młodzieży bogatą osobowością i działalnością Stanisława Taczaka były liczne konkursy:

- konkurs pod hasłem „Czy znasz życie i działalność St. Taczaka”.
- konkurs na wiersz o Patronie,
- konkurs plastyczny, konkurs na hymn szkoły,
- artystyczny (albumy, medale gipsowe lub gliniane, proporczyki, plakaty, gobeliny),
- recytatorski — recytacja poezji i prozy powstańczej.

Każdy uczeń uczestniczył w co najmniej jednym konkursie, wszyscy laureaci otrzymali nagrody i dyplomy. Dużą atrakcją był uroczysty apel z okazji 69 rocznicy

Powstania Wielkopolskiego. Dostarczył on młodzieży wiele wzruszeń a także poszerzył ich wiedzę o tym doniosłym wydarzeniu historycznym i o gen. Stanisławie Taczaku. Apel został przygotowany pod kierunkiem nauczycielek języka polskiego Ireny Czerwińskiej i Jadwigi Elantkowskiej.

Cała młodzież i nauczyciele entuzjastycznie pracowali nad przygotowaniem tej ważnej i podniosłej uroczystości. Aktywnie włączyli się rodzice, którzy wykonali wiele prac związanych z urządzeniem Izby Pamięci oraz zagospodarowaniem terenu wokół szkoły.

Wdzięczni jesteśmy za okazaną pomoc zakładowi opiekuńczemu naszej szkoły — GS „Samopomoc Chłopska” w Kuślinie jej prezesowi mgr Kazimierzowi Bryłce.

Przez dwa lata wyteżonej pracy młodzież dokładnie poznała życie i działalność wspaniałego żołnierza, który jak mówi w wierszu Wł. Ścisłowski, walczył:

**„O twej szkoły jasne okna
I o tych szkolnych ławek rząd
O twe uśmiechy i radości
O to byś zawsze wesół był
O twoje książki z polską mową
O ufny wzrok, pogodną twarz
O twoją przyszłość, już bezpieczną
O wspólny dom, co trudno wznieść”.**

Życzyliśmy sobie, aby wszyscy uczniowie naszej szkoły w swoim życiu potrafili naśladować patrona i tak jak On wyrosli na prawdziwych patriotów, mądrze kochali swoją Ojczyznę i dobrze jej służyli.

Druk:

Nadanie Imienia gen. Stanisława Taczaka Szkole Podstawowej w Wąsowie, Wąsowo 1988, s. 9—11.

Nr 17

1988 grudzień 27, Poznań. — Z kazania metropolity Poznańskiego księdza Arcybiskupa Jerzego Stroby w rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego 1918/1919

27 grudnia 1988 — w 70 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego — w poznańskiej Farze licznie zgromadzili się wierni, wśród których byli uczestnicy tego zbrojnego czynu wraz z poczem sztandarowym, by wziąć udział w uroczystej Mszy świętej. Odprawił ją Metropolita Poznański, ks. arcybiskup Jerzy Stroba. Zebranych

przywitał ks. proboszcz infułat Bernard Czajka. Przypomniął on też m.in. zasługi pierwszego przywódcy Powstania Wielkopolskiego — gen. Stanisława Taczaka, którego prochy przeniesiono niedawno z Malborka na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórze św. Wojciecha w Poznaniu.

Przewodniczący uroczystościom liturgicznym w kościele farnym Metropolita Poznański, ks. arcybiskup Jerzy Stroba, wygłosił zamieszczone niżej kazanie.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Jak powiedziałem w przywitaniu w 70-lecie Powstania Wielkopolskiego stanęliśmy w Farze przed Panem historii. Dla ludzi wierzących oznacza to, że najpierw składają Mu dziękczynienie. Chcemy dziękować za odzyskaną wolność. Dla wielu nie jest już to pojęcie zbyt żywe — myślę o najmłodszych. Są jednak między nami jeszcze ci ludzie, którzy o wolność prosili Pana Boga, tęsknili za nią i którzy o nią walczyli, Chcemy podziękować Panu Bogu za to, że było nam wolno przyczynić się do odzyskania wolności tu, na Ziemi Wielkopolskiej. Najpierw przez walkę o utrzymanie ziemi, o zachowanie tradycji narodowych, przez rzetelną pracę, która wzmacniała byt narodowy na tej ziemi, a także przez ofiary osobiste nie wyłączając ofiar życia. Panu historii składamy dziś hołd i dziękczynienie za wszystkie te łaski, jakie otrzymaliśmy. Modlimy się także za tych, którzy zginęli, za wodzów Powstania i za szeregowych powstańców, modlimy się za tych, co pracowali dla Polski i cierpieli dla niej w ciągu ostatnich 70 lat. Modlimy się za umarłych i żywych. Niech Pan Bóg oświeca tych ostatnich, mnoży ich siły i pozwoli nadal przyczyniać się do rozwoju naszej Ojczyzny.

Lud Boży zebrany przed Panem historii wezwany jest również do refleksji.

Pierwsze pytanie, jakie się narzuca: dlaczego walczyliśmy o wolność, dlaczego o nią się modliliśmy i jej tak bardzo pragnęliśmy? Bo chcieliśmy być gospodarzami na własnej ziemi, chcieliśmy być podmiotami dziejów naszej Ojczyzny, to znaczy , decydować o nich i kształtować je. Należy to bowiem do godności człowieka i do praw narodu [...].

„Przewodnik Katolicki” nr 5, 1989, s. 4.

Nr 18

1989 luty 3, Gdańsk. —Relacja red. Kazimierza Netki z przeniesienia prochów gen. bryg. Stanisława Taczaka z Malborka do Poznania

Przypomniany generał

O czwartej rano, 30 listopada 1988 roku, malborska dzielnica Kałdowo była pogrążona we śnie i tumanach śnieżycy. Jedyne w nielicznych domach rozbłysły żarówki, gdzie przygotowali się do wyjścia ludzie, pracujący w odległych miejscowościach. Poprzez zaspy ulicy Kościelnej, brnęła grupa osób z łopatami i kilofami na ramionach. Zmierzali ku cmentarzowi. Zaskrzypiały zawiasy furtki. Przed kościołem, mężczyźni uchylili czapki i skierowali się w prawo, ku bryle szarzejącego na tle pobielonej śniegiem ziemi grobowca. Jeden z przybyłych wyjął latarkę i oświetlił napis na pomniku:

„Stanisław Taczak, generał — głównodowodzący Powstania Wielkopolskiego 1874 - 1960...”

— Tak to tutaj — powiedział szef ekipy.

Zadźwięczały łomy, uderzające w zmarzlinę. Po odkuciu zlodowaciałego pancerza, w ruch poszły łopaty. Po pół godzinie dokopali się do wnętrza grobowca. Wydobyli niewielką, jakby dziecięcą trumnę..

Szalała zamieć. Wichura rzuciła śniegiem i zeszkłonymi kroplami deszczu, tnąc w oczy. Giał się ku ziemi, jakby składając pokłon dowódcy powstańców, rosnący w pobliżu świerk. Mężczyźni przez chwilę wsłuchiwali się w szum wiatru.

— Świszcze, jakby duchy protestowały przeciwko zakłócaniu spokoju generała — rzekł jeden z nich.

— Wszak to już drugi raz..— A może szemrzą, pytając dlaczego tak późno? — odpowiedział mu kolega.

Przecież dopiero po blisko trzydziestu latach od śmierci powstańca, udaje się spełnić jego ostatnią wolę...

Co robił sławny Wielkopolanin w mieście nad Nogatem? Jakie losy sprawiły, że opuścił ziemię, o którą toczył bój? Dlaczego ostatnie życzenie gen. Stanisława Taczaka, nie mogło być tak długo spełnione?

— Powstańcy wielkopolscy nie mieli szczęścia ani do sanacji, ani do władzy ludowej — mówi mgr inż. arch. Jerzy Gogołkiewicz, mieszkający w Gdańsku wnuk generała. Było mu dane spędzić w jednym pokoiku z dowódcą powstańców ostatnie dni jego życia.

— Przyjechał na początku 1958 roku, z walizką w ręku.— Już jestem— powiedział do córki i zięcia, lekarza kolejowego. — Mieszkaliśmy przy ul. Dworcowej 2, w Malborku — mówi Jerzy Gogolkiewicz, wówczas licealista. — O, w tym fotelu, w którym pan teraz siedzi, dziadek najbardziej lubił odpoczywać. Stół, przy którym czytał „Wojskowy Przegląd Historyczny” też się zachował

Wnuk brał u sławnego dziadka korepetycje z łaciny. Czy chwalił się przed swoimi kolegami w liceum, z kim mieszka? Czy szkoła zaprosiła generała na spotkanie z młodzieżą? Mój rozmówca zaprzecza. Widocznie powstaniec wielkopolski nie był wzorem godnym naśladowania przez młodzież licealną...

Był trzecim z kolei synem, liczącej sześcioro dzieci, rodziny ziemiańskiej.¹ Ukończył gimnazjum w Ostrowcu, a następnie Akademię Górniczą we Freiburgu. 11 grudnia 1916 roku trafił do Legionów. Dwa lata później, Wojciech Korfanty zaproponował mu dowodzenie powstańcami w Wielkopolsce. Funkcję tę pełnił w stopniu majora do 16 stycznia 1919 r., gdy Józef Piłsudski wyznaczył nowego kandydata — generała. Został nim Józef Dowbor-Muśnicki. Już jako pułkownik, brał Stanisław Taczak udział w wojnie 1920 roku. Za zasługi wojenne otrzymał Order Virtuti Militari, a w lipcu 1923 roku uzyskał nominację na generała brygady.

We wrześniu 1939 roku, liczący 65 lat Stanisław Taczak, ponownie przywdziewa mundur wojskowy. W drodze do Warszawy zostaje ujęty przez Niemców. Przetrzymany w różnych obozach, w 1942 roku trafia do oflagu w Murnau, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska amerykańskie. Po demobilizacji z Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie, przybył do kraju i osiadł w Janikowie, w powiecie Inowrocław. Przebywał tam aż do przeprowadzki do Malborka.

Dorabiał jako magazynier w janikowskiej cukrowni — wspomina wnuk. — Były to czasy zupełnego zapomnienia jego zasług. Może uniknął w ten sposób „kłopotów”, jakie w czasach stalinizmu dotknęły wielu innych przedwojennych dowódców. Władze kombatanckie po raz pierwszy przypomniały sobie o pierwszym głównodowodzącym Powstania Wielkopolskiego dopiero w 1957 roku, 6 grudnia otrzymał Wielkopolski Krzyż Powstańczy z numerem legitymacji B-45222 (zamiast nr 1)

Pod koniec tego samego roku, stanął 83-letni generał przed Komisją ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia, która zaliczyła go w poczet inwalidów i przyznała rentę w wysokości 500 złotych.

Inż. Jerzy Gogolkiewicz przechowuje wśród licznych pamiątek rodzinnych, odręcznie pismo gen. Taczaka z 1958 roku, skierowane do przewodniczącego Rady Państwa, o przyznanie „dodatku bezradności”:

¹Por. rozdz. I niniejszej biografii

„Jestem samotny, schorowany, niezdolny do zarobkowania i nie mam znikąd żadnych innych dochodów i pomocy oprócz pobieranego zaopatrzenia emerytalnego w wys. 500 zł (pięćset zł) miesięcznie. Numer ostatniego odcinka...”

14 lutego 1959 roku generalska emerytura zostaje podwyższona do 1200 złotych.

40-lecie Powstania Wielkopolskiego zgromadziło liczną rzeszę historyków i powstańców. Wśród zaproszonych gości, zabrakło jednak pierwszego głównodowodzącego, który na wyjazd nastawił się już psychicznie, spakowawszy niezbędne rzeczy...

Schorowany i załamany, właśnie wiosną 1958 roku postanawia na stałe opuścić Wielkopolskę, przenosząc się do Malborka.

Była środa popielcowa, 2 marca 1960 roku. O godz. 22 gen. Taczak nagle zasłabł. Na nic zdały się zabiegi zięcia-lekarza. Zmarł po dwóch godzinach, pożegnawszy się z rodziną.

Wyraził wtedy swe ostatnie życzenie:

— Pochowajcie mnie w Poznaniu

Nazajutrz o śmierci generała malborczycy dowiedzieli się z rozlepianych na ulicach miasta klepsydr. Później ukazały się nekrologi, m.in. w „Głosie Wybrzeża”, „Głosie Wielkopolskim”, „Słowie Powszechnym”.

Na pogrzeb przybyły setki mieszkańców Malborka i trzech powstańców. Były poczty sztandarowe. Natomiast jedynymi osobami w mundurach okazali się... członkowie kolejarskiej orkiestry.

Starania o przeniesienie zwłok Stanisława Taczaka do stolicy Wielkopolski, na Cmentarz Zasłużonych, rozpoczęły się natychmiast po jego śmierci. Towarzystwo Miłośników Poznania, na propozycję rodziny generała odpowiedziało: „Zwłoki mogą być złożone dopiero po 10 latach od daty zgonu”. Tłumaczono, że chodzi o perspektywę umożliwiającą ocenę zasług zmarłego. Kuriozalne stanowisko w tej sprawie zajął jeden z generałów brygady, notabene chrześniak Stanisława Taczaka, mówiąc:— To nawet dobrze, że jeden z Wodzów spoczywa u stóp zamku krzyżackiego w Malborku.

16 marca 1968 roku odbywa się pierwsza ekshumacja prochów generała. Złożono je w niewielkiej trumnie i przeniesiono do rodzinnego grobowca, który powstał w kilka lat po jego śmierci w innym miejscu, ale na tym samym cmentarzu. Starania, o pochowanie ich tam, gdzie życzył sobie generał, trwały. Dekady mijały... Wciąż nie pasował do panteonu prawdziwych bojowników o Polskę. Dwadzieścia osiem lat po swojej śmierci, pozostawał jeszcze Stanisław Taczak na „wygnaniu”...

Wróćmy jednak do zdarzeń, jakie miały miejsce 30 listopada ub. roku na malborskim cmentarzu. Wydobytą z grobowca niewielką trumnę pracownicy

dokonujący ekshumacji, włożyli do większej. Około godziny siódmej przyjechał samochód. Wygłoszono przemówienia. Zagrała wojskowa orkiestra. Oficerowie wzięli trumnę na ramiona i wstawili ją do pojazdu. Kompania honorowa oddała salwy. W drodze na lotnisko, przy czołgu na ul. 17 Marca, hołd prochom generała oddali mieszkańcy Malborka. Następnie przetransportowano je do Poznania. Jeszcze tego samego dnia odbyły się uroczystości pogrzebowe, z należnym generałowi, wojskowym ceremoniałem, prowadzone przez kapelana wojskowego garnizonu poznańskiego. Spóźnione o prawie trzydzieści lat ...

Kazimierz Netka

„Dziennik Bałtycki” nr 53 z 3 II 89 r.

Nr 19

1989 wrzesień 1, Poznań. — Nadanie imienia gen. bryg. Stanisława Taczaka Szkole Podstawowej nr 62 w Poznaniu

„Biada narodowi, który o zachowanie
pamiętek przeszłości się nie stara,
Wyrok zguby wówczas na siebie pisze”

Rafał Kalinowski

Ustalenie propozycji wyboru generała Stanisława Taczaka na patrona naszej szkoły oznaczało początek szeregu działań wychowawczych mających na celu właściwe przygotowanie do uroczystego nadania szkole jego imienia.

Jak zwykle w tego rodzaju okolicznościach pierwszą czynnością było zapoznanie członków Rady Pedagogicznej z biografią generała, z jego postawą i dokonaniem uzasadniającymi wybór.

Rada po przedyskutowaniu jednogłośnie przyjęła proponowaną kandydaturę i zaaprobowała plan prac przygotowawczych do uroczystości. Ze względu na jej wyjątkowy charakter opracowano go bardzo szczegółowo, przy czym uwzględniono wojewódzkie obchody 70 - rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Trudne zadania stanęły nie tylko przed Dyrekcją, Radą Pedagogiczną i uczniami, ale także przed Komitetem Rodzicielskim i zakładem opiekuńczym, które zadeklarowały swoją pomoc w przygotowaniach. Do pomocy zobowiązali się też przedstawiciele zaprzyjaźnionego ze szkołą Koła Byłych Żołnierzy Zawodowych przy Jednostce Wojsk Lotniczych, Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu, Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, Poznański Kombinat Budowlany oraz Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne Inter-Agra.

Głównym celem tej współpracy miało być przygotowanie wystroju Izby Pamięci poświęconej gen. Taczakowi. Służyły temu też kontakty z dr Bogusławem Polakiem — autorem wielu publikacji poświęconych S. Taczakowi, rodziną generała (zwłaszcza z wnukiem — mgr inż. Jerzym Gogółkiewiczem) oraz z mgr Grażyną Wrońską-Walczak z Polskiego Radia w Poznaniu, którzy zaoferowali swoją pomoc.

Gromadzeniem materiału fotograficznego związanego z miejscami upamiętniającymi powstańczy czyn ludu Wielkopolski z lat 1918—1919 w Poznaniu i okolicy oraz popularyzacją działalności gen. Taczaka zajmowali się też członkowie prowadzonego przez mgr Tadeusza Mośka Koła Historycznego. Na wyróżnienie zasługuje praca uczniów kl. VIIc — Michała Krügera i Stanisława Kucharskiego, którzy podczas wycieczek szlakami Powstania wykonali większość fotografii. Dla młodzieży klas V—VIII zorganizowano też wyjście do Muzeum Narodowego na wystawę zatytułowaną „Drogi do Niepodległości”. Niezwłocznie po przedstawieniu (zarówno uczniom jak i rodzicom) sylwetki generała, gromadzeniem publikowanych prac — głównie artykułów i ilustracji związanych z wydarzeniami z lat 1918—1919, zajmowali się też uczniowie poza Kołem Historycznym. Podsumowaniem ich poszukiwań był zakończony 20.02.1989 r. szkolny konkurs na album dotyczący Powstania Wielkopolskiego z wyeksponowaniem sylwetki gen. Taczaka. Wpłynęły nań albumy z ośmiu klas (w tym z klas VI a, VII c, VIII a — prace indywidualne, a z klas V a, V b, VI a, VII a, VII b, VIII b — prace zbiorowe).

Komisja (Krystyna Marten, mgr Dorota Woźniak, mgr Tadeusz Mosiek) wzięwszy pod uwagę dobór materiałów, estetykę wykonania i poprawność językową przyznała I nagrodę klasie VI a, która uzyskała 27 pkt, II— ex aequo — klasom V a i V b, III— ex aequo — klasom VIII a i VIII b. Wyrównany, a przy tym bardzo wysoki poziom wyróżnionych albumów świadczył o ogromnym wkładzie pracy przy ich wykonaniu. Zgromadzone materiały były też wykorzystywane do przygotowania gazetek klasowych poświęconych 70 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, z wyeksponowaniem działalności głównodowodzących.

Dnia 1 listopada 1988 roku delegacje uczniów ze wszystkich klas pod opieką wicedyrektor Łucji Harmacińskiej, Krystyny Marten i Tadeusza Mośka złożyły kwiaty na grobach powstańców wielkopolskich — mieszkańców Podolan (mogiły zostały otoczone opieką), a następnie odwiedziły rodziny powstańców.

Miesiąc później — dnia 30 listopada 1988 roku reprezentacja uczniów wzięła udział w uroczystości pochowania prochów Stanisława Taczaka, przywiezionych śmigłowcem z cmentarza w Malborku, gdzie zwłoki generała spoczęły po śmierci w 1960 roku. Uroczystość wywarła na uczniach duże wrażenie, co potwierdziły pisemne sprawozdania z jej przebiegu.

Dziesięć dni po pogrzebie generała przedstawiciele szkoły wzięli udział w uroczystym nadaniu imienia gen. Taczaka Szkole Podstawowej w Wąsowie gm. Kuślin), a następnie w odsłonięciu na ścianie budynku Muzeum Narodowego tablicy

pamiętkowej poświęconej dowódcom Powstania Wielkopolskiego — Dowbor-Muśnickiemu i Taczakowi.

Udział w tych wszystkich uroczystościach zmobilizował nas do prowadzenia, mimo trudnych warunków lokalowych, jeszcze aktywniejszej pracy wychowawczej popularyzującej czyn powstańczy.

W poszczególnych grupach wiekowych uczniowie przygotowali okolicznościowe apele związane z rocznicą wybuchu Powstania.

Młodzież zrzeszona w LOP, SKKT uczestniczyła w kilku rajdach po Ziemi Wielkopolskiej (m.in. Szlakiem Walk Wyzwoleńczych i Szlakiem Niezlomnych).

Kol. Barbara Konieczna z ogromnym zaangażowaniem (przy szczególnym współdziałaniu uczennicy kl. VII c — Ewy Szwed) zaczęła popularyzować na zajęciach chóru szkolnego pieśni z okresu Powstania Wielkopolskiego, a Mirośława Szkuć — ciesząc się wówczas powodzeniem tańce wielkopolskie.

Członkowie Koła Plastycznego pod opieką mgr Doroty Woźniak wykonywali różnorodne prace plastyczne o tematyce powstańczej.

Krystyna Marten zorganizowała konkurs na wiersze o Stanisławie Taczaku i hymn szkoły, w którym wzięli udział uczniowie kl. V, VII, VIII.

Dużym zainteresowaniem cieszył się przygotowany przez mgr Magdalenę Majak, składający się z trzech części konkurs wiedzy o S. Taczaku, Powstaniu Wielkopolskim i Poznaniu. Udziałem w konkursie objęto uczniów klas V—VIII, z których wybranych 16 (po 2 najlepszych z każdej klasy) wzięło ostatecznie udział w zmaganiach konkursowych. Komisja oceniająca sprawdziła wiadomości uczestników na podstawie rozwiązane przez nich testu składającego się z 33 pytań. Uczniowie klasy VII c — Sławomir Kucharski i Karolina Gmurowska — uzyskali maksymalną ilość punktów (33) i zajęli *ex aequo* pierwsze miejsce. Następną pozycję zajął Marcin Sudół z kl. VIII a, który uzyskał 30 punktów.

Podsumowując wyniki konkursu komisja podkreśliła dobre przygotowanie uczestników, większość z nich uzyskała ponad 21 pkt.

Karolina Gmurowska uczestniczyła także w konkursie organizowanym na szczeblu wojewódzkim przez Komisję Młodzieżową Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania pod hasłem „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919 we wdzięcznej pamięci mieszkańców Poznania i Wielkopolski”. Przygotowała tam pod kierunkiem mgr Tadeusza Mośka pracę nt. „Formy uczczenia pamięci Powstania Wielkopolskiego w okrągłe rocznice jego wybuchu”. Równocześnie Magdalena Benkel z kl. VII c i Przemysław Olech z kl. VII b (wybrani także w drodze eliminacji), przygotowali prace pt. „Polskie życie polityczne Poznania od 11 listopada 1918 roku do 28 czerwca 1919 roku” i „Działalność polityczna polskich organizacji niepodległościowych w Poznaniu od wybuchu I wojny światowej do wybuchu Powstania Wielkopolskiego”. Zostały one zgłoszone do drugiego konkursu organizowanego na szczeblu

wojewódzkim przez KM TMMP pod hasłem „Poznań u progu Niepodległości 1918—1919”.

Podsumowanie obu konkursów odbyło się 27 lutego 1989 roku. Jury doceniło ogromny wkład pracy uczniów i przy wielkiej konkurencji przyznało Karolinie Gmurowskiej II nagrodę.

Cała młodzież i nauczyciele z entuzjazmem, ogromną energią i zaangażowaniem włączyli się w pracę związaną z popularyzacją działalności Stanisława Taczaka. Postać generała stała się wszystkim szczególnie bliska, a przykład przyszłego patrona mobilizował do wyteżonej pracy, będącej ciągłą manifestacją przywiązania do ideałów, które mu stale przyświecały.

Druk:

Tadeusz Mosiek — Maria Stachowiak: *Generał Stanisław Taczak patronem Szkoły Podstawowej nr 62 w Poznaniu*. Poznań 1989, s. 21—26.

Nr 20

1990 listopad 15, Poznań. — List otwarty do radnych m. Poznania w sprawie nadania imienia gen. bryg. Stanisława Taczaka jednej z ulic Poznania

Sprawozdanie z XI Sesji Rady Miejskiej zamieszczone na łamach wstępnego numeru „Kurier Codzienny” z 10 bm. dotyczące przywrócenia nazw ulicom: Cichej i Spornej wywołało jednoznaczną reakcję społeczną.

Jako autorzy książek biograficznych o obu głównodowodzących Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919 długo postulowaliśmy nadanie ulicom w Poznaniu ich imion. Decyzję ówczesnej Rady uznaliśmy za typowe „odfajkowanie” sprawy. Imiona generałów nadano niewielkim uliczkom poza centrum, o nazwach z którymi ich mieszkańcy związani byli tradycją.

Rozumiejąc protesty mieszkańców (o których byliśmy poinformowani), włącznie z faktami zrywania nowych tablic, decyzję Rady m. Poznania uznaliśmy za fakt niezrozumiały. Dlaczego nie podjęto decyzji o nadaniu imion obu generałów np. poznańskim osiedlom na Ratajach? Możliwości podjęcia sensownych decyzji było wiele.

Potraktowanie generałów Taczaka i Muśnickiego podobnie jak skompromitowanych bohaterów minionej epoki nasuwa się jednoznacznie i budzi zdumienie. Pikantnym szczegółem sprawy jest fakt, iż w numerze 142 „Expressu Poznańskiego” z br. w cyklu „Wielkopolscy Kawalerowie Virtuti Militari 1920 r.” opublikowany został biogram gen. Taczaka, łącznie z uzasadnieniem nadania Orderu VM, jak też informacje o szykanach stosowanych wobec niego po 1945 r.

Aroganckie potraktowanie bohaterów zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, przez lata zniesławianych a potem przemilczanych, jest publiczną obrazą bohaterów Wojska Polskiego, współtwórców odrodzonego Państwa Polskiego, obrońców jego suwerenności. Krzywda ta musi być jak najszybciej naprawiona, choć część członków Rady od pewnego czasu traci energię na wewnętrzne sprawy i podważanie autorytetu prezydenta m. Poznania. Jeden z niżej podpisanych domaga się jednoznacznego załatwienia sprawy także jako ten, który w wyborach samorządowych wybierał właśnie taki a nie inny skład Rady.

Dr PIOTR BAUER

Dr hab. BOGUSŁAW POLAK

„Express Poznański” nr 222, 1990 r., s. 1—2.

Nr 21

1992 czerwiec 6, Koszalin. — Virtuti Militari gen. bryg. Stanisława Taczaka

Mgr inż. arch. Jerzy Gogołkiewicz

Gdańsk

VIRTUTI MILITARI GENERAŁA STANISŁAWA TACZAKA

Jego Virtuti Militari pamiętam od dziecka. Do śmierci, w roku 1960, chodził w mundurze, z czarno-niebieską baretką Tylko z tą jedną. Zdjęcie z obozu jenieckiego z Murnau przedstawia Stanisława Taczaka w polowym mundurze generalskim, z przypiętym orderem Virtuti Militari i trzema odznakami: 69 pp Wlkp., 17 pal. Wlkp. oraz Frontu Litewsko-Białoruskiego.

Patrząc na te pamiątki zastanawiam się, jakim człowiekiem musiał być Kawaler Virtuti Militari, Krzyża, który można było dostać tylko na polu bitwy, czas to sponiewierał [...].

Pamiętam Go, zawsze energicznego, dziarskiego, o wybitnym umyśle. Głęboka wiedza humanistyczna i techniczna, znajomość języków obcych, błyskotliwe repliki, mimo 60 lat różnicy — tworzyło u nas wzorzec postępowania, nawet sposobu chodzenia czy siadania. Ze swego Dziadka byliśmy bardzo dumni. Legia Honorowa, znajomość z kpt. Ch. de Gaulle'm to nic w porównaniu z Virtuti Militari.

Za co dostałeś to odznaczenie — pytaliśmy. Za wojnę bolszewicką. I koniec. Nie przełamaliśmy bariery wspomnień. Za co dostał ten order? 17 DP to legenda Wojska Wielkopolskiego. W sile 14 800 bagnatów działała w ramach frontu Litewsko-Białoruskiego.

Czytając pisma Marszałka J. PIŁSUDSKIEGO — odpowiedź na opracowanie [M.] TUCHACZEWSKIEGO — znalazłem opis odwrotu wojsk polskich.

5VII 1920 r., za zgodą gen. S. SZEPTYCKIEGO, rozpoczynają odwrót w kierunku południowym. Tym samym zaprzepaszczone zwycięstwo nad Autą. Popołudniem i wieczorem 17 DP z 7 rez. Brygadą Piechoty Wlkp. i brygadą 5 DP wykonują odwrót wzdłuż linii frontu 6 armii bolszewickiej. Kierunek odwrotu w dół z Plisy drogą na Głębokie. Miejscowość tę jako ostatni opuszczał I batalionem 69 pp Wlkp. Maszerował taktem Głębokie — Propliszczce, gdzie na przestrzeni prawie 20 km był pod ogniem nieprzyjacielskiej artylerii.

Wspomina płk Stefan JELLENTA, wówczas ppor. 69 pp: „płk Taczak na koniu stał na wzgórzu drzew i spokojnie patrzył na cofające się oddziały. Nagle kula uderzyła w drzewo, łamiąc gałąź. Gałąź spadła i ja razem z nią. Pułkowniku, tu Pana widzą, tu strzelają, proszę się cofnąć! Płk Taczak: „Mają mnie widzieć, dlatego stoję spokojnie, a oni spokojnie się wycofują”.

Zachowało się zdjęcie gen Taczaka na koniu przed grupą oficerów. Spokojny, postawny. Taki musiał być wtedy, gdy zimną krwią i spokojem ratował swoich żołnierzy przed paniką i ucieczką. A przy tym skromność, inżynierska precyzja myślenia i dowodzenia.

Minęły czasy, gdy CAW odpisywało: „W naszych zasobach nie ma akt generała o nazwisku Taczak”. Teraz mam wgląd w dokumenty, także z CAW. Wyłania się z nich sylwetka człowieka przełomu wieków, jednego z tych, którzy powołali Polskę do istnienia.

Jako pierwszy Polak, oficer z armii niemieckiej 15 XI 1918 roku dekretem nr 85 został przyjęty do WP, z zatwierdzeniem szarży kapitana. Przydzielony został do Sztabu Generalnego WP. Wracając z urlopu w Poznaniu zastał go wybuch powstania. Za zgodą Naczelnika Państwa 28 XII 1918 r. objął dowództwo oddziałów powstańczych na obszarze ziem polskich byłego zaboru pruskiego. Funkcję sprawował do 15 I 1919 r. W tym czasie zorganizował Dowództwo Główne, okręgi wojskowe, przystąpił do tworzenia zrębów regularnego Wojska Wielkopolskiego. Zwarty front chronił wyzwoloną Wielkopolskę. Umożliwiły to opanowanie stacji w Ławicy, zwycięstwa pod Szubinem, Żabinem, Żninem, Wolsztynem i Kargową pod Leszmem i w Wielkopolsce południowej.

Potem oficer w sztabie DG, zastępca szefa sztabu, dowódca 69 pp Wlkp. pułku i 34 brygady. 11 października 1920 roku dowódca 17 dywizji płk PICK napisał: „Sąsiadująca z nami 15 dywizja nie zdołała utrzymać linii obrony i nieprzyjacielowi udało się z flanki zaatakować prawe skrzydło 17 dywizji. Stojący w Białobrzegach 70 pp, liczący wówczas zaledwie kilkadziesiąt bagnetów, nie wytrzymał naporu przeciwnika i wycofał się. Wówczas płk Taczak zebrawszy resztki 70 pp oraz 2/68 pp, który dowództwo dywizji oddało mu do dyspozycji, w brawurowym kontrataku, idąc sam w pierwszej linii mimo zacieklej obrony oraz dotkliwych strat własnych odzyskał Białobrzegi, po czym atakiem okrężnym nieprzyjaciela zepchnął nieprzyjaciela wprost do rzeki. Sukces ten należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie osobistej interwencji płk. Taczaka”.

Z tego okresu jest również zabawna opowiadka o tym, jak płk. TACZAK na czele kucharzy i taborytów, dysponując zaledwie jednym CKM odpiera atak bolszewicki na sztab 34 brygady. Wiele relacji opowiada o wydarzeniach z walk o Wołpę w dniu 22 lipca 1920 roku. 34 brygada została wówczas zaatakowana z trzech stron przez wojska bolszewickie. Żołnierze brygady znękami poprzednimi, ciężkimi walkami nie byli w stanie utrzymać pozycji obrony. Pułkownik TACZAK widząc wycofujące się oddziały swojej brygady stanął osobiście na ich czele i poprowadził do kontrataku. Żołnierze widząc na pierwszej linii postać swego ukochanego wodza, pokrzepieni na duchu, ruszyli do walki.

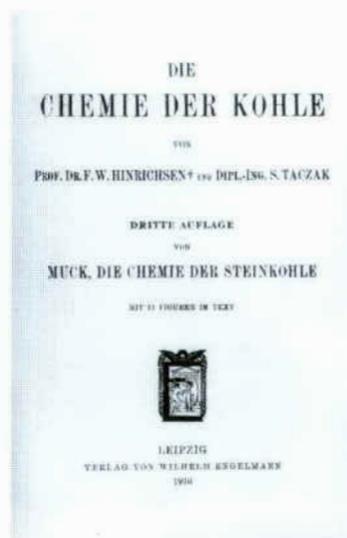
Dowódca brygady, mimo krańcowego zmęczenia, do końca nie opuszczał pierwszej pozycji obrony. Współdziałając z pułkiem wileńskim Dywizji Litewsko-Białoruskiej jeszcze tego samego dnia przeszli z marszu do natarcia. Początkowo atak szedł pomyślnie, jednak silne kontruderzenie przerwało szeregi pułku wileńskiego. Korzystając z tego nieprzyjaciel uderzył z flanki. Wtenczas płk. TACZAK z wspaniałą pogardą śmierci, wśród gradu kul walczył wraz ze swym wojskiem do końca umożliwiając wycofanie się artylerii oraz wielkiej ilości taborów Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Są to jedynie niektóre epizody drogi chwały gen. TACZAKA. Z wszystkich przebija spokój, opanowanie, odwaga oraz talent dowódczy generała. To właśnie ich rezultatem było odznaczenie naszego bohatera Krzyżem Walecznych, a później Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. W tym kontekście nie dziwi opinia o Stanisławie TACZAKU zawarta w jego karcie kwalifikacyjnej: „Na wskroś szczerzy Polak i patriota”

Kawalerowie Virtuti Militari (1792—1945). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej Koszalin, 10 VI 1992. Red. Naukowa B. Polaka, Koszalin 1993, s. 217—219

Ilustracje



1. Balbina i Andrzej Taczakowie (ok. 1875).
Ze zbiorów W. Taczaka



2. Strona tytułowa *Die Chemie der Kohle*.
Ze zbiorów J. Gogołkiewicza



3. Stanisław Taczak z żoną Ewą oraz
dziećmi Aleksandrą i Stanisławem
(Berlin, 1914).
Ze zbiorów J. Gogołkiewicza



4. Rodzeństwo Taczaków. Stoją od lewej: Stanisław, Leon, Maria, Michał; siedzą: Teodor i Ignacy (Poznań, ok. 1900). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza



5. Stanisław Taczak w mundurze niemieckiego oficera (1915).
Ze zbiorów J. Gogołkiewicza

INSPEKTION DES AUSBILDUNGSWESENS

BEIM OBERBEFEHLSHABER DES POLNISCHEN HEERES.

General d. Inf.	BARTH, Felix	Sachsen	21. 5.17.
Oberst	v. JANUSZAJTIS, Maryan	Pole	25. 9.15.
Major	KLEBERG, Franciszek	K.u.k.	30. 8.17.
Hauptmann	WESSELHAUF, Richard	Preuße	1.10.13.
Hauptmann	TASZAK, Stanislaw	Preuße	14. 4.15.
Rittmeister	KLEBERG, Juliusz	K.u.k.	26.11.16.
Hauptmann	DREWNOWSKI, Kazimierz	K.u.k.	30. 8.17.
Oberleutnant	JWANOWSKI, Stefan	Pole	1.10.16.
Leutnant	ENGLICHT, Jozef	Pole	30. 8.17.
Hptmann-Arzt	Dr. LOTH, Edward	Pole	21. 3.15.
Gerichtsrat	v. WAWROWSKI, Roman	Preuße	29.12.16.
Gerichtsrat	KATKE, Kasimierz	Preuße	29.12.16.
Hauptm.-Aud.	DABROWSKI, Jozef	Pole	3. 8.17.
Hauptm.-Aud.	OSTYK-SYREWICZ, Wacław	Pole	3. 8.17.
Hilfsassistent	WITKOWSKI, Antoni	Preuße	18. 4.17.

8. Obsada personalna Inspektoratu Wyszkozenia Polskiej Siły Zbrojnej, sierpień 1917 r.



9. Obchód formacji poznańskich i innych w Warszawie w pierwszą niedzielę po rozbrojeniu Niemców, 17 listopada 1918 r.

KAZANIE

W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU

TADEUSZA KOŚCIUSZKI

WYGŁOSIŁ

W ARCHIKATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ

DNIA 15-go PAŹDZIERNIKA 1917 ROKU

X. PROF. Dr. TEODOR TACZAK

RADCA KONSYSTORZA ARCYBISKUPIEGO,
KANONIK KOLEGIATY Św. JERZEGO NA ZAMKU

DOCHÓD PRZEZNACZONY
NA TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ DLA KOŚCIUSZKI

DRUGI TYSIĄC

GNIEZNO 1917
NAKŁADEM KOMITETU KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Dowództwo Główne.

Poznań, dnia 6. stycznia 1919.

Rozkaz dzienny Nr. 1.

- Ila | 1) Zabazuje się żołnierzom noczenie broni kolbą do góry.
- Ila | 2) Poznańska Komendantura i Straż Bezpieczeństwa nadesła do S., oraz Komendanci
- Termin | powiatów do 11. zestawienie stanu obszarów i pełniących służbę oficerów wszystkich podlegających informacji, szemat załączony. Zarazem należy poleć zapotrzebowanie oficerów i szefów bataljonu, kompanii, adjutantów i t. d.)
- Ila | 3) Wszystkie formacje, otrzymujące rozkaz dzienny, przysyłają codziennie ordynansa o godz. 6-tej wieczorem do hotelu „Royal” w Poznaniu.

Za zgodność
podp. **Stachiewicz.**

Głównodowodzący:
podp. **Taczak.**

Otrzymują :	Głównodowodzący	1 egz.
	Szef sztabu	1 „
	Wydział Ii, Ib, IIa, IIb, Wydz. Logist. Kw. po 1 egz.	7 „
	Komendantura miasta Poznania	2 „
	Poznańska Straż Bezpieczeństwa	2 „
	Komendant koszar karnych	1 „
	„ „ 11	1 „
	„ „ 6 klas	1 „
	„ „ Nowybrzeże	1 „
	„ Art. Fort. Solac	1 „
	„ Art. Podlej	1 „
	„ Poznański Sztab wojskowy	4 „
	„ Trenów	1 „
	Komendanci powiatów: Oborniki, Szamotuły, Grodzisk, Kościan, Śmigiel, Szcza, Szam. Wrzeszów, Jarocin, Gostyn, Koźmin, Pleszew, Krotoszyn, Ostrów, Ostrzeszów, Nowybrzeże, Nalib, Odolanów, Wierosław, Gniezno, Inowrocław, Witkowo, Magdno, Strodziej, Kuybysze	25 „
	Razem:	46 egz

Dowództwo Główne.

Poznań, dnia 9. stycznia 1919.

Rozkaz dzienny Nr. 4.

- 1b. A. Zniesienie Komendy Miasta w Poznaniu.
Dotychczasowa polsko-niemiecka komenda miasta Poznań, zostaje zwiniona. Jej agendy zostają przekazane Dowództwu Okręgu Wojskowego I. i twierdzy Poznań oraz Komendzie Placu w Poznaniu.
- B. Dowództwo Okręgu Wojskowego I.
1. Dowódca O. W. I. jest jednocześnie komendantem twierdzy Poznań.
 2. Kompetencje Dow. O. W. I. są jednoznaczne z kompetencjami komendy twierdzy (Gouvernement.)
 3. Siedziba Dow. O. W. I. znajduje się w Gubernatorstwie (Gouvernement) przy placu Wilhelmowskim 16.
 4. Była poznańska Straż Bezpieczeństwa (P. S. B.) stanowi oddziały wojskowe w Poznaniu, czyli garnizon twierdzy poznańskiej.
 5. Cały garnizon twierdzy poznańskiej podlega Dowództwu Okręgu Wojskowego I. (twierdzy Poznań) z wyjątkiem wojsk i zakładów podporządkowanych bezpośrednio D. G. wyszczególnionych w osobnych rozkazach.
 6. Zadaniem Dow. Okręgu Wojskowego I. jest:
 - a) Kierownictwo i przygotowanie do obrony miasta Poznania,
 - b) Tworzenie formacji wojskowych w O. W. I.
 - c) Straż nad obiektami wojskowymi znajdującymi się w obrębie okręgu.
 - d) Czuwanie nad bezpieczeństwem w mieście (organem D. O. W. I. jest Komenda Placu).
- C. Komenda Placu w Poznaniu.
1. Komendant placu podlega Dowództwu Twierdzy. (Okręgowi Wojskowemu I.)
 2. Kompetencje i zakres działania Komendanta Placu są równoznaczne z dawniejszą Komendanturą.
 3. Zadaniem Komendanta Placu jest utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście, oraz obrona dobra i mienia publicznego.
 4. Komendzie Placu są podporządkowani:
 - a) Biuro Meldunkowe, w którego zakres wchodzi: zgłaszanie się oficerów i żołnierzy przyjeżdżających do Poznania; udzielanie tymże urlopów; kontrola nad oficerami i żołnierzami, znajdującymi się w lazaretach.
 - b) Oficer wart i odwachów, mianowicie uregulowanie stawiania odwachów; patrole uliczne i w lokalach publicznych, kontrola służby wartowniczej; wyznaczenie oficerów do służby wojskowej, rony i patroli sprawy internowanych więźniów cywilnych i jeńców wojennych;
 - c) oficer sądowy; (sądy i więzienie wojskowe)
 - d) następujące sprawy i instytucje: przydzielenie odkomenderowanych lub przyjezdnych oficerów i szeregowców do poboru żołdu; umieszczenie przyjezdnych oficerów i żołnierzy; odkomenderowanie oddziałów honorowych przy pogrzebach; cmentarz garnizonowy; uregulowanie służby kościelnej; sprawy urlopów dla wszystkich szpitali, administracji garnizonowej i magazynu fortecznego; uwiadomienie oddziałów wojskowych o zwalnianiu byłych chorych ze szpitali;

sprawy straży ogniowej;
 poczta wojskowa;
 laznie garnizonowe;
 zakazy uczęszczania wojskowych do niektórych lokali publicznych oraz znoszenie takich zakazów;
 wystawianie i unieważnianie legitymacji potrzebnych wskutek wojskowych zarządzeń, jak stanu oblężenia i t. d.
 odkomenderowanie orkiestr wojskowych.

5. Do dyspozycji Komendanta Placu stawi D. O. W. I. potrzebną ilość oddziałów wojskowych i Straży Ludowej.
6. Siedziba Komendy Placu w dawnej niemieckiej komendanturze plac Wilhelmski 17.

Org. żandarmerji.

- Ib. 1. Do służby żandarmerji przyjmuje się tylko wysłużonych wojskowych, o ile możności szarże w wieku od 30 do 40 lat, ludzi pracowitego charakteru i nieposzlakowanej czci, którzy pragną na stałe w tej służbie pozostać. W pierwszym rzędzie uwzględnia się wojskowych, którzy już pełnili służbę w żandarmerji.
2. Do 15. bm. podają Dow. Okr. Wojsk. do D. G. (Ib żandarmerja) spisy wojskowych do żandarmerji przewidzianych wraz z personaljami (z zaznaczeniem czy jeżdżą konno) oraz ich życiorysy własnoręcznie napisane.
3. W obec częstych wypadków opuszczania służby przez żandarmów niemieckich winny Dowództwa Okręgowe baczyć na to, aby wyjeżdżający żandarmi nie zabierali ze sobą lub zaprzepaszczali koni i ryszunków żandarmerji, który dla tworzącej się żandarmerji polskiej jest koniecznie potrzebny. Odebrane konie i ryszunki należy w pewnym miejscu ulokować i je mieć do dyspozycji żandarmerji polskiej. Do 15. bm. donoszą Dow. Okr. Wojsk. do Dowództwa Głównego, ile koni i ryszunków dla żandarmerji jest do dyspozycji.
- IIa. 1. Wszyscy oficerowie i żołnierze zarówno z byłego zaboru rosyjskiego jak pruskiego przybywający do Poznania winni się zgłaszać w biurze meldunkowym, Komendatury placu, gdzie przedłożą swoje legitymacje wyjaśniając cel swojej podróży i otrzymają legitymacje. Dowódcy okręgów II do VII założą biura meldunkowe w każdym mieście powiatowym.
2. Pan por. Prądzyński stoi do dyspozycji Dowódcy okręgu IV. p. ppor. Orłowski. (wysłany do Szamotuł).
 Pan ppor. Moszczeński stoi do dyspozycji Dowódcy okręgu III. (wysłany do Kcyni).
 Pan ppor. Adamczewski stoi do dyspozycji oficera kolejowego przy Sztapie Dowództwa Głównego.
3. Biuro oficera kolejowego ppor. Stefana Różalskiego znajduje się w gmachu dyrekcji kolejowej Eisenbahnkomandantur pokój 117, telefonować do: Verkehrsoffizier Linienkomandantur.
- Ia. Dowódcy okręgów wojskowych stawiają codziennie własnych kurjerów po rozkazy do Dowództwa Głównego.
 Zgł. codziennie (także w niedziele i święta) o godzinie 9-tej rano w D. G. pokój 36 (Hotel Royal św. Marcin 38).
 Po raz pierwszy 13. 1. 19. o 9. rano.
- IIb. Dowódcy okręgowi mianują na swój okręg starszego podoficera, który obejmie zapasy broni i amunicji w okręgu. Mianowany winien natychmiast skomunikować się z Dowództwem Głównem (oddział IIb) w celu odebrania instrukcji.

za zgodność: Szef sztabu

(—) **Stachiewicz.**

Głównodowodzący

(—) **Taczak.**

Dowództwo Główne.

Poznań, dnia 11. stycznia 1919.

Rozkaz dzienny Nr. 6.

Ib.

Organizacja oddziałów wojskowych.

Dowództwa Okręgów Wojskowych tworzą z istniejących już oddziałów wojskowych, z luznych oddziałów oraz z werbowanych żołnierzy formacje regularnego wojska.

W tworzeniu formacji W. P. na zabór pruski rozróżnia się dwa etapy:

1. etap: wytworzenie niższych jednostek wojskowych (batalionów, baterji, oddziałów, szwadronów) trzech rodzajów broni oraz kadr dla wojsk specjalnych.
2. etap: wytworzenia wyższych jednostek (taktycznych) t. j. pułków, brygad, dywizji.

W pierwszym etapie organizacji formowanie ma się odbywać na całym terenie W. Ks. Poznańskiego wykorzystując koszary, budynki publiczne i t. d. dla umieszczenia formacji. Tworzenie jednostek przewidzianych w etapie drugim i dyslokacja tychże zostanie określone w osobnym rozkazie.

Ciążar organizacji oddziałów wojsk w W. Ks. Poznańskim spoczywa obecnie w pierwszym rzędzie na Dowództwach Okręgów Wojskowych I, II, i IV, gdyż są one w mniejszych stopniach niż inne Okręgi, zajęte czynnościami bojowymi. W W. Ks. Poznańskim organizuje się następujące rodzaje broni:

Jednostki piechoty, karabinów maszynowych, artylerji ciężkiej i polowej, jazdy pionierów, trenów, oddziałów telefonicznych i żandarmerji.

I. Organizacja piechoty.

Organizowanie piechoty powierza się Dowództwu Okręgu Wojskowego. Przy organizowaniu piechoty należy powołać się następującymi zasadami:

Należy ściągnąć wszystkie oddziały do garnizonów przynależnych O. W. wzgl. do miejscowości w których je można skoszarować. Przyjmuje się jako zasadę, że w żadnej miejscowości nie ma oddziału mniejszego, niż kompanja — o ile nie wymagają tego względy bojowe lub bezpieczeństwo publiczne.

Zasadniczo przyjmuje się do kompanji wysłużonego żołnierza.

Dla ochotników, którzy dotychczas służby wojskowej nie pełnili, tworzy się oddziały w rodzaju pruskich „Rekruten-Depot“ pod kierownictwem doświadczonych sierżantów lub podoficerów.

Sila kompanji wynosi ca. 160 ludzi.

Organizacja administracja i obsada podoficerów i oficerów według wzorów armji niemieckiej.

Z 3 do 6 kompanji (według lokalnych warunków) tworzy się bataljon. Tymczasowo mianuje Dowództwo Okręgu Wojskowego dowódcę kompanji i bataljonu i podaje wszelkie tymczasowe nominacje do zatwierdzenia Dow. Głównemu.

II. Organizacja karabinów maszynowych.

Tworzenie karabinów maszynowych zostaje powierzone Dowództwu Okręgu Wojskowego.

W każdym Okręgu Wojskowym ustanawia się kurs ćwiczebny dla karabinów maszynowych.

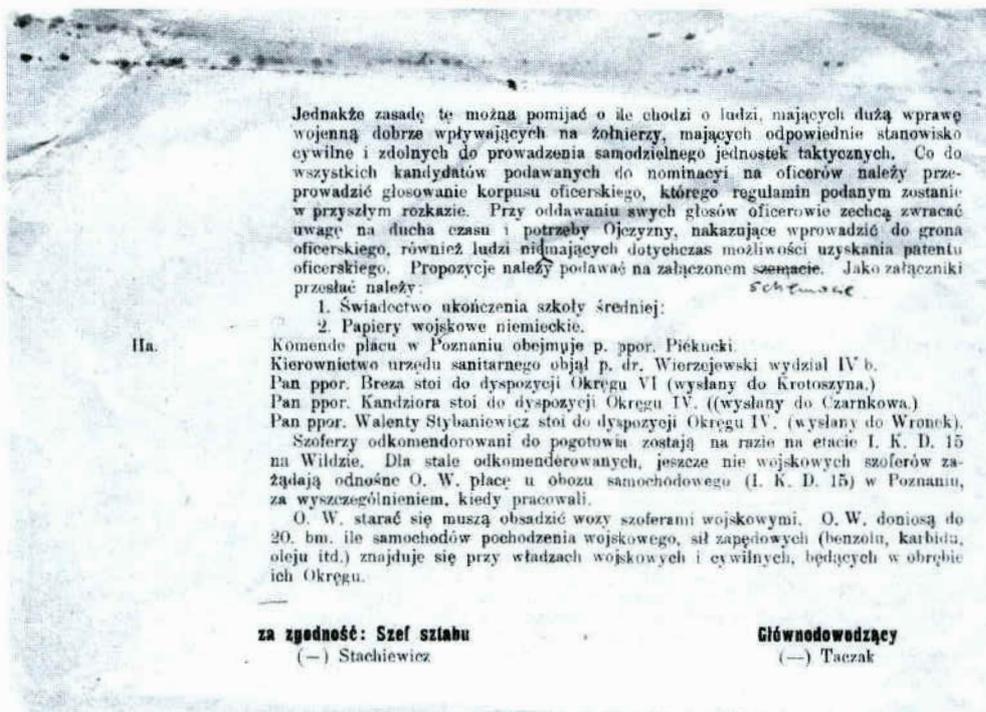
Po starannem wyszkoleniu przydziela się formacje karab. masz. do jednostek taktycznych.

Tworzy się kompanje po 3 plutony po 2 karabiny maszynowe. Do jednostek taktycznych przydziela się co najmniej 1 pluton (po 2 karabiny maszynowe.)

IIa.

1. Celem zatwierdzenia względnie uregulowania awansów byłych oficerów polskich armji niemieckiej przez czynniki miarodajne podadzą Dowództwa Okręgów, dokładne spisy oficerów podług załączonego szematu. Jako załącznik należy przesać niemieckie papiery wojskowe poszczególnych oficerów.
2. Dowództwa Okręgów podadzą do nominacji podoficerów do 40 roku życia, którzy by mogli być awansowani na oficerów. Przy propozycjach należy trzymać się następujących punktów widzenia:

1. Bardzo wiele podoficerów polaków nie otrzymało w armji pruskiej patentów na oficerów tylko ze względów politycznych. Ci powinni być podani przedewszystkiem.
2. Powinni być podani do awansu na oficerów wszyscy pełniący służbę dowódców kompanji podoficerowie.
3. Zasadniczą normą ogólnego wykształcenia dla uzyskania stopnia oficerskiego jest ukończonych sześć klas szkoły średniej (prawo do jednorocznej służby).





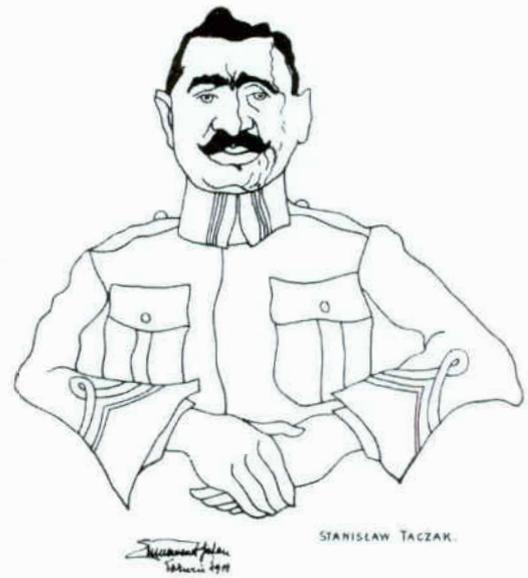
14. Przysięga Dowództwa Głównego w dniu 26 stycznia 1919 r. Ze zbiorów autora



15. Poznań, 26 I 1919 r. Mjr S. Taczak trzeci z prawej strony. Ze zbiorów autora



16. Ppłk Stanisław Taczak (1919)



17. Stanisław Taczak. Rysunek Stefana Sonnewenda (1919)



18. Odbitki pieczęci DG (styczeń—sierpień 1919 r.)

1920

Przy odpowiedziach powoływać się na powyższą liczbę i oddział.

5582

21. czerwiec 1920

POLENE

D O
 POCZYNNEGO DOWODZTWA
 ODDZIAŁ V.

Ad tematejczy Nr. 4486/V melduje się, ss z dniem 18. czerwca w. b.
 Płk. THIEL objął Dtwo 69 p.p., a Dtwo 34 Brygady p. Pułkownik TACZAK.

DOWODCA I. ARMII
Zygadłowicz
 Generał porucznik.

Otrzymują:
 1/ kłscz. Dow. Oddz. V.
 2/ Dtwo 69. Gen. Szptyckiego

aa 26/6/20

4486/V **5582** *wyb...*

21. Raport o objęciu przez gen. S. Taczaka dowództwa 34 Brygady Piechoty



22. D-ca 34 Brygady ppłk S. Taczak ze sztabem w Mołodecznie, lato 1920 r.

№ 2088

Oddział: Stwo. N. Drog. Pręto.
(3. Organizacja i Wydział)

L. 668/aj. M.



dokt. rozk. i. k.

WNIOSEK

na odznaczenie orderem „VIRTUTI MILITARI” w myśl
uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23. I. 20 r.

1	Stopień	<i>pułkownik</i>
2	Imię i Nazwisko (wyraźnie pisać)	<i>Stanisław Jacek</i>
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy.	<i>[Signature]</i>
4	Data wstąpienia do W. P.	<i>listopad 1918.</i>

L. k. 2088

Srebrny Jędrzejko 50 dnia 11. października 1920 r.

Adm. woj.
*F. K.**[Signature]*KANCELARIA BOKSERSKA
KANCELARIA GENERALNA
WARSZAWA
4048 dnia 27.11.1920 r.
Z. K. W. P. S. K.

Szczegółowy opis czynów.
Świadczenia świadków w załączeniu)



Interwint Stanisław Czapka, dowódca 34. brygady pzd., otrzymał od podlegałego całego oddziału rannych i zabitych żołnierzy i podlegał im w sposób szczególny. Wobec nich wykonał obowiązki lekarza i religijnego. Łącznie na polu bitwy było około 1000 rannych i zabitych. Wobec nich wykonał obowiązki lekarza i religijnego. Łącznie na polu bitwy było około 1000 rannych i zabitych. Wobec nich wykonał obowiązki lekarza i religijnego. Łącznie na polu bitwy było około 1000 rannych i zabitych.

24. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

25. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

26. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

27. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

28. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

29. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

30. lipca 1950 r. p. dy. Pisz. przeprowadził on na polu bitwy brygady 34. brygady pzd. i 34. brygady pzd. w celu wyznaczenia granic i terenów, które miały być oddane w ręce 34. brygady pzd. W tym celu wyznaczono granice i teren, który miał być oddany w ręce 34. brygady pzd.

6	Czy ranny lub zabity przy akcji nad rubr. 5.	/
7	Obecny przydział wymienionego.	dowódca 34. bryg. pzd.
8	Wniosek na stopień orderu.	4. Klasa
9	Podpisy świadków. (wyraźnie.)	Bojanicki, pułk. i 12 17 bryg. ost. Sobolewski, ppłk. i 100. I. barm. ppłk.

D-wo 34. brygady piech.
nr. dzien. 540/20.

Kwatera sztabu, dnia 20.IV.1920.

Historja powstania 34. brygady piechoty.

2. brygada 3. dywizji strz. Wlkp. została rozkazem D.G. nr. 186 punkt IV. z dnia 9.VII. 1919r. stworzona, na czele której stanął gen.-ppor. Kuoszewski. Adjutantem Sztabu brygady mianowano ppor. Nerskiego rozkazem 3. dywizji strz. Wlkp. nr. 208 z dnia 1.X.1919r. Do 2. brygady 3. dywizji strz. Wlkp. należały 11. i 12. pułk strz. Wlkp. Po nadaniu numeracji, 2. brygada została 34. brygadą piech., a 11. i 12. pułk 69. i 70. pułkiem piech.

Oprócz utworzenia sztabu, brygada ^z samej organizacji nie przeprowadzała, dostając dwa gotowe pułki.

Za zgodność
Adjutant Sztabu brygady

Nerski
ppor.

Dowódca brygady
(-) Kuoszewski
Gen.-ppor.

34

I 400.2754

Zwrócić Nacz. D-rym Oddz. V C. 1
17. dyw. p.
24. dyw. p.

Karta stanu służby w W. P.

(Dodatek do karty ewid.)

Imię i nazwisko Plk S. Taczak Stanisław Obecny przydział i funkcja Dca

Powypełnieniu zwrot Nacz. Dow. Oddz. V Sekcja „C”.

PRZEBIEG SŁUŻBY w W. P. od 1 listopada 1918 r.

1	2	3	4	5	6
Od (Podać możliwie dzień a w każdym razie miesiąc)	Do	PRZYDZIAŁ	FUNKCJA	Bezpośredni przełożony (W czasie danego przydziału)	Następny przełożony
15. 11. 1918	27. 12. 1918	ślad gowar	62. wpt. II. rezerwy	Woj. o. rezerwy	
28. 12. 1918	15. 1. 1919	Dow. Jt. Sosnow	Kierown. uwiad. rezerwy		
16. 1. 1919	5. 5. 1919	" " "	I. rezerwa		
16. 5. 1919	10. 10. 1919	" " "	Zastępca szefa sztabu		
2. 10. 1919	2. 1920	M. J. Wójcik	Pracownicy komisji wyprzedzającej dla oficerów 2. 6. em. w rezerwie Sztabu oficer rezerwy Pomocnik szefa 2. pp. I. Sopotnia		
11. 2. 1920	10. 3. 1920	D. C. J. Sosnow	Sopotnia		
11. 3. 1920	20. 4. 1920	M. J. Wójcik	Sopotnia		
21. 4. 1920	22. 5. 1920	69. p. p.	Sopotnia		
23. 5. 1920	19. 2. 1921	34. dyw. p.	Sopotnia		
20. 2. 1921		17. dyw. p.	Sopotnia		

UWAGA: Ad. 5 i 6.

Przebranych podać tylko od czasu swego załazenia, do grupy oficerów Sztabu Generalnego p. d. szt. gen. wzdłuż Adj. szt.

Słuchacze II-go Kursu szkoły szt. gen., nie należący do wymienionych kategorii podają przebranych od 15-go maja 1920 r.

Znak. Graf. Nacz. Dow. № 2005. 1000 24.31.20.

Stanisław Taczak
podpis wypełniającego.



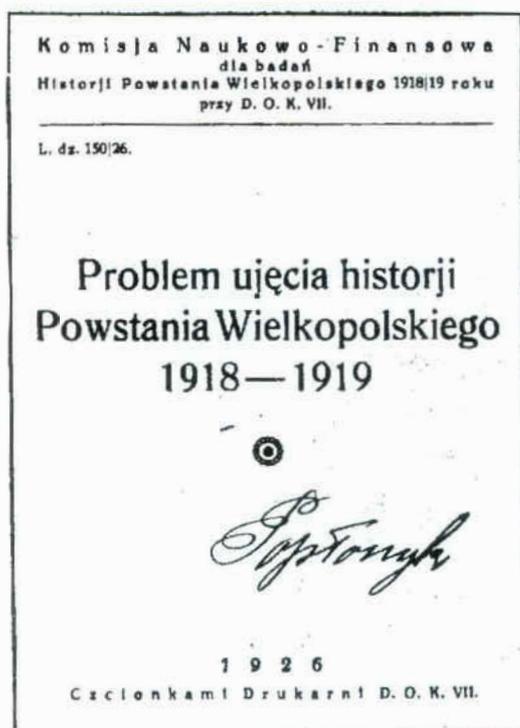
26. Gen. Stanisław Taczak.
Ze zbiorów J. Gogólkiewicza



27. Posiedzenie sztabu DOK VII (Poznań, 1923). Ze zbiorów J. Gogólkiewicza



28. Gen. S. Taczak i inni wyżsi oficerowie polscy z oficerami francuskiej misji wojskowej (Gniezno, 1924). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza



a)

I.
Przemowa p. Generała Taczaka.

SZANOWNI PANOWIE!

Otwierając dzisiejsze posiedzenie pragnę na wstępie powitać Sz. Panów przedstawicieli prasy oraz p. dyrektora archiwum państwowego w Poznaniu dr. Kaczmarczyka i równocześnie wyrazić podziękowanie za łaskawe zebranie się. Daliście bowiem w ten sposób Panowie dowód żywego zainteresowania się i zrozumienia sprawy dużej wagi, która zajmuje umysły najszerszych mas społeczeństwa Wielkopolskiego, a która bynajmniej nie jest mu znana we wszystkich swych przejawach, jakby się to wydawało; chodzi tu mianowicie o napisanie historii wyzwolenia się Wielkopolski z kajdan niewoli pruskiej.

b)

29 a-c. Przedmowa gen. S. Taczaka do książki *Problem ujęcia historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*

Byłoby rzeczą pożądaną, by do pracy tej wciągnąć najszerze warstwy społeczeństwa. Do tej współpracy zamierzamy i was Sz. Reprezentanci prasy zaprosić i sądzimy, że nam pomocy swej nie odmówicie, kwestja, dlaczego dopiero teraz zwracamy się do was Panowie z prośbą o współpracę, leży w tem, że dopiero obecnie przystępuje się po nakreśleniu programu do jego wykonania.

Celem zapoznania się z zakresem samej pracy zaproszono znakomitego fachowca i poważnego historyka p. dr. Kaczmarczyka dyrektora tutejszego archiwum państwowego, by raczył przedstawić Sz. Zgromadzeniu po krótko pogląd na metody i środki jakie należy stosować przy gromadzeniu materiałów do powstania Wielkopolskiego. Żywimy najlepszą nadzieję, że kontakt dziś nawiązany będzie faktycznie żywy i trwały i że współpraca na tem polu da rzeczywiście oczekiwane rezultaty, za co społeczeństwo będzie prasie wdzięczne.

29 c.

Gen. dyw. Sosnkowski na zebraniu dnia 20. 1. 1926.

- I. Obowiązek moralny nakazuje oddać sprawiedliwie tym, którzy pierwsi złożyli się broń, by ustalić granice Polski na zachodzie.
- II. Względ wojskowy nakazuje tradycję powstania służyć dla wychowawstwa żołnierzy.
- III. Obowiązkiem naszego pokolenia jest przekazać potomności nie tylko legendy, lecz prawdziwą historję z dziełami, zwagnymi z obrębeni wolińskiego prelatu dzisiejszej Polski.

I.

Przedmowa.

Główny okres pracy organizacyjnej jest poza nami. Województwo pokryte jest siecią kół powiatowych dla badań nad historją powstania wielkopolskiego. Centralny Komitet przeorganizował się w Towarzystwo dla badań nad historją powstania wielkopolskiego 1918/19 roku, Towarzystwo zapisane sądownie w Poznaniu.

Broszura niniejsza wykreśla cele i środki do ich osiągnięcia.

Przechodzimy do pracy konkretnej. Będzie ona na razie niewidoczna a wykonawcom nieda rozgłosu.

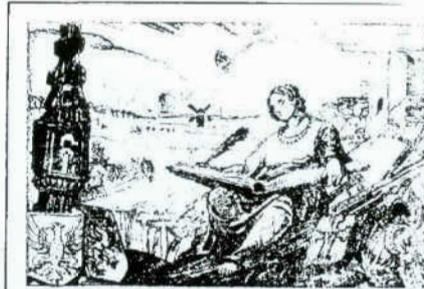
Wzywam wszystkich chętnych do intensywnej pracy w ramach wyznaczonych przez niniejszą broszurę.

Żywotność swoją udowodnimy, publikując w dziesięcioletnią rocznicę dwa tomy prac naukowych, objętych planem naszego działania.

(—) Taczak

Gen. bryg.
Dnia 17. Dzw. pierś.

b)
30 a-c



TOWARZYSTWO DLA BADAŃ NAD HISTORIĄ
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918-1919
TOW. ZAP. SĄD. W POZNANIU



SPRAWOZDANIA · STATUT
I DAJSZE KROKI KU REALIZACJI PROGRAMU

a)

30 a-c. Przedmowa gen. S. Taczaka do „Sprawozdania- Statutu” Towarzystwa dla Badań nad Historją Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

II.

Sprawozdanie

z prac organizacyjnych i naukowych za czas od 17 marca 1926 roku do 31 maja 1927 roku.

Rozwój organizacji do dnia 17 marca 1926, obrazuje broszura nasza zesłoroczna pod tytułem „Problem ujęcia historji powstania wielkopolskiego 1918/19 roku” strona 24—36.

A. Prace władz towarzystwa.

- W czasie, z którego zdajemy sprawę, odbyły się nast. zebrania:
1. Komisji Finansowej z dnia 14 kwietnia 1926 roku.
 2. Komisji Naukowo-Finansowej z dnia 16 listopada 1926 roku.
 3. Komisji Finansowej z dnia 7 lutego 1927 roku.
 4. Walne zebranie z dnia 28 marca 1927 roku.
 5. Zebranie Zarządu Towarzystwa z dnia 27 kwietnia 1927 roku.
 6. Zebranie Komisji Naukowej z dnia 20 maja 1927 roku.

Pierwsze trzy wymienione zebrania stały pod znakiem finansowania naszej akcji. W trakcie zebrań uświadomiliśmy sobie, iż cel pracy naszej jest tak rozległy, że dla jego zrealizowania, potrzebne są duże środki finansowe.

Ponieważ zaś akcja badania powstania jest pracą państwowotwórczą, postanowiono, poza opodatkowaniem się członków, zwrócić się do władz naszych z prośbą o wydatną subwencję.

Z niekorzystnego pod względem finansowym położenia pomógł wydobyc się nam w pierwszym rzędzie pan Wojewoda Poznański hr. Bniński. Mianowicie z jego polecenia Centralny Komitet zwrócił się do Pana Starosty Krajowego w Poznaniu oraz do Wydziałów Powiatowych.

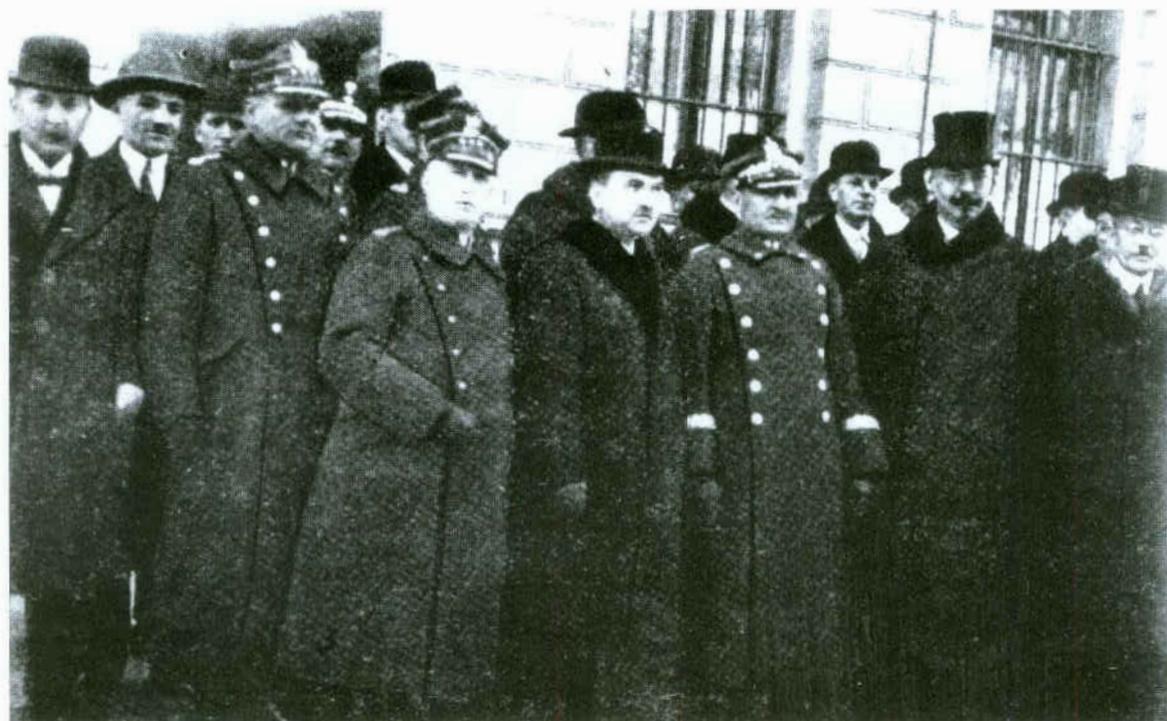
Po dłuższych konferencjach między panem Starostą Krajowym a sekretarzem Centralnego Komitetu kpt. Fenrychem, Wydział Krajowy na rok 1927 wstawił do budżetu swego kwotę 15000 złp dla poparcia prac, związanych z historją powstania.

Jednym z warunków udzielenia subwencji tej było zastrzeżenie, by Centralny Komitet przyjął formę organizacyjną, odpowiadającą wymogom prawnym (Regulaminu w przedmiocie udzielenia subwencji i zespołóg Krajowych, uchwalony przez Poznański Sejmik Wojewódzki - dnia 16 grudnia 1924 roku).

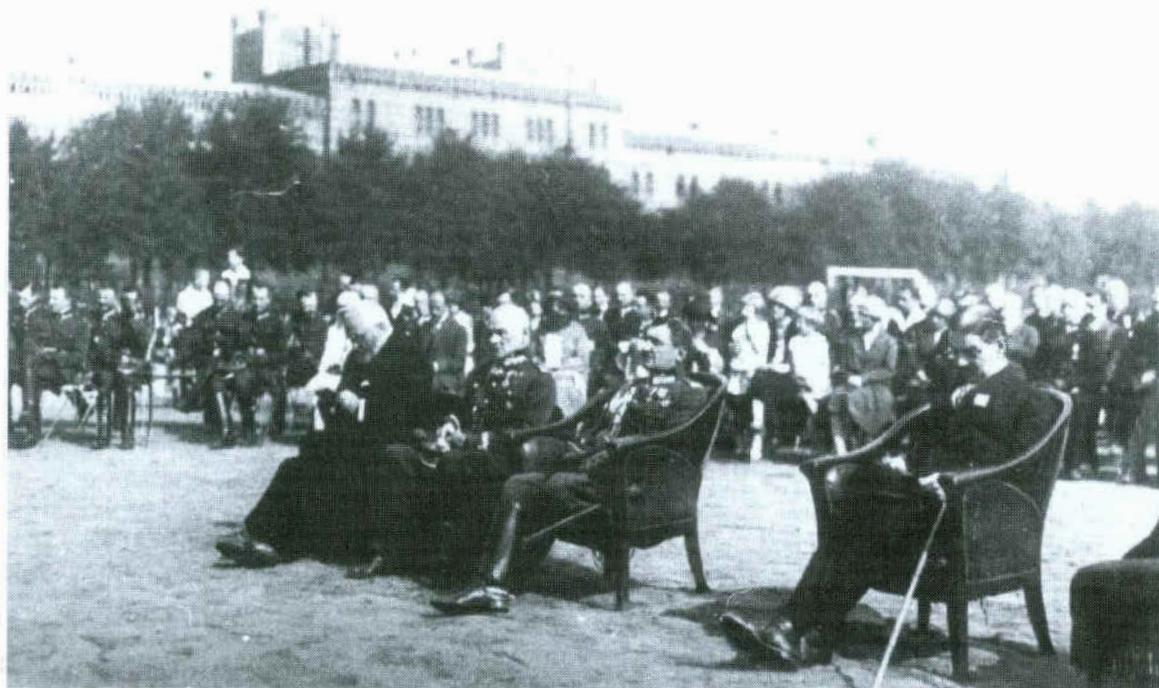
c)



31. Prezydent Ignacy Mościcki w Gnieźnie (1927)



32. Wręczenie odznaki pułkowej 17 pal (Gniezno, 1927)



33. Przegląd orkiestr wojskowych w Gnieźnie, 1927 r.



34. Gen. Stanisław Taczak — dowódca DOK II (1929). Ze zbiorów J. Gogońkiewicza

7. pułku artylerji polowej.
/2-p. 9.1. Włkp./

Gniezno, dnia 3-go listopada 1928 r.

ROZKAZ DZIENNY NR. 104.

1. Powołany na wyższe stanowisko opuszczam Was. -
Opuszczam Was i żegnaj z żalem. -
Związało mnie z Wami 9 lat życia, począwszy od chwili afor-
mowania 17. Dywizji w r. 1919, po przez ciężkie walki w ro-
ku 1920 do pracy lat ostatnich. -
Związały mnie z Wami ciężkie nierozdzielne wspólne do-
li i niedoli, nadawazytko zaś węzeł wspólnie przełanej
krew za polu walki zwycięskiej. -
Mogę powiedzieć z dumą, że żołnierz 17. Dywizji zawsze
spełnił swój obowiązek. -
Oficer, podoficer i szeregowiec 17. Dywizji nigdy nie
opuścił swego obowiązku. -
Tak w obliczu nieprzyjaciela, jak też w codziennej
szkoleniu i w czasie pokoju, mogłem zawsze na Was polegać
i widział 17. Dywizję Piechoty na jednym z pierwszych
miejsc w Armji Polskiej. -
Dziękuję Wam za to i jestem pewien, że pozostaniecie
wierni tradycji. -
Bądźcie gorliwi i wytrwali w spełnianiu swych ob-
owiązków. Bądźcie wzorem żołnierza - obywatela. A gdy Oj-
czyzna powoła Was do sprawy obrony, bądźcie godni tych
bohaterów 17. Dywizji, którzy 9 lat temu idąc na najazdyt-
nijszym powołaniem żołnierza, złożyli ofiarę krwi i życia
dla całości, dobra i chwali Rzeczypospolitej Polskiej. -
/ Rozkaz 17. Dywizji Piechoty nr. 16./28 z dn. 31.X.28 r. -/
Rozkaz powyższy należy podać do wiadomości wszyst-
kim szeregowym pułku. -
2. Ofic. inspekcji gaz. z dnia 5.XI.b.r. por. Gzyńszewski,
na garniz. - " " " z " 6.XI.b.r. " Szulcowski,
" " " z " 7.XI.b.r. " Nianierowski,
" " " z " 8.XI.b.r. " Nyka. -
3. Dnia 2.XI.b.r. powrócił kpt. 68 p.p. Biełnecki Henryk
z udzielnego na urlopu wypoczynkowego. -
Ept. B. przydzielony do 7. baterji. -
Dnia 2.XI.b.r. powrócił por. Chocinski Mieczysław z udzie-
lnego na urlopu wypoczynkowego. -
Por. C. powraca do 8. baterji. -
4. Dnia 31.X.b.r. powrócił do pułku st. ogn. Niżnik Józef
z P.K.U. Kamin. -
St. ogn. W. przydzielony na stat. służbowy i gospodar-
stwo do drug. d. og. III. dywizjonu. -
W/w. wspomniany będzie na wykłady dla instruktorów
rekruta wozna. 07. -
Ogn. Turkiewicz Czesław z drug. d. og. III. dywizjonu prze-
noszący statowo, służbowo i gospodarstwo do 8. baterji i
wymacznym go na gospodarstwo kasy podofic. pułku. -
Kan. Harula Piotr z 2. baterji przenoszący statowo, służ-
bowo i gospodarstwo do 7. baterji. -
5. W myśl rozk. D.O.K. VII. Szt. Odaz. Og. L. 3576/Og. IV. Tjm. zgło-
sił się kpt. Moczki Alfred w dniu 5.XI.b.r. o godz. 8,00
u Komandanta P.K.U. w Gnieźnie. -

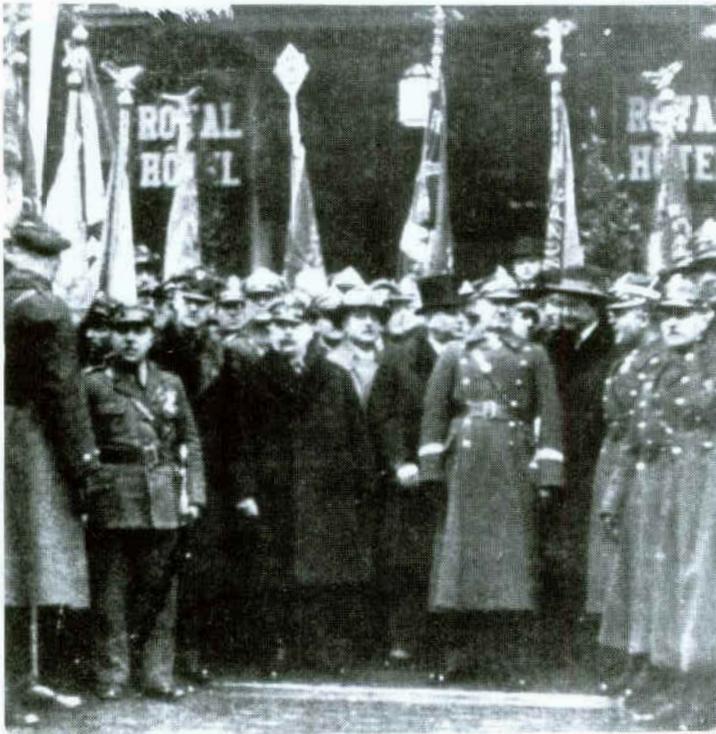
322. 17.22



36. Komitet organizacyjny budowy „Domu Żołnierza” w Lublinie (czerwiec 1929). W środku gen. S. Taczak



37. Powrót z pogoni za lisem, Lublin 1929. Na czele gen. S. Taczak



38. Uczestnicy uroczystości pod hotelem Royal, w którym mieściło się przed 11 laty naczelne dowództwo wielkopolskich sił powstańczych. W środku gen. S. Taczak

DZIAŁO SIĘ W POZNANIU DNIA DWUDZIESTEGOŚMIEGIEGO GRUDNIA MCMXIX-ROKU, GDY NA STOLICY APOSTOLSKIEJ ZASIADAŁ JEJEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻ PIUS XI, PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BYŁ IGNACY MOŚCICKI, PRYMASEM POLSKI KARDYNAŁ I ARCYBISKUP GNIEŹNIENSKO-POZNAŃSKI AUGUST HLOND, PRZESEM RĄDY MINISTRÓW KAZIMIERZ ŚWITALSKI, MINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI, WOJEWODĄ POZNAŃSKIM ROGER KACZYŃSKI, DOW. KORPUSU GEN. DYWIZJI KAZIMIERZ DZIERŻANOWSKI, STAROSTĄ KRAJOWYM LUDWIK BEGALE, PREZYDENTEM MIASTA POZNAŃA CYRIL RATAJSKI, A PROBOSZCZEM PAR. ŚW. MARCINA KS. PRAL. MAYER. PODPISANY KOMITET Z INICJATYWY EDMUNDA SZWEDZIŃSKIEGO POSTANOWIŁ W XI ROCZNICZĘ WYBUCHU WALK O WOLNOŚĆ WIELKOPOLSKI PRZEZ WMUROWANIE NINIEJSZEJ TABLICY NA DOMU NUMER 38 PRZY ULICY ŚW. MARCINA UCZCIĆ ZASŁUGI DOWÓDZTWA GŁÓWNEGO JAKO NACZELNEJ WŁADZY WOJSKOWEJ POWSTANIA ORAZ CZYN OBYWATELSKI LEOKADJI Z SMOLEŃSKICH ŚWITALSKIEJ, KTÓRA UDZIELAJĄC BEZINTERESOWNIE 23 POKOI WRĄZ Z URZĄDZENIEM NA POMIESZCZENIE DOWÓDZTWA GŁÓWNEGO W WYMIENIONYM DOMU, DAŁA DOWÓD OFIARNOŚCI NA RZECZ ODBUDOWUJĄCEGO SIĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

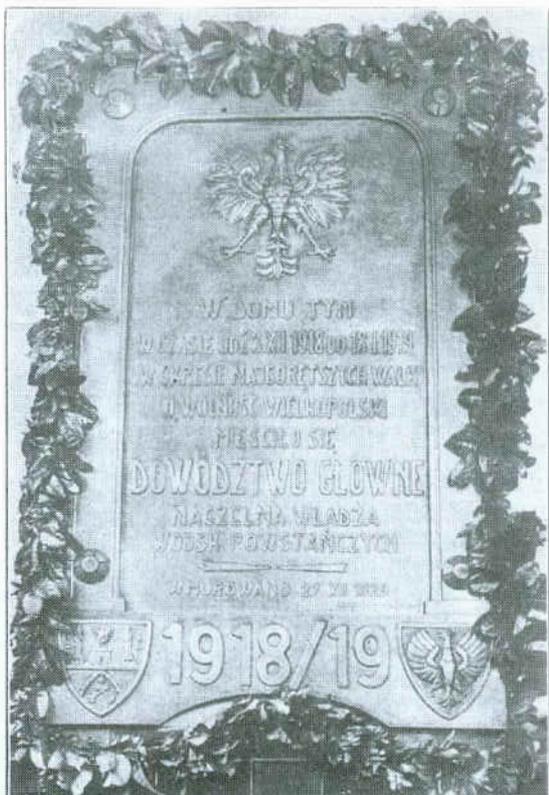
W CZASIE OD 25 GRUDNIA 1918 DO 15 STYCZNIA 1919 R. W OKRESIE NAJGORETSZYCH WALK O WOLNOŚĆ NASZĄ, BYŁ GŁÓWNO-DOWÓDZĄCYM OD 25 GRUDNIA 1918 R. DO 13 STYCZNIA 1919 MUR. STANISŁAW TACZAK, OD 16 STYCZNIA 1919 GEN. POR. JÓZEF DOWBÓR-MUŚNICKI, SZEFEM SZTABI DOW. GŁÓWNEGO OD 25 GRUDNIA DO 2 STYCZNIA 1919 R. KPT. LAPIŃSKI, OD 3 STYCZNIA 1919 R. PFLK. JULIAN STACHIEWICZ, SZEFEM WYDZIAŁU OPERACYJNEGO RTM. BRONISŁAW WZĄCNY, SZEFEM WYDZ. ORGANIZACYJNEGO KPT. LAPIŃSKI, SZEFEM WYDZ. PERSONALNEGO POR. STEFAN CZARNECKI, SZEFEM WYDZ. BRONI I AMUNICJI KPT. WŁADYSŁAW JAWOROWICZ, KIER. WYWIADU KPT. ANTONI ZEYDA, KIER. ŁĄCZNOŚCI PPOR. TRZCIŃSKI, KIER. SPRAW KOLEJOWYCH PPOR. STEFAN RÓŻAŃSKI, INSPEKTOREM TABORÓW I KONI PPOR. LEK. WET. MIECZYSLAW LESIŃSKI, KIER. SPRAW SAMOCHODOWYCH PPOR. JAN KARŃOWSKI, KOMENDANTEM KWAT. SZTABI PPOR. CZESŁAW WALIGÓRA, A KIER. BIURA INFORMACYJNEGO PPOR. ANTONI POPIELA. POZATEM WSPÓŁPRACOWALI W TYM CZASIE W WYDZIALE OPERACYJNYM POR. WITOLD MORAWSKI, PPOR. CY. DZIEMBOWSKI, TADEUSZ MIECZKOWSKI I KAZIMIERZ GLABISZ, W WYDZ. ORGANIZACYJNYM PPOR. CY. BOHDAN HULEWICZ, WITOLD KUCNER I MIESSNER, W WYDZ. PERSONALNYM PPOR. KWIECIŃSKI, W WYDZ. BRONI I AMUNICJI PPOR. FELIKS RÓŻAŃSKI, W BIURZE SPRAW KOLEJOWYCH PPOR. BRONISŁAW ADAMCZEWSKI.

TABLICĘ WYKONAŁ ANTONI TYRKAŁA Z POZNAŃA. KOSZTA JEJ POKRYŁO ZE SKŁADK PUBLICZNYCH. O NAPIS TABLICY JEST NASTĘPUJĄCY.

„W DOMU TYM | W CZASIE OD 25 XII 1918 DO 15 I 1919 | W OKRESIE NAJGORETSZYCH WALK | O WOLNOŚĆ WIELKOPOLSKI | MIEŚCZO SIĘ | DOWÓDZTWO GŁÓWNE | NACZELNA WŁADZA | WOJSK POWSTAŃCZYCH”
NIECH TA JAKOŚNIA TABLICA PRZYDYMNA PRZEMIEŃNI POKOLENIOM CZYNI I ZASŁUGI WYMIENIONYCH
DIAŁAŁO SIĘ NASZYM I JEJ WOLNOŚCI

WYKONANIE AKT WYKONANO W PRACZNI KRAJOWEJ WYKONAWCZEJ I DZIAŁY POKAZUJĄ WYKONANIE W DNIU 15 I 1919 R. W MIASTOŚCI 38, DR. MARCINA 38, W POZNANIU, W OKRESIE OD 25 GRUDNIA 1918 DO 15 STYCZNIA 1919 R. W OKRESIE NAJGORETSZYCH WALK O WOLNOŚĆ WIELKOPOLSKI.

39. Akt erekcyjny tablicy pamiątkowej na ścianie domu przy ul. Św. Marcina 38. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



40. Tablica pamiątkowa, wmurowana dnia 27 grudnia w ścianę hotelu Royal



41. Gen. Stanisław Taczak (1933).
Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



42. Wręczenie sztandaru kołu Związku Weteranów Powstań Narodowych (1934). Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



43 - 44. Gen. S. Taczak na zlocie kół Związku Weteranów Powstań Narodowych w Kościanie (1934). Ze zbiorów autora



44. Przed Ratuszem w Kościanie. Przemarsz organizacji kombatanckich



45. Gen. Taczak podpisuje akt erekcyjny tablicy ku czci Jana Mertki (Szczypiorno, 17 V 1937).
Ze zbiorów autora



ZIĄŁO się w Szczypiornie dnia 17 (siódmego) maja MCMXXXVII roku, gdy na Stolicy Apostolskiej zasiadał Jego Świątobliwość Papież Pius XI. Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Profesor Doktor Ignacy Mościcki, Prymasem Polski Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Doktor August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Generałym Inspektorem 38 Zbrojnych Marszałek Edward Rydz-Śmigły, Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wewnętrznych, General Dymitr, Doktor medycyny Felician Sławoj-Składkowski, Ministrem Spraw Wojskowych General Dymitr Tadeusz Kasprzycki, Wojewoda Poznańskim Pułkownik Artur Maruszewski, Wojewodą Łódzkim Aleksander Hauke-Nowak, Dowódca Korpusu Nr VII General Brygady Edmund Knoll-Kownacki, Starostą Powiatu Kaliskiego Henryk Ostaszewski, Starosta Ostrowskiego Doktor Pułkownik Józef Eckert, Dziekanem Dekanatu Kalisko-Północnego Ks. Prałat Mieczysław Janowski, Dziekanem Dekanatu Kalisko-Południowego Ks. Prałat Jan Sobczyński, Dziekanem Dekanatu Ostrowskiego Ks. Bartłomiej Piszczogłowa, Dowódca 25 Dywizji Piechoty Pułkownik dyplomowany Franciszek Alter, Dowódca 29 Pułku Strzelców Kaniowskich Pułkownik dyplomowany Jarosław Okulicz-Kozaryn, Prezydentem Miasta Kalisza Mateusz Śliwik, Burmistrzem Miasta Ostrowa Wacław Cegiella, Wójt gminy Szczypiorna Ignacy Baran, Prezesem Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny na powiat kaliski Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Feliks Karński, Właścicielem majątku Szczypiorne Józef Bronikowski, Prezesem Zarządu Koła Zolnierzy b. i. Batalionu Pogranicznego Poznańskiego w Szczypiornie Major Maksymilian Rakowski, Wiceprezami: Porucznik w stanie spoczynku Czesław Grzybowski, Kapitan rezerwy Stefan Prawowski, Sekretarzem Starzysy ułan Władysław Wojciechowski, Skarbnikiem Kapral Leonard Łaciński, Członkami Zarządu: Sierżant rezerwy Wacław Orłowski, Starzy Sierżant Bolesław Górski, Sierżant Piotr Ratajczyk, Starzy Sierżant Wincenty Michalski, Plutonowy rezerwy Jakub Koscielniak, Szeregowiec Tadeusz Jüngst, Sierżant rezerwy Tomasz Stodolski, Kapral rezerwy Marian Szmaj, Plutonowy rezerwy Franciszek Jakubowski, Sierżant rezerwy Józef Wojciechowski, Kapral rezerwy Józef Smulka, Starzy Sierżant Zygmunt Radziwiłł, Opłomistrz Telesfor Łaciński, Porucznik rezerwy Ignacy Kempuski.

W Komitecie Wykonawczym uroczystości byli, na miasto Ostrow: przewodniczący Starosta Doktor Pułkownik Józef Eckert, członkami: Burmistrz Wacław Cegiella, Porucznik w stanie spoczynku Czesław Grzybowski, Przemysłowiec Józef Karliński, Porucznik pospolitego ruszenia Maksymilian Młyń, Inżynier Stanisław Matuszewski, Sekretarz adwokacki Jan Motylowski, Dyrygent Michał Osowski, Porucznik-kapelmistrz Stanisław Paszke, Emeryt Leon Piotrowski, Ksiądz Dziekan Leon Plotka, Porucznik Teodor Serdecki, Kapitan Jerzy Szaper, Pułkownik Kazimierz Walczak, na miasto Kalisz: przewodniczący Starosta Ostaszewski, Pułkownik dyplomowany Franciszek Alter, Ziemiańska Halina Bronikowska, Ziemiańska Józef Bronikowski, Ziemiańska Maciej Chełkowski, Major Józef Haluta, Ksiądz Prałat Mieczysław Janowski, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Feliks Karński, Kupiec Wacław Orłowski, Pułkownik Doktor Antoni Paczesny, Prezydent miasta Mateusz Śliwik, Kapitan Władysław Szafraniec, Sierżant Stanisław Toboła, Dyrektor Leon Zarembki.

Z inicjatywę Zarządu Koła Zolnierzy b. i. Batalionu Pogranicznego Poznańskiego Nr I w Szczypiornie postanowili zolnierze ci oraz podpisani przedstawiciele władz i społeczeństwa umruować niniejszą tablicę w gmachu koszar 29 Pułku Strzelców Kaniowskich Wojsk Polskich w Szczypiornie dnia 17 maja 1937 r. I Batalion Pograniczny Poznański w Szczypiornie zorganizowano w listopadzie 1918 roku z rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie z ochotników Wielkopolskich, czynnie i moralnie popieranych przez Powiatową Radę Ludową Powiatu Ostrowskiego, gdy z ramienia władz Kaliskiego Okręgu Wojskowego działali wówczas jako Dowódca Okręgu Wojskowego Ziemi Kaliskiej Pułkownik Józef Lewicki, jako Adiutant Okręgu Porucznik Henryk Biłogisz, jako Szef Sztabu Polskiej Organizacji Wojskowej w Kaliszu Porucznik Juliusz Ulrych i jako Delegat Sztabu Generalnego W. P. Porucznik Zygmunt Wieliczka. Dowódca Batalionu Pogranicznego Nr I był Porucznik b. armii niemieckiej Władysław Wawrzyński, Adiutantem Sierżant b. armii niemieckiej Czesław Grzybowski, Dowódca pierwszej Kompanii Sierżant b. armii niemieckiej Maksymilian Młyń, później Porucznik b. armii niemieckiej Maksymilian Rakowski, Dowódca drugiej Kompanii Porucznik b. armii niemieckiej Leon Komorski, Dowódca Kompanii Karabinów Maszynowych Porucznik b. armii rosyjskiej Stefan Prawowski, młodszym oficerem Kompanii Karabinów Maszynowych podchorąży Legionow Józef Piłsudski, Tadeusz Leonard Ożera.

Tablicę wykonali i własnym kosztem ufundowali Przemysłowiec Józef Karliński z Ostrowa, zolnierz b. i. Batalionu Pogranicznego Poznańskiego w Szczypiornie. Napis na tablicy brzmi jak następuje: «Honor i Ojczyzna! — Koszary te zdobyli na zaborcach dnia 2 XII 1918 r. Ochotnicy wielkopolscy, zorganizowani w I Batalionie Pogranicznym Poznańskim. — Ku wiecznej pamięci sp. Jana Merki, zolnierza I. Batalionu Pogranicznego Poznańskiego, poległego za wolność i niepodzielność ziem polskich dnia 27 XII 1918 r. pod wsią Boczków o godz. 11³⁰. Tablicę tę umruowało władczne społeczeństwo ziemi ostrowskiej i kaliskiej oraz towarzysze broni. Szczypiorno dnia 17 maja 1937 r.». Niniejszy akt wykonano w trzech równobrzmiących egzemplarzach, z których pierwszy umruowano pod tablicę w gmachu koszar 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Szczypiornie Nr. 05. VII 169 I, drugi złożono w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie, trzeci w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

[Extensive handwritten signatures and notes in various colors (black, blue, red) surrounding the main text. Some legible names include: Józef Karliński, Maksymilian Rakowski, Stefan Prawowski, Józef Bronikowski, Władysław Wawrzyński, Leon Komorski, Stefan Prawowski, Józef Piłsudski, Tadeusz Leonard Ożera, Józef Karliński, Maksymilian Młyń, Leon Komorski, Stefan Prawowski, Józef Piłsudski, Tadeusz Leonard Ożera, Józef Karliński, Maksymilian Młyń, Leon Komorski, Stefan Prawowski, Józef Piłsudski, Tadeusz Leonard Ożera.]



47. Por. Stanisław Taczak junior. Ze zbiorów S. Taczaka



48. Taczakowie z córką Aleksandrą w drodze na obronę pracy doktorskiej Czesława Gogółkiewicza. Ze zbiorów J. Gogółkiewicza



49. Wśród członków korporacji "Lechia" (Poznań, 1938). Ze zbiorów J. Gogółkiewicza



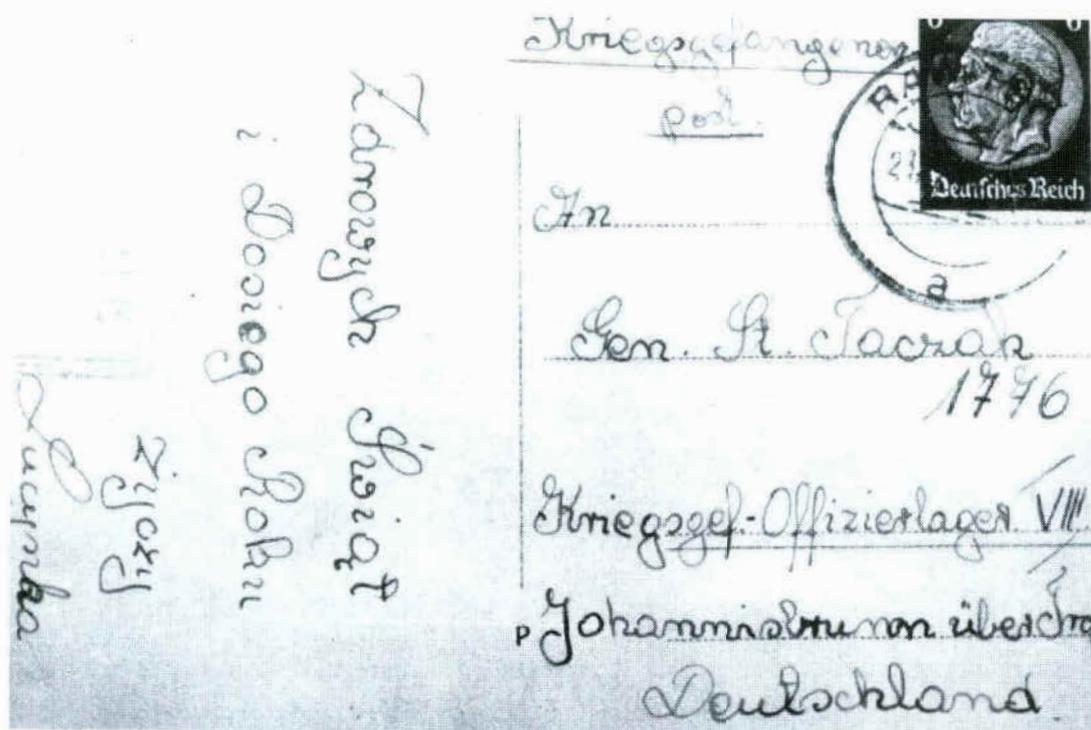
50. Gen. Stanisław Taczak — zdjęcie jenieckie



51. Marian Taczak (1898 —1940) z żoną



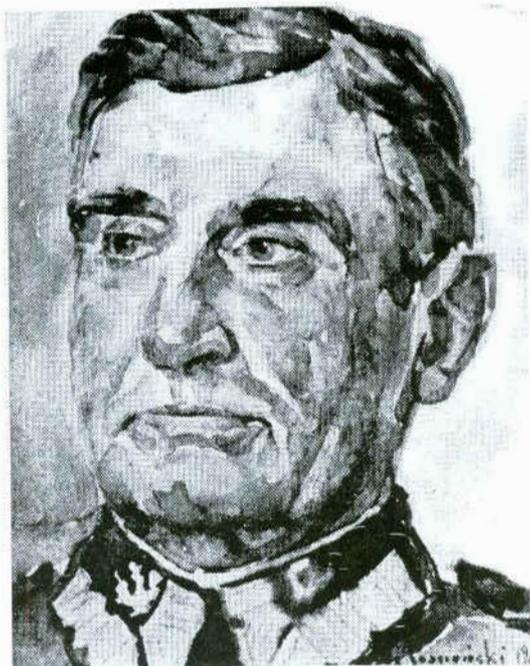
52. W grupie polskich generałów (1942). Ze zbiorów J. Gogońkiewicza



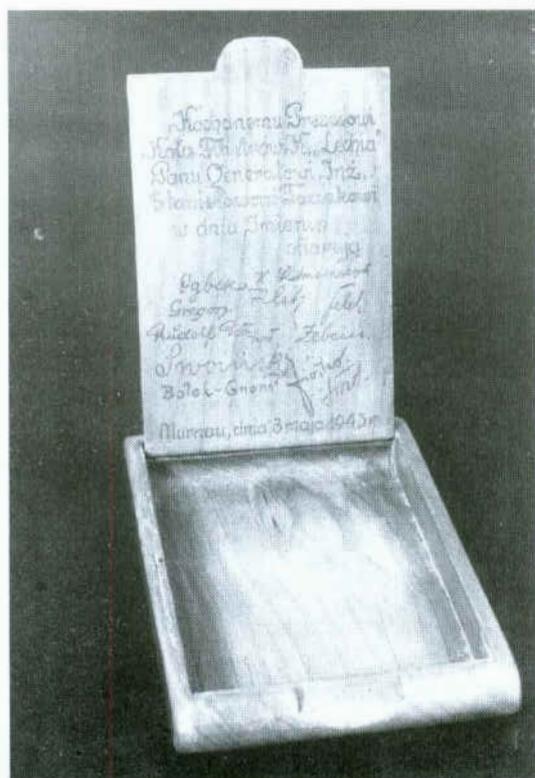
53. Życzenia od Lucynki z Rawicza. Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



54. Ollag w Johannisbrunn w latach II wojny światowej; szósty od lewej gen. bryg. Stanisław Taczak. Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



57. Portret gen. S. Taczaka z 1943 r.



58. Papierośnica, imieninowy prezent z 1943 r.



59. Prezent od grona strażaków z 8 maja 1945 r.



60. Gen. Stanisław Taczak — zdjęcie z obozu jenieckiego w Murnau.
Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



61. Rtm. Stanisław Taczak junior (w drugim rzędzie) — komendant wojenny wyzwolonego Lublina (sierpień 1944). Ze zbiorów S. Taczaka



62. Tablica poświęcona ks. Teodorowi Taczakowi w Śremie. Ze zbiorów S. Taczaka

Ministère de la Défense Nationale
 Ministry of the Nationale Defence
 Ministerstwo Obrony Narodowej



Signature du titulaire
 Bearer's signature
 Podpis właściciela

N° 599.

Nom
 Name
 Nazwisko

TACZAK.

Prénou
 Christian Name
 Imię

STANISŁAW.

Grade
 Rank
 Stopień

MAJOR-GENERAL

Affectation
 Affiliation
 Przysiał

POLISH FORCES

Chef de la Mission Militaire Polonaise
 Chief of the Polish Military Mission

PARIS, le

10 MAI 1945

194

J. O. Taczak, Gp.

63. Legitymacja wojskowa z maja 1945 r. Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



64. Gen. S. Taczak w Nicei, 1946 r. Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



65. U syna Stanisława w Karpaczu (1952). Ze zbiorów S. Taczaka



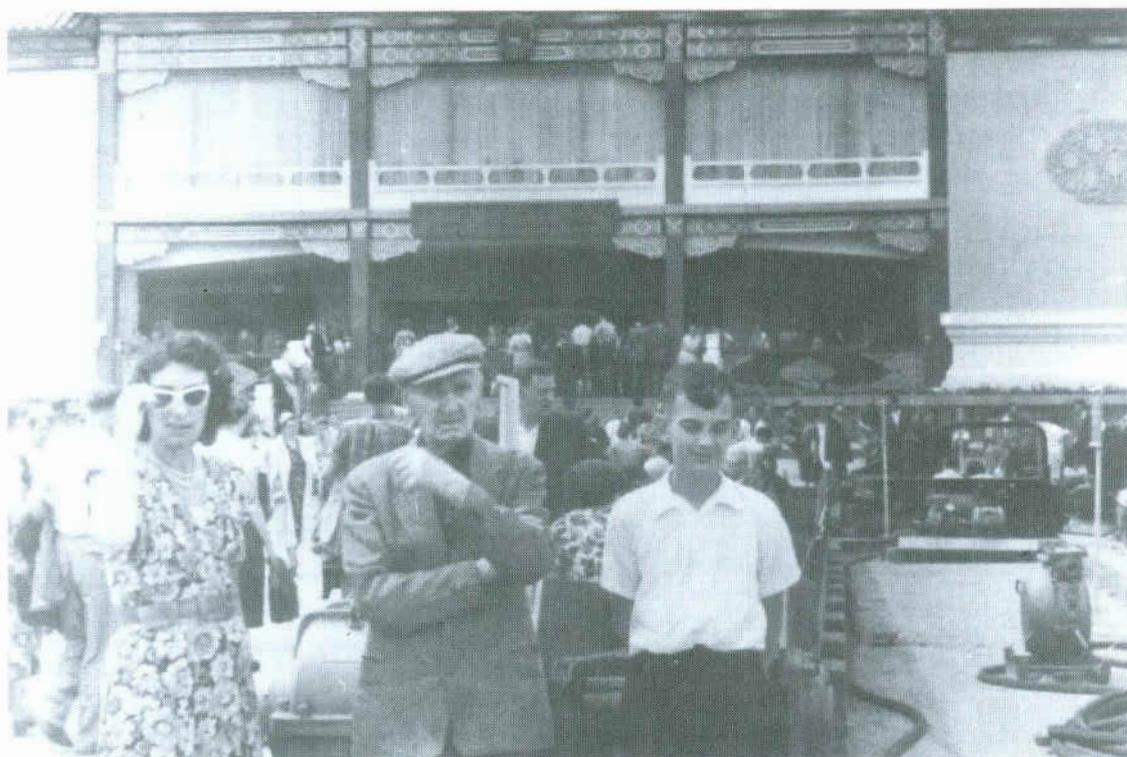
66. Spotkanie z byłymi powstańcami w Janikowie. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza



67. Stanisław Taczak, 1957 r.
Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



68. Stanisław Taczak z wnukiem Czesławem Gogolkiewiczem. Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



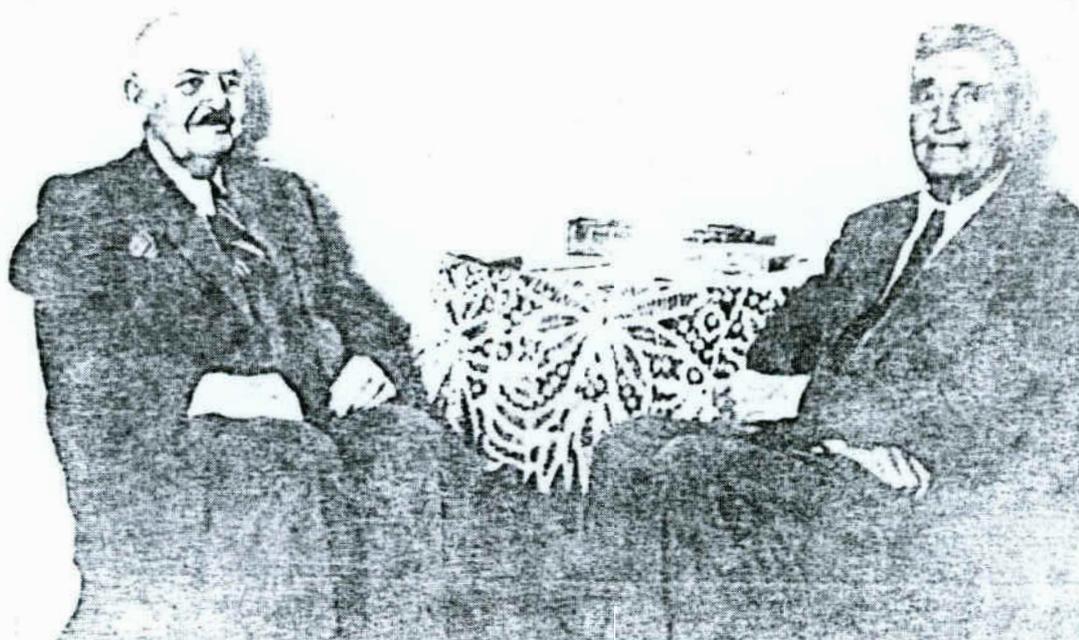
69. Na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Ze zbiorów J. Gogółkiewicza



70. Dyplom pamiątkowy za udział
w powstaniu wielkopolskim, 1948 r.
Ze zbiorów J. Gogółkiewicza



71. Legitymacja Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, 1957 r. Ze zbiorów J. Gogolkiewicza



72. Z bratem Michałem, 1954 r.



73 - 74. Mjr Marian Węclewicz wita gen. Stanisława Taczaka (Gostyń, styczeń 1959). Ze zbiorów M. Węclewicza



74.



75. Trumna wystawiona w domu rodzinnym przy ul. Dworcowej



76. Pogrzeb Generała. Najbliższa rodzina: Aleksandra Gogolkiewiczowa, Stanisław (junior), Czesław, Bogna i Jerzy Gogolkiewiczowie



77. Kondukt pogrzebowy



78. Pogrzeb Generała. Trumna na barkach malborskich kolejarzy w kościele Św. Jerzego



79. Na cmentarzu w Malborku –
Kaldowie



80.



81. Grób do 16 III 1974 r.



82. Grób rtm. Stanisława Taczaka



83. Tablica pamiątkowa na dawnym Hotelu Royal, siedzibie Dowództwa Głównego (1978 r.)



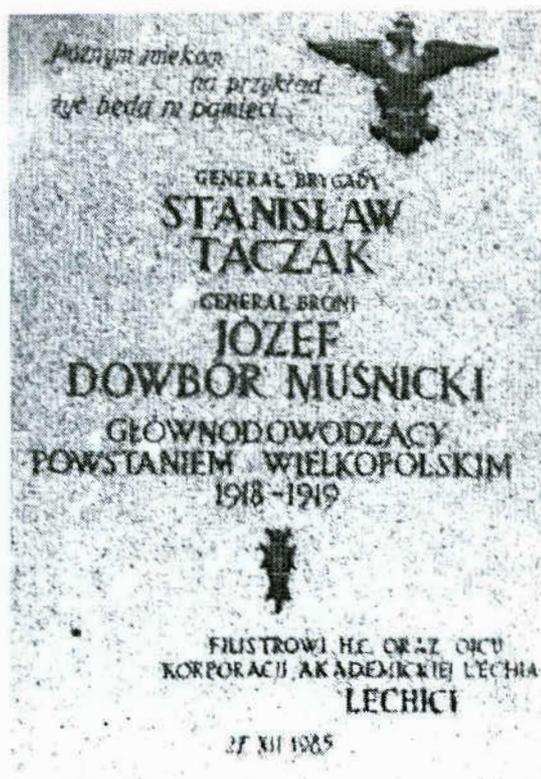
84. Odslonięcie tablicy pamiątkowej
w Mieszkowie, 29 XII 1980 r.



85. 29 XII 1980 r., Mieszków. Poczty
sztabdarowe



86. Mieszków, delegacja powstańców



87. Tablica pamiątkowa na ścianie grotty przy kościele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu (ul. Głogowska 97), odsłonięta 20 XI 1986 r.



88. S. Taczak (Junior) z żoną.
Kościan, 3. 04. 1984 r.



89. Wąsowo, 10 XII 1988 r.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI:

1. Raport
2. Wprowadzenie pocztów sztandarowych
3. Hymn państwowy
4. Powitanie Gości
5. Przedstawienie krótkiej charakterystyki Patrona
6. Odczytanie aktu nadania imienia szkole
7. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej
8. Uroczyste ślubowanie młodzieży i odśpiewanie hymnu szkoły
9. Wystąpienia zaproszonych Gości
10. Otwarcie i zwiedzenie Izby Pamięci
11. Część artystyczna w wykonaniu młodzieży szkolnej.

Uprzejmie zapraszamy
na

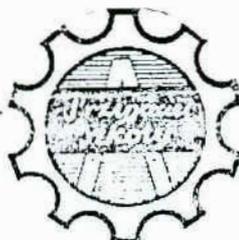
**UROCZYSTOŚĆ NADANIA SZKOLE IMIENIA
gen. STANISŁAWA TACZAKA
PIERWSZEGO DOWÓDCY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO**

która odbędzie się w dniu 10 grudnia 1988 r. o godz. 10³⁰
w Szkole Podstawowej w Wąsowie, ul. Lipowa 1

Dyrekcja

Rada Pedagogiczna
Społeczność Uczniowska

Komitet Rodzicielski
Szkoły Podstaw. w Wąsowie



NADANIE IMIENIA
SZKOLE PODSTAWOWEJ
W WĄSOWIE

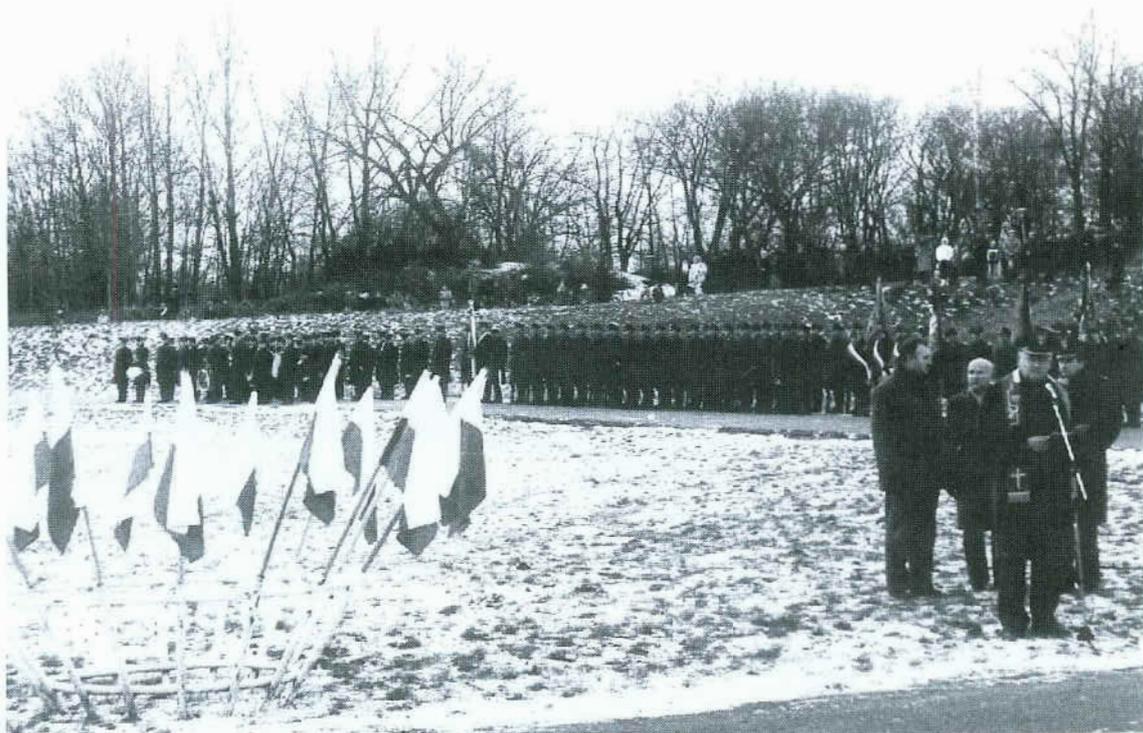
10.XII.88 r.



91. Poznań, Cytadela 30 XI 1988 r. W oczekiwaniu na przylot śmigłowca z Malborka



92. Trumna na ramionach lotników



93. Kompania honorowa Wojsk Lotniczych. Na pierwszym planie ks. kap. mjr Sternik



94. Trumna na lawecie armatniej



95. Rodzina Generała w kondukcje. Na pierwszym planie Jerzy Gogolkiewicz z małżonką



96. Poczty sztandarowe



97. Młodzież Szkoły Podstawowej nr 62 imienia gen. S. Taczaka nad mogiłą Patrona.
Fot. Tadeusz Mosiek



98. Mgr inż. arch. Jerzy Gogółkiewicz
podczas wystąpienia na IX Seminarium
Historyków Powstania Wielkopolskiego,
Kościelnice, 9 XII 1988 r.



99. Ulica gen. Stanisława Taczaka w Poznaniu. Fot. Jerzy Gogółkiewicz



100. Medal pamiątkowy wybity z okazji nadania imienia Generała Szkole Podstawowej nr 62 w Poznaniu



101.



102. Medal wybity przez Mennicę Państwową



103. Medal wybity w 70. rocznicę wybuchu powstania, 1988 r., Poznań



104. Plakietki okolicznościowe

Indeks nazwisk

Indeks nie obejmuje hasła: „Taczak Stanisław” oraz nazwisk autorów prac ujętych w bibliografii. Nazwiska autorów prac cytowanych w tekście bądź w przypisach podano kursywą.

- Abraham Roman, gen. bryg., 198
 Adamczewski Bronisław, ppor. oficer w sztabie DG 50
Adamczewski L. 5, 209
 Adamowicz, pplk 97
 Adamski Stanisław (1875—1969), ks., komisarz NRL, 37, 44—45, 71, 79
 Alter Franciszek, gen. bryg., dowódca 25 DP, 152
 Anders Władysław (1892—1973), pplk SG (gen. broni), szef sztabu DG, 77, 79, 132, 134
 Andersch, kpt., oficer niemiecki, 43
 Andrzejewski Mieczysław, kpt., komendant POW ZP, autor wspomnień, 11, 40—41, 141
 Andrzejewski Stefan, dyrektor Biura URM 167
 Arciszewski Franciszek, plk 127
- Banaszak Władysław, historyk z Jarocina, 160
 Baranowski, gen., 108—109
 Barciszewski Leon, prezydent m. Gniezna, 129
 Bartel Kazimierz, premier, 125
 Barth Felix, 129
 Bartkowiak Tadeusz, 5
 Bartkowski Edmund, ppor. (plk) 65
Bauer P. 86, 220, 221
 Berstling Franciszek, mjr, 134
 Beseler Hans von (1850—1921), generał — gubernator niemiecki w Warszawie, 30—32
 Biernacki Józef Gabriel (1774—1834), gen., współorganizator powstań narodowych, polityk 7
 Bigoszt Henryk, ppor. (mjr), 148
 Biskupski Antoni, ppor. (kpt.), współorganizator oddziałów powstańczych w Rogoźnie, historyk, 122, 124
- Bobowski Teodor, współorganizator SL 141, 192
 Bochnar Witold, łącznik w DG, 74
 Bociański Ludwik (1892—1970), ppor. (plk dypl.), dowódca baonu pleszewskiego, 74
 Bock Feliks, ppor., 34
 Bock und Polach Fritz von, gen., dowódca V Korpusu Armii w Poznaniu, 39
 Bolesław Chrobry, książę i król polski, 130, 133
 Borkowski Józef, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, 168
 Bończa-Uzdowski, gen. bryg., 198
 Bortnowski Władysław (1891—1966), gen. dyw., dowódca Armii "Pomorze" 154, 198
 Bratkowski Mieczysław, por., 34
 Brestling Franciszek, mjr, 134
 Brückner Antoni, 28
Bubnow A.S. 87
 Budionny Siemion, 88
 Budzyński Wojciech, 5
 Bukowiecki Mieczysław (1869—1931), gen. bryg., 45
 Bułak Bałachowicz Stanisław, gen., 140, 141
 Busz Włodzimierz, pplk intendenty, 134
- Celichowski Stanisław (1885—1947), ppor., adwokat, dowódca kompanii kórnickiej, 192
 Cehak Leopold, gen. bryg., 198
 Cepa Heliodor (1892—1974), gen. bryg., 167
Chamot M. 16—17, 23, 27—28
 Chłapowski Dezydery (1788—1879), gen., powstaniec, działacz gospodarczy i polityczny, 7
 Chłapowski Konstanty, pplk, 192—193
 Chmurowicz Jan, gen. bryg., 198
 Chocieszyński Antoni, ppor., oficer I SG, 34
 Chociszewski Józef (1837—1914), pisarz i wydawca, 7

- Chodkiewicz Karol, hetman wielki litewski, 153
- Chopin Fryderyk, kompozytor, 169
- Chosłowski Stefan, mjr, dowódca baonu śremskiego, 85, 120, 123, 192
- Chylińska Halina, 173
- Ciaciuch Jan, kpt., 192
- Cieśliski Marcei, dowódca oddziału powstańczego ze Żnina, 69
- Cyms Paweł (1892—1949), ppor. (kpt.), dowódca oddziałów powstańczych, 61, 66, 68, 107
- Czarnecki Prus III Stefan, por., oficer DG 50—51, 89
- Czepczyński Włodzimierz, 164
- Czerniewicz Jerzy, kpt., 134
- Czerwiński, krawiec w Poznaniu, 40
- Czerwiński Z.*, 189
- Czubiński A.*, 5, 11—12, 15—17, 19, 39, 41—42, 56, 71, 148, 168
- Czuma Walerian, gen. bryg., 198
- Danielewicz Jerzy, 5
- Dindorf-Ankowicz Franciszek, gen. bryg., 198
- Domagalski, ppor., 90
- Dowbor-Muśnicki Józef (1867—1937), gen. broni, głównodowodzący, 7, 10—11, 71, 74—77, 79—86, 168, 170, 172, 174, 220
- Drapella Julian, gen. bryg., 198
- Dubiski Filip Stanisław (1860—1919), gen. dyw., dowódca I Dywizji Strzel. Wlkp., 80
- Dunst-Dembiński Henryk, członek POW ZP, 34
- Dykier Tadeusz, ks., dziekan generalny Wojsk Wielkopolskich, 77
- Dymek Walenty, arcybiskup poznański, 37
- Działyński Ignacy, poseł na Sejm Czteroletni, 7
- Dziembowski Jerzy, ppor., oficer w sztabie DG, 50—51, 58
- Dzierżanowski Kazimierz (1872—1939), gen. dyw., 131
- Eckert M.*, 95
- Eidman R. P.*, 87
- Englicht J.*, 90, 105
- Ertel Tadeusz, 148
- Eustachiewicz Zygmunt Stanisław, pplk, 134
- Fedorenko Szymon, ks., kapelan, 134
- Fenrych Tadeusz (1882—1942), powstaniec, historyk, 7, 11, 69, 72, 122—124, 135, 138, 141, 145, 189, 192
- Fidler Waclaw* zob. *Truszkowski-Fidler*
- Filary J.*, 86, 89—90
- Fortuniak Zdzisław, bp, 173
- Fuksiewicz Bernard, sekretarz ZG ZBoWiD, 164
- Gałecki Tadeusz, plk, 82
- Garlicki A.*, 19, 126
- Gaulle Charles de, prezydent Francji, 84
- Gąsiorowski Janusz, gen. bryg., 198
- Glabisz Kazimierz (1893—1981), ppor. (gen. bryg.), oficer w sztabie DG, 76
- Głębocki Wincenty, ks. w Ostrowie Wlkp., 22
- Głowacki Zygmunt (1877—1939), powstaniec, senator RP, 144, 147—148, 195
- Gogolkiewicz Czesław, lekarz, 150, 156, 164
- Gogolkiewicz J.*, 5, 16, 19, 22, 25, 29—30, 38, 89, 122, 135, 151—154, 156—157, 159—162, 164—167, 170, 172, 176, 179, 189, 191, 194, 206—208, 215, 218, 221, 227, 245—246, 249, 253,
- Gogolkiewicz z domu Taczak Aleksandra, 19, 25, 30, 136, 156, 159, 164,—165, 167, 194, 257, 270
- Gomerski Józef, ppor. (pplk), dowódca IX OW, 61
- Gomolec L.*, 14, 34, 135, 168
- Góralski, właściciel kawiarni w Poznaniu, 40
- Górniszewicz Stefan, mjr dypl., 134
- Górski Józef, ppor., oficer w sztabie DG, 57
- Grabski, współwłaściciel cukrowni w Gnieźnie, 118
- Grabski Władysław, premier, 125
- Grot. L.*, 13
- Grot Z.*, 5, 9, 11—16, 74, 145, 147, 162, 168
- Gruca Ignacy, kpt., 134

- Grudzielski Kazimierz Tadeusz (1856—1921), ppłk (gen. dyw.), dowódca frontu północnego, 45, 54, 59
Grygier T., 9, 11, 13, 57, 63, 71, 76, 83, 125, 138
 Guzowska Halina, 5
- Hackewitz Elżbieta von, 29
 Haller Józef (1873—1960), gen. broni, 84
 Harmacińska Lucja, 218
 Hauser Edmund (1868—1934), gen. dyw., 84, 128
Hauser P., 75
 Heinrich Antoni, płk, 80
Hinrichsen F. W., 26—27
 Hlond August, ks., prymas Polski, 146
Homer, 25
 Hulewicz Bohdan (1888—1968), ppor. (plk dypl.), oficer łącznikowy, współorganizator Powstania, 43—44, 50, 63, 74, 159
 Hulewicz Jerzy, 43
- Jabczyński M.*, 10, 62
Jabczyński Z., 23
Jabłoński T., 135
Jankowski T., 14, 22, 33, 167
 Januszajtis Marian, 229
 Januszewski Jan, ppłk, 105
 Jaworowicz Władysław, kpt. dr fil., oficer w sztabie DG, 51
Jedlina-Jacobson W., 9
Jedliński W., 16—17
 Jegorow Aleksander, 88
 Jellenta Cezary, 115
Jellenta S., ppłk, oficer 69 pp, 5, 13, 84, 120, 162, 168, 222
 Jeschke, współwłaściciel cukrowni w Gnieźnie, 118
 Jęczkowiak Józef, członek POW ZP, 14
 Jędrzejewicz Władysław (1863—1940), gen. dyw., 94
 Jurkiewicz Ludwik, płk, 131
- Kaczmarczyk K.*, 123—124, 135
Kaczmarczyk Z., 12, 63
- Kaczmarek Wojciech Szczęsny, dr, 174
 Kadzidłowski, por., oficer w sztabie DG, 58
Kamieniew S. S., 87
Kandziora K., 9—11
Karbowski W., 153
 Karnowski Jan, ppor., oficer w sztabie DG, 50
 Kasprowicz Bolesław, właściciel fabryki wódek, 118
 Kasprowicz Ignacy, 132
Kasprzak F., 135, 195
 Kauczucki Edmund, płk, 134
 Kawiński Rudolf, płk, dowódca 17 DP, 131
Kieniewicz S., 7
 Kiliński Juliusz, por., 192
 Kirchner Bronisław Edmund (1885—1946), dowódca baonu jarocińskiego, 65
 Kittel Zygmunt (1877—1960), por., dowódca oddziału powstańczego w Gnieźnie, 69, 192
 Kleeberg Franciszek, 229
 Kluczyński, płk, 131
 Knoll Czesław, 171, 208
 Knoll -Kownacki Edmund (1891—1953), gen. bryg., dowódca grupy operacyjnej, 132, 198
 Koc Leon, ppłk dypl., 134
 Koczorowski Napoleon, mjr, dowódca III OW, 59, 61
 Koliński Andrzej, naczelnik m. Malbork, 205, 208
Komorowski B., 154
Konarski B., 16
 Konarzewski Daniel (1871—1935), gen. dyw., dowódca Grupy Wielkopolskiej, 129
Konratowicz J., 7
 Kopa Andrzej (1879—1954), por. (plk), dowódca baonu dopiewskiego, 66, 192
 Kopański, gen., 197
 Koperski Ryszard, rtm., dowódca I OW, 59
 Kopliński Władysław ppłk, oficer w sztabie DG, 77, 83
 Korfanty Wojciech (1873—1939), komisarz NRL, 8, 14, 28, 37—38, 42—47, 66, 71, 74, 79,
 Kosidowski Zenon, 192
 Kosiński Amilkar (1769—1823), gen. bryg. w Księstwie Warszawskim, 7

- Koszewski Marian, ppor., oficer w sztabie DG, 77, 83
- Kościuszko Tadeusz (1746—1817), gen., 36
- Kowalewski K.*, 86
- Kowalski J.*, 153
- Kowalski Józef, 192
- Kowalski Tadeusz, 192
- Kowalski Wincenty, gen. bryg., 198
- Kozłowski E.*, 32—33
- Koźma S.*, 121, 159, 200—203
- Kraft, restaurator w Mieszkowie, 21
- Krajna Kazimierz (1880—1931), członek NRL, 40
- Krauze Edmund, ppor., dowódca kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa, 40
- Krauze J. J., 73
- Krysiewicz Bolesław (1862—1932), lekarz, przewodniczący Prezydium NRL, 79
- Kraszewski Zbigniew, bp, 173
- Kruszewski Jan, gen. bryg., 198
- Kryska-Karski T.*, 157
- Kubera Czesław, 208
- Kuczewski Adolf Jan (1866—1927), gen. bryg., dowódca 3 Dywizji Strzel. Wlkp., 76, 89—90, 234
- Kuczewski Jan, plk, 85
- Kudlicki S.*, 24
- Kurczewski Mieczysław, ppłk, 168
- Kutrzeba Tadeusz (1886—1947), gen. dyw., dowódca Armii "Poznań", 151, 198
- Kutzner Witold, ppor., oficer w sztabie DG, 50
- Kwaciszewski Józef, gen. bryg., 198
- Kwaśniewski Stanisław, 34
- Kwiatkowski Wawrzyniec, kpt., 132, 134
- Kwieciński Jerzy, mjr, 192
- Kwieciński M., mjr, 140
- Kwieciński Stanisław, kpt., 134
- Kwieciński Tadeusz Ignacy (1893—1942), por., oficer w sztabie DG, 50
- Lange Julian (1873—1954), plk, komendant Straży Ludowej, 37, 41, 85, 143, 159, 202
- Lasocki Zygmunt Adam Feliks (1861—1931), gen. bryg., 88
- Leitgeber Waclaw, por., 192
- Lerchenfeld Tadeusz, ppor., dowódca oddziału powstańczego ze Żnina, 69
- Lessiński Czesław, plk dr, oficer w sztabie DG, 50, 58
- Leśny Edward, por. mec., 173
- Lewandowski W.*, 10—11, 18, 42, 52—57, 62, 65—68, 123, 135, 137
- Liczbński Józef, kpt., 143, 195
- Lindebaum Emanuel, plk, 134
- Linettej Antoni, rtm., 160
- Lorkiewicz Michał, ppor. (ppłk), dowódca kompanii koźmińskiej, 141, 192
- Lubiatowski F.*, 16
- Lucynka (z Rawicza), 153, 259
- Ladoś Kazimierz (1877—1963), gen. dyw., 127—128
- Łakiński Zygmunt (1892—1961), ppor. (gen. bryg.), oficer w sztabie DG, 53
- Łapiński Nilski Stanisław Kazimierz, kpt. (ppłk), szef sztabu DG, 43—45, 50, 61, 76
- Lazuga W.*, 5
- Łącki Stanisław, organizator powstania w pow. nowotomyskim, 57
- Luczewski Bernard, przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, 167
- Lukaszewicz W.*, 70
- Lukomski G.*, 5, 87
- Łukomski Stanisław, ks., biskup, 79
- Łukowski Stefan, ks. kapelan, 131
- Maciaszek Jan (1876—1932), por., adwokat, komendant m. Poznania, 10, 42—46, 53, 55—56, 59, 85
- Maciejewski Julian, dowódca oddziału Straży Ludowej, 141, 143, 192, 195
- Maćkowiak S.*, 5
- Maćkowiak W.*, 39
- Magiera Zygmunt, 195
- Makowski E.*, 151
- Małachowski Stanisław, gen. bryg., 198
- Marciniak Piotr, 192
- Marten Krystyna, 218
- Maruszewski Stanisław, wojewoda poznański, 144

- Matuszak Walenty, 167
 Matuszewski I., 42
 Mazur Henryk, płk, prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu, 166—167
 Meissner Adam, ppor. (por.), oficer w sztabie DG, 53, 83
 Meissner Czesław Gorgoniusz (1879—1950), lekarz, prezes poznańskiej Rady Ludowej, 39, 44, 79, 83, 133
 Mertka Jan, 148, 255
 Mertka Józef, 167
 Metelski Leon, płk, 152
 Michaelis Henning de Eugeniusz (1863—1939), gen. dyw., 43
 Mieczkowski Tadeusz, ppor., oficer w sztabie DG, 50—51
 Mielżyński Ignacy Maciej (1871—1938), ppłk, dowódca odcinka frontu północnego, 123
 Mielżyński Maciej, ppłk, głównodowodzący III Powstania Śląskiego, 7, 28,
 Milewski Michał Piotr (1876—1935), gen. bryg., dowódca frontu zachodniego, 76
Miśkiewicz B., 5, 14—16, 62
 Mokrzecki Stefan (1862—1932), gen. dyw., 88
Molik W., 5
 Mond Bernard Stanisław, gen. bryg., 198
 Moraczewski Jędrzej, premier, 39
 Morawski Dzierżykraj Witold (1895—1944), por. (gen. bryg.), oficer w sztabie DG, 50—51
 Mosiek Tadeusz, 173, 218, 220
 Moszczeński Julian, rtm., 134
 Mościcki Ignacy, prezydent, 129, 248
 Motyliński Kazimierz, por., 192
 Müller Karol Ludwik, mjr, 134

Netka K., 214—217
 Niegolewski Andrzej Marcin (1786—1857), płk, uczestnik kampanii napoleońskich, 7
 Niemojewski Edmund, 192
 Niezabitowski Stanisław, minister, 129
 Niezychowski Kazimierz, mjr, współorganizator artylerii powstańczej, 168
Nogaj S., 13

 Nowacki Klemens, 193
 Nowaczyński Wincenty, płk, 92—94, 127
Nowakowski J., 46, 74, 136, 195
 Nowakowski Stanisław, rtm., oficer w sztabie DG, 77, 80
Nowakowski Z. K., 5
 Nowodworski Henryk, urzędnik wojskowy, 85

 Odrowski Tadeusz, 195
 Odyniec Wincenty (1865—1934), gen. dyw., dowódca 3 Dywizji Strzel. Wlkp., 89
 Ogorzałek Stanisław, kpt., 134
 Okoniewski Kazimierz, 193
 Orłowski Zdzisław, ppor. (płk), dowódca IV OW, 149
 Osiński Aleksander (1870—1956), dowódca 17 DP, 84, 98, 106, 111—112, 114, 117
 Ostroróg-Gorzeński Zbigniew (1869—1926), organizator baonu jarocińskiego, 60, 65, 71, 85

 Paderewska Helena, 38
 Paderewski Ignacy Jan (1860—1941), pianista, premier, 38—39
 Pajkert Jan, ks. dziekan, 134
 Paluch Mieczysław (1888—1942) por. (mjr), działacz niepodległościowy, 9, 11, 40—44, 52—55, 70, 73, 140
Paprocki F., 141
 Pawlak Stanisław, 129
Pawłowski I., 14—15
 Petlura Semen, 88
 Piasecki Józef, płk, 134
 Piasecki Zygmunt, gen. bryg. 198
 Pick Ignacy, płk, dowódca 17 DP, 91, 96, 101, 106, 116—117
 Piechocki W., wiceprezes ZG ZBoWiD, 162
 Piłsudski Józef (1867—1935), Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa, 9, 19, 31, 33, 43, 46, 72, 75, 82, 87—88, 119, 125—126, 131, 137, 142, 144, 147, 222
 Piniński Bronisław, 193
Piotrowski B., 5
Pirko M., 15
Piwarowski K., 13
 Plisowski Józef (1877—?), gen. bryg., 134

- Pniewski Wiktor, 193
 Podgórski, mjr, 134
 Podhorski Zygmunt, gen. bryg., 198
 Polak, ppłk, 131
Polak B., 12—17, 53—55, 72, 76, 87, 125, 148, 168, 211, 220—223
Pollack J., 153
 Porwit Marian, 34
 Poszwiński Adam (1881—1942), publicysta, komisarz NRL, 37, 71
 Prandota-Trzciniński por. (mjr), oficer w sztabie DG, 50—51
Prawowski S., 141, 193
 Prądzyński Józef (1882—1942), ks., kierownik wydziału w Komisariacie NRL, 37, 85, 133
 Przedzimirski Emil, 198
 Przedziecki Wacław (1883—1964), gen. bryg., 42
 Przyjałkowski Zdzisław, gen. bryg., 198
- Raszewski Kazimierz (1864—1939), gen. broni, szef Wydziału Wojskowego NRL, 45, 122, 148
 Ratajczak Franciszek, 40, 146
 Ratajski Cyryl (1875—1942), adwokat, kierownik wydziału Komisariatu NRL, 189
Rezler M., 5, 13, 170
 Rojek Wojciech, ks., 158
 Rosochowicz Bonifacy, ks., 57
 Rossa Wiktor, 65, 69
 Rostafiński Mieczysław, por., 85
 Roztworowski Stanisław, rtm.
 Rozwadowski Tadeusz (1866—1928), gen. broni, 34
 Rożek Marcin, 33
 Rómmel Juliusz (1881—1967), gen. dyw., dowódca Armii "Łódź", 130, 153, 157—158, 197—199
 Różalski Stefan, ppor., oficer w sztabie DG, 50, 58
Różycki M., 86
 Rusinek Kazimierz, sekretarz generalny ZBoWiD, 162
 Rust Zygmunt, płk, 189
 Rybka-Myrius Stanisław, 8—9, 40, 44, 140
 Rydlewski Celestyn (1875—1940), lekarz, członek NRL, 39, 44
 Rydz-Śmigły Edward (1886—1941), marszałek Polski, 88, 129, 133
 Rymkiewicz Franciszek Ksawery, gen., 7
 Rządkowski Jan, gen., 103
Rzepa K., 5, 19
 Rzepecki Karol (1865—1931), wydawca, sekretarz NRL, 8, 37—38, 44
- Sadowski Jan, gen. bryg., 198
Salamon T., 141, 149
 Satora Kazimierz, płk, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, 160
 Szaniecki Władysław, płk, 45, 189
Sekuła T., 5
 Seyda Antoni, ppłk, oficer w sztabie DG, 50—51, 83
 Seyda Marian (1879—1967), polityk, 28, 37—38
 Seyda Władysław (1863—1939), prawnik, komisarz NRL, 30, 38
 Sierżeniec Bolesław (1869—?), gen. bryg., 84
 Sikorski Bronisław, por. (płk), działacz niepodległościowy, oficer łącznikowy, 50, 105
 Sikorski Władysław, gen., 88, 105, 107—108
 Sikorski Tadeusz, 167
 Singer Kazimierz Józef, kpt., 126
 Sioda Zygmunt, 193
Skalkowski A., 7, 123, 135
 Skierski (1866—1940), gen. dyw., 88
 Skorupka-Podlewski Stanisław, ppłk, 88
 Skórzewski Zygmunt, ppor., 69
 Skwarczyński Stanisław, płk, 134
Sobkowiak W. 7
Sonnewend S., 86, 238
 Sosnkowski Kazimierz (1885—1969), gen. broni, współpracownik J. Piłsudskiego, 88
 Sosnowski Mieczysław, płk dr, 134
 Spiżewski Antoni, ppor., oficer w sztabie DG, 57—58
 Spychalski Marian, Marszałek Polski, 162

- Stachiewicz Julian (1890—1934), ppłk (gen. bryg.), szef sztabu DG, 46, 50—52, 56, 58, 64, 69, 71—72, 136, 138
- Stachowiak Maria, 220
- Staszewski J.*, 7, 145
- Stawecki P.*, 5, 19, 126
- Sternik Marian, ks. mjr, 171—172, 279
- Stępniewski Jacek, 171
- Stokalski Radosław, płk SG, 130, 134
- Stychel Antoni (1859—1935), ks., członek NRL, 37
- Stroba Jerzy, arcybiskup dr, Metropolita Poznański, 173, 212
- Surzyński Leon, dr, 138
- Szadkowski-Rola L., dr, 142—143
- Szała Antoni, kpt., 129
- Szedzińska Helena, 163
- Szeptycki Stanisław (1867—1950), gen. broni, 88
- Szulc Marian, płk, dowódca baonu jutrosińskiego, 85
- Szyfter Stefania, 144, 160, 166
- Szykowny Stefan, por., 148
- Szylling Antoni, gen., 158, 198
- Szylling Arnold, ppłk, 83
- Szymański Antoni (1894—1973), gen. bryg., 83
- Szymański Wacław, 193
- Szyska Franciszek, ppłk, 149
- Śliwiński Bernard (1883—1941), por. (ppłk), dowódca Grupy "Leszno", 68, 76, 139, 149
- Śmigielski Ignacy, działacz PPS, 118
- Śniegocki Bronisław, 35
- Śniegocki Henryk, 166
- Świtańska Helena, 160
- Świtańska ze Smolińskich Leokadia, właścicielka Hotelu "Royal", 47, 160
- Taczak Andrzej, 22, 30, 227
- Taczak Balbina, 22, 30, 227
- Taczak żonowana Śniegocka Maria, 22, 30, 155, 157, 160, 173, 228
- Taczak z d. Wichman Ewa Elżbieta Eugenia, 29, 119—120, 155, 159, 227
- Taczak Ignacy, 22, 30, 37—38, 156
- Taczak Leon, 22, 30, 38, 156, 228
- Taczak Marian s. Ignacego, kpt., 30, 157, 258
- Taczak Michał, 19, 22, 38, 228, 268—269
- Taczak Stanisław Kazimierz junior, rtm., 19, 29, 155—156, 168, 170, 257, 262
- Taczak Stefania z d. Szurmińska, 156
- Taczak Teodor, 19, 22, 36—38, 134, 146, 149, 156, 231, 262, 265, 270, 273,
- Taczak Włodzimierz, wnuk Michała, 19, 30, 171
- Taczak Zofia, 157
- Taczak Zygmunt, syn Michała, 157
- Tenerowicz Józef, gen. bryg., 171—172
- Thiel Stanisław, płk, dowódca 33 brygady piechoty, 86, 90, 116—117, 120
- Thommée Wiktor, gen. bryg., 158, 198
- Tomaszewski J.*, 10
- Tomaszewski Stefan, por., 97—98
- Tomczak Władysław, por., 143
- Tomkowiak E., 85
- Topolski J.*, 118
- Trąpczyński Wojciech (1860—1953), adwokat, prezes regencji i prowincji poznańskiej z ramienia NRL, 56
- Truchim Z.*, 23
- Truskowski-Fidler W., 22, 145
- Tuchaczewski Michał, 88
- Tucholski J.*, 157
- Tyrała Antoni, 133
- Unrug Antoni (1860—1934), płk (gen.), Inspektor Komend Uzupelnień, 85
- Unrug Józef, k. admirał, 198
- Unrug Wiktor, płk, dowódca 57 pp, 126
- Vogt D.*, 40, 49—50, 102
- Wachowiak S.*, 28
- Walczak Piotr, członek POW ZP, 53
- Waligóra Czesław, ppor., oficer w sztabie DG, 50, 77, 83
- Wandowski H.*, 42
- Wawrzyniak Piotr (1849—1920), ks., działacz społeczny, 146

- Wawrzyniak Władysław (1890—1939), por., dowódca frontu południowego, 66, 76, 90, 92—94
Wawrzyński T., 17
Węclewicz B., 163
 Węclewicz Marian, prawnik, ppłk, 119, 163—164, 269
 Węzyk Wojciech, ppor., 105
 Wichman Elżbieta, 29
 Wichman Gerda, 29
 Wichman Werner, 29
 Wielhorski Józef, gen., 7
 Wieliczka Zygmunt, szef sztabu frontu południowego, historyk, 9—11, 15, 44—45, 57, 66, 74, 79, 123, 136—138, 141, 143, 145, 193—194
 Wierziński M., 151
 Wierzejewski Ireneusz (1881—1930), gen. bryg., dr med., inspektor sanitarny, 58
 Wierzejewski Wincenty (1889—1972), płk, współtwórca skautingu w zaborze pruskim, organizator i komendant POW ZP, 43, 74
 Wiewiórowski Władysław, organizator i dowódca oddziałów wrzesińskich, 69
 Więckowski Stanisław, płk, dowódca 17 pal, 89, 97, 129
 Wiktor Tadeusz, 84
 Wilkanowicz Roman, poeta, działacz niepodległościowy, 44
 Wilkans Julian (1886—1942), ks., kapelan, 124
Willaume J., 7
Wiśniewska W., 119
 Witkowski Jan, kpt., prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Kościanie, 15
 Witos Wincenty, premier, 125, 127
 Wituski Andrzej, prezydent miasta Poznania, 203, 205—206
Wizerkaniuk J., 5
 Wład Franciszek (1888—1939), gen. bryg., dowódca 14 DP, 167
Wojciechowski G., 141
 Wojciechowski Stanisław, prezydent, 127
 Wojtkielewicz Alfons, płk, dowódca 7 Pułku Strzelców Wielkp., 82
Wojtkowski A., 9, 123, 135, 138, 145
 Wołkowicki Jerzy (1883—?), gen. bryg., 154
Woszczyński B., 19
 Woźniak Dorota, 218
 Wroczyński Jan (1876—1934), gen. dyw., szef sztabu DG, 33, 81, 83—84, 91
Wroniak Z., 38
Wronka A., 24
 Wrotkowski H., 148
Wrzosek M., 5, 32—33, 93, 95
Wygodzki Z., 11
 Wyskota-Zakrzewski Władysław zob. Zakrzewski-Wyskota W.
 Wysocki Antoni, 193
 Wzacny Bronisław, rtm. (płk), oficer w sztabie DG, 46, 50, 120
 Zabdyr Michał, płk, 67
 Zagórski-Ostoja Włodzimierz (1882—1927), gen. bryg., 115
 Zakrzewski-Wyskota Władysław, ppor. (płk), 40, 53, 55—56, 73, 124
Zalęski A., 11, 53
Zalubski J., 5, 204—205
Zaluski Z., 147
 Zarzycki Ferdynand, płk, 88, 110
 Zenktelek Kazimierz, por. (płk), dowódca frontu zachodniego, 7, 59, 76, 85, 91, 123
 Zerbe Piotr, 173, 211
 Zieliński Zygmunt (1858—1925), gen. broni, dowódca Okręgu Generalnego w Poznaniu, 82
 Zliczyński Henryk, 167
 Zygadłowicz Gustaw (1869—ok. 1923), gen. bryg., 88, 90
 Żeligowski Lucjan (1865—1947), gen. broni, 107, 127
Żurek E., 13
 Żymierski M. gen., 126

Spis ilustracji

1. Balbina i Andrzej Taczakowie (ok. 1875). Ze zbiorów W. Taczaka	227
2. Strona tytułowa <i>Die Chemie der Kohle</i> . Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	227
3. Stanisław Taczak z żoną Ewą oraz dziećmi Aleksandrą i Stanisławem (Berlin, 1914). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	227
4. Rodzeństwo Taczaków. Stoją od lewej: Stanisław, Leon, Maria, Michał; siedzą Teodor i Ignacy (Poznań, ok. 1900). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	228
5. Stanisław Taczak w mundurze niemieckiego oficera (1915). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	228
6. Polscy i niemieccy oficerowie wchodzący w skład Inspekcji Wyszkożenia przy Naczelnym Wodzu Polskiej Siły Zbrojnej. Siedzą od lewej: Franciszek Kleeberg, Marian Januszajtis, Felix Barth (szef Inspekcji Wyszkożenia). Stanisław Taczak stoi piątą z prawej	229
7. Schemat organizacyjny Inspektoratu Wyszkożenia Polskiej Siły Zbrojnej, 1917 r.	229
8. Obsada personalna Inspektoratu Wyszkożenia Polskiej Siły Zbrojnej, sierpień 1917 r. .	230
9. Obchód formacji poznańskich i innych w Warszawie w pierwszą niedzielę po rozbrojeniu Niemców, 17 listopada 1918 r.	230
10. Kazanie T. Taczaka w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki (strona tytułowa)	231
11. Rozkaz dzienny DG z dnia 5 stycznia 1919 r.	232
12, 12a Rozkaz dzienny DG z dnia 9 stycznia 1919 r.	233—234
13, 13a. Rozkaz dzienny DG z dnia 11 stycznia 1919 r.	235—236
14. Przysięga Dowództwa Głównego w dniu 26 stycznia 1919 r. Ze zbiorów autora	237
15. Poznań, 26 I 1919 r. Mjr S. Taczak trzeci z prawej strony. Ze zbiorów autora	237
16. Ppłk Stanisław Taczak (1919)	238
17. Stanisław Taczak. Rysunek Stefana Sonnewenda (1919)	238
18. Odbitki pieczęci DG (styczeń—sierpień 1919 r.)	238
19. Pismo ppłk. Taczaka z 25 września 1919 r. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza.	239
20. Ppłk S. Taczak w otoczeniu oficerów 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Rogoźnie Wlkp.	239
21. Raport o objęciu przez gen. S. Taczaka dowództwa 34 Brygady Piechoty	240
22. D-ca 34 Brygady ppłk S. Taczak ze sztabem w Mołodecznie, lato 1920 r.	240
23a,b. Wniosek na VM (CAW)	241—242
24. Notatka gen. Kuczewskiego w sprawie utworzenia 34. Brygady Piechoty	243
25. Karta stanu służby płk. S. Taczaka z 1921 r.	244
26. Gen. Stanisław Taczak. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	245
27. Posiedzenie sztabu DOK VII (Poznań, 1923). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	245
28. Gen. S. Taczak i inni wyżsi oficerowie polscy z oficerami francuskiej misji wojskowej (Gniezno, 1924). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	246
29 a-c. Przedmowa gen. S. Taczaka do książki <i>Problem ujęcia historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919</i>	246
30 a-c. Przedmowa gen. S. Taczaka do „Sprawozdania- Statutu” Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918-1919	247
31. Prezydent Ignacy Mościcki w Gnieźnie (1927)	248
32. Wręczenie odznaki pułkowej 17 pal (Gniezno, 1927)	248
33. Przegląd orkiestr wojskowych w Gnieźnie, 1927 r.	249

34. Gen. Stanisław Taczak — dowódca DOK II (1929). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	249
35. Rozkaz pożegnalny gen. S. Taczaka do podległych oddziałów z 3 XI 1928 r. (CAW)	250
36. Komitet organizacyjny budowy „Domu Żołnierza” w Lublinie (czerwiec 1929). W środku gen. S. Taczak	251
37. Powrót z pogoni za lisem, Lublin 1929. Na czele gen. S. Taczak	251
38. Uczestnicy uroczystości pod hotelem Royal, w którym mieściło się przed 11 laty naczelne dowództwo wielkopolskich sił powstańczych. W środku gen. S. Taczak	252
39. Akt erekcyjny tablicy pamiątkowej na ścianie domu przy ul. Św. Marcina 38. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu	252
40. Tablica pamiątkowa, wmurowana dnia 27 XII w ścianę hotelu „Royal”	253
41. Gen. Stanisław Taczak (1933). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	253
42. Wręczenie sztandaru kołu Związku Weteranów Powstań Narodowych (1934). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	253
43 - 44. Gen. S. Taczak na zlocie kół Związku Weteranów Powstań Narodowych w Kościanie (1934). Ze zbiorów autora	254
45. Gen. Taczak podpisuje akt erekcyjny tablicy ku czci Jana Mertki (Szczypiorno, 17 V 1937). Ze zbiorów autora	255
46. Akt erekcyjny, 17 V 1937 r. (APP)	256
47. Por. Stanisław Taczak junior. Ze zbiorów S. Taczaka	257
48. Taczakowie z córką Aleksandrą w drodze na obronę pracy doktorskiej Czesława Gogołkiewicza. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	257
49. Wśród członków korporacji "Lechia" (Poznań, 1938). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	257
50. Gen. Stanisław Taczak — zdjęcie jenieckie	258
51. Marian Taczak (1898 —1940) z żoną	258
52. W grupie polskich generałów (1942). Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	258
53. Życzenia od Lucynki z Rawicza. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	259
54. Oflag w Johannisbrunn w latach II wojny światowej: szósty od lewej gen. bryg. Stanisław Taczak. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	259
55. Pocztówka poczty jenieckiej. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	260
56. Jeniecki „Mszalnik...” gen. S. Taczaka. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	260
57. Portret gen. S. Taczaka z 1943 r.	261
58. Papierośnica, imienninowy prezent z 1943 r.	261
59. Prezent od grona strażaków z 8 maja 1945 r.	261
60. Gen. Stanisław Taczak — zdjęcie z obozu jenieckiego w Murnau. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	262
61. Rtm. Stanisław Taczak junior (w drugim rzędzie) — komendant wojenny wyzwolonego Lublina (sierpień 1944). Ze zbiorów S. Taczaka	262
62. Tablica poświęcona ks. Teodorowi Taczakowi w Śremie. Ze zbiorów S. Taczaka	263
63. Legitymacja wojskowa z maja 1945 r. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	264
64. Gen. S. Taczak w Nicei, 1946 r. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	262
65. U syna Stanisława w Karpaczu (1952). Ze zbiorów S. Taczaka	265
66. Spotkanie z byłymi powstańcami w Janikowie. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	265
67. Stanisław Taczak, 1957 r. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	266
68. Stanisław Taczak z wnukiem Czesławem Gogołkiewiczem. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	266
69. Na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	267

70. Dyplom pamiątkowy za udział w powstaniu wielkopolskim, 1948 r. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	267
71. Legitymacja Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, 1957 r. Ze zbiorów J. Gogołkiewicza	268
72. Z bratem Michałem, 1954 r.	268
73 - 74. Mjr Marian Węciewicz wita gen. Stanisława Taczaka (Gostyń, styczeń 1959). Ze zbiorów M. Węciewicza	269
75. Trumna wystawiona w domu rodzinnym przy ul. Dworcowej	270
76. Pogrzeb Generała. Najbliższa rodzina: Aleksandra Gogołkiewiczowa, Stanisław (junior), Czesław, Bogna i Jerzy Gogołkiewiczowie.....	270
77. Kondukt pogrzebowy	271
78. Pogrzeb Generała. Trumna na barkach malborskich kolejarzy w kościele Św. Jerzego	271
79. Na cmentarzu w Malborku — Kałdowie	272
80.	272
81. Grób do 16 III 1974 r.	272
82. Grób rtm. Stanisława Taczaka	273
83. Tablica pamiątkowa na dawnym Hotelu Royal, siedzibie Dowództwa Głównego (1978 r.)	273
84. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Mieszkowie, 29 XII 1980 r.	274
85. 29 XII 1980 r., Mieszków. Poczty sztandarowe	274
86. Mieszków, delegacja powstańców	275
87 Tablica pamiątkowa na ścianie groty przy kościele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu (ul. Głogowska 97), odsłonięta 20 XI 1986 r.	275
88. S. Taczak (Junior) z żoną. Kościan, 3. 04. 1984 r.	276
89. Wąsowo, 10 XII 1988 r.	276
90. Zaproszenie na uroczystość nadania Szkole w Wąsowie imienia gen. S. Taczaka	277
92. Poznań, Cytadela 30 XI 1988 r. W oczekiwaniu na przyłot śmigłowca z Malborka	278
92. Trumna na ramionach lotników	278
93. Kompania honorowa Wojsk Lotniczych. Na pierwszym planie ks. kap. mjr Sternik	279
94. Trumna na lawecie armatniej	279
95. Rodzina Generała w kondukcje. Na pierwszym planie Jerzy Gogołkiewicz z małżonką	280
96. Poczty sztandarowe	280
97. Młodzież Szkoły Podstawowej nr 62 imienia gen. S. Taczaka nad mogiłą Patrona. Fot. Tadeusz Mosiek	281
98. Mgr inż. arch. Jerzy Gogołkiewicz podczas wystąpienia na IX Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego; Kościan, 9 XII 1988 r.	281
99. Ulica gen. Stanisława Taczaka w Poznaniu. Fot. Jerzy Gogołkiewicz	282
100. Medal pamiątkowy wybity z okazji nadania imienia Generała Szkole Podstawowej nr 62 w Poznaniu	282
101.	283
102. Medal wybity przez Mennicę Państwową	283
103. Medal wybity w 70. rocznicę wybuchu powstania, 1988 r., Poznań	284
104. Plakietki okolicznościowe	284

Spis szkiców

I. Organizacja Dowództwa Głównego według etatu z 2 stycznia 1919 r.	49
II. Podział Wielkopolski na okręgi wojskowe. Rys. L. Fijał	60
III. Struktura organizacyjna centralnych władz wojskowych powstania z lutego 1919 r.	78

Spis treści

Wstęp do II wydania	5
Wstęp	7
Dzieciństwo — młodość — wojna	21
Głównodowodzący powstania w Wielkopolsce	36
W Wojsku Wielkopolskim	75
Wojna z bolszewikami	87
Dowódca gnieźnieńskiej 17 dywizji piechoty	118
Znowu wśród Poznaniaków	135
Jeniecka dola	151
Ostatnie lata. Trudny powrót do Poznania	159
Epilog do zakończenia	170
Źródła i literatura	175
Załączniki źródłowe	183
Ilustracje	225
Indeks nazwisk	285
Spis ilustracji.	293
Spis szkiców	296